

gustaw Polak

S. Z. TOMCZAK

**WIZJA GOSPODARCZA POLSKI POWOJENNEJ
W OPINII II WIELKIEJ EMIGRACJI 1939 - 1945**
Wybór źródeł
Historia Gospodarcza Polski XX w.

**Soviet
Experiments
Poland**

THE
ECONOMIC STRUCTURE
OF POLAND

Archives Ref No. A.21.57.40
Copyright: Polish Institute and
Sikorski Museum

Londyn dnia 17.III.1944 r.

powzięta na konferencji u mnie w dniu 9 b.m. decyzja
Komisji dla opracowania tez gospodarczych dla pier-
wotnicy po usunięciu okupantów z Kraju, - proszę Pana
na pierwsze posiedzenie tej Komisji, które odbędzie
się b.m. o godzinie 3-ej popoł.
na Ministra aby w zebraniu powyższym wzięli
Pan Minister do stałej współpracy w

W TOWN

RYK TENNENBAUM

**EUROPA
POWOJENNO-WSCHODNIA
W
KONTEKSTACH ŚWIATOWYM**

W GRYZIEWICZ

**PROBLEMY ZAGADNIENIA
GOSPODARCZEGO
POLSKI**

WYDANIE DRUGIE

KOLIN (PUBLISHERS) LTD.
11, HIGH HOLBORN, LONDON, W.C.1

BIBLIOTEKA
POLSKA
W WARSZAWIE



BIBLIOTEKA
ARCHIWUM 2 KORPUS

Politechnika Koszalińska

Wizja gospodarcza Polski powojennej
w opinii II Wielkiej Emigracji 1939 – 1945

Historia Gospodarcza Polski XX w.
Wybór źródeł T. II, cz. 1

Wstęp, wybór i opracowanie:

Bogusław Polak

Koszalin 2003

ISBN 83-7365-035-0

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej
Jarosław Diakun

Redakcja
Alina Leszczyńska

Projekt okładki
Grzegorz Pawlak

Skład, łamanie
Stanisław Czapp

© Copyright by Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej
Koszalin 2003

WYDAWNICTWO UCZELNIANE POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ
75-620 Koszalin, ul. Raclawicka 15-17

Koszalin 2003, wyd. I, ark. wyd. 14,8, format B-5, nakład 150 egz.
Druk: INTRO-DRUK, Koszalin

Spis materiałów źródłowych

	Wstęp.....	7
Nr 1	1940 wrzesień 13, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Konferencji Ekonomicznej.....	9
Nr 2	1940 wrzesień 20, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej..	15
Nr 3	1940 październik 14, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej.	18
Nr 4	1940 październik 21, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej.	23
Nr 5	1940 listopad 26, Londyn – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej....	25
Nr 6	1940 grudzień 3, Londyn. – Protokół z posiedzenia Komisji Ekonomicznej.....	29
Nr 7	1940 grudzień 10, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej..	34
Nr 8	1940 grudzień 17, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej..	42
Nr 9	1941 kwiecień 23, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Konferencji Ekonomicznej.....	52
Nr 10	1941 kwiecień 30, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	61
Nr 11	1941 maj 12, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	67
Nr 12	1941 maj 19, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	75
Nr 13	1941 lipiec 8, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	86
Nr 14	1941 lipiec 11, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej 1941 wrzesień 17, Londyn – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	95
Nr 15	1941 wrzesień 17, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.....	107
Nr 16	1941 październik, Londyn. – Sprawozdanie za styczeń-wrzesień z prac wykonanych przez Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Handlu w zakresie powojennych zagadnień gospodarczych.....	118
Nr 17	1942 grudzień, Londyn. – Postulaty w sprawie polskiej polityki gospodarczej na morzu, opracowane przez Radę Morską przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi.....	127
Nr 18	1944 styczeń 21, Londyn. – Pismo Jana Kwapińskiego ministra przemysłu, handlu i żeglugi w sprawie powołania składu Komisji 6-ciu Miesiący.....	132
Nr 19	1944 styczeń 28, Londyn. – Pismo ministra Jana Kwapiszewskiego w sprawie obowiązków Sekretarza Generalnego Komisji 6-ciu miesięcy.....	135
Nr 20	1944 luty, Londyn. – Opracowanie Adama Rudzkiego z Rady Morskiej przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi w sprawie przyszłej roli portu Królewieckiego.....	136

Nr 21	1944 luty 16, Londyn. – Pismo przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Ministrów ministra Jana Kwapińskiego do kierowników resortów w sprawie zwołania narady dotyczącej prac Komisji 6-ciu Miesiący.....	152
Nr 22	1944 marzec 22, Londyn. – Porządek pierwszego posiedzenia i regulamin Komisji 6-ciu Miesiący.....	154
Nr 23	1944 marzec 30, Londyn. – Protokół drugiego posiedzenia Komisji 6-ciu miesięcy.....	157
Nr 24	1944 kwiecień 4, Londyn. – Protokół trzeciego posiedzenia Komisji 6-ciu miesięcy.....	160
Nr 25	1944 kwiecień 13, Londyn. – Protokół piątego posiedzenia Komisji 6-ciu miesięcy.....	165
Nr 26	1944 kwiecień 28, Londyn. – Referat dotyczący zadań spółdzielczości w okresie w okresie pierwszych sześciu miesięcy po zakończeniu okupacji Polski.....	173
Nr 27	1944 maj 11, Londyn. – Protokół z dwunastego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesiący.....	184
Nr 28	1944 czerwiec 6, Londyn. – Notatka dla ministra Jana Kwapińskiego w sprawie posiedzeń Komisji 6-ciu Miesiący opracowana przez dr Czesława Borowskiego...	187
Nr 29	1944 czerwiec 6, Londyn. – Protokół z osiemnastego posiedzenia Komisji 6 Miesiący.....	191
Nr 30	1944 sierpień 1, Londyn. – Projekt Tez Rady Ministrów w sprawie Polskich Celów Wojny w Dziedzinie Morskiej według uchwały Komitetów Ministrów Ekonomicznego i Politycznego z 1 sierpnia 1944 r.....	196
Nr 31	1944, Londyn. – Opracowanie Inspektoratu do Spraw Zarządu Wojskowego w sprawie konieczności okupacji przez Polskę dorzecza Odry.....	206
Nr 32	1944 sierpień 31, Londyn. – Ministerstwo Prac Kongresowych. Projekt Tez Sprawie Odszkodowań Gospodarczych od Niemiec uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów.....	221
Nr 33	1944 grudzień 11, Londyn. – Pismo ministra Jana Kwapińskiego do ministra Ludwika Gosfelda w sprawie objęcia przewodnictwa Komisji 6-ciu Miesiący.....	230
Nr 34	1944 grudzień 19, Londyn. – Protokół z dwudziestego siódmego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesiący.....	231
	Aneks.....	237

Wstęp

Myśl ekonomiczna II Wielkiej Emigracji w Wielkiej Brytanii i wielu innych państwach kilku kontynentów jest niemal nieznana. Tymczasem jeszcze w latach wojny 1939 – 1945 Rząd Polski na Uchodźstwie, wprawdzie we Francji, a później w Wielkiej Brytanii dokonał ogromnego wysiłku, tworząc podstawy programu gospodarczego dla niepodległej Polski. Niestety, narzucony Polsce i Polakom przez mocarstwa ład jałtański-poczdamski zniweczył te prace. Pozostały jednak liczne analizy, elaboraty i opracowania, które pozwoliły na analizę i ocenę rzeczywistości ekonomicznej w Polsce w latach 1944 – 1989 r. Liczni naukowcy, działacze gospodarczy i publicyści – ekonomiści stworzyli setki prac różnej objętości i charakteru. Kiedy na gospodarce realnego socjalizmu pojawiły się pierwsze rysy kryzysu, zaczęły się na nowo ukazywać prace podejmujące wiele problemów ekonomicznych, wartych do wprowadzenia w życie w okresie transformacji, od zakreślenia historycznego w 1989 r.

W połowie lat dziewięćdziesiątych grupa pracowników ówczesnego Instytutu Zarządzania i Marketingu (obecnie Wydziału Ekonomii i Zarządzania) rozpoczęła kwerendę archiwalno-biblioteczną w Londynie. M.in. podjęto badania koncepcji ekonomicznych Rządu RP na Uchodźstwie. Przebadano szereg zespołów archiwalnych i zasoby Biblioteki Polskiej. Sukcesywnie zebrane materiały przywożone są do kraju i stanowią istotne źródło dla publikacji źródłowych i artykułów, jak też prac magisterskich i licencyjnych na specjalności: administracja państwowa i samorządowa.

W 2000 r. dzięki dofinansowaniu Komitetu Badań Naukowych, Wydział zorganizował konferencję na temat: *Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939 – 1989*. Zaproszono większość polskich uczelni ekonomicznych i wydziałów ekonomicznych na uczelniach innych typów. Okazało się, iż interesujące nas zagadnienie w praktyce jeszcze nie pojawiło się w tematach badawczych. Dopiero ostatnio problematyka ta zaistniała wśród zgłoszonych tematów, m.in. w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie.

W niniejszym tomie publikujemy trzydzieści cztery dokumenty i opracowania, nie licząc tekstów zawartych w Aneksie.

W rządzie RP na emigracji problematyką gospodarczą zajmował się przede wszystkim Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KEM), powołany do życia uchwałą Rady Ministrów z 18.03.1941 r. W skład Komitetu weszli: minister skarbu, przemysłu i handlu, minister spraw zagranicznych, minister pracy i opieki społecznej. Zadaniem Komitetu było opiniowanie spraw gospodarczych i finansowych.

Nowy regulamin KEM przyjęty został w październiku 1942 r. Stanowił on, iż KEM został organem Rady Ministrów do prac nad odbudową i przyszłą gospodarką kraju, pod przewodnictwem ministra skarbu i zastępcą-ministrem przemysłu, handlu i żeglugi.

Natomiast Komisja ds. informacji gospodarczej, działająca przy ministrze informacji i dokumentacji, opracowywała wytyczne dla systemu propagowania wśród społeczeństw państw sojuszniczych tez gospodarczych rządu polskiego.

W resortach gospodarczych istniały też specjalistyczne działy podzielone na referaty. Z MPHiŻ współpracowały: Komisja Planowania i Rada Morska.

28.08.1940 r. Rada Ministrów uchwaliła tymczasowy statut Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych, którego zadaniem było opracowanie programu rewindykacji i postulatów, do „których urzeczywistnienia Polska zmierza w toku toczącej się wojny”. Dekretem Prezydenta RP z 6.07.1942 r. utworzony został urząd Ministra Prac Kongresowych, który przejął funkcje Biura Prac Politycznych. W razie potrzeb tworzone komisje do specjalnych zadań, jak np. Komisję 6-ciu Miesiący.

W niniejszej części tomu trzeciego źródeł opublikowane zostały przede wszystkim protokoły Konferencji Ekonomicznej, Komisji 6-ciu Miesiący, jak też opracowania gospodarcze.

Mamy nadzieję, iż uda się opublikować kolejne tomy emigracyjnej dokumentacji ekonomicznej, zachęcając do badań tego tak znaczącego fragmentu polskiej myśli ekonomicznej XX wieku.

Zasady edytorskie

Każda pozycja wydawnictwa opatrzona została kolejnym numerem porządkowym. Następnym elementem jest nagłówek – tytuł zawierający: daty (kolejno: rok, miesiąc – słownie, dzień), miejsce wydania przekazu (ewentualnie „miejsce postoju”) i zwięzłą informację o treści. Po tekście zasadniczym umieszczono – jeśli występują w przekazie – podpisy. Dalszym elementem każdej pozycji jest tytuł wydawnictwa, z którego przekaz przedrukowano. Część uzupełniającą stanowią przypisy tekstowe. Opuszczone fragmenty tekstu oznaczono literą i dwiema pauzami, bez wyjaśniania w przypisie treści opuszczonych fragmentów. W razie potrzeby tekst zasadniczy zamykają przypisy rzeczowe. Publikowane materiały w języku polskim podano w oryginalnym brzmieniu. W koniecznych przypadkach poprawiono pisownię i składnię. Przypisami biograficznymi opatrzono nazwiska występujące w tekście zasadniczym i w podpisach dokumentu.

Nr 1

1940 wrzesień 13, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczący: Dr Tadeusz Mincer¹.

Sekretarzuje: Natalia Bogusz.

Obecni: Dr Witold Babiński², Dr Leon Barański³, Dr Władysław Byrka⁴, Dr Witold Czerwiński⁵, Wiesław Domaniewski⁶, Jan Jundziłł-Baliński⁷, Zygmunt Karpiński⁸, Feliks Kollat⁹, Witold Łęgowski¹⁰, Dr Jerzy Nowak¹¹, Dr Stanisław Ożga¹², Dyr. Stanisław Pawłowicz¹³, Prof. Adam Pragier¹⁴, Prof. Bohdan Winiarski¹⁵, Inż. Tadeusz Zamoyski¹⁶, Prof. Ferdynand Zweig¹⁷, Prof. Adam Żółtowski¹⁸.

Prof. Winiarski zagaja konferencję przedstawiając w ogólnych zarysach dotychczasowe prace Biura Studiów Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych, które rozpoczęło swą działalność w Paryżu pod ogólnym kierownictwem Ministra Strońskiego. Na terenie Anglii Biuro Studiów jest związane personalnie z Ministerstwem Sprawiedliwości. Podział dawny na oddziały: polityczny, ekonomiczny i prawny został utrzymany. Kierownictwo oddziału ekonomicznego w związku z nieobecnością p. Zdziechowskiego objął p. Mincer.

Dr Mincer zaznacza, że Biuro Studiów ma charakter organu rządowego, nie tylko naukowego. Przedmiotem dzisiejszej konferencji jest dyskusja nad zadaniami Oddziału, który ma na celu przygotowanie materiałów do przyszłej konferencji pokojowej z prawdopodobnym wykluczeniem bieżących zagadnień polityczno-gospodarczych Polski ze względu na brak materiałów podstawowych, jak i przyszłego ustroju gospodarczego Polski, który musi pozostawać wielką niewiadomą. Otwiera dyskusję.

Prof. Winiarski stwierdza, że Biuro Studiów ma na celu wyspecjalizowanie pewnych ludzi w zagadnieniach, które wyłonią się na konferencji pokojowej. Łatwy dostęp do materiałów, łatwość studiów oraz możliwość prowadzenia ich na tle europejskim i światowym wkłada na ludzi pozostających na terenie Anglii specjalny w tym kierunku obowiązek.

Dr Mincer wyjaśnia, że nie kwestionując podziału prac ekonomicznych we Francji, na cały szereg referatów, pragnie skoncentrować w tej chwili prace Oddziału Ekonomicznego w trzech grupach, a mianowicie: 1/ siła płaćnicza Niemiec, 2/ produkcja i podstawowe surowce, 3/ rozliczenie polskie z tytułu zobowiązań i należności zagranicznych. Do tego dojdą prace syntetyczne jako

obraz gospodarczy do koncepcji terytorialnych politycznych, potrzebne do powiązania pomiędzy sobą państw na terenie Europy Środkowej i Wschodniej.

P. Domaniewski stwierdza słuszność skoncentrowania prac ekonomicznych w kilku grupach. Uważa, że nie należy budować schematów na temat przyszłego ustroju Polski, natomiast należy: 1/ opracować stosunki krajowe i powiązanie Polski z zagranicą, takie jakie istniały 1 września 1939 roku, ze specjalnym uwzględnieniem punktu widzenia świata zewnętrznego, co udostępni nam pobyt za granicą. Jest to praca rekonstrukcyjna i zespołowa, 2/ zawrzeć kontakty z ludźmi, którzy ułatwią zdanie sobie sprawy, jak wyglądały kulisy wielu zagadnień, 3/ przygotować materiały na konferencję pokojową.

Dr Babiński zwraca uwagę na konieczność zinwentaryzowania rozproszonych po całym świecie materiałów, oraz śledzenia w każdym z opracowywanych działów myśli gospodarczej Anglii i USA, które do końca wojny przejdą na pewno przez różne fazy, zupełnie nowe.

Prof. Winiarski wyjaśnia, że kontakty z Anglią zostały nawiązane, uważa iż należy rozszerzyć je nawiązując łączność z Belgami, Holendrami, Francuzami etc., to znaczy przeprowadzać studia światowe, których kraj zorganizować nie może.

Prof. Pragier uważa, że nasze stanowisko na konferencji pokojowej to nie opracowanie szczegółów, ale ogólnej koncepcji świata, oraz miejsca, jakie Polska ma w nim zajmować. Należy przygotować się do rozmów z Anglikami, mając na uwadze, że Anglicy mają interesy w Niemczech, które będą chcieli ratować. Trzeba wiedzieć, jak sobie Anglicy wyobrażają układ sił w Europie i pilnie baczyć, jaka będzie ich koncepcja. Nie możemy zgodzić się na to, by Polska zajęła w przyszłym układzie sił stanowisko państwa o ograniczonych interesach. Przypomina, że Polska może być ekspertem w stosunku do Czech, Węgier, Rumunii i Rosji. Stwierdza ważność spraw odszkodowań, które muszą być obrane z cywilnych cech odszkodowania, nie może być analogii z prawem cywilnym, musi odpaść pojęcie szkody i wynagrodzenia za szkodę. Chodzi o to, w jakim stopniu i do jakiego punktu zabrać Niemcom potencjał ekonomiczny, by ich zdegradować ekonomicznie i zapewnić ogólne bezpieczeństwo. Nie należy brać za punkt wyjścia tego co Niemcy mogą płacić, to było dobre, gdy uważano Niemcy za rynek zbytu dla przemysłu angielskiego. W związku z tym należy przeprowadzić rewizję pojęcia odszkodowania. W dalszym ciągu należy opracować sprawy migracji, która winna być odpowiednio zorganizowana i uzbrojona przeciw opinii angielskiej niechętej podobnym zmianom.

Dr Barański solidaryzuje się z prof. Pragierem, by rozszerzyć i uogólnić prace ekonomiczne, kładzie nacisk na problemy, które za granicą są już oma-

wiane. Uważa, że trzeba być przygotowanym na danie odpowiedzi na temat, jakim ma być przyszły ustroj gospodarczy Polski. Wypracowanie tego tematu jest do pewnego stopnia możliwe. Bank Polski przeprowadzał je w swojej dziedzinie pod kątem widzenia przyszłej polityki ściśle zależnej od traktatu pokojowego. Trzeba dokładnie wiedzieć czego się chce, najgorzej byłoby wystąpić z trudnymi problemami, które miałyby się okazać nieważne i przy których upierać się nie należy. Trzeba uświadomić sobie różne sprawy i propozycje, które mogą nastąpić. Niejednokrotnie opracowania będzie należało akomodować do nowych sytuacji. Należy przygotować cały szereg takich problemów, choćby miały one zatraćać o sprawy przyszłego ustroju gospodarczego. Można wypracować wielość wariantów lub wybrać pewne prawdy podstawowe ważne w każdym ustroju gospodarczym. Trzeba wpleść do programu prac rozważania natury ogólnej dla zorientowania się, co jest ważne z punktu widzenia gospodarczego, a co nieważne. Politycy mogą się w tych sprawach nie orientować.

Dr Czerwiński kładzie nacisk na konieczność rewizji prac paryskich. Pozytywną akcją jest wydanie Rocznika Statystycznego, który będzie przewodnikiem w inwentaryzacji. Mimo trudności kontaktów z Polską należy starać się o zbieranie elementów dla oceny położenia w Polsce. Dalej stwierdza konieczność wypracowań ogólnych. Różne mózgi pracują nad sposobami urządzenia świata powojennego. Należy skojarzyć interesy polskie z zagadnieniami powojennymi, jak np. zagadnienie ogólnego bezpieczeństwa, to znaczy urządzenia świata w taki sposób, by nie było inwazji. Z tym wiąże się czynnik ekonomiczny w postaci zorganizowania pewnych zespołowych jedności gospodarczych, które stanowiłyby siłę zaporową dla ekspansji niemieckiej. Formy pozostaną niewiadome, jednak można wypracować szersze koncepcje, które powiążą nas z zagadnieniami, które narzucają się światu powojennemu. Wyraża zdanie, że po załamaniu czynnika równowagi, jakim była Francja, wiele rzeczy się zmieni.

Dyr. Pawłowicz kładzie nacisk na powiązanie zagadnień politycznych z ekonomicznymi. Punktem wyjścia do opracowań gospodarczych muszą być pewne cele polityczne już wypracowane. Zaznacza dalej konieczność poznania stanu faktycznego w Polsce przez inwentaryzację i skompletowanie zarządzeń niemieckich. Na podstawie tych wypracowań rząd będzie miał pewne wskazówki dla doraźnej akcji w pierwszych tygodniach po wkroczeniu do Polski. W sprawie odszkodowań należy zwrócić uwagę na konstrukcję, jaką trzeba będzie im nadać ze względu na specyficzne interesy polskie.

Prof. Zweig zwraca uwagę, iż należy przygotować się do okresu przejściowego, który nastąpi przed konferencją pokojową. Ponadto trzeba będzie stworzyć koncepcję międzynarodowej pomocy dla Polski oraz odbudowy kraju środkami międzynarodowymi. Zagadnienie uprzemysłowienia kraju jest tema-

tem propagandowo ważnym ze względu na pokutującą dotąd tezę o krajach agrarnych i uprzemysłowionych. Należy wykazać Anglikom konieczność uprzemysłowienia Polski, co łączy się ze sprawą odszkodowań. To wiąże się z zagadnieniem wielkiego porządku europejskiego. Z zagadnienia socjalnego w Polsce, która będzie prawdopodobnie ujednoczona, wypłynie cały szereg konsekwencji, jak zagadnienie odbudowy klasy średniej, zniszczonej materialnie, i inteligencji. Toteż zagadnienie odszkodowań należy rozszerzyć na zrujnowane klasy społeczne, na co pójdą Anglicy, inaczej Polska zostanie proletariacka. Ostatnie może się wydawać obce, ale wypłynie na pewno. Metody pracy winny iść w trzech kierunkach: 1/ wypracowanie koncepcji, 2/ zbieranie materiałów, 3/ śledzenie myśli międzynarodowej. Praca nad koncepcją nie może być prowadzona wyłącznie przez ekonomistów, winny być stworzone zespoły polityczno-gospodarcze. Myśl polityczna winna nadawać kierunek pracom ekonomicznym.

Inż. Zamoyski zwraca uwagę na doniosłość zniszczenia przemysłu przetwórczego Niemiec. Za jeden ze sposobów uważa przenoszenie całych zespołów fabrycznych wraz z recepturą analogicznie do przenoszenia ludności. Zapytuje, czy nie byłoby wskazanym wznowienie wspólnych narad z Czechami.

Prof. Winiarski informuje, że wyraźna linia polityczna rządu polskiego dotąd nie istnieje. Raczej przyszły program pewnych koncepcji politycznych jest uzgodniony. Zgadza się na konieczność ścisłej współpracy między działami oraz co stąd wynika, zorganizowania stałej wzajemnej informacji. Wyjaśnia, że sprawami odszkodowań zajmował się w Paryżu prof. Sułkowski i Adamkiewicz. Na terenie Anglii specjalistą jest prof. Pragier. Przypomina o pracach polskich w związku z konferencjami Ligi Narodów. Przypuszcza, że w Londynie winny się znajdować referaty: Gliwitza, związany z konferencją na temat surowców, kolonii i migracji, oraz praca przygotowana na konferencję w Bergen o polityce gospodarczej Polski.

Pan Domaniewski odpowiada prof. Zweigowi, stwierdzając że wśród Anglików istnieją kierunki dążące do uprzemysłowienia Polski, sprawy tego uprzemysłowienia dadzą się łatwo aliantom infiltrować.

Prof. Żółtowski kładzie nacisk na baczne śledzenie planów angielskich. Przedstawiciele Polski muszą znać zamiary i potrzeby Anglików. Biuro badań, które prof. Żółtowski prowadzi, miało za zadanie śledzenie kierunków myślowych angielskich z punktu widzenia politycznego.

Prof. Pragier stwierdza, że w pracach p. Zdziechowskiego odczuwało się brak punktów ogólnokoncepcyjnych, co było winą rządu. Póki rząd nie ustali pewnych wytycznych, praca Biura Studiów będzie jałowa. Opracowania muszą

mieć cel, którym winny być studia nad najbardziej skutecznymi metodami obezwładnienia przeciwnika. Mniejsze znaczenia ma w tym wypadku sprawa przyjęcia takich czy innych wartości gospodarczych. Jednak Polska winna pamiętać, że ma wszelkie tytuły do pierwszeństwa w odszkodowaniach analogicznie do Belgii po Wielkiej Wojnie. Najprawdopodobniej taka koncepcja trafi do przekonania Anglikom. Pewne wytyczne do opracowania postaci odszkodowań gospodarczych dają wiadomości, które dziś mamy o Polsce. Wiemy, że na skutek zniszczenia klasy ziemiańskiej i mieszczańskiej przyszła uprzemysłowiona Polska będzie chłopsko-robotnicza. Popiera nawiązanie z Czechami, sprzeciwia się wszelkim koncepcjom kolonialnym.

Jundziłł-Baliński informuje o studiach politycznych i gospodarczych angielskich. Pod przewodnictwem Instytutu dla spraw międzynarodowych zbierała się komisja porozumiewawcza organów brytyjskich w kontakcie z francuskim Comtre d'etudes de la politique etrangere. Komisja dawała do opracowań pewne tematy dwom, trzem osobom, opracowany temat powracał na konferencję specjalistów, którzy dokonywali poprawek. P. Jundziłł ma u siebie spis poszczególnych tematów.

Dr Mincer wyjaśnia, że zagadnienia koncepcji politycznych będą zawsze myślał przewodnią dla opracowań spraw ekonomicznych. Dział ekonomiczny będzie musiał nie raz dorabiać stronę gospodarczą do koncepcji politycznej dla obrony czy też nawet krytyki sformułowanego już zagadnienia. Kontakty z Czechami, a przede wszystkim z Anglikami będzie można nawiązać w szerszym zespole po wypracowaniu pewnego materiału.

Proponuje utworzenie trzech komisji: niemieckiej, surowcowej i kredytowej. Te mniejsze grona ustaliłyby szersze tematy, po czym w postaci ostatecznych wniosków przechodziłyby na zebrania plenarne.

Po krótkiej dyskusji postanowiono utrzymać jeszcze przez pewien czas system zebrań plenarnych.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

¹ Dr T. Mincer – pracownik Biura Prac Politycznych i prawnych.

² Dr Witold Babiński – dr nauk ekonomicznych, ekspert gospodarczy, delegat Polski do organizacji międzynarodowych, 1940 – 1944 oficer ds. zleceń gen. K. Sosnkowskiego, 1945 – 1946 oficer sztabu w Londynie. Od 1949 przebywał w Kanadzie. Autor wielu publikacji.

³ Dr L. Barański – dyrektor naczelny Banku Polskiego.

⁴ Dr W. Byrka (1878 – 1944) – prawnik, 1936 – 1941 prezes Banku Polskiego.

- ⁵ Dr W. Czerwiński – członek Związku Patriotycznego na Uchodźstwie, ekonomista, po wojnie przewodniczący zarządu londyńskiego „Tygodnia Polskiego” i Polskiej Fundacji Kulturalnej.
- ⁶ W. Domaniewski (1896 – 1992) – ekonomista, od 1942 r. radca ekonomiczny ambasady RP w Waszyngtonie, działacz ZET-u i działacz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.
- ⁷ J. Baliński-Jundził (1879 – 1974) – od XII 1941 r. wicedyrektor Polskiego Biura Badań Politycznych.
- ⁸ Z. Karpiński (1892 – 1981) – do 1950 r. dyrektor Banku Polskiego i równocześnie naczelnik jego Wydziału Zagranicznego.
- ⁹ F. Kollat (1895 – 1975) – dyrektor przedsiębiorstwa Żegluga Polska, dyrektor Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, od 1939 r. przewodniczący Komitetu Transportowego przy ambasadzie RP w Londynie.
- ¹⁰ W. Łęgowski –
- ¹¹ Dr J. Nowak – działacz BBWR, 1936 – 1946 dyrektor wydziału Kredytowego Banku Polskiego.
- ¹² Dr S. Ozga –
- ¹³ S. Pawłowicz –
- ¹⁴ Prof. A. Pragier (1886 – 1976) – lekarz i prawnik, działacz PPS, legionista, minister informacji i dokumentacji w rządzie T. Arciszewskiego (od 1944).
- ¹⁵ Prof. B. Winiarski (1884 – 1969) – prawnik, prof. UP/UAM, 1941 – 1956, prezes Banku Polskiego z siedzibą w Londynie.
- ¹⁶ Inż. T. Zamoyski – szef Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Skarbu.
- ¹⁷ Prof. A. Żółtowski (1881 – 1958) – działacz polityczny (SN), prof. filozofii UP, poseł działacz SN na emigracji, 1954 – 1958 członek Rady Jedności Narodowej.
- ¹⁸ Prof. F. Zweig (1876 – 1969) – ekonomista, prof. UJ, publicysta gospodarczy.

Nr 2

1940 wrzesień 20, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer.

Sekretarzuje: N.[atalia] Bogusz.

Obecni: Dr Witold Babiński, Dr Leon Barański, Dr Władysław Byrka, Wiesław Domaniewski, Dr Ludwik Grodzicki¹, Jan Jundził-Baliński, Zygmunt Karpiński, Dr Stanisław Kirkor², Witold Łęgowski, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Prof. Bohdan Winiarski, Min. Jan Wszelaki³, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym omówienie planu prac działu finansowo-kredytowego.

P. Domaniewski wysuwa projekt następujących tematów zasadniczych wymagających konkretnego opracowania:

1. Rola kredytu i pieniądza w gospodarce powojennej – opracuje dr Barański.
2. Rola kapitału zagranicznego w Polsce – opracuje p. Domaniewski.
3. Rozrachunek publiczny Polski z zagranicą – opracuje dr Nowak.

Prace mają być prowadzone kolektywnie, według następującej metody:

- mniejsze zespoły wraz z głównym referentem przeprowadzają dyskusje, po czym referent główny opracowuje sam temat, uwzględniając uwagi i wnioski wysunięte przez wyżej wymienione zespoły.
- W referacie I. punktem wyjścia będzie przeszłość, ma on zawierać pogląd syntetyczny faz gospodarki finansowej polskiej w ciągu ostatniego dwudziestolecia oraz uwypuklić wpływy, jakie miały na tę gospodarkę prądy i recepty doktrynalne występujące zarówno w Polsce, jak i na całym świecie.
- Referat II. ma mieć za zadanie uwypuklenie wszystkich faz oraz podfaz, jakie przejawiały się we współpracy Polski z kapitałem zagranicznym, ze specjalnym uwzględnieniem błędów poczynionych zarówno przez stronę polską, jak i przez dysponentów kapitału.
- Referat III. zależy od prac uruchomionych w kołach rządowych, z czym będą związane uzupełnienia, które winien dać Oddział Ekonomiczny; a więc praca inwentaryzacyjna obok pewnych tez i wariantów.

Dr Mincer zaznacza, że przekazane mu archiwum paryskie skończonych opracowań w dziedzinie finansowo-kredytowej nie wykazuje, są tylko nieliczne fragmenty. Otwiera dyskusję.

Dyr. Kirkor wysuwa dezyderat, by program działu finansowo-kredytowego uzgodnić z Ministrem Skarbu, gdyż dział ten wiąże się ściśle z rozpoczętymi już przez Ministerstwo Skarbu procesami. Minister Skarbu winien być powiadomiony zarówno o doborze tematów, jak i o osobach samych referentów. Zwraca uwagę, by do analizy polityki finansowej polskiej w okresie ostatniego dwudziestolecia powołać zarówno tych ludzi, którzy brali w niej udział aktywny jak i tych, którzy interesowali się zagadnieniami polskiej polityki finansowej, byli jednak od prac z nią związanych odsunięci.

Dr Mincer wyjaśnia, że zgłaszał się dwukrotnie do ministerstwa skarbu celem zaproszenia go na konferencje ekonomiczne, nie zdołał jednak uzyskać audiencji. W najbliższym czasie złoży ministrowi odpowiednie sprawozdanie. Niezależnie od tego liczy, że dr Kirkor będzie mógł stale w tych sprawach ministerstwa informować. Jeśli chodzi o dobór ludzi, to prosi o sugestie, kogo można by do grona ekspertów powołać. W gronie powołanym obecnie znajdują się przedstawiciele trzech grup: naukowej, urzędników i polityków gospodarczych jako ludzi życia praktycznego.

Dr Barański w sprawie metodologii pracy proponuje, by w gronie pewnych osób przeprowadzić rozmowy; wypowiedzenie pewnych poglądów da referentowi materiał, który referent uwzględni czy zmodyfikuje, dając niejako syntezę tego co zostało wypowiedziane. Tego rodzaju praca zespołowa zagwarantuje obiektywność referatów.

Dr Grodzicki wysuwa konieczność opracowania tematu: o zmianach strukturalnych spowodowanych przez zarządzenia okupantów na odcinku finansowym.

Dyr. Pawłowicz popiera zdanie dra Grodzickiego. Przypomina o materiałach związanych z tym tematem, które winny się znajdować w Biurze Dokumentacji i Informacji. Podkreśla konieczność poznania poglądu Anglików i Amerykanów na ten temat, wskazuje Bibliotekę Instytutu Bankierów w Londynie jako nieocenione źródło materiałów dla prac ekonomicznych. Proponuje nawiązanie kontaktów z angielskimi profesorami i bibliotekarzami.

Prof. Pragier przypomina, że prof. Tannenbaum opracowuje obecnie materiały związane z zarządzeniami okupantów.

Dr Nowak nawiązując do metody pracy uważa, że referat: „Rola kapitału zagranicznego w Polsce w okresie 1919-1939” – winien podsumować zapas uzyskanych doświadczeń, celem wysunięcia linii wytycznej na przyszłość.

P. Jundzill uważa tematy wysunięte przez p. Domaniewskiego za pierwsze stadium prac ekonomicznych, po wykonaniu których komisje przystąpią do opracowania dalszych tematów.

Dr Mincer przypomina, że na skutek decyzji zapadłej na poprzednim zebraniu dotąd komisji specjalnych nie wyłoniono. Stwierdza, że nad problemem zmian, których dokonują w gospodarce polskiej okupanci, pracuje kraj. Jednakże można wykorzystać prace prof. Tennenbauma, zarówno jak i dra Czerwińskiego, i na jedno z najbliższych zebrań ten temat przygotować.

Dyr. Kirkor podkreśla, że minister skarbu przywiązuje dużą wagę do ścisłego badania zmian dokonywujących się w Polsce na skutek zarządzeń okupantów ze względu na to, że takie długotrwałe zarządzenia wytworzą pewne fakty dokonane, z którymi trzeba będzie się liczyć. Referat ekonomiczny, który ministerstwo skarbu powierzyło prof. Tennenbaumowi, bada te przemiany, opracowując na ich zasadzie pewne tezy podstawowe dla przyszłej polityki rządu. Jest to najbardziej realne zaczepienie pracy z życiem. Popiera myśl powołania dr Czerwińskiego do współpracy w tej dziedzinie. Sprawę odszkodowań uważa za niezmiernie ważną. Rozpada się ona na problem odszkodowań wojennych oraz odszkodowań dla ludności, którą się usuwa, stąd sprawa ta ściśle jest związana z zagadnieniem migracyjnym. Są to zagadnienia podstawowe ważniejsze od wysuniętych przez p. Domaniewskiego tematów, które obejmują jedynie historię oraz pewne spekulacje myślowe.

Prof. Winiarski przypomina, że zagadnienie odszkodowań opracowuje z punktu widzenia prawnego prof. Sułkowski, który obecnie znajduje się w Tuluzie. Opracowanie strony ekonomicznej tego zagadnienia powierzył w swoim czasie p. Zdziechowski p. Adamkiewiczowi, którego również w Londynie nie ma. Na terenie Anglii znawcą tych spraw jest prof. Pragier. Przy studiach nad zagadnieniami finansowymi nie należy pominąć wariantów w związku z możliwymi kombinacjami federacyjnymi. Mówi się już dzisiaj o wspólnej monecie międzynarodowej dla przyszłej unii czy związku państw. Należy śledzić nowe koncepcje w tej dziedzinie.

Prof. Pragier komunikuje, że prace nad sprawami odszkodowań już rozpoczął i prowadzi je z punktu widzenia historycznego.

Prof. Żółtowski przypomina, że prof. Tannenbaum zajmuje się pracą na temat trudności ekonomicznych unii międzypaństwowych. Uważa, że trzeba unikać spekulacji na wiotkich podstawach, należy opierać się natomiast na doświadczeniu przeszłości. W poprzednich konferencjach pokojowych brakło Polsce konkretnego materiału przeszłości. Trzeba pamiętać, że do tego materiału będzie się zawsze nawiązywało.

Dr Grodzicki wyjaśnia, że prof. Sułkowski zajmował się zagadnieniem odszkodowań z punktu widzenia prawnego. Istnieje jeszcze oblicze demograficzno-statystyczne tego zagadnienia. W Paryżu tego rodzaju opracowaniami zajmował się prof. Grodzicki, obecnie prace te powierzono dr Pacewiczowej.

Dr Mincer reasumując uwagi zebranych komunikuje, że zarówno temat zarządzeń okupantów, jak i temat odszkodowań będzie w pracach Oddziału Ekonomicznego uwzględniony. W zagadnieniu przesiedleń przeważa strona prawno-polityczna, problem ekonomiczny będzie tutaj konsekwencją planu politycznego. Sprawą kontaktów z profesorami i bibliotekarzami angielskimi będzie mógł ułatwić prof. Żółtowski. Termin następnego zebrania zostanie ustalony po przygotowaniu odpowiedniego materiału dyskusyjnego.

Oryginał

IPMS, A. 21. 6/22.

¹ Dr L. Grodzicki – działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

² Dr S. Kirkor (1898 – 1983), dr praw i ekonomii, od lipca 1939 r. dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, wyższy urzędnik Min. Skarbu na uchodźstwie.

³ Min. J. Wszelaki (1894 – 1965) dyplomata, radca ekonomiczny MSZ.

Nr 3

1940 październik 14, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer.

Sekretarzuje: N.[atalia] Bogusz.

Obecni: Dr Witold Babiński, Min. Wacław Babiński, Dr Leon Barański, Dr Witold Czerwiński, Wiesław Domaniewski, Dr Ludwik Grodzicki, Zygmunt Karpiński, Dr Stanisław Kirkor, Feliks Kollat, Witold Łęgowski, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Min. Dr Marian Seyda¹, Prof. Henryk Tennenbaum², Józef Wejtko³, Prof. Bohdan Winiarski, Inż. Tadeusz Zamoyski, Prof. Ferdynand Zweig.

Na porządku dziennym referat dr Czerwińskiego o sytuacji gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej pod okupacją niemiecką.

W dyskusji nad referatem zabiera głos:

Min. Babiński, zapytując, jak przedstawia się w Generalnym Gubernatorstwie sprawa organizacji skarbowej, oraz jakie zostały wydane rozporządzenia, dotyczące dawnych długów Państwa Polskiego i Instytucji Samorządowych. Równocześnie podkreśla, iż na podstawie faktów przedstawionych w referacie daje się zauważyć pewną chaotyczność w postępowaniu okupantów oraz brak koordynacji między istniejącymi założeniami planowymi a rozporządzeniami władz administracyjnymi.

Dr Czerwiński wyjaśnia, że w zakresie materialnego prawa skarbowego Niemcy zasadniczych zmian nie wprowadzili, obowiązuje nadal ustawodawstwo polskie, utrzymano dawne urzędy skarbowe, pozostawiając na niższych stanowiskach dawnych urzędników Polaków pod silną kontrolą niemiecką. Większość list podatkowych ocalała, co pozwoliło Niemcom na utrzymanie podstaw wymiarowych. Jedną z wiadomych zmian jest wprowadzenie monopolu naftowego, co uchyliło akcyzę.

Dr Barański stwierdza, że istnieją notowania polskich pożyczek premiovych, skąd można wnioskować, że premie muszą być wypłacane.

Dr Czerwiński w sprawie chaotyczności postępowania okupantów odnośnie do zagadnienia demograficznego. Brak proporcji między wysiedlonymi Polakami z Pomorza i Poznańskiego, a ilością Niemców sprowadzonych na ich miejsce tłumaczy się tym, że Niemcy po wytypowaniu elementu polskiego mają zamiar stworzyć tam pewnego rodzaju rezerwat. Obecnie brak im materiału ludzkiego na jego wypełnienie. Uderzające są zestawienia Berliner Borsenzitung, odnośnie do prac Komisji Kolonizacyjnej niemieckiej:

Od roku 1885 do roku 1929 Komisja przesiedliła 70 tysięcy Niemców, obecnie w ciągu roku przesiedlono 120 tysięcy Niemców z Małopolski Wschodniej, z Wołynia i z nad Narwi i 55 tysięcy z krajów Bałtyckich, liczba ta ma dojść do 200 tysięcy. Z 55 tysięcy Niemców Bałtyckich tylko 7 tysięcy należy do klasy rolniczej, reszta to drobni rzemieślnicy, element trudny i niepodatny do osadnictwa rolnego.

Dyr. Pawłowicz zapytuje, jaki został wprowadzony system skarbowy w części Polski inkorporowanej do Rzeszy.

Dr Czerwiński wyjaśnia, że na ziemiach tych obowiązują te same przepisy co na terenie Rzeszy.

Prof. Winiarski przytacza kilka faktów dla ilustracji omawianych zagadnień. Miasto Poznań w miesiącu październiku liczyło 200 tysięcy mieszkańców, w czym około 93% Polaków. Do końca grudnia tegoż roku 1939 wywieziono około 20 tysięcy Polaków. Statystyka narodzin i zgonów zamieszczona w Ostdeutscher Beobachter wykazywała na terenie Poznania szereg nazwisk polskich. Co do ludności żydowskiej to wiadomym jest, że do tzw. rezerwatu lubelskiego przewieziono Żydów z Wiednia. Jednak ludność żydowska wielu miast w Polsce pozostała na miejscu okupując się władzom okupacyjnym. Co do praw własności, to Bank Miasta Poznania został z dnia na dzień zlikwidowany i przejęty przez Stadttische Sparkasse, która jednak nie przejęła zadłużeń bankowych. Tego rodzaju postępowanie budziło pewne zastrzeżenia wśród ludności niemieckiej. Pewien adwokat Niemiec miał się wyrazić, że Niemcy nie są już państwem prawnym, prawo zastępują zwykłe rozporządzenia. I tak ukazało się rozporządzenie nakazujące złożenia całej gotówki będącej w posiadaniu osób fizycznych do banków, wolno było tylko zatrzymać 200 zł. na rodzinę. Pieniądze złożone w bankach zostały skonfiskowane, a wymiana nadwyżki ponad owe 200 zł. niemożliwa. Praktyka w postępowaniu z przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi była rozmaita. Czasami Treuhänder wyrzucał właściciela, czasami pozostawiał go, administrując jednak przedsiębiorstwem bez jego współdziałania. Należy zwrócić uwagę na fakt masowego wykupywania przez Niemców towarów w sklepach oraz na rozwój drobnego nielegalnego handlu, na co władze okupacyjne patrzyły przez palce.

Prof. Tennenbaum zwraca uwagę, że stosunkowo niskie taryfy kolejowe sprzyjały rozwojowi nielegalnego handlu. Mówi o kontroli żywności na wsi, produktów mleczarskich w szczególności. W kieleckim chłopcy zdeorganizowali mleczarnie, ponieważ ułatwiały kontrolę okupantom.

Prof. Żółtowski sądzi, że pożądanym byłoby skoordynowanie liczb, którymi się rozporządza. Prez. Mikołajczyk np. miał informacje ze źródeł niemieckich, że w województwie poznańskim osiedlono już 60 tysięcy rodzin niemieckich na terenie zamieszkałym poprzednio przez 90 tysięcy rodzin polskich, liczbę tę należałoby skontrolować.

Inż. Zamoyski zapytuje, jak wygląda proces przechodzenia polskich prywatnych zakładów przemysłowych w ręce niemieckie. Wiadomo jest np., że firma Klawe została wykupiona przez przedsiębiorstwo niemieckie. Czy należy uważać to za regułę, czy też jest to wypadek odosobniony? Wysuwa następujący ogólny wniosek: Skutków wojny obecnej nie można porównywać ze skutkami wojny 1914-1918. Wówczas okupanci starali się wytępić polski przemysł, obecnie prowadzą politykę dążącą do utrzymania go. Liczba pół miliarda złotych jako ocena strat przemysłu polskiego w wojnie obecnej jest znikoma

w porównaniu do sumy strat po roku 1918 wyrażającej się w liczbie 14 miliardów franków złotych. Porównanie tych liczb nasuwa wniosek, że po wojnie obecnej, jeśli nic się nie zmieni, to system załatwiania spraw odszkodowań będzie musiał być inny, niż system przyjęty po 1918 r.

Dr Czerwiński uważa liczbę 70 tysięcy rodzin niemieckich osiedlonych w Poznańskim, o czym wspominał prof. Żółtowski, za fantastyczną wobec liczb ogłoszonych w prasie niemieckiej przed 4 tygodniami. Jeśli chodzi o sprawę wywłaszczenia przedsiębiorstw przemysłowych, to polityka wywłaszczeniowa kieruje się bardzo różnymi zasadami, np. Zieleniewski, w którego przedsiębiorstwie Państwo Polskie miało znaczne udziały, przeszedł na własność państwa niemieckiego.

Prof. Tennenbaum przypomina o upaństwowieniu prywatnej cukrowni w Płoczyźnie.

Prof. Czerwiński uważa, że zbilansowanie strat w dotychczasowym rozwoju życia gospodarczego prowadzi do wniosku, że podczas gdy poprzednia wojna przyniosła Polsce straty na odcinku gospodarczym, to obecna dała przede wszystkim straty biologiczne. I tak w ciągu stycznia br. śmiertelność niemowląt w Warszawie wynosiła 58%. Główne straty są w ludności miejskiej. W Warszawie np. niszczone żywność przychodzącą na rogatki miejskie jedynie w celu wygłodzenia ludności.

Dr Grodzicki cytuje odezwę niemiecką usłyszaną przez radio, a nawołującą, by co siódmy rolnik na terenie Rzeszy przygotował się do przesiedlenia na wschód. W dalszym ciągu porusza zagadnienie wzmożenia produkcji rolnej w zachodniej Polsce, co wchodzi w zakres planu niemieckiego. W Polsce akcja wzmożenia plonów o 1 q z 1 ha. okazała się nieopłacalna, ze względu na koszt nawozów sztucznych. Statystyka rolnicza w Polsce wykazywała liczby bardzo niskie, należało się jednak liczyć z faktem, że mniejsza własność produkowała więcej niż podawały oficjalne dane ze względu na zatajanie liczb prawdziwych. Mówca opowiada o systemie kontroli rolniczej w Brandenburgii, z którym zapoznał się przed wojną. System ten wymagał znacznego personelu urzędniczego, na jeden powiat Nauen było 10 urzędników, nie licząc inspektorów objazdowych. W obecnych stosunkach w Polsce, gdzie zniesiono cały szereg powiatów, obsada administracyjna jest zbyt mała, by mogła taką kontrolę efektywnie przeprowadzić, stąd statystyka niemiecka musi wykazywać liczby zmniejszone.

Prof. Pragier stwierdza konieczność odzwyczajania się od przyjętej dotąd normy przy ocenie życia gospodarczego. Miarą oceny może być tylko zagadnienie, jak dalece istniejący stan rzeczy pomaga lub szkodzi nieprzyjacielowi. Co do sprawy osadnictwa, to należy wziąć pod uwagę, że osadzone przez Ko-

misję Likwidacyjną niemiecką 23 tysiące gospodarstw za łączną sumę 530 milionów marek złotych nie mogły się obyć bez ciągłych subwencji państwowych w postaci nawozów sztucznych, drzewek owocowych itp. W miarę upływu lat coraz wyższy fragment sum musiał iść na subwencje, coraz mniejsze sumy zostawały na kupno nowych gospodarstw. Była to więc polityka utrwalania. Komisja Likwidacyjna, chcąc się wylegitymować, że coś od Polaków kupiła, uciekała się do wybiegów, w rezultacie których kupowano majątki niemieckie poprzez podstawionych Polaków, którzy odsprzedawali je Komisji. Wtedy więc już istniały trudności. Dziś osadnictwo masowe jest iluzją i nie może przedstawiać niebezpieczeństwa. Liczba przyływu ludności niemieckiej do Polski jest mniejsza niż liczba wydalonych Polaków, stąd będą mniejsze kiedyś trudności techniczne przy wydalaniu Niemców. Obojętnym jest, jaką formę prawną ma obecnie przenoszenie własności przedsiębiorstw, akty są w zasadzie nieważne. Dekret władz Polskich unieważniający dekrety okupantów będzie mógł służyć w przyszłych rokowaniach pokojowych.

Dyr. Pawłowicz porusza sprawy Gdyni i Gdańska w związku z obrotami handlowymi tych portów.

Dr Czerwiński wyjaśnia, że szereg instytucji przenoszono z Gdyni do Gdańska, jednakże starano się zrównoważyć obroty obu portów, są one jednak minimalne i ograniczają się do przewozu węgla i szwedzkiej rudy, z tym jeszcze zastrzeżeniem, że część transportów idzie przez Szczecin.

Reasumując to co zostało powiedziane, stwierdza, że dramatem Polski na froncie gospodarczym jest jej milionowa armia robotników, która pracuje na rzecz Niemiec.

Dr Mincer ustala termin następnego zebrania na dzień 21 października, o godz. 15.30.

Oryginał

IPMS, A. 21. 6/22.

¹ Min. M. Seyda (1879 – 1967) – wybitny polityk endecki, minister sprawiedliwości i prac kongresowych w rządach W. Sikorskiego i S. Mikołajczyka.

² Prof. H. Tennenbaum 1881 – 1946) – prof. Szkoły Głównej Handlowej, ekonomista i działacz społeczny. Szczegółowo zob. B. Polak, *Gospodarka Polski niepodległej w myśli profesora Henryka Tennenbauma (1881 – 1946)*, (w.) *Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939 – 1989*. I Konferencja naukowa Koszalin, 19 grudnia 2000 r., Koszalin 2000, s. 117 – 127.

³ J. Weitko (Weytko) – kierownik Działu Budżetowego w Ministerstwie Skarbu, od 1 IV 1943 r. kierownik referatu angloamerykańskiego w Centrali MSZ w Londynie.

Nr 4

1940 październik 21, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczący: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: Natalia Bogusz.

Obecni: Dr Witold Babiński, Dr Leon Barański, Dr Witold Czerwiński, Wiesław Domaniewski, Zygmunt Karpiński, Witold Łęgowski, Dr Tadeusz Mincer, Dr Jerzy Nowak, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Józef Wejtko, Inż. Tadeusz Zamoyski, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym referat inż. T. Zamoyskiego omawiający zagadnienia strat wojennych polskiego gospodarstwa narodowego na podstawie obszernego referatu przysłanego z kraju. W dyskusji nad referatem zabiera głos:

Dyr. Pawłowicz proponuje wypracowanie na podstawie referatu, przysłanego z kraju, obszernego sprawozdania uwzględniającego wszystkie cenne szczegóły. Stwierdza konieczność uświadomienia sobie, co znaczą niektóre cyfry wyprowadzone przez autorów referatu. Niektóre z liczb zamieszczonych w rubryce szkód wydają się zbędne, np. znacjonalizowane fabryki nie przedstawiają straty dla gospodarstwa narodowego, tylko fabryki wywiezione. Straty bankowe są raczej obojętne, wystarczy tu obliczenia strat klientów. Brak natomiast pozycji, uwzględniającej towary wykupione przez wojska niemieckie za specjalne kwity. Pozycja ta może być bardzo duża.

Dr Barański zwraca uwagę, że suma strat gospodarstwa społecznego to nie suma strat jednostek. W sprawie pozycji szkód kolejowych przypuszcza, że tabor wywieziony przez okupantów musiał być przynajmniej częściowo zastąpiony w Gen. Gubernatorstwie przez tabor niemiecki, a na pewno całkowicie w części Polski inkorporowanej do Rzeszy. Liczby wyprowadzone przez autorów referatu, a dotyczące strat kolejnictwa, nie są więc rzeczywistą stratą wojenną. Istnieć tu będzie jedynie zagadnienie prawne, do kogo tabor należy. Jednakże chodzi o czynny potencjał gospodarczy, nie o tytuł prawny. Liczbę strat wojska uważa za zbyt niską wobec sumy budżetu na wojsko. Stwierdza konieczność wypracowania referatu rozbijającego szkody na dwie grupy: szkody nie do zastąpienia, np. zniszczenie mostów i urządzeń kolejowych oraz szkody, które dadzą się zrewindykować od okupanta in specie czy in genero, jak tabor kolejowy. Przy ocenie strat należy się liczyć z tym, że Niemcy już trochę odbudowali. Ważną jest sprawa remanentów towarów, które były ogromne. Obok wyli-

czenia tego co zostało wywiezione i wykupione przez wojska, należy uwzględnić i to, co ludność skonsumowała, a co nie zostało zrekonstruowane, a więc straty w obrocie. Należy dokładnie zdać sobie sprawę, jakie wartości będzie należało wstawić do rachunku strat w czasie konferencji pokojowej i jaką drogą będzie się do tych pozycji dochodziło. Stąd analiza pod kątem widzenia rodzajów strat jest konieczna.

Dr Nowak: Z referatu przysłanego z kraju wynika, że straty w gospodarstwie narodowym są większe niż to sobie wyobrażano na emigracji. Prawdopodobnie wpływa na to fakt, że wyceniano je bezpośrednio po dokonaniu zniszczeń, obecnie nastąpiła zapewne częściowa odbudowa choćby na skutek uruchomienia pewnych gałęzi produkcji przez okupantów. Możliwym jest, że większe jeszcze będą straty w materiale ludzkim. Z historycznego przeglądu zniszczeń wojennych wynika, że zniszczenie ludności utrudnia odbudowę, która natomiast postępuje bardzo szybko, gdy straty w materiale ludzki są niewielkie. Toteż kolosalną rolę odgrywają straty w elemencie ludzkim, zarówno pod względem ilościowym jak, i jakościowym.

P. Łęgowski: liczby wyglądają inaczej, gdy są wyprowadzane z punktu widzenia odszkodowań, wydają się więc inne i zbyt wysokie, gdy się na nie patrzy pod kątem widzenia odbudowy, np. w październiku 1939 roku odbudowano most pod Tczewem. Na inwestycje drogowe ze względu na plany zwiększenia importu z Rosji przewidują okupanci według prasy niemieckiej sumę około 900 milionów złotych. Stąd ogólna liczba strat wyprowadzona przez autorów referatu jest zbyt wysoka, zważywszy na pewną odbudowę, która nastąpi przed zakończeniem wojny.

Dr Mincer: Wartość referatu polega na zorientowaniu się w rozmiarze i charakterze zniszczeń. Do zakończenia wojny wiele rzeczy się zmieni na gorsze lub na lepsze, np. niepotrzebne okupantom mosty na Wiśle nie będą prawdopodobnie odbudowane. Jeśli chodzi o uzupełnienie taboru kolejowego, to nastąpi ono na pewno, ale przy rozliczeniach musi powstać zagadnienie prawne. Wyliczenie strat poniesionych przez wojsko nie ma praktycznej wartości gospodarczej. Co do Banku Polskiego, to zarówno zniszczenie jak i ostemplowanie banknotów stanowić będzie czysty zysk Banku, natomiast ukryte banknoty stanowić będą dla Banku obowiązek ich honorowania. Sprawa tych banknotów musi być wzięta pod uwagę.

P. Karpiński: Odróżnienie strat społecznych od strat indywidualnych ważne jest na odcinku rolniczym. Dotyczy to przede wszystkim rekwizycji. Z punktu widzenia jednostek artykuły rolne, za które Niemcy płacili wysokie ceny, nie są uważane za straty, jednakże należy uważać te artykuły zapłacone

i wywiezione z kraju za stratę gospodarstwa społecznego. Zachodzi jeszcze pytanie, w jaki sposób Niemcy płacili za zarekwirowane artykuły rolne, jeśli istnieją kwity, to sumowanie byłoby łatwe, przy zapłacie gotówkowej obliczenie byłoby utrudnione. W wyprowadzonych liczbach strat stałych w stosunku rocznym przypuszcza błąd, wobec tego że 6 miliardów strat w ciągu roku to jest 1/3 ubytku przy dochodzie społecznym 20 miliardów stanowi liczbę zbyt niską.

Prof. Żółtowski informuje, iż zwracali się do niego Anglicy z zapytaniem, w jaki sposób Niemcy eksploatują Polskę i ile z tej eksploatacji wyciągają. Proponuje opracowanie referatu, stanowiącego odpowiedź na te pytania.

Dr Mincer oświadcza, że termin następnego zebrania zostanie ustalony dopiero po przygotowaniu odpowiedniego materiału dyskusyjnego.

Oryginał

IPMS, A. 21. 6/22.

Nr 5

1940 listopad 26, Londyn – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Obecni: Dr Witold Babiński, Dr [Leon] Barański, [Witold] Czerwiński, [Wiesław] Domaniewski, [Jan] Jundziłł-Baliński, [Zygmunt] Karpiński, Dr [Stanisław] Kirkor, [Witold] Łęgowski, Dr [Tadeusz] Mincer, Modrzewski, [Wacław] Mohl¹, Dr [Jerzy] Nowak, Dr [Stanisław] Ozga, Dyr. [Stanisław] Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Min. [Marian] Seyda, Prof. [Henryk] Tannenbaum, [Józef] Wejtko, Prof. [Bohdan] Winiarski, Min. [Jan] Wszelaki, [Tadeusz] Zamoyski, Prof. [Adam] Żółtowski.

Min. Seyda wskazał zasady, na jakich dział polityczny Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych opiera się w przygotowaniu dla rządu polskiego programu terytorialnego, przy czym zestawiał porównawczo obszar i stan zatrudnienia ziem, objętych tym programem, ze stanem państwa polskiego w ostatnich latach przed wojną. Następnie wyłuszczył przyczyny, dla których polityka polska dąży do stworzenia w Europie środkowej związku państw, obejmującego Polskę, Litwę, Czechosłowację, Węgry i ewentualnie Rumunię. Wykazał, że dobro nasze wymaga ścisłego związku z nimi w dziedzinie polityki zagranicznej, organizacji wojska i przemysłu wojennego oraz komunikacji, jako

też systematycznej współpracy gospodarczej. Jak ta współpraca sięgać winna głęboko i na jakich opierać się winna podstawach, oto zagadnienie skomplikowane, które wymaga sumiennej i przezornej analizy, by nasze interesy ekonomiczne nie ucierpiały w sumie ostatecznej. Mówca zaapelował do zebranych, by do przeprowadzenia tej analizy przyłożyli ręki, i to w sposób możliwie konkretny.

Dr Mincer przypomina w krótkości treść referatu p. prof. Tannenbauma o zagadnieniach gospodarczych bloku federacyjnego.

Prof. Winiarski pragnie postawić jedynie pytania, na które chciałby usłyszeć odpowiedź kompetentnych osób: i w tym celu trzymać się będzie porządku referatu.

Wywody zawarte w par. 1 (kształtowanie się kosztów przewozu, wyższość małych przedsiębiorstw itd.) mają dowodzić, że wielkie obszary gospodarcze nie przynoszą poprawy sytuacji, ale chyba nie przemawiają też przeciwko większym obszarom, bo wszystkie poruszone zjawiska zachodzą zarówno przy większych, jak i mniejszych obszarach, a z drugiej strony korzyści wielkich obszarów mogą tkwić gdzie indziej. Uwagi zawarte w par. 2. są bardzo interesujące, ale dotyczą zapewne tylko wielkich związków jak jakieś Stany Zjednoczone Europy, które by sztucznie łączyły kraje o sprzecznych interesach, mogą zaś nie dotyczyć mniejszych związków, gdy dwa lub trzy kraje łączą się dla obrony wspólnych interesów. Czy zresztą mniejsze ofiary na jednych punktach nie opłacają się przez większe korzyści na innych?

P. Referent chciałby autarkii nadać miano regionalizmu.

Otóż regionalizm oznacza ujęcie jakiegoś obszaru w obrębie większej całości: jakąś ziemię czy parę ziem w obrębie państwa, czy państw sąsiadujących w obrębie Europy. Jedno i drugie może mieć swoje dobre strony i nie stawać w sprzeczności z obszarem państwa.

W związku z wywodami o konstrukcji cen i patriotyzmie gospodarczym:

Czy w Polsce ta struktura ustaliła się przez 20 lat? Czy nie był to okres ciągłego poszukiwania równowagi? Dalej: czy utrudnienie bytu pewnej gałęzi przemysłu nie może zmusić ją do doskonalenia metod technicznych i administracyjno-handlowych? czy konkurencja nie może mieć wpływu dodatniego? Czy z drugiej strony przy unii celnej nie można by przynajmniej na pewien czas zastosować kordonów wewnętrznych? np. akcyzowo-monopolowych? Blok preferencyjno-celny da się utrzymać przez takie postępowanie, jak Imperium Brytyjskiego; czy mógłby się utrzymać w związku Polska i Czechosłowacja? Czy uwagi prelegenta nie odnoszą się raczej znowu do wielkich związków idących np. od Skandynawii do Grecji?

Unia Łacińska nie była unią, tylko luźnym związkiem międzynarodowym. Czy nie może być formy pośredniej między takim związkiem i zupełnym związkiem? Chyba można by wyobrazić sobie 2 lub 3 banki emisyjne, 2 lub 3 różne pieniądze, które dzięki porozumieniu, jednakowej stopie i jednakowej polityce bankowej i kredytowej, miałyby jednakową wartość, zwłaszcza gdyby były oparte o coś wspólnego, np. o funta angielskiego? Musiałoby to pociągnąć za sobą oparcie ustawodawstwa w pewnych dziedzinach np. przemysłowe czy podatkowej na jednakowych zasadach.

Łęgowski: Referat zawiera mnóstwo argumentów na to, że z punktu widzenia gospodarczego, małe organizmy gospodarcze nie pociągają za sobą ujemnych objawów. Z niektórymi z tych argumentów można polemizować, np. że konieczność eksploatacji mniejszych lub gorszych zagłębi kopalnianych jest gospodarczo szkodliwa, jak również konieczność płacenia za patenty, tajemnice produkcji itd. w razie zakładania przedsiębiorstw afiliowanych w mniejszym obszarze gospodarczym przez koncerny innych państw. Argument, że w czasie kryzysu europejskiego nie wysuwano postulatu unii celnej np. między państwami skandynawskimi lub Belgią i Holandią nie jest przekonującym, gdyż z drugiej strony powszechnie była odczuwana konieczność silniejszych powiązań gospodarczych między państwami naddunajskimi; stworzenie tam w rezultacie jedynie systemu preferencyjno-celnego było skutkiem wielkich antagonizmów politycznych, nie zaś zastrzeżeń natury gospodarczej. Tworzenie bloku federacyjnego będzie się odbywać w atmosferze zbliżenia i współpracy, co powinno dać duże efekty psychologiczne w postaci np. zrozumienia, że należy płacić nieraz drożej za wyroby państwa sfederowanego lub poświęcić niektóre przedsiębiorstwa w zamian za ogólne korzyści polityczne. Strony dodatnie bloku federacyjnego zostały w referacie słabo podkreślone, np. korzyści płynące z ujednostajnienia ustawodawstwa gospodarczego, przepisów monetarnych, dewizowych itp. Należy natomiast zwrócić baczną uwagę na zastrzeżenia autora co do konieczności zachowania ostrożności w przeprowadzaniu unifikacji, co do faktu, że każde państwo będzie miało odrębne zagadnienia odbudowy i przesiedleń, wreszcie co do trudności w zorganizowaniu wspólnego banku biletowego. Wniosek autora przeciwny unii celnej, a wypowiadający się za blokiem preferencyjno-celnym jest zdaje się przedwczesny; przed stawianiem ostatecznych postulatów należałoby zbadać systematycznie konkretne możliwości gospodarcze między konkretnymi członami bloku. Wnioski nasuwające się z referatu są następujące: a) blok federacyjny sam w sobie nie jest lekarstwem na bolączki gospodarcze, lecz wcale nie o to chodzi, gdyż konieczność jego powodują argumenty polityczne. Zadaniem ekonomistów jest jedynie wykazanie ewentualnych korzyści gospodarczych, które mogą powstać dodatkowo do

korzyści politycznych, jak również wskazanie niebezpieczeństw, które powstawszy w dziedzinie gospodarczej, mogą podważyć całą budowę polityczną; b) niebezpieczeństwa te należy gruntownie zbadać i rozważyć środki, mogące im zapobiec, lub je złagodzić; c) zastosowanie tych środków będzie wymagało prowadzenia spraw gospodarki w obrębie bloku według z góry zakreślonych i szczegółowo opracowanych planów.

Dalszy tok prac ekonomicznych nad zagadnieniami federacyjnymi powinien być następujący: a) politycy muszą określić, jaki zasięg terytorialny bloku jest konieczny oraz jaki powinien być **minimalny** stopień powiązania państw, by blok wypełniał swe zadania polityczne; b) na tej podstawie dział ekonomiczny winien opracować szereg referatów, dotyczących poszczególnych państw i konsekwencji gospodarczych tego minimalnego powiązania; c) każdy referat powinien konkretnie wykazać korzyści, które odniosą poszczególne rodzaje życia gospodarczego danych państw przy zastosowaniu wymaganego minimum powiązania, rozważyć możliwości gospodarcze powiększenia tego minimum, ustalić etapy stopniowej realizacji powiązania, tak, by niebezpieczeństwa gospodarcze zostały jak najbardziej złagodzone i wreszcie dać zarys ogólnego planu gospodarczego służącego za podstawę do ułożenia stosunków gospodarczych w obrębie bloku.

Prof. Pragier: Nasze zadanie polega na naświetleniu następstw gospodarczych tezy politycznej. Punkt wyjścia do rozważań spraw gospodarczych bloku stanowi nowy układ polityczny Europy, a nie dążenie do największej gospodarczej racjonalizacji. Wszelka przebudowa pociąga wstrząsy gospodarcze. W tym trudnym świecie będziemy musieli żyć. Polemizuje z poglądami autora, że małe obszary gospodarcze są lepsze. Każde naruszenie stanu wywołuje wstrząs, ale nie jest to straszne, bo np. rewolucja cen już się rozpoczęła. Jest zwolennikiem unii celnej; jako środek zapobiegawczy przeciw złym jej skutkom wysuwa postulat ceł wewnętrznych; woli to od bloku preferencyjno-celnego, gdyż daje to jednolitość na zewnątrz. Ujednoczenie systemu podatkowego polskiego i czeskiego jest możliwe, bo podstawy prawne były podobne. Natomiast nie uważa za możliwe wprowadzenie jednolitego skarbu; powinny być trzy skarby (polski, czeski i federacyjny), a czynniki polityczne winny określić, co wchodziłoby do skarbu federacyjnego. Mogą istnieć dwa osobne banki biletowe, lecz waluta powinna mieć wspólną podstawę na wzór np. bloku szterlingowego.

Podkreśla wreszcie, że potrzeby stworzenia bloku leżą w dziedzinie politycznej, a nie gospodarczej.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

¹ W. Mohl (1903) – radca finansowy Ambasady RP w Paryżu. Równocześnie od 1938 r. naczelnik Wydziału Kredytu Zagranicznego w Ministerstwie Skarbu. 1939 – 1940 urzędnik Ministerstwa Skarbu w Paryżu i Angers, 1943 – 1945 radca finansowy przy Ambasadzie RP w Londynie.

Nr 6

1940 grudzień 3, Londyn. – Protokół z posiedzenia Komisji Ekonomicznej

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Witold Babiński, Dr Leon Barański, Dr Władysław Byrka, Witold Czerwiński, Wiesław Domaniewski, Zygmunt Karpiński, Dr Stanisław Kirkor, Feliks Kollat, Witold Łęgowski, Wacław Mohl, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Min. Marian Seyda, Prof. Henryk Tennenbaum, Prof. Bohdan Winiarski, Tadeusz Zamojski, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad zagadnieniami gospodarczymi federalizmu, ze specjalnym uwzględnieniem zbliżenia gospodarczego Polski i Czechosłowacji.

Prof. Tennenbaum stwierdza, że znaczenie „zniżki celnej” przy zbliżeniu dwóch państw nie jest dostatecznie docenione. Oczywiście preferencje celne są zwalczane przez państwa trzecie, które z nich nie korzystają. Preferencje celnych nie należy uważać za zabieg przeszkadzający federacji, ale za jej narzędzie. Efektywne wykorzystanie tego narzędzia jest czynnikiem zbliżenia, samo prawo do preferencji – tylko wykrętem. Cytuje precedensy w polityce zniżek celnych. Stosowane one były przez Kanadę na korzyść Anglii, przeciwko czemu zareagowały Niemcy, stosując bojową taryfę do Kanady. Stosunki między Rosją a Finlandią, oraz Rosją a Królestwem Kongresowym (do 1855) oparte były na preferencjach celnych.

Ukonstytuowanie jednego banku emisyjnego uważa się za niewskazane. Przestrzega przed sugestią wyrazów takich, jak np. Blok Szterlingowy, który był kwestią faktu i nie ma nic wspólnego z jednym bankiem emisyjnym.

Dr Barański zgadza się z konkluzjami przedmówcy w sprawie preferencji celnych. Na marginesie jego rozumowań dorzuca następujące uwagi:

1. *W sprawie unii celnej:* Doktryna ustrojów międzynarodowych uznawała unię celną jako system zbliżenia państw; datuje się to od Zollvereinu i unii Austriacko-Węgierskiej, które miały tło polityczne, stąd identyfikacja pojęcia unii celnej ze związkiem politycznym i narzucanie jej przy każdej wspólnocie politycznej. Unia celna ma stworzyć jeden obszar gospodarczy, którego członcy uznają się świadomie za jeden naród, uważając za pożądany rozwój każdego regionu w imię dobra całości. Miało to miejsce w wypadku Zollvereinu, w którym Nadrenia rozwijała się stosunkowo szybciej od Bawarii, co nie sprzeciwiało się tendencji do ogólnego rozwoju wzwyż i rozumowaniu kategoriami ogólnoniemieckimi. W drugim wypadku unii Austrowęgierskiej miał miejsce wyrozumowany podział pracy. Węgry rozwijały się pod względem rolniczym, Austria pod względem przemysłowym, na co Węgry godziły się w zupełności, gdyż leżało to w ich interesie. Natomiast w wypadku zbliżenia polsko-czeskiego jest to niemożliwe. Ani Polska ani Czechy nie zgodzą się na obniżenie potencjału przemysłowego, którym dziś mierzy się potęga państwowa. Czesi mają idealną równowagę w rolnictwie i stąd możliwość regulowania wewnętrznych cen zboża. Przy włączeniu do obszaru polskiego, Polska zniszczy rolnictwo czeskie, które stanie się nieopłacalne, a należy pamiętać, że partia agrarna w Czechach jest filarem rządu. Skutki wprowadzenia unii celnej na obszarze gospodarczym polsko-czeskim w dzisiejszych warunkach nie stanowiłyby czynnika zbliżenia gospodarczego. Prawdopodobnie oba kraje zaczęłyby przeprowadzać wewnętrzne zabiegi zmierzające do niwelowania tego co ułatwia unię celną. więc wzajemny bojkot towarów, ciche premiowanie własnego rolnictwa, wprowadzenie barier dewizowych; byłaby to tendencja do unicestwienia skutków wolności obrotów towarowych. Sprowadziłoby to oddalenie pod względem psychologicznym. W rezultacie *unia celna mogłaby narazić wspólnotę polityczną na zerwanie.*
2. *W sprawie unii walutowej.* Im lepiej będzie ujęta sprawa towarowa przez reglamentację, tym lepsza będzie unia walutowa.
3. *Preferencje celne czy unia z barierami celnymi?* W stosunkach zewnętrznych są dwa pojęcia odrębne; ustalenie tej samej taryfy dla państw trzecich mogłoby dać dobre wyniki, jednakże wystąpienie z jednymi taryfami celnymi jako grupa w stosunku do państw trzecich może być zarzewiem nieporozumień, wskutek rozbieżności interesów między Polską i Czechami. Stąd wskazane byłoby zachowanie odrębności rokowań handlowych w stosunku do państw trzecich, ale z równoczesnym zastosowaniem systemu preferencji celnych. Łatwiejsze byłoby wprowadzenie preferencji celnych w okresie

beztraktatowym, niż w chwili, gdy klauzula największego uprzywilejowania byłaby już w pełnym biegu. Decydować tu będzie stanowisko W. Brytanii. Protest St. Zjednoczonych nie będzie miał prawdopodobnie znaczenia, gdyż najprawdopodobniej Europa nie będzie eksportowała w owym czasie swej produkcji do USA. Okres odbudowy Nowej Europy to moment przeforsowania uznania dla preferencji handlowych. Klauzula największego uprzywilejowania jest wyrazem polityki liberalnej równych szans; klauzula przeżyła się od czasu wielkiego kryzysu światowego i nie daje już dawnych awantaży. Stąd wniosek: należy wprowadzić zasadę preferencji do unii polsko-czeskiej.

Dyr. Karpiński. Unia celna doprowadzająca do utworzenia jednego banku emisyjnego, może doprowadzić do szeregu tarć i trudności, które mogłyby stać się elementem rozstroju. Jednakże zagadnienie to jest dalsze. Zrealizowanie pewnych warunków scementuje Polskę i Czechy i ułatwi obrót pieniężny. Warunki te są następujące:

1. *Ustalenie kursu wymiennego między walutami obu krajów*, niekoniecznie jako ustalenie parytetu do złota czy innych walut światowych, ale jako kurs dla transakcji handlowych i gospodarczych między dwoma krajami. Kurs ten musi być stały, niekoniecznie równy. Podstawą winien być parytet gospodarczy cen. Znalezienie klucza jest tu rzeczą trudną, nieraz pewne imponderabilia mogą tu grać rolę. Jednakże czynnikiem ułatwiającym znalezienie parytetu jest w wypadku tym zespolenie z systemem walutowym niemieckim w czasie okupacji. Związanie z marką niemiecką zbliża te systemy formalnie. Co prawda przy tworzeniu wspólnoty może zaistnieć chęć powrotu do przedwojennych jednostek monetarnych.
2. *Istnienie swobodnego obrotu płatniczego z reglamentacją dewizową w stosunku do krajów trzecich.* System ten ma swoje precedensy: umowę polsko-gdańską, która w praktyce zdała egzamin. Był tu wspólny obszar celny z odrębną walutą, transferyzm nie przedstawiał trudności aż do wprowadzenia reglamentacji dewizowych w Polsce w 1936 r. Trudność tę rozwiązano w ten sposób, że Gdańsk zapewnił na swoim terenie ochronę złotego w stosunku do państw trzecich. Ze strony polskiej istniał swobodny transfer pieniądza do Gdańska. Te same zasady istniały na obszarze bloku Szterlingowego. Blok Szterlingowy był stanem faktycznym, nie opartym na umowie politycznej ani na związku państw. Obszar Bloku nie pokrywa się z obszarem Imperium Brytyjskiego (nie należy doń Kanada), w obrębie Bloku nie dopuszcza się do odpływu waluty angielskiej (via kraje wchodzące w skład Bloku), dzięki czemu może istnieć wewnętrzny swobodny obrót płatniczy.

3. Warunek wynikający z dwóch pierwszych: *Banki Emisyjne muszą kredytować wzajemne salda wynikające z obrotów towarowych*. O ile obroty towarowe będą kontyngentowane, zagadnienie to nie przedstawia trudności, natomiast niereglamentacja może być czynnikiem nierównowagi. Należy więc starać się o *planowanie obrotów gospodarczych, by salda nie były zbyt wielkie*. Cytuje przykład umowy walutowej francusko-angielskiej z grudnia 1939 r., która ustaliła podobne zasady. Banki francuskie i angielskie gotowe były do udzielania sobie wzajemnych kredytów a nawet pokrywania wspólnych wydatków zagranicznych ze wspólnych zapasów złota. Wspólne podstawy nastawienia politycznego na zewnątrz ułatwiają porozumienie walutowe. Od strony systemu walutowego nie będzie przeszkód do podparcia celu nadrzędnego. Wspólna polityka zagraniczna i wojskowa winna stanowić czynnik koordynacyjny tego pojęcia. Na zakończenie zwraca uwagę na zagadnienie wewnętrznej migracji, której zasady winny być wypracowane z punktu prawnego.

Dr Babiński. W sprawie współpracy polsko-czeskiej dominuje czynnik polityczny, strona gospodarcza ma być do niego dopasowana. Strona czeska wysuwa konieczność współpracy gospodarczej, strona polska – politycznej. Efektywność preferencji celnych może być w wypadku polsko-czeskim – wątpliwa. System ten stanowił udaną próbę tylko na terenie Imperium Brytyjskiego, ale tu warunki były szczególne; natomiast inne próby przeprowadzenia poprzednio na terenie Europy Środkowo-Wschodniej skończyły się fiaskiem, które następowało przy pierwszych trudnościach zewnętrznych. Proponuje przeprowadzenie dokładnej analizy, dla jakich gałęzi przemysłu polskiego przemysł czeski mógłby być niebezpiecznym. Zwraca uwagę, że większy stopień zniszczenia przemysłu polskiego utrudni ustalenie wzajemnych stosunków.

Min Babiński stwierdza, że trudno będzie dojść do zbliżenia politycznego bez zbliżenia gospodarczego w postaci unii celnej. Przy zachowaniu bowiem odrębności ceł i polityki walutowej nie będzie czym wypełnić zbliżenia politycznego. Konsekwencją dwóch polityk celnych będą dwie polityki zagraniczne, dwie polityki wojskowe. Zbliżenie polityczne zajdzie do kategorii polityki bankietowej, tak jak to miało miejsce w stosunkach między Polską i Jugosławią. Należy oprzeć nie tylko na logicznych przesłankach, ale i na doświadczeniu historycznym. Dobrze zagospodarowane mogą być zarówno wielkie jak i małe gospodarstwa, jednak małe prosperowały tylko w epoce liberalizmu handlowego, np. Holandia; przystępując do większych jednostek zaczynały rozkwitać, np. Zollverein. W ramach wspólnoty Austro-Węgierskiej rozwijały się oczywiście te gospodarstwa, które przedstawiały siłę polityczną, np. Węgry.

Dr Barański. Stosunek ludności zatrudnionej w rolnictwie i przemyśle na Węgrzech był 1 do 5.

Min. Babiński. W sprawie walutowej: argumenty dyr. Karpińskiego opierają się na reglamentacji gospodarczej. Nie może być ona aksjomatem, po zakończeniu wojny ta tendencja może się zmienić. Ludzie mogą nie zechcieć ciągłych kontroli. Jeśli nastąpi nawrót do liberalizmu, to ta sztuczna konstrukcja upadnie i trzeba będzie szukać innych dróg wyjścia.

Min. Seyda stwierdza, że ze strony pewnych czeskich czynników politycznych (nie trzeba więc generalizować) istnieje dążenie do ścisłego powiązania gospodarczego obu krajów, z tym, że sprawy polityczne i militarne miałyby raczej być załatwione w sposób niewiele ściślejszy niż konsultatywny. Natomiast czynniki polskie dążą do jak najściślejszego związku politycznego i militarnego, a także do ścisłej współpracy gospodarczej, z tym jednak, że forma powiązania gospodarczego jest sprawą otwartą do wszechstronnego zbadania, by znaleźć formę najkorzystniejszą, wzmacniającą związek polityczny i militarny, a nie szkodzącą mu tarciami i walkami w płaszczyźnie ekonomicznej.

Prof. Tennenbaum. Preferencje celne w okresie ostatniego dziesięciolecia były prowadzone w sposób ukryty, wynikający z potrzeb rzeczywistości przez Izby Handlowe polską i austriacką, które rozporządzały funduszami dla popierania eksportu. Oczywiście nie ma to być wzorem, ale dowodem, że system ten jest oparty na rzeczywistości. Zarzuty min. Babińskiego są słuszne, jeśli zważyć, że czasami lepiej wychodzi się na niekonsekwentnym systemie działania jak na konsekwentnym. Anglicy proponują współzawodnictwo gospodarcze, ale dysponowanie olbrzymią siłą polityczną stwarza wyjątkowe warunki, w których nie potrzeba nawet posługiwać się presją polityczną; stąd wypływają złudzenia angielskie, że lekka rada gospodarcza wystarcza. Tymczasem w Europie Środkowo-Wschodniej trzeba sprawy gospodarcze postawić wyraźnie. Kraje te nie mogą podnieść się gospodarczo, póki nie będą politycznie wzmocnione. Problem zaś polega na tym, że są to kraje przeludnione rolniczo, zbliżające się pod względem swej struktury do Chin. Jediną drogą wyjścia jest ich uprzemysłowienie. Zwiększenie wydajności z ha nie jest żadnym rozwiązaniem; rozstrzygającym jest układ sił, tzn. odpłynięcie ludności z roli do przemysłu. Jest to wielkie zagadnienie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. W ostatnim dziesięcioleciu w złym stanie stosunków gospodarczych Europy Środkowo-Wschodniej największą winę ponosi Francja i W. Brytania, które nie tylko że nie popierały tych krajów pod względem kapitałowym, ale wycofywały z nich swoje kapitały. I tak w 1930 r. wycofano samych kredytów bankowych krótkoterminowych na sumę 400 milionów.

Min. Seyda prostuje twierdzenie prof. Tennenbauma, jakoby zbliżenie gospodarcze pomiędzy Polską i Czechami było wynikiem sugestii Rządu Brytyjskiego. Tak nie jest. Całe zbliżenie polityczne, a równocześnie myśl o zbliżeniu gospodarczym pomiędzy obu krajami, jest dziełem niezależnej myśli polskiej, myśli politycznej, która narodowi polskiemu, czeskiemu, Wielkiej Brytanii i jej sojusznikom wskazała tory pracy twórczej, konstruktywnej.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

Nr 7

1940 grudzień 10, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczący: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: N. Bogusz.

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Witold Babiński, Dr Leon Barański, Dr Władysław Byrka, Witold Czerwiński, Wiesław Domaniewski, Zygmunt Karpiński, Dr Stanisław Kirkor, Feliks Kollat, Witold Łęgowski, Wacław Mohl, Prof. Adam Pragier, Min. Marian Seyda, Min. Henryk Strassburger¹, Prof. Henryk Tennenbaum, Prof. Bohdan Winiarski, Min. Jan Wszelaki, Tadeusz Zamoyski, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji na temat zagadnień gospodarczych federalizmu, ze szczególnym uwzględnieniem spraw bloku polsko-czeskiego.

Dr Mincer: Koncepcja powiązania politycznego między Polską, Czechosłowacją, Węgrami i Litwą wynika z koniecznej wspólnoty politycznej dla zapewnienia obrony przed najazdem zewnętrznym. Chodzi o wzięcie pod rozwagę wszystkich dodatnich i ujemnych stron połączenia gospodarczego, które wypływa nieuchronnie ze wspólnoty politycznej, oraz wynalezienia takiej formy połączenia, by przyszły blok mógł prowadzić wspólną politykę na zewnątrz. Z toku dyskusji wyłoniły się dwie opinie: 1. skłaniająca się do unii celnej z zastosowaniem ceł wewnętrznych; 2. do systemu wzajemnych preferencji celnych. Trudno nie zgodzić się na wywody wskazujące na trudności, jakie pociąga za sobą unia celna, ale twierdzenie, że dla powiązania gospodarczego

system preferencji celnych jest lepszy, nie jest przekonywujące. Zdaniem prof. Tennenbauma, większy obszar gospodarczy nie daje większych korzyści gospodarczych – jest to słuszne. Zalety istniejących wielkich bloków polegają przede wszystkim na wszechstronnym wyposażeniu ich w surowce potrzebne do uruchomienia niezbędnej produkcji. Twierdzenie prof. Tennenbauma, że zwiększenie obszaru gospodarczego nie zmniejszy liczby bezrobotnych, jest również słuszne. Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno zastosowanie systemu unii celnej, jak i preferencji celnych, będzie miało na stan bezrobocia wpływ identyczny. Prof. Tennenbaum mówił o trudnościach, jakie wywoła unia celna w związku z zagadnieniem ustalenia cen. Jest to słuszne, jednak należy zaznaczyć, że połączenie będzie się odbywało w warunkach specyficznych, gdyż przyszłe człony bloku żyją obecnie w warunkach anormalnych; w nowych warunkach przyjdą zarówno nowe ceny, jak i nowy podział dochodu społecznego. Kraje te będą przechodziły przez zmiany, które okażą się na pewno równie bolesne przy systemie unii, jak i preferencji celnych. O ile by system preferencji celnych nie miał wywrzeć większego wpływu na wyżej poruszone zagadnienia będzie to znaczyło, że nie ma on praktycznego zastosowania i że pozostanie jedynie wykrętem. Wybitnych korzyści gospodarczych żaden z tych systemów nie da, natomiast wprowadzenie każdego z nich wywoła tarcia, z tym się trzeba liczyć.

Polska i Czechosłowacja pod względem gospodarczym nie uzupełniają się wzajemnie, obydwa kraje potrzebują tych samych surowców, kariery więc gospodarczej na tym powiązaniu nie zrobią. Preferencje dobre są dla krajów, które się wzajemnie uzupełniają, np. Czechy i Rumunia, czy Niemcy i Polska lub Anglia i Kanada, czy Nowa Zelandia.

Tymczasem chodzi o znalezienie takiej formy powiązania gospodarczego, która by umożliwiła prowadzenie jednej polityki zewnętrznej. Dr Barański uważa, że trudności gospodarcze można wyrzucić na zewnątrz; preferencje celne trudności nie usuną, będą istniały rozbieżności interesów przy obu systemach; wyrzucone na zewnątrz przy systemie preferencji będą powracać, gdy przy unii celnej będą musiały przetrzeć się wcześniej. Dr Barański podkreślał w wypadku unii niebezpieczeństwo zabiegów, które mogą uderzać w interesy gospodarcze obchodząc prawo.

Dr Barański: Tylko wtedy, gdy nie ma cel wewnętrznych.

Dr Mincer: Przy braku cel niemożliwym jest stosowanie polityki dumpin-gowej, towar może powrócić na rynek zbytu.

Prof. Tennenbaum: Wystarczą taryfy kolejowe.

Dr Mincer: Koleje tracą na znaczeniu wobec konkurencji transportu samochodowego, przy towarach cenniejszych polityka taryfowa kolei jest bezsilna. Przy unii celnej prawdopodobnie będzie musiał być stały kurs wymienny walut bez unii walutowej, te same zasady polityki dewizowej, uzgodniony system podatków pośrednich, oraz porozumienie w polityce taryfowo-kolejowej. Pod tymi warunkami unia celna z cłami wewnętrznymi odpowie zadaniu powiązania tych krajów dla celów politycznych. Prosi, by w dyskusji każdy z mówców opowiedział się za systemem unii, względnie preferencji celnych.

Dyr. Pawłowicz: Zagadnienia gospodarcze podporządkowane zasadzie politycznej należy przystosować do wspólnej polityki zagranicznej i wojskowej. Związek gospodarczy musi być głębszy, niż to wynikałoby z dotychczasowej dyskusji. Szczęśliwe rozwiązanie strony gospodarczej państw przyszłego bloku zapewni trwały spokój i równowagę w Europie.

W pierwszym rządzie należy pamiętać, że Niemcy wydawały 10-12 miliardów na zbrojenia w ostatnich latach, podczas gdy Polska wydawała daleko mniej, stosunek jest 1 do 16. Jeżeli tego stosunku nie zmienimy wcześniej czy później – będziemy pobici. Niemcy w okresie Wielkiej Wojny mimo trzech lat blokady o mało nie rozgromiły potęgi Aliantów; następnie potrafiły prowadzić zbrojenia w takim stopniu, że dziś takie potęgi jak W. Brytania i USA zaledwie im dorównują. Źródła potęgi niemieckiej leżą w pracowitej przedsiębiorczości tego narodu, który ulokował się w środku kontynentu europejskiego. Trzeba im przeciwstawić twój silny i trwały, który będzie się rozwijał. Związek Polski z Czechosłowacją, Węgrami i Litwą przedstawia 65 milionów, więc trzy czwarte Niemców, pod względem gospodarczym zaledwie jedną piątą. Blok ten albo uprzemysłowi się i podniesie gospodarczo albo próby nie wytrzyma. Już przy pierwszym starciu, tj. w pierwszym dziesięcioleciu po zawarciu pokoju, Polska i tamte kraje muszą zrobić wielki skok w uprzemysłowieniu, a stworzywszy związek naprawdę silny, odebrać Niemcom ich dotychczasową rolę w Europie Środkowo-Wschodniej. Rolę tę ilustrują cyfry handlu zagranicznego Niemiec, których import w ostatnich latach uległ następującym przesunięciom:

Import z krajów: Europy Zach. z koloniami wzrósł o 14%,

z USA spadł o 52%,

z Polski wzrósł o 40%,

i Krajów Skandynawskich, wzrósł o 70%.

Podobne przesunięcia nastąpiły i w eksporcie. Żadna metropolia nie może pochwalić się takimi rezultatami, jakie Niemcy osiągnęły w stosunku do krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Przyszły blok musi odebrać Niemcom część tego handlu. Na pierwszy rzut oka unia celna wydaje się najlepszym rozwiązaniem, ale jest niewykonalna. Jest to bowiem unia w 100%, która musi wszystko zunifikować: więc system obiegu pieniężnego i generalny poziom cen. Podatki pośrednie są bliskie ceł; konieczność zunifikowania podatków bezpośrednich będzie wynikiem naturalnym tendencji do wyrównania kosztów produkcji. Jeżeli nie ma się stworzyć jednego narodu, to przyjaźń dwóch narodów takiej próby nie wytrzyma. Oderwanie 12 Stanów, które stworzyły USA, miało za powód sprawy celne; dominia brytyjskie mają wolność gospodarczą, nawet połączenie w jeden obszar celny trzech zaborów Polski powodowało wzrost antagonizmów. Reasumując trudności związane z unią celną można je sprowadzić do trzech punktów:

1. Różność interesów,
2. Różność poglądów,
3. Kwestie rozrachunkowe (przy unii celnej nie ma rozrachunków między dzielnicami).

Unia celna nie daje gwarancji trwałości związku, nie daje również gwarancji rozwoju Polsce ani szans ekspansji na zewnątrz; równocześnie zaś unia celna między Polską a Czechami utrudni przyłączenie dalszych organizmów, np. Węgry.

Przyszły blok tych państw będzie miał dwa wyjścia: Bałtyk i Morze Czarne, dwa morza zamknięte; musi więc myśleć o związkach na Bałtyku, które mu umożliwiają wyjście poza Bałtyk. Jako ośrodek krystalizacyjny tylko przy preferencjach celnych będzie pociągał dalsze organizmy. Przy preferencjach osiągnie niezależność polityki wewnętrznej i społecznej przy wspólnej polityce zewnętrznej, która być musi. Cła wewnętrzne wspólną politykę zagraniczną utrudnią. Preferencje dadzą przy tym nie tylko jeden typ, ale wiele typów rozwiązań.

Prof. Żółtowski: stwierdza, że w 19 wieku unia celna była aktem więcej wiążącym od preferencji celnych, natomiast te ostatnie dają zawsze wiele rozwiązań. Należałoby wniknąć w pewne szczegóły gospodarcze, które pozwoliłyby na uprzytomnienie sobie, na jakie ustępstwa natury gospodarczej mogłaby iść Polska w imię wielkiego politycznego celu. Zapytuje, czyby nie należało przejść na tryb opracowywania konkretnych zagadnień z tym związanych.

Prof. Winiarski: w sprawie kierunku prac. Trzeba wydobyć wszystkie dodatnie i ujemne strony, wynikające z powiązania Polski z innymi krajami. Niemalą pomoc w tej pracy przyniosłoby badanie stosunków między poszczególnymi częściami Imperium Brytyjskiego, tak samo między Belgią i Luksemburgiem (te ostatnie były związane unią celną). W rozważaniu zagad-

nień przyszłego bloku należy uwzględnić przyszły jego stosunek do państw trzecich ze specjalnym uwzględnieniem zagadnienia, co zyska blok na wspólnej polityce gospodarczej. Po Wielkiej Wojnie kładziono nacisk na obniżenie barier celnych dla małych państw, co się nie udało, po tej wojnie dążenia do uregulowania tych stosunków mogą opierać się na innych podstawach. W związku z tym należałoby badać przyszłe stosunki bloku do otaczających go państw oraz możliwości, jakie mogą zaistnieć.

Dr Czerwiński: Układ stosunków po obecnej wojnie będzie różny od stosunków, które kształtowały się po Wielkiej Wojnie. Wtedy dominowała potęga Francji, którą Anglia starała się zaszachować. Obecnie Niemcy nawet pobite zostaną gromadą zorganizowanych ludzi, Francja może swej potęgi nie odbudować. Anglia będzie musiała wycofać się ze spraw kontynentu wobec wewnętrznych zagadnień, jakie uwagę jej pochłoną. Odbudowanie równowagi europejskiej będzie się więc koncentrowało w wielkim ośrodku między Niemcami i Rosją. Tendencje Niemiec i Rosji mają cechy trwałości, także cechy musi mieć blok państw, który się między nimi tworzy. Nie ma właściwie doskonałej formy gospodarczej. Preferencje celne stawiają możliwości stopniowego zespalania się, kryją jednak niebezpieczeństwa polityczne w dążnościach państw trzecich do rozsadzenia spójności państw bloku, przez np. metodę preferencji udzielonych przez państwo trzecie jednemu z tych obszarów. Unia celna zrealizowana natychmiast wytworzyłaby silne tarcia. Czy jednak nie należałoby otoczyć obszaru tego wspólnym murem celnym z cłami wewnętrznymi na towary konkurencyjne?. Są bowiem interesy neutralne, przeciwstawne i równoległe. Bez szkody można by znieść cła wewnętrzne na pewne artykuły, na inne ustanowić cła niskie, na inne wreszcie cła wysokie. Takie wewnętrzne cła zróżniczkowane mogą stanowić najlepsze wyjście dla wspólnej polityki zewnętrznej. Wspólna polityka traktatowa bloku może wywalczyć sobie w rokowaniach z państwami trzecimi większe korzyści.

W dyskusji, która się toczy, kładzie się zbyt silny nacisk na stronę celną zagadnienia. Tymczasem chodzi o wynalezienie wspólnej formuły gospodarczej. Polska i Czechosłowacja mają rozbieżności, ale i wspólne interesy. Obydwa kraje są przeludnione rolniczo i cierpią na brak dostatecznego dopływu kapitałów. W ruchach kapitałów międzynarodowych moment bezpieczeństwa politycznego odgrywa główną rolę. W interesie gospodarczym leży więc rozwiązanie zagadnienia politycznego. Chodzi o to, by forma nowego związku nie ostudziła gorącej atmosfery, ujawniając konflikty. Przez pogłębienie analizy poszczególnych interesów należy te konflikty przewidzieć i znaleźć na nie radę.

Dr Kirkor: wysuwa dwie tezy. 1. dążenie do ścisłego związku politycznego i gospodarczego. 2. aczkolwiek związek ma być długotrwały, to gwarancji

nierozerwalności nie daje, toteż nie należy uczynić nic takiego, co by osłabiło siłę polską w razie momentu rozpadnięcia się tego związku. Nikt nie łudzi się, że wytworzy się naród polsko-czechosłowacki. Toteż chodzi o utrzymanie siły narodu polskiego. We wspólnym bloku Polska musi być najsilniejsza.

Unia celna i unia gospodarcza to nie synonimy. Unia celna jest tylko wynikiem porozumienia gospodarczego i nie wyczerpuje problemu. 80 lat temu unia celna wyczerpywała porozumienie gospodarcze, dziś jest inaczej, aczkolwiek ten stary pogląd jeszcze się tuła. Dziś porozumienia w dziedzinie walutowej mogą mieć większy wpływ na wymianę towarową od porozumienia celnego. Polityka taryfowa, premie, kontyngent – to środki techniczne, za pomocą których państwo wkracza dzisiaj zarówno w stosunki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Toteż wspólna polityka walutowa i dewizowa bloku w stosunku do zagranicy będzie miała większe znaczenie od wspólnych cel; da ona więcej niż wspólne cła przy odrębnej polityce walutowej. Nie tworząc granicy dewizowej między Polską i Czechami, dojdzie się powoli do stworzenia jednego organizmu gospodarczego. Jednym z warunków jest jeszcze zrównoważenie i zbilansowanie wymiany towarowej, inaczej stałe zadłużenie jednego kraju w drugim skończyłoby się murem dewizowym. Wspomniane w toku dyskusji porozumienie między Anglią i Francją nosiło cechy tymczasowości. Należy położyć nacisk na *wspólne ustawodawstwo dewizowe, ustalenie stałego stosunku między walutami oraz oparcie wzajemnej wymiany towarowej na cłach preferencyjnych*.

Gdyby nie istniała wspólna polityka walutowa, a istniałaby unia celna w stosunku do zagranicy, to w rezultacie w Czechach rozwijałby się przemysł, a nie opłacało rolnictwo. Czeski rolnik szedłby do przemysłu, któryby się rozwijał, a na wieś czeską przybywałby tani robotnik z Polski. Wytworzyłby się wyższy standard życiowy dla Czech, przy ruchu taniego robotnika z Polski, któryby się szybko czechizował, przechodząc z kolei do czeskiego przemysłu. Należy szukać innych dziedzin porozumienia gospodarczego, a nie ograniczać się do unii celnej. Dywersje państw obcych nie będą miały mniejszego pola działania przy unii celnej, która będzie tworem sztucznym. Któż w wypadku unii celnej będzie ekspertem czy pełnomocnikiem we wspólnych pertraktacjach z państwami trzecimi? Polak czy Czech? Tu stworzy się wdzięczne pole wewnętrznego rozbijania spójni dla państw trzecich. Łatwiej bronić się, gdy wiemy co nas dzieli i staramy się to pomniejszać, zwiększając równocześnie to co nas łączy. Czy celowym jest stworzenie wspólnej granicy zewnętrznej przy wewnętrznym odgradzaniu się dla fikcji wspólnych traktatów handlowych. Potrzeby Polski i Czechosłowacji będą z początku różne, kto komu w wypadku unii celnej będzie narzucał swoje interesy?

Min. Seyda: W konsekwencji więc będą dwie polityki zagraniczne, czy też Czesi np. polecą prowadzenie swych przeciwstawnych interesów Polsce?

Dr Kirkor: Łatwiej dojść do wspólnej polityki zagranicznej, gdy każdy z członków bloku będzie wiedział, że jego pełne interesy są brane pod uwagę. Może być jedna polityka gospodarcza z odrębnymi cłami.

Min. Seyda: Przy przeciwstawnych interesach nie ma wspólnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dr Kirkor: Bez unii celnej, ale przy wspólnej polityce walutowej przeciwstawności nie ma. Tego rodzaju wyjście ułatwi politykę zagraniczną.

Min. Seyda: Będą jednak głębokie różnice.

Dr Kirkor: Unia celna stwarza właśnie różnice i uniemożliwia wspólną politykę zagraniczną, która będzie się potykała o przeciwstawne interesy. Cła preferencyjne i wspólna polityka walutowa będą mogły temu zaradzić. Mówca nie wierzy w istnienie po obecnej wojnie swobodnej wymiany towarów i usług na terenie międzynarodowym, choćby ze względu na utrzymanie przez USA kontyngentów emigracyjnych. Z tym więc momentem zmiany w polityce międzynarodowej nie należy się liczyć. Dyr. Pawłowicz mówił o wzroście potęgi gospodarczej Niemiec. Genezą tego wzrostu było wadliwe postawienie sprawy odszkodowań przez Traktat Wersalski. Wydobyte z Niemiec zapłaty z natury rzeczy parło do ich rozwoju gospodarczego, dopiero do tego doszły walory narodu niemieckiego. Po obecnej wojnie błąd ten prawdopodobnie się nie powtórzy.

Min. Strassburger: zaznacza, że od wielu lat był zwolennikiem bliskiej współpracy Polski i Czechosłowacji ze względów czysto racjonalistycznych. Najważniejsze sprawy dla Polski to: 1) dostęp do morza, 2) wyjście z Bałtyku na ocean przez odpowiednie jego zabezpieczenie (cieśniny duńskie, kanał kiloński), 3) mocne oparcie na południu przez połączenie z sąsiednimi krajami, z tych na pierwszym miejscu z Czechosłowacją.

Zbyt gwałtowne połączenie utrudni rozwiązanie problemu.

Preferencje celne – to system giętki, unia celna jest sztywna. Preferencje można zmieniać, potrafią one zespałać imperia. Więzy łączące Wielką Brytanię – to król i preferencje celne. Klauzula najwyższego uprzywilejowania jest rzeczą przypadkową, jest czymś innym niż stworzenie bloku polsko-czeskiego, którego zrealizowania żądają obecnie wszystkie państwa, toteż państwa te nie wyłączając USA na preferencje się zgodzą.

Może stworzyć wspólne państwo polsko-czeskie, ale nie można stworzyć sytuacji, w której unia celna istniałaby obok autonomii kontyngentowej. Nie może być unii celnej z różnicami kontyngentowymi, walutowymi czy podatkowymi. Wyłapywanie spraw celnych z olbrzymim kompleksem szczegółów, jest mniej ważne od spraw walutowych czy kontyngentowych. Pojęcie unii celnej, jakie wyłoniło się w dyskusji, jest sprzeczne z podstawami nauki o polityce

handlowej. Nie istnieje w nauce pojęcie unii celnej z równoczesnym utrzymaniem ceł wewnętrznych.

- Unia celna to: 1) te same cła naokoło obszaru celnego,
2) brak ceł wewnętrznych,
3) wspólna polityka traktatowa.

Wykreślenie jednego z tych momentów prowadzi do chaosu. Przy odrębnych cłach wewnętrznych muszą być odrębne cła zewnętrzne i odrębne traktaty handlowe. Propozycje unii celnej z odrębnymi cłami wewnętrznymi, wysunięte przez Czechów, mogą wypływać z racji politycznych, ale w nauce ekonomii takie pojęcie nie istnieje.

Są dwie alternatywy: albo preferencje celne z pogłębieniem powiązań gospodarczych przez wspólną politykę walutową itd., albo całkowita unifikacja.

Prof. Pragier: stawia pytanie, czy może istnieć trwałe powiązanie i porozumienie polityczne z wyłączeniem wspólnoty gospodarczej. Wspólnotę gospodarczą ujmuje szerzej niż zagadnienie unii celnej, która jest tylko jednym z jej fragmentów. Zdaniem mówcy, Polska i Czechosłowacja sfederowane będą istnieć jako dwa państwa z własnym, odrębnym aparatem państwowym, ale wspólnota gospodarcza musi być całkowita. Polemizując z wywodami dr Korkora mówca podkreśla, że do spraw federacji nie można przystępować z ukrytą myślą rozrodu. Opowiada się bezwzględnie za unią celną, która jest konieczna, aby w ogóle móc mieć wspólną politykę traktatową z Czechami. Na okres przejściowy, tam gdzie trzeba należy między Polską a Czechami wprowadzić cła wewnętrzne. Katalog pojęć zarówno prawnych jak i ekonomicznych, na który powołuje się Pan Minister Skarbu, nie jest zamknięty i mówcy nie przeraża fakt, że nie ma precedensów do takich ceł wewnętrznych.

System preferencji celnych w wypadku Polski i Czechosłowacji musiałby zwiędnąć, gdyż obaj kontrahenci w miarę upływu czasu poudzielaliby zniżek celnych innym partnerom, które zniwelowałyby działanie preferencji. Dla ściślejszego sprecyzowania swych wywodów prof. Pragier składa załączone uwagi na piśmie.

Oryginał

IPMS, A. Z1. 6/22.

¹ H. Leon Strasburger (1887 – 1951) – dr nauk prawnych wiceminister i minister do 1939 r. Minister skarbu, przemysłu i handlu w rządzie W. Sikorskiego, a w rządzie S. Mikołajczyka – był ministrem stanu ds. Bliskiego Wschodu. 1945 – 1945 z nominacji B. Bieruta ambasador w Wielkiej Brytanii.

Nr 8

1940 grudzień 17, Londyn. – Protokół z posiedzenia Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczący: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: N. Bogusz.

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Witold Babiński, Dr Leon Barański, Dr Władysław Byrka, Wiesław Domaniewski, Zygmunt Karpiński, Dr Stanisław Kirkor, Witold Łęgowski, Wacław Mohl, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Henryk Tannenbaum, Józef Wejtko, Min. Jan Wszelaki, Tadeusz Zamoyski, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym dyskusja na temat zagadnień federalizmu ze specjalnym uwzględnieniem spraw bloku polsko-czeskiego.

Dr Mincer: zaznacza na wstępie, że dzisiejsza konferencja ma zakończyć dyskusję na temat powiązania gospodarczego polsko-czeskiego. Po zanalizowaniu tego zagadnienia przez szcuplejsze grono ekspertów, wróci ono jeszcze jako temat konferencji ogólnej.

Inż. Zamoyski: nawiązując do przebiegu dyskusji na poprzednich zebraniach, zwraca uwagę, że zagadnienie unii celnej względnie preferencji celnych zasugerowało szereg wysuniętych wniosków. Tymczasem unia celna jest sama w sobie tylko fragmentem, aczkolwiek bardzo ważnym, zagadnienia szerszego ogólnogospodarczego. O istocie zbliżenia gospodarczego stanowią inne jeszcze zagadnienia, a mianowicie:

1) monetarne, 2) podatkowe (ujednoczenie podatków pośrednich i bezpośrednich, jak i podatku obrotowego i dochodowego), 3) jednakowy system monopolowo-akcyzowy, 4) taryfy pocztowe, telegraficzne, telefoniczne itd., 5) wspólna polityka przemysłowa i socjalna.

Ujednoczenie tych zagadnień sprowadzi w rezultacie wyrównanie warunków produkcji i wymiany, czyli pełną unię gospodarczą. Unia celna w pełnym znaczeniu tego słowa będzie dopiero następstwem unii gospodarczej. Mogłoby jednak powstać pytanie, czy unia celna ma być właśnie tym ukoronowaniem wyrównania warunków produkcji i wymiany, czy też proces ma być odwrotny? Badanie zagadnienia unii celnej bez tego wyrównania jest zdaniem mówcy przedwczesne. Póki bowiem nie ma wyrównania, nie może być wolności obro-

tów towarowych. Musiałby zawsze istnieć mur celny na pewne artykuły. Nomenklatura tego muru jest obojętna: formalnie mogą to być zarówno cła wewnętrzne, jak opłaty, treść pozostanie ta sama.

Jednym z pierwszych zadań w analizie zagadnienia unii gospodarczej jest zbadanie, jak daleko można się obecnie w tej unii posunąć, by zjednoczone obszary otoczyć murem celnym. Pełna unia gospodarcza winna stanowić cel ostateczny, ale do tego celu należy dochodzić stopniowo. Najbardziej celową byłaby analiza zagadnienia, w jaki sposób zbliżenie Polski i Czechosłowacji odbiłoby się na sytuacji rolnictwa i przemysłu obu krajów. Podstawę do porównań musiałyby stanowić dane sprzed września 1939 roku. Oczywiście po zakończeniu wojny stosunki mogą nie odpowiadać sytuacji z tego okresu, toteż badania muszą mieć do pewnego stopnia charakter teoretyczny: stan faktyczny skoryguje te rozumowania.

Jako przykład może służyć analiza przemysłu chemicznego, który nadaje się do porównań, ponieważ stopień rozwoju w obu krajach, jak również i wartość produkcji były mniej więcej te same, okres zaś rozwoju przypadał na lata między dwiema wojnami. Bliższa unia gospodarcza odbiłaby się prawdopodobnie na jego poszczególnych gałęziach w sposób następujący:

- 1) Przemysł superfosfatowy: fabryki tego przemysłu istniały w obu krajach, było również porozumienie kartelowe, dzięki czemu sytuacja tego przemysłu niewiele by się zmieniła.
- 2) Przemysł związków azotowych: tu była supremacja przemysłu polskiego. Porozumienia międzynarodowe regulowałyby najprawdopodobniej dalej stosunki.
- 3) Sole potasowe: tu znowu należy zaznaczyć supremację Polski, oraz istnienie porozumienia międzynarodowego.
- 4) Soda: przemysł ten w Europie jest pod wpływem koncernu Solway'a; to nadrzędne porozumienie będzie regulowało sytuację i w wypadku unii.
- 5) Kwas siarkowy: w przemyśle tym istniała supremacja Czech, skąd Polska importowała przez pewien czas kwas siarkowy. Porozumienie kartelowe okaże się koniecznością.
- 6) Kwas solny i jego pochodne: Czesi eksportowali kwas solny na rynek polski. Prawdopodobnie będzie musiało nastąpić porozumienie syndykalne.
- 7) Artykuły węglopodobne: W tym przemyśle było w praktyce porozumienie między Polską i Czechosłowacją, gdyż poszczególne koksownie miały tych samych właścicieli. Rozwinęłyby się zapewne specjalizacja i wzajemna penetracja.

- 8) Przemysł barwnikarski tych krajów był do siebie podobny, gdyż wyrabiano ten sam typ barwników anilinowych. Jednakże istniał import Czech do Polski. Mogłoby dojść w tym przemyśle do spięcia interesów. W Europie było porozumienie barwnikowe.
- 9) Przemysł farmaceutyczny: miał podobne warunki co przemysł barwnikarski.
- 10) Przemysł tłuszczowy: Zagadnienie jego regulacji mieści się w ośrodku dyspozycyjnym międzynarodowym. Ośrodek ten z koncernu Schichta przeszedł w okresie pomiędzy wojnami do Anglii. Decyduje tu jednak dysponowanie olejem i nasionami oleistymi.
- 11) Sztuczne włókno: W przemyśle tym była supremacja Polski, skąd eksportowano sztuczne płótno do Czech. Może udałoby się rynek czeski utrzymać. Porozumienia międzynarodowego nie było.
- 12) Przemysł mas plastycznych: byłby dla Polski pozycją ujemną. Przed obecną wojną istniała już penetracja produkcji czeskiej dla Polski, nawet przy wprowadzeniu ochrony celnej. Porozumienie międzynarodowe w tym przemyśle nie istniało, byłoby ono trudne do zrealizowania wobec ciągłych zmian technicznych, jakie w rozwoju tego przemysłu przychodzą.
- 13) Średni i drobny przemysł chemiczny: Wyspecjalizowany w Czechach zalewał Polskę swymi wyrobami. Jednakże przy pełnym porozumieniu gospodarczym, niebezpieczeństwo temu przemysłowi w Czechach nie grozi.

Z tego przeglądu rzeczywistości gospodarczej sprzed września 1939 roku wynikałoby w wypadku unii z Czechami wzrost kartelizacji. Póki nie będą wyrównane warunki wymiany towarowej w unii gospodarczej, należy stać na stanowisku opłat gospodarczych. Myśleć o wspólnych traktatach handlowych można w wypadku wprowadzenia jednakowej taryfy celnej zewnętrznej, w której byłyby nie tylko jednakowe stawki, ale i jednakowa nomenklatura, przy czym należy zacząć od ułożenia wspólnej nomenklatury.

Prof. Tennenbaum: Nomenklatura wynika z potrzeb przemysłowych, to nie jest kwestia formalna.

Inż. Zamoyski: Wyjaśnienie prof. Tennenbauma jest słuszne. Nomenklatura jest wykładnikiem potrzeb gospodarczych, np. nomenklatura pewnych działów przemysłu chemicznego w Polsce była szczegółowa, w Czechach – sumaryczna.

Mówca zaznacza, że nie daje ostatecznych wniosków. Trudno silić się na praktyczne rozwiązanie, gdy realny obraz sytuacji gospodarczej obu krajów jest dziś nieznany. Należałoby sobie po prostu zdać sprawę, jak daleko można by się

posunąć w pierwszym etapie unii, oraz jak daleko mają pójść jej granice w stosunkach zewnętrznych.

Dyr. Pawłowicz: zapytuje, czy koszty produkcji w przemyśle azotowym w Polsce i Czechosłowacji były takie same, czy różne?

Inż. Zamoyski: Koszt produkcji nawozów azotowych był niższy w Polsce niż w Czechosłowacji, ponieważ w Polsce istniały tylko dwie wielkie jednostki produkcji, w Czechosłowacji było ich więcej – mniejszych; w przemyśle superfosfatowym stosunki były odwrotne, co wynikało z cen kwasu siarkowego.

Dr Mincer: Koszty produkcji w fabrykach polskich wahały się jak 1 do 3. Jeśli w jednym kraju były takie rozpiętości, to wytrzyma je i unia gospodarcza.

Dr Kirkor: W granicach dwóch narodów będą w tym wypadku przesunięcia dochodu narodowego od jednego narodu do drugiego.

Min. Wszelaki: Projektowany związek polsko-czeski nie może być przeciwwagą Niemiec. Przeciwwagą taką stanowią dopiero związki szersze, należałoby więc wciągnąć do kolaboracji jeszcze Węgry i Litwę. Z powyższej tezy wypływa następujący wniosek: O ile między Polską a Czechosłowacją unia celna jest możliwa, o tyle rozciągnięcie jej na inne kraje jest praktycznie niemożliwe. W tej koncepcji szerszej należy również uniknąć dwupiętrowości, tj. powiązania Polski i Czech unią celną, a dalszych członków bloku systemem preferencji celnych. Nie powinno się więc mówić o unii celnej, ale szukać rozwiązań w systemach luźniejszych, które dopomogłyby do powiązania wielu państw pomiędzy sobą. Główną trudnością zrealizowania tej koncepcji byłoby stanowisko USA. W tej chwili istnieje w Ameryce teoria, reprezentowana przez Min. Spraw Zagranicznych USA, Cordwila, która wypowiada się przeciwko systemowi preferencji celnych. Toteż po porozumieniu z Czechami należałoby zawczasu wszcząć kroki zmierzające do tego, by Ameryka w imię dobra Europy skwitowała w stosunku do niej ze swych postulatów i wyraziła apriorystyczną zgodę na specjalne urządzenie Europy Wschodniej. Koniecznym jest wykorzystanie tej jedynej sposobności dla zorganizowania stosunków gospodarczych w tej części Europy. W 1919 roku Anglia i Francja, rządząc Europę, popełniły cały szereg omyłek zarówno politycznych, jak i gospodarczych, które po tym wykorzystywały Niemcy. Po obecnej wojnie po raz drugi przyjdzie okazja urządzenia Europy. Nie tylko pewne ramy polityczne, ale i gospodarcze winny być w tym okresie narzucone. Należałoby dążyć do takiego narzucenia.

W Anglii działa już Komitet dla spraw urządzenia Europy. Po porozumieniu z Czechami należałoby dojść do porozumienia z tą komórką angielską, by móc w przyszłości wspólny porządek narzucić. Jeśli się takiego porządku nie narzuci, to państwa Europy Wschodniej będą trwały dalej w anarchii politycz-

nej i ekonomicznej. Położenie Polski i Czech jako Aliantów będzie w ustalaniu nowego porządku uprzywilejowane. Ten przywilej należy wykorzystać. Inne państwa, jak np. Węgry, znajdujące się w obozie przeciwnika, winny być traktowane odmiennie, tzn. winny one po prostu presję Londynu i New Yorku przyjąć. Liczenie na dobrowolne dojście do porozumienia jest fikcją. Bezpośrednio po traktacie pokojowym powstaną nowe patriotyzmy ekonomiczne, państwa zamkną się w granicach wysokich opłat celnych.

Wniosek: Ramy gospodarcze porozumienia należy ustalić teraz, nie przejmując się brakiem mandatu dla rządu z kraju.

Po porozumieniu z Czechami należy pertraktować z Anglikami i z Ameryką.

Dr Ozga: W dyskusji, która się toczy, występują dwa braki: 1) teoretyczność. Referat prof. Tennenbauma obejmował tematy ogólne, nie zaś specjalną współpracę polsko-czeską. W dyskusji zaś nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z potencjału przemysłowego obu krajów. 2) Rola Komitetu Ekonomicznego jest niesprecyzowana; winna się ona ograniczyć do roli technicznej; zdanie sobie sprawy z aktywów i pasywów obu stron jest konieczne.

Forma współpracy gospodarczej winna być taka, by korzyści i ofiary były równe. Forma ta ma dać podstawę porozumienia politycznego, musi być nowa; polska polityka gospodarcza była dotąd mało elastyczna idąc utartymi drogami. Zbytne precyzowanie form unii gospodarczej jest niebezpieczne, ponieważ nie znamy obecnej sytuacji gospodarczej obu krajów, toteż prace winny iść w kierunku zbadania stanu faktycznego Polski i Czech celem wyciągnięcia wniosków. Przyszła gospodarka Europy będzie zapewne planowa, narzucona góry. Trudności, które się wyłoniły z dyskusji, są wyolbrzymione, ponieważ patrzymy przez pryzmat czasów przedwojennych. Po wojnie funt i dolar będą walutami międzynarodowymi, do których będą doczepione systemy walutowe innych krajów, stąd trudności będą niewielkie. Oczywiście w pierwszej fazie unii polsko-czeskiej należy zachować dwa banki emisyjne.

Zarówno unia celna, jak i preferencje celne mają strony dodatnie i ujemne. Wymogiem zasadniczym pozostaje jednak zewnętrzna granica celna, podczas gdy zniesienie ceł wewnętrznych nie jest konieczne. Interesy Polski i Czechosłowacji są sprzeczne, jednakże można by przeprowadzić podział towarów na takie, w których rozbitcie interesów istnieje i takie, w których tego rozbitcia nie ma. Taryfy wewnętrzne należałoby więc zróżniczkować na podstawach warunków wewnętrznych. Stałe różnice w taryfach celnych winny być następstwem późniejszych porozumień.

Sprawa płac: nastąpi tu dość duże wyrównanie między Polską i Czechami, zresztą problem ten przy zatrzymaniu wewnętrznej granicy byłby łatwo rozwią-

zalny. Ujednostajnienie płac nie napotyka więc na trudności. Unia gospodarcza wymaga pewnych ofiar, na które oba narodu pójdą na pewno, wobec zrozumienia konieczności związku. Pewne jednak formy tej unii będą trudne do rozszerzenia na Węgry.

Dr Kirkor:

1. Wychodząc z założenia, że ścisły związek polityczny i militarny Polski i Czechosłowacji jest wymogiem polskiej racji stanu i jest rzeczą przesądzoną, należy dążyć do jak najściślejszego związku gospodarczego między tymi obu państwami.
2. Związek gospodarczy Polski i Czechosłowacji powinien mieć jako cel nie tylko ich rozwój gospodarczy, ale także stworzenie z tych państw w przyszłości jednego podmiotu (organizmu) gospodarczego w międzynarodowym układzie stosunków gospodarczych. W tym dążeniu musi Polska zachować własną siłę gospodarczą i możliwość jej rozwoju, który w okresie niewoli był zahamowany w stopniu o wiele silniejszym niż w Czechach, w więc ma większe zaniedbania do odrobienia.
3. Celem ustalenia głównych warunków dla powstania jednolitego organizmu gospodarczego Polska i Czechosłowacja prowadzić winny jednolitą politykę w dziedzinie obrotu płatniczego z zagranicą, przy utrzymaniu swobody ruchu kapitałów między tymi obu państwami. Zachowując odrębne banki emisyjne i odrębne waluty, oba państwa winny ustalić stały kurs wymienny między tymi walutami i nie wprowadzając żadnych ograniczeń dewizowych w obronie między sobą, winny posiadać wspólne i jednakowe przepisy dewizowe w stosunku do państw innych. Warunkiem swobody obrotu płatniczego między Polską i Czechosłowacją jest zrównoważenie tego obrotu, co jest uwarunkowane odpowiednim ukształtowaniem obrotu towarowego między obu państwami.
4. W dziedzinie obrotu towarowego Polska i Czechosłowacja dążyć winny do tego, by dojść z czasem do pełnej unii celnej, a w okresie początkowym konieczne będzie jednak wprowadzenie w obrocie między tym państwami systemu ceł preferencyjnych dla szeregu towarów, z tym, że w odniesieniu do towarów, nie objętych tymi cłami preferencyjnymi, oba państwa stosować będą jednakową politykę celną (jednakową taryfę celną) w stosunku do państw innych. Formuła może być tu dwojaka:
 - a) Oba państwa są związane unią celną z tym jednak, że spod jej działania jest wyłączony szereg określonych towarów, w stosunku do których oba państwa we wzajemnym obrocie stosują system ceł preferencyjnych,

a w obrocie z innymi państwami mają możliwość odmiennego kształtowania ceł.

- b) Oba państwa opierają swą wzajemną wymianę na systemie ceł preferencyjnych, z tym jednak, że system ten obejmie tylko część towarów, a w stosunku do towarów nie objętych tym systemem wymiana między Polską i Czechosłowacją będzie bezcłowa, zaś przy wymianie z innymi państwami oba te państwa będą stosować cła jednakowe.
5. Obie powyższe formułki w efekcie swym znaczą to samo. Dają one możliwość stosowania wewnątrz związku polsko-czechosłowackiego ochrony tych gałęzi produkcji, które takiej ochrony potrzebują. Dają możliwość stopniowego rozszerzania ilości towarów, objętych praktycznie unią celną, w miarę istotnego zespalania się obu odrębnych dotąd organizmów gospodarczych, polskiego i czechosłowackiego. Poza tym od pierwszej chwili nie tylko dają możliwość, ale wysuwają jako postulat prowadzenie wspólnej polityki celnej i traktatowej, gdyż jedynie przy wspólności tej polityki ograniczenie systemu ceł preferencyjnych we wzajemnym obrocie do pewnej tylko ilości towarów jest możliwe do osiągnięcia i utrzymania.
 6. Konieczna w powyżej zakreślonym systemie równowaga obrotu płatniczego między Polską a Czechosłowacją osiągnięta być może drogą bądź periodycznej rewizji obowiązujących między obu państwami ceł preferencyjnych, bądź drogą zastosowania systemu kontyngentowego. W dalszym rozwoju może ona być uzupełniona (harmonizowana) odpowiednim kształtowaniem wymiany z innymi państwami, dzięki wspólnej polityce traktatowej. Przykład: z tytułu wymiany polsko-czechosłowackiej powstaje saldo czynne na rzecz Czechosłowacji. Ale jednocześnie Czechosłowacja ma saldo dłużne z tytułu swych obrotów z krajem X. W takim razie Polska może wyrównać swe saldo ujemne wobec Czechosłowacji bądź drogą zwiększonego eksportu towarów do Czechosłowacji (dzięki odpowiedniej rewizji wzajemnych ceł preferencyjnych), bądź drogą zwiększonego eksportu do kraju X (dzięki odpowiedniej wspólnej polityce traktatowej), na rachunek należności czechosłowackich.
 7. Jako dalsze uzupełnienie zarządzeń w kierunku wspólnoty gospodarczej polsko-czechosłowackiej – należy prowadzić wspólną politykę w dziedzinie komunikacyjnej i pocztowej, dalej wspólne ustawodawstwo czekowe, wekslowe i o warrantach towarowych, wreszcie skoordynowanie poczynić w kierunku przygotowania kadr technicznych (szkolnictwo zawodowe) i w dziedzinie polityki zatrudnienia.

8. Skoordynowanie obustronnych poczynań w dziedzinie polityki zatrudnienia ma duże znaczenie z uwagi na wielką rozbieżność w podaży taniej siły roboczej w obu krajach. Warunkiem stworzenia z obu państw jednolitego organizmu gospodarczego jest także usunięcie z biegiem lat tej rozbieżności. Podniesienie poziomu życia szerokich warstw ludności polskiej drogą lepszego wykorzystania jej możliwości pracy i zwiększenia jej dochodu społecznego jest tu rzeczą nieodzowną. Związek ze znajdującą się pod tym względem w lepszym położeniu Czechosłowacją będzie potężną dźwignią w tym kierunku, pod warunkiem koordynacji wzajemnych poczynań w dziedzinie zatrudnienia (migracja robotnicza, ochrona pracy, pomoc techniczna i finansowa, szkolenie zawodowe, rozkład robót publicznych itd.). Równoważyć to może większy ciężar Polski w dziedzinie politycznej i militarnej, tworząc właściwą harmonię w związku obu państw i z pożytkiem dla obu państw.

P. Łęgowski: Dotychczasowa dyskusja zgromadziła szereg konkretnych motywów przemawiających przeciw systemowi preferencji celnych, a za unią celną: a) motyw polityczny – unia celna umożliwi ściślejszy związek polityczny i utworzenie wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych; b) reprezentowanie większego obszaru z większą siłą kupna przyniesie niewątpliwie korzyści przy zawieraniu traktatów handlowych, co stanowi większą korzyść dla Polski niż dla Czechosłowacji, gdyż ta ostatnia przedstawia mimo mniejszej ilości ludności znacznie większą siłę kupna; c) preferencje celne mogą nie być uznane przez państwa trzecie, a wprowadzenie ich do traktatu pokojowego może okazać się złudzeniem przez późniejszą sytuacją polityczną przekreślonym; d) preferencje celne utrzymując dwie odrębne polityki traktatowe dają możliwości mocarstwom trzecim wygrywania korzyści politycznych w zamian za ustępstwa gospodarcze i mogą z czasem doprowadzić do rozbicia związku politycznego; e) preferencje celne noszą w sobie zarodek zaniku niwelując się stopniowo przy zawieraniu traktatów handlowych; f) zarówno obecnie jak i bezpośrednio po wojnie będzie niezwykle korzystny moment psychologiczny do zawarcia związków jak najściślejszych, z czego należy skorzystać i stworzyć od razu taki system, którego nie mogłyby już rozbić tak łatwo ewentualne późniejsze tendencje odśrodkowe.

Najpoważniejszą obawą przy unii celnej jest obawa przed rewolucją cen. Proces ten jednak jest już w Polsce w pełnym toku wobec tego, że istnieją już obecnie trzy systemy gospodarcze: 1) niemiecki dla ziem włączonych – wspólny zresztą z Czechami, 2) Generalne Gubernatorstwo, 3) obszary włączone do Rosji Sowieckiej. Między systemem pierwszym a trzecim istnieją tak wielkie przeciwstawienia, że przy ponownym scalaniu ziem polskich powstaną tu

większe trudności niż przy połączeniu ziem włączonych do Rzeszy a Czechosłowacją. Podobnie będzie się miała sprawa płac, przy czym należy wziąć pod uwagę możliwość zlikwidowania przeludnienia wsi przez przesiedlenia masowe na nowe terytoria, co wpłynie zwykłowo na poziom płac w Polsce.

Niewątpliwie istnieje konkretne niebezpieczeństwo silnej konkurencji czechskiej dla niektórych gałęzi przemysłu polskiego, ale i tu wysuwane w dyskusji obawy są może nieco przesadne, gdyż zniszczenia wojenne na ziemiach polskich nie są zbyt wielkie, a na skutek bombardowania zachodnich Niemiec istnieje możliwość przenoszenia przemysłu niemieckiego do Polski. Nawet gdyby istniały wielkie trudności gospodarcze w razie unii celnej, zadaniem ekonomistów jest niezrażanie się nimi, lecz przeciwnie – opracowanie środków zaradczych. Należy przypomnieć, że Niemcy nie obawiały się trudności gospodarczych włączając do Rzeszy najpierw Austrię a później Czechy, uznając tym samym prymat konieczności politycznych.

Ponieważ dyskusja ogólna dobiega końca, należy przystąpić jak najrychlej do konkretnego zestawienia porównawczego poszczególnych gałęzi życia gospodarczego w Polsce i Czechach, podobnie jak to zrobił dla przemysłu chemicznego inżynier Zamoyski, lecz z większym uwzględnieniem kosztów produkcji. Następnie należałoby zastanowić się nad środkami zaradczymi przeciwko złym stronom unii gospodarczej ujmując je w ogólny plan gospodarczy dla obu państw w ten sposób, by korzyści i straty dla obu stron mniej więcej się wyrównywały.

Domaniecki: podkreślił, że w naszym stosunku z Czechami mamy mieć do czynienia ze wspólną reprezentacją zagraniczną i wspólnym mózgiem wojskowym. W sprawach wojskowych zwłaszcza zobowiązania muszą być z natury rzeczy konkretne i ścisłe. Co może w dziedzinie ekonomicznej odpowiadać wspomnianemu ścisłemu związkowi? Zobowiązanie na przykład do udzielenia sobie preferencji celnych jest nieokreślone: łatwo może być sprowadzone do pozorów. Unia celna stwarza jednakowe oblicze gospodarcze na zewnątrz, stwarza politykę traktatową wspólną. Na zewnątrz spowoduje i trudności i konieczność dopasowania, zwłaszcza konieczność dogadania się co do samej struktury i stawek w taryfie. Przy tym dogadywaniu się nie powinno dojść do formułek mglistych, mogłoby tylko dojść do zerwania układu. Ale na początku siły odśrodkowe nie będą na to dostatecznie wielkie. Taryfa celna musi być wyrażona w walucie trzeciej (złoto, waluta większego bloku gospodarczego), gdyż trudno sobie wyobrazić pójście na wspólną walutę, lub na ustalenie stałego kursu między walutą polską i czeską. Wspólna waluta i wspólny bank emisyjny oznaczałoby niekończące się spory o zasilanie przez ten bank obu skarbów kra-

ten bank obu skarbów krajowych. O ile unia celna oznacza ustalenie wspólnych norm ogólnych dla łączących się dwóch gospodarstw narodowych, o tyle wspólny bank emisyjny oznacza nie tylko wspólne ustalenie ogólnych zagadnień, ale i wspólne, wywołujące spory załatwianie spraw krajowych i indywidualnych. Ustalenie stałego kursu między dwiema walutami, przy koniecznym swobodnym obrocie płatniczym między obu krajami, oznaczałoby ewentualność nieograniczonego kredytowania przez bank emisyjny kraju, który mówiąc popularnie psułyby swoją walutę. Kurs wymienny obu walut, ustalony początkowo, miałyby być zasadniczo utrzymywany, ale przy większych odchyleniach kursu musiałyby następować rozmowy co do środków zaradczych. Nieporozumienia w tym zakresie byłyby jedną z sił odśrodkowych w federacji, których niestety będzie więcej. Ale w okresie naszej pełnej suwerenności gospodarczej przez 20 lat nie zrobiliśmy znacznych postępów. Konieczność uzgodnienia polityki gospodarczej z doświadczonym partnerem wyjdzie nam na dobre. Co do tych sił odśrodkowych i obaw obu krajów przed wzięciem na siebie ryzyka połączenia, to należy ustalić, że na emigracji żyjąc wspomnieniem tego co było i kraju w jego postaci pokojowej, często nie doceniamy, że po przebytych wstrząsach nasze sfery gospodarcze nie będą miały tendencji wyolbrzymiania grożących im niebezpieczeństw gospodarczych, a bardzo będą czułe na wzmocnienie bezpieczeństwa strategicznego i politycznego.

Prof. Tennenbaum: zastrzega się, że wywody jego bynajmniej nie zmierzają do storpedowania unii gospodarczej polsko-czechosłowackiej, gdyż ze swej strony jest szczerym jej zwolennikiem w granicach możliwości. Raz jeszcze pragnie podkreślić fakt, że był przeciwny dyskusji w szerszym gronie nad swoim referatem jako nad opracowaniem częściowym. Nieporozumienia w dyskusji wykazały słuszność tych obaw.

Co się tyczy możliwości prowadzenia wspólnej polityki traktatowej dwóch państw związanych preferencjami celnymi, to taki fakt miał miejsce (Rosja). Zresztą i przy traktatach zdawałoby się ściśle bilateralnych interesy państw trzecich musiałyby być brane pod uwagę ze względu na powiązania gospodarcze (występowało to szczególnie jaskrawo w zakresie polityki węglowej). Polska i Czechy w całym szeregu przemysłów należały do wspólnych porozumień gospodarczych (węgiel, cukier, przemysł hutniczy) i w razie związania się systemem preferencji celnych porozumienia te zostałyby w sposób naturalny pogłębione.

Unia celna mogłaby od biedy być wprowadzona w okresie pełnego zatrudnienia, tj. przy braku sił roboczych, w okresie jednak bezrobocia, jakie z konieczności wystąpi po zakończeniu wojny, opinia publiczna w tym spośród

dwóch krajów związanych unią celną gdzie bezrobocie byłoby stosunkowo większe, zbuntowałyby się przeciwko swobodnym obrotom gospodarczym z państwem sfederowanym.

Tak jak rzeczy stoją obecnie i wyglądać będą po wojnie, wprowadzenie unii celnej polsko-czeskiej zakończy się wielkim skandalem.

Oryginał: IPMS, A. 21. 6/22.

Nr 9

1941 kwiecień 23, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Konferencji Ekonomicznej

Przewodniczący: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: N.[atalia] Bogusz.

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Witold Babiński, Władysław Banaczyk¹, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Jan Jundziłł-Baliński, Zygmunt Karpiński, Feliks Kollat, Michał Kwiatkowski², Witold Łęgowski, Wacław Mohl, Dr Jerzy Nowak, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Tadeusz Riediger³, Dr Stefan Szyszkowski⁴, Tadeusz Zamoyski, Prof. Ferdynand Zweig, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym dyskusja nad tezami w sprawie polityki kredytowej i pieniężnej oraz nad referatem dra L. Barańskiego objaśniającym tezy.

Dr Mincer zagaja zebranie, zwracając uwagę na trudności związane z zagadnieniem odbudowy gospodarstwa narodowego i usunięcie zniszczeń spowodowanych przez wojnę i okupację. Rozwiązanie tego problemu – poza czerpaniem ze źródeł reparacyjnych (odszkodowania od Niemców) – wymaga w pierwszym okresie sięgnięcia do kredytów zewnętrznych. Problem tych kredytów jest ściśle związany z zagadnieniem walutowym. Obydwa te zagadnienia stanowią nierozdzielalną całość. Należy sobie zdać sprawę z tego, na co możemy liczyć i czego będzie nam potrzeba. Po powrocie do Polski winno nastąpić równocześnie odbudowanie własnych krajowych oszczędności.

Tezy, nad którymi będzie toczyła się dyskusja, traktują o tych problemach, ujmując podstawowe nasze stanowisko pod kątem widzenia odbudowy. Zagad-

nienie odszkodowań stanowi odrębny przedmiot prac. Otwiera dyskusje na temat tez.

Dr Barański: Dyskusja winna ograniczyć się do I części referatu objaśniającego tezy 1-8, tzn. do zagadnienia kredytu zagranicznego. Dyskusja nad sprawami nie objętymi referatem byłaby niecelowa. Poza tym kwestie związane bezpośrednio z konferencją pokojową względnie celami wojny, to sprawy kredytu zagranicznego; inne zagadnienia będą przedstawione ubocznie i nie będą tematem konferencji pokojowej.

Tematem, który zajmują tezy, są cele, na które kredyt zagraniczny ma być zaciągany; prace nad formami tego kredytu są dopiero w przygotowaniu, aczkolwiek należy zaznaczyć, że w metodach tych mogą w trakcie prowadzenia prac zachodzić ciągle zmiany, toteż rejestruje się tylko zjawiska związane z tymi formami.

Wzięcie pod dyskusję sprawy samych celów oraz sposobów zużytkowania kredytu zagranicznego jest już szerokim problemem, z tego powodu należy przedyskutować ten fragment nie czekając na całość. Wymienione sprawy są omawiane od str. 5 aż do końca rozdziału II.

Dr Mincer na życzenie dra Szyszkowskiego otwiera dyskusję generalną nad zagadnieniem kredytu zagranicznego w związku z odbudową.

P. Kwiatkowski, wyraziwszy uznanie za staranne wypracowanie referatu, zwraca uwagę na pominięcie zagadnienia gospodarki prywatnej, która ma duży wpływ na sprawy kredytowe.

W dalszym ciągu mówca przypomina, że w kołach gospodarczych międzynarodowych mówi się już o tym, że Europa bez przeprowadzenia reorganizacji swej gospodarki po linii jej centralizacji nie wytrzyma konkurencji krajów zamorskich. W wypadku Polski – z jednej strony centralizacja kredytów zbiorowych pociągnie za sobą konieczność dostosowania gospodarki narodowej do nowych warunków, z drugiej zaś strony gospodarka ta będzie musiała liczyć z wymogami kredytodawców. Kredytodawca główny będzie miał walny wpływ na rozdział kredytów, oraz na ich rodzaje i formy, a więc wpływ na rozwój, względnie zabicie prawnych gałęzi przemysłu. Uprzemysłowienie Polski jest konieczne, nie będzie ono jednak szło po linii interesów Anglii, należy się przygotować do prawdopodobnych z tej strony trudności i w porę im zapobiec. Mówca przytacza przykładowo zagadnienia węgla. Węgiel polski może stanowić konkurencję dla węgla angielskiego, stąd Anglia może nie chcieć popierać finansowo przemysłu węglowego w Polsce.

Dr Szyszkowski: Poseł Kwiatkowski poruszył zagadnienie o skali szerszej. Zagadnienia handlu międzynarodowego będą po wojnie bardzo skomplikowane

wobec rozwoju przemysłowego krajów zamorskich. Ochrona tego handlu będzie tezą podstawową polityki angielskiej. Jedyną drogą prowadzącą do pozytywnego rozwiązania tego zagadnienia będzie podniesienie standardu życiowego ludności i zwiększenie konsumpcji – moment w Polsce bardzo istotny. Należy stwarzać dodatkowe zapotrzebowania dla osiągnięcia tego celu. Jednym z działań bardzo istotnych to roboty publiczne w skali międzynarodowej. Niemcy po wojnie stworzą nowe sieci komunikacyjne w Europie Centralnej i Wschodniej. Zasugerowanie przez nich takich planów może dać zdobycz realnej współpracy.

Z tezą uprzemysłowienia Europy Centralnej liczą się już koła ekonomiczne na tutejszym terenie, przeprowadzenie tej industrializacji jest jednak możliwe tylko przy wzmożeniu obrotów handlu zamorskiego oraz przy wzroście konsumpcji. Anglicy widzą rozwiązanie zagadnienia niemieckiego w skierowaniu niemieckiej ekspansji na wschód, co zwolni przemysł angielski od konkurencji niemieckiej na jego właściwych rynkach.

Problem reparacji stanowi zagadnienie bardzo trudne, na reparacjach niewłaściwie budować nie można.

Dr Barański: mylnym jest pojęcie, że tezy wychodzą z założenia powrotu do gospodarki takiej jaka była przed wojną. Chodzi o stworzenie planu inwestycyjnego dostosowanego do ogólnego planu inwestycyjnego międzynarodowego. Tezy mają znaczenie ogólnobowiązujące. Pewne prawa i zasady obowiązują w każdej formie gospodarstwa. Niestosowanie się do nich wywoła zawsze skutki ujemne. Referat nie zawiera nic, co by było sprzecznym z tymi zasadami. Na obawy posła Kwiatkowskiego, czy można będzie liczyć na kredyty przemysłowe Anglii względnie Ameryki, odpowiedział częściowo dr Szyckowski. Problem uprzemysłowienia Europy Wschodniej nie wywołuje w żadnym wypadku reakcji ujemnej wśród Anglików. Natomiast do pozytywnego ustosunkowania się do tezy industrializacji Europy Wschodniej skłaniają ich następujące względy:

- 1) względ natury empirycznej, mianowicie niemożność rozwiązania problemów gospodarczych przez rozwój gospodarki rolnej w Europie Wschodniej. Teza ta wysuwana po Wielkiej Wojnie obecnie upadła. Politycy angielscy doszli do przekonania, że interesy rolne Kanady wymagają większej ochrony niż interesy przemysłowe Anglii i USA.
- 2) w Anglii i Ameryce powstaje przesunięcie od przemysłu konsumpcyjnego do przemysłu wytwarzającego dobra produkcyjne, co jest wynikiem wojny. Po wojnie przemysł ten będzie trzeba przestawić na fabrykację maszyn do produkowania dóbr pokojowych. Stąd łatwym do otrzymania może być kre-

dyt w maszynach do produkcji. Utrzymanie zatrudnienia przemysłu metalowego będzie decydowało o sentymencie kredytów zagranicznych.

- 3) odbywa się obecnie proces planowego uprzemysłowienia kolonii i dominiów. Gdy raz został przełamany przesąd, jakoby kraj przemysłowy mógł prosperować jedynie w wypadku, gdy nie jest wystawiony na konkurencję innych krajów przemysłowych, zagadnienie industrializacji staje się pozytywne. Uprzemysłowienie krajów rolniczych spowoduje ożywienie obrotów handlowych tych krajów, na co wskazuje doświadczenie z koloniami, a co za tym idzie zwiększenie importu.

Trudności przewidywane przez p. posła Kwiatkowskiego mogłyby istnieć tylko w wypadku gdyby do głosu przyszły tzw. czyste finanse, nie liczące się ze sprawami rozwoju gospodarczego.

Prof. Zweig: W zagadnieniu kredytu zagranicznego nie można pominąć sprawy celów, stąd konieczność opracowania problematyki tych celów w taki sposób, aby przekonać świat, iż należy kierować jak najwięcej kredytów do Polski. Należałoby więc opracować program przedstawiający wszystkie możliwe inwestycje związane z odbudową kraju. Będą tu 3 cele:

- 1) odbudowa kraju i związane z nią zagadnienie, jaki charakter ma mieć ten zewnętrzny kredyt polityczny;
- 2) problem uprzemysłowienia. Należy opracować program uprzemysłowienia, bo nie można oderwać kredytu od celu, któremu ma służyć;
- 3) sfinansowanie porozumienia polsko-czechosłowackiego. Związek ten będzie przedstawiał całą sieć problemów, które musi rozwiązać kredyt zagraniczny ze względu na konieczność przeprowadzenia szeregu inwestycji z obu stron by Związek mógł funkcjonować. Wymogi układów finansowych będą stanowiły koncepcję, którą należy przedstawić Anglikom;
- 4) kredyt dla odbudowy kapitału obiegowego.

Referat powinien rozpatrzyć wszystkie alternatywy z tego punktu widzenia

Jeżeli chodzi o sprawy uprzemysłowienia to zwycięża teza, że jest ono czynnikiem zwiększającym obroty handlu zagranicznego i nie kieruje się ono przeciw interesom krajów przemysłowych. Anglii jako krajowi komercyjalnemu należy zwrócić uwagę na konieczność zagospodarowania inwestycyjnego całych obszarów celem umożliwienia ich uprzemysłowienia. Anglicy mają wielkie zrozumienie dla inwestycji kluczowych, toteż należy przede wszystkim zwrócić ich uwagę na ten problem, a nie na odbudowę poszczególnych fabryk. Mówca zwraca uwagę na brak w referacie problemu maximum (tj. kredytu zagranicznego zdolnego zmobilizować maximum sił wytwórczych na terenie kra-

ju). Jeśli chodzi o kredytodawców, to przede wszystkim świat amerykański będzie tu wchodził w rachubę. Anglia będzie prawdopodobnie niezdolna do udzielenia kredytu zagranicznego po wojnie, stanie bowiem przed nią problem odbudowy świata zachodniego na wielką skalę. Wysiłki nasze muszą więc być skierowane na teren USA.

P. Banaczyk: Tezy ujęte w tej formie nie dają obrazu celowości użycia kredytu oraz odbudowy jako takiej. Należałoby pogłębić te zagadnienia. Formy kredytu zagranicznego mogą być różne. Ważną będzie forma kredytu surowcowego. Problem ten występował w Polsce przedwojennej wyraźnie i boleśnie. System gospodarki dewizowej był powodem wielu trudności w jego rozwiązaniu. Mówca zapytuje, czy nie byłoby wskazane opracowanie tego problemu nie tylko na czas odbudowy, ale i na dalszą przyszłość. W Anglii ujawniały się już poglądy idące po linii udostępnienia surowców wszystkim krajom. Labour Party wypracowywała program wspólnej puli surowcowej. Plan, który należałoby wypracować dla Polski winien być śmiały i uwzględniać sprawy kredytu surowcowego w jak najszerszej skali.

Inż. Zamoyski: wyjaśnia, że przed kilku dniami zostały zakończone w I. etapie prace ustalające zapotrzebowanie surowcowe dla Polski na I. rok demobilizacyjny. Opierały się one na wyzyskaniu wolności produkcyjnej kraju z poprawkami, których podstawą były materiały przesłane z kraju. Te wstępne prace już wykonane mają być przedstawione władzom brytyjskim.

Dr Barański: Prof. Zweig i poseł Banaczyk poruszyli zagadnienie celów kredytu zagranicznego. Zbiegiem okoliczności opracowano naprzód finanse przed pracą merytoryczną nad programem gospodarczym. Co się tyczy czterech celów przedstawionych przez prof. Zweiga, to stanowią one cztery strony tego samego zagadnienia, którym jest dostarczenie Polsce nowych inwestycji w różnych postaciach. Chodzi tu o opracowanie planu inwestycyjnego w Polsce, sprawy kredytowe winny być słowem następnym.

Co do kredytów surowcowych, to tylko niektóre gałęzie przemysłu polskiego korzystały z nich na dogodnych warunkach. Ogólnie korzystano z prymitywnej formy kredytu, która wyrażała się w kredycie dawanym polskiemu nabywcy bezpośrednio przez sprzedającego. Np. w przemyśle garbarskim kupowano barwniki korzystając z kredytu udzielanego przez dostawców, przy czym oprocentowanie dochodziło do 30%.

Problem surowcowy jest bardzo ważny. Surowcem, którego brak będzie po wojnie, są metale. Inne będą prawdopodobnie w nadmiarze, stąd wystąpi tendencja krajów pozbywania się ich na warunkach korzystnych dla odbiorców. Gdy odpadną dostawy wojenne, to zwolnią się także znaczne ilości metali

i rynek metalowy ukształtuje się prawidłowo. Zjawisko braku surowców, które wystąpiło po Wielkiej Wojnie, prawdopodobnie się nie powtórzy obecnie, problem surowcowy ograniczy się do trudności transportowych. Będzie to kryzys surowcowy na tle shippingu.

Dr Mincer: Dyskusja generalna została wyczerpana. Tezy nie aspirują do przedstawienia całego programu odbudowy, co zostało już dostatecznie wyjaśnione. Proponuje przeprowadzenie dyskusji szczegółowej rozdziałami.

Mgr Łęgowski odczytuje I rozdział obejmujący trzy punkty tez.

Prof. Zweig: do punktu 2b w sprawie przesunięć ludnościowych. Redakcja tego punktu może dać asumpt do twierdzenia, że przesunięcia te będą robione celem wzmocnienia produkcji przemysłowej. Taka manipulacja szłaby za daleko; ludność jako taka stanowi czynnik bardzo ważny, na który nie można działać kompulsywnie.

Do punktu 2c. Postulat zrównoważenia budżetu państwowego jest czysto teoretyczny. Wiemy z góry, że jest to niemożliwe, a może i niewskazane.

Min. Babiński nie dopatruje się w sprawie przesunięć ludnościowych elementu przymusu. Przesunięcia ludnościowe wypłyną z jednej strony z wymogów natury politycznej, z drugiej zaś przesunięcia z terenów mniej uprzemysłowionych ułatwią politykę agrarną.

Prof. Zweig: Przesunięcia ludnościowe z punktu widzenia politycznego są słuszne, jednakże w redakcji tez można je rozumieć z punktu widzenia produkcji. Pierwsze będą przymusowe, na drugie można tylko wpływać, stąd należy te sprawy wyodrębnić.

Dr Barański: O przymusie wywieranym na ludność nie może być mowy. W tezach chodzi wyłącznie o szereg posunięć gospodarczych związanych z odbudową. Punkt 2b mieści w sobie wymianę ludności wypływającą z działań okupantów. Przez zapewnienie lepszych warunków nowo osiedlającej się ludności polskiej będzie można wpływać na wybór miejsca osiedlenia idąc po linii planu gospodarczego. Zrównoważenia budżetu państwowego nie będzie można zaraz przeprowadzić, jednakże odbudowa bez takiego zrównoważenia nie może być osiągnięta.

Prof. Zweig: zapytuje, czy plan odbudowy obejmuje odbudowę kapitału obiegowego, tj. zapasu towarów i surowców. Zwraca uwagę na pominięcie odbudowy aparatu dystrybucyjnego (sklepy, domy towarowe). Odbudowa gospodarcza winna być również odbudową gospodarstw domowych, które szczególnie w tej wojnie zostały zniszczone. Jest to ogromna pozycja odszkodowań, którą należy wyodrębnić.

Dr Szyszkowski: zapytuje, czy celowo pominięto odbudowę organizacji handlu, którego aparat został całkowicie zniszczony.

Dr Barański: wyjaśnia, że wyrażenie „wzmożenie zdolności produkcyjnej kraju” obejmuje wszystkie te zagadnienia, trudno było bowiem wyliczać wszystkie potrzeby.

Dr Mincer: stwierdza, że w punkcie 2. Tez chodziło o danie obrazu pojęcia odbudowy kraju jako całości. Zwrot „przede wszystkim w przemyśle” należy rozumieć w ten sposób, że w wyniku odbudowy całości gospodarstwa narodowego należy zużytkować nadmiar sił rolniczych w zawodach nie rolniczych. W punkcie 1a mieści się w pełni to, co prof. Zweig powiedział o odbudowie kapitałów obiegowych. Wyodrębnione szkoły i inne instytucje publiczne, gdyż muszą one figurować w planie odbudowy a nie są elementem bezpośredniego rozwoju zdolności produkcyjnej kraju. Zrównoważenie budżetu państwowego jest czynnikiem bardzo istotnym dla uporządkowania stosunków wewnętrznych kraju.

Prof. Zweig: Zrównoważenie budżetu państwowego jest niepotrzebne, a postulat niesłuszny. Doktryna angielsko-amerykańska nie uważa tego momentu za warunek konieczny do przeprowadzenia odbudowy kraju. Proponuje skreślenie punktu 2c.

Dr Nowak: na temat nowej doktryny angielskiej poruszanej przez prof. Zweiga. Budżet musi być zrównoważony w sensie zmniejszania długu publicznego drogą amortyzacji. Taka jest zasada tezy angielskiej. W Polsce pojęcie zrównoważenia budżetu mieściło w sobie wyzyskanie wszystkich źródeł podatkowych i kredytowych. My podchodzimy do tego zagadnienia z punktu widzenia polskiego, tzn. oszczędność zużyta na zakup państwowych papierów powiększy dług państwowy, ale zapewni równowagę budżetu. Nie ma tezy angielskiej dopuszczającej inflację. Wypowiada się za pozostawieniem punktu 2c.

Min. Babiński: zwraca uwagę, że teoria angielsko-amerykańska oparta jest na założeniu, że w wypadku nadzwyczajnych okoliczności należy sięgać do wewnętrznych zasobów kredytowych. Ponieważ w Polsce tych zasobów nie ma, winno się patrzeć pod kątem uzyskania kredytu zagranicznego. Przypomina starą zasadę obowiązującą w każdym gospodarstwie: nie można wydać więcej niż się ma. Uważa za konieczne pozostawienie punktu 2c.

Mgr Łęgowski: Tzw. polskie pojmowanie równowagi budżetu jest zbyt daleko idące. O ile można zgodzić się na drenowanie rynku na pokrycie deficytu budżetu inwestycyjnego, o tyle nie można tego czynić dla budżetu konsumpcyjnego. Uważa za konieczne istnienie w I etapie małego budżetu konsumpcyjnego.

Prof. Zweig: W sytuacjach takich jak okres bezrobocia wymaganie zrównoważenia budżetowego byłoby błędem. Wymuszanie równowagi budżetowej w okresie kryzysu – kryzys ten spotęgowało. Według teorii amerykańskiej w okresie kryzysu należy prowadzić politykę budżetu deficytowego celem złagodzenia kryzysu. Nie ma to nic wspólnego z odbudową gospodarstwa kraju. Fetysz równowagi budżetowej jest szkodliwy.

Min. Babiński: Przy zaciąganiu pożyczek musi być ład w budżecie.

Dr Mincer: W pojęciu zrównoważenia budżetu chodzi również o uniknięcie niezdrowych operacji kredytowych oraz o uchronienie się od anarchii walutowej.

P. Kwiatkowski: uznaje słuszność zasady zrównoważenia budżetu przede wszystkim w Polsce, która nie opiera się na tradycjach równowagi budżetowej.

Do punktu 2a. Uważa, że odszkodowania mogą być najłatwiej osiągnięte przez uzyskanie dla Polski udziałów w przemyśle niemieckim, co jest korzystniejsze od pieniężnych odszkodowań.

Dr Barański: Powinna istnieć granica proporcji obciążeń obsługi długów w stosunku do dochodu społecznego. Gdy zadłużenie wzmacnia dochód społeczny, to należy do niego dążyć w imię polepszenia tego stosunku. Francja przekroczyła granicę tej proporcji, tak samo USA. Przed takim deficytem należy się chronić. Dawniej dążyło się do równowagi budżetowej przez inflację, co było wadliwym. Ekonomiści polscy (Lipiński) twierdzili nawet, że deficyt budżetowy zwiększył się przez dewaluację. Zło więc nie polegało na celu, ale na błędnej metodzie.

P. Banaczyk: Koła angielskie interesują się bardzo przebudową rolnictwa. W Polsce stosunki w rolnictwie nie były zdrowe. Mówca domaga się położenia specjalnego nacisku w tezach na interesy rolnictwa.

Dr Barański: Na rolnictwie polskim ciąży przede wszystkim przeludnienie wsi i ukryte bezrobocie. Uprzemysłowienie kraju stworzy rolniczy rynek zbytu na miejscu i zdejmie z przeludnionych warsztatów pracy nadmiar sił, przywracając im równowagę finansową.

P. Riediger: proponuje w punkcie 2a skreślenie ustępu „przede wszystkim w przemyśle”.

Dr Nowak: popiera wniosek p. Riedigera.

P. Banaczyk i p. Domaniewski proponują w punkcie 2a postawienie kropki po „jako całości” i skreślenie reszty ustępu p. 2a.

Ponieważ większość ekspertów wypowiada się za poprawką I., ustęp „przede wszystkim w przemyśle” zostaje skreślony.

Dr Mincer: zapytuje prof. Zweiga, czy zachowuje swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie skreślenia punktu 2c. Wobec afirmatywnej odpowiedzi prof. Zweiga, dr Mincer prosi do o złożenie odpowiednich uwag na piśmie, na co prof. Zweig wyraża zgodę.

Termin następnego zebrania zostaje ustalony na środę d. 20 kwietnia br.

Uwagi prof. **Ferdynanda Zweiga**

Sformułowanie punktu 2c uważam za nietrafne, a to dla następujących względów:

- 1) Odbudowa gospodarcza kraju nie jest uzależniona od zrównoważenia budżetu państwowego i innych związków publicznych. Odbudowa będzie mogła być zakończona, a budżety publiczne z tego lub innego powodu mogą nie być zrównoważone.
- 2) Należy przewidywać, że w pewnym okresie odbudowy budżety publiczne nie będą zrównoważone – a wymuszanie równowagi może okazać się szkodliwe.
- 3) W okresie masowego bezrobocia być może okażą się koniecznym wielkie roboty publiczne ponad marżę wskazaną normą pokrycia budżetowego.
- 4) Zagadnienie równowagi budżetowej powinno być traktowane odrębnie i odpowiednio pogłębione, a zamieszczenie ogólnikowej i nic nie mówiącej tezy o formalnym zrównoważeniu (jakimi środkami?) może wprowadzić w błąd. W pewnym znaczeniu każdy budżet musi być zrównoważony, bo każde wydatki muszą być z czegoś pokryte, ale taka tautologiczna teza nic nikomu nie mówi.

Oryginał

IPMS, Biuro Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych. Oddział Ekonomiczny 1940-1941, t. A. 21. 6/22.

¹ W. Banaczyk (1902 – 1980) – adwokat i działacz PSL. Na emigracji m.in. wiceprezes Rady Narodowej drugiej kadencji, przewodniczący Komitetu ds. Kraju. Jeden z najbliższych współpracowników S. Mikołajczyka. Wrócił do kraju. Poseł do KRN, od 1949 członek ZSL.

² M. Kwiatkowski – członek Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. W czerwcu 1940 r. w Angers złożył wniosek o włączenie Prus Wschodnich i Śląska do Macierzy Polskiej.

³ T. Riediger –

⁴ Dr S. Zbigniew Szyszkowski – do 1939 r. prawnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu, od sierpnia 1941 r. wykonywał prace zlecane przez Biuro Prac Politycznych, potem członek II Rady Narodowej. Używał nazwiska Szydłowski.

Nr 10

1941 kwiecień 30, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr L. Barański.

Sekretarzuje: N.[atalia] Bogusz

Obecni: Wiesław Domaniewski, Dyr. Feliks Kollat, Mgr Witold Łęgowski, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Prof. Adam Pragier, Prof. Adam Żółtowski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad Tezami w sprawie polityki kredytowej i pieniężnej.

Dr Barański, obejmując obowiązki przewodniczącego w zastępstwie dra Mincera proponuje przeprowadzenie dyskusji nad całością problemu kredytu zagranicznego, p. 6, 7 i 8 Tez.

P. Domaniewski: Znakomita większość obecnych brała udział w opracowaniu Tez, toteż przechodzenie ich szczegółowo punktami może być niecelowe. Nawiązując do całości spraw kredytu zagranicznego nasuwają się następujące uwagi: Tezy mają podkreślać ułatwienie przesunięć pewnych dóbr z jednego kraju do drugiego. Teza Nr 5 porusza natomiast zagadnienie umożliwienia przesunięć tych w przyszłości. W tej powojennej przyszłości mówca widzi niespodzianki in plus w stosunku do możliwości jakie się dziś ocenia. Przy masowej produkcji przemysłowej kraje przodujące w tym zakresie dochodzą do tak taniej produkcji, że natrafiając na trudności zbytu, mają zdecydowany interes wypchnięcia tych tanim kosztem wyprodukowanych towarów na inne kraje.

Dr Barański podkreśla słuszność wniosków p. Domaniewskiego. Uzupełnia je następującymi uwagami: Po wojnie nastąpi na świecie nagromadzenie surowców, środków żywnościowych i materiałów, które z powodu trudności transportowych nie mogą być dziś zużyte; oferowanie tych dóbr na kredyt będzie pierwszą formą międzynarodowego kredytu towarowego. Z drugiej strony konieczność utrzymania w pewnych krajach rozbudowanego aparatu produk-

cyjnego stanie się kwestią życia. Tych dóbr inwestycyjnych nie będzie można sprzedać za gotówkę, więc przedsiębiorstwa produkcyjne będą musiały udzielać dłuższych kredytów. Będzie to II forma: kredyt gospodarczy. Natomiast kredyty finansowe w skali międzynarodowej prawdopodobnie nie będą miały miejsca na skutek poderwania zaufania do lokat. Może później po ustabilizowaniu stosunków politycznych sprawy tych kredytów się zmienią. Źródłem i dysponentem ich zostaną w każdym razie państwa i instytucje publiczne.

Na tym dyskusję nad Tezami dotyczącymi zagadnienia kredytu zagranicznego zakończono.

Dr Barański proponuje przeprowadzenie dyskusji nad dalszymi punktami Tez od 9 do 14, dotyczącymi spraw kredytu wewnętrznego. Na życzenie prof. Pragiera dyskusja obejmie całość zagadnienia.

Mgr Łęgowski odczytuje punkty Tez od 9 do 14.

Dyr. Kollat zwraca uwagę, że w Tezach nie ma mowy o zachęcaniu solidnego kapitału zagranicznego do inwestowania się w Polsce. Kapitał może właśnie szukać takich inwestycji. Przed wybuchem wojny stocznia angielska interesowała się rozbudową stoczni w Gdyni; Anglicy mieli zamiar sfinansować fabrykę celulozy w Gdyni względnie w jednym z okręgów leśnych.

Dr Barański: Pojęcie kredytu zagranicznego jest rozumiane w Tezach w sensie szerokim, więc nie tylko kredyt sensu stricto, ale i lokaty jednego kraju w drugim. Po wojnie jednak takie kapitały szukające inwestycji będą rzadsze, bo przedsiębiorstwa nadmiaru rezerw gotówkowych mieć nie będą, przy czym może być pewien nacisk na lokowanie kapitałów we własnym kraju w celach odbudowy. Toteż wystąpienia kredytów inwestycyjnych będzie można oczekiwać dopiero po dojściu krajów do rozwoju gospodarczego. Wyjątkiem do tej zasady może być taka sytuacja polityczna powojennej Europy, że np. Anglicy będą uważali lokaty w Polsce za równie pewne jak lokaty we własnym kraju.

P. Domaniewski: Poczucie chęci rozłożenia ryzyka w wypadku lokat prywatnych osób może mieć duże znaczenie. Przytacza przykład milionera amerykańskiego Mac Donalda, który w imię zasady tej rozdzielił w okresie przed obecną wojną lokaty swych kapitałów między Polskę, Jugosławię i Anglię. Zapewne takie zjawiska nie będą występowały masowo, ale mogą być i niespodzianki.

Prof. Pragier. Tezy odnoszą się do przewidywań, na których należy oprzeć politykę kraju, stąd nie można dyskutować na temat incydentów.

Dr Barański: W każdym razie spraw poruszanych w tej dyskusji nie wyklucza się. Doświadczenie powojennej Polski wykazuje, że były dwa rodzaje

zainteresowanych kapitałów. Kapitały z czasów zaborczych i powojenne z czasów Polski niepodległej. Pierwszy rodzaj tych kapitałów był taki, że nie można było dojść z nimi do porozumienia. Był to kapitał przypadkowy i nieraz, jak np. kapitał francuski w hutnictwie, przyzwyczajony do innych metod postępowania. Drugi rodzaj był twórczy, chociaż pewne kapitały były spekulacyjne. Po obecnej wojnie robienie filtru dzielącego kapitały na dobre i niedobre nie okaże się potrzebne, gdyż nie będzie mowy o gospodarce rabunkowej. Chronić od tego będzie obstawienie angażującego się w interesach przemysłowych kapitału szeregiem przepisów państwowych. Przy przedsiębiorstwach koncesjonowanych prawo decyzji będzie miało państwo.

Prof. Pragier: W obecnej Polsce wielki przemysł prywatny już nie istnieje, został on bowiem w obu okupacjach upaństwowiony. Po wojnie stosunki te mało się zmieniają, toteż państwo będzie miało daleko idącą kontrolę.

Prof. Żółtowski wyraża obawę, czy pojęcie kredytu wewnętrznego, który ma powstać z oszczędności krajowych, nie jest zbyt surowe. Oszczędności te zaczną powstawać bowiem zbyt późno. Jak mają sobie radzić zrujnowane warsztaty gospodarcze w pierwszych dniach odbudowy? Kraj będzie potrzebował kredytu w tym najpierwszym okresie po porostu na przeżycie.

Dr Barański: Oszczędnością jest wszystko to, co jest przewyżką między pracą ludzką, a tym co się przejada. Chodzi o takie zarobki, które by powstanie takich przewyżek umożliwiły. W Hiszpanii głównym zajęciem ludności jest szukanie jedzenia, którego zbyt małe ilości uniemożliwiają pracę. Oszczędność nie ma być prywacją. Jeśli jest praca i zarobek można już oszczędności antycypować. Kredyt stworzy oszczędności, gdy będzie kierowany do produkcji, nie do konsumpcji. Pracę należy uruchomić natychmiast, w braku warsztatów trzeba je tworzyć, sprowadzając urządzenia z zagranicy. Kredyt sam siebie spłaca pod warunkiem, że nie będzie deficytowości ani w przedsiębiorstwach ani w skarbie. Wtedy kredyt będzie twórczy. Gdy natomiast jeden z tych elementów zawiedzie, to kredyt będzie dany na wyrost i stanie się inflacyjnym.

Prof. Pragier stwierdza, że na pierwszych naradach Komisji podzielał obawy prof. Żółtowskiego, w naradach tych bowiem przewijała się z początku myśl stworzenia dostatecznej marży między produkcją i konsumpcją. Za marży tej miała tworzyć się odbudowa; w praktyce jednak marża taka mogła na odbudowę nie wystarczyć. Po wymianie zdań tezę tę porzucono. Komisja doszła natomiast do wniosku, że budżet i odbudowa muszą być oparte w znacznym stopniu na pomocy zewnętrznej. Oszczędności w najszerszym pojęciu mają być użyte do odbudowy – jednak nie starczą one całkowicie.

Dr Barański: Kredyt wewnętrzny ma służyć do tej części odbudowy, dla której nie będzie potrzeby importować surowców, maszyn itp. Nie można przewidzieć propozycji między zapotrzebowaniem na kredyt zagraniczny i kredyt wewnętrzny.

Mgr Łęgowski: Przyływ prywatnego kapitału zagranicznego szukającego lokaty będzie pożądanym, gdy zostanie obrócony na rozszerzenie istniejących przedsiębiorstw lub gdy wykupując przedsiębiorstwo pozwoli zainstalować się uruchomionemu kapitałowi krajowemu gdzie indziej, kapitał miejscowy wycofany z przedsiębiorstwa na skutek zastąpienia go przez kapitał zagraniczny stanie się szkodliwym, gdy będzie służył jedynie dla celów konsumpcyjnych.

Do punktu 13.: Kredyt wywoła skutki inflacyjne, gdy nie będzie mu odpowiadał wzrost produkcji, może bowiem powstać popyt, którego nie pokryje podaż. Wzrost produkcji i dochodów muszą się równoważyć. Można się jednak obawiać fałszywej interpretacji pojęcia dochodu, do którego zaliczano czasami w Polsce otrzymany kredyt jako przychód w znaczeniu kasowym. Proponuje sprecyzowanie określenia dochodu dla uniknięcia takiego błędu.

Dr Barański przyznaje, że chociaż na ogół zrozumiałym jest pojęcie dochodu, to przecież w Polsce rozumiano nieraz kredyt przyznany jako aktywa. Objaśnienie pojęcia dochodu w lapidarnej tezie zajęłoby zbyt wiele miejsca, można będzie jednak uwzględnić tę sprawę w referacie objaśniającym.

Mgr Łęgowski: W punkcie 13 stwierdzenie, że deficyt budżetowy ma charakter deficytu konsumpcyjnego, należy rozumieć w łączności z p. 11d, traktującym o konieczności równowagi budżetu zwyczajnego. Ponieważ jednak dotychczasowe sformułowanie w p. 13 może wywołać niesłuszne wrażenie, że każdy deficyt budżetu ma charakter konsumpcyjny, proponuje po słowach: „deficytu budżetowego” wstawić słowo: „zwyczajnego”.

Dr Barański: Niektóre inwestycje, jak tabor kolejowy należą do kategorii wydatków zwyczajnych, równocześnie jednak inwestycyjnych. Natomiast takie jak pomoc dla powodzian są wydatkiem nadzwyczajnym, ale nie inwestycyjnym a wegetacyjnym. Ujmuje poprawkę mgr. Łęgowskiego w następujących słowach: „deficyt budżetu o charakterze konsumpcyjnym”.

Poprawka mgr. Łęgowskiego zostaje zaakceptowana w tym brzmieniu. Na tym dyskusje nad punktami Tez dotyczącymi kredytu wewnętrznego zakończono. Po czym przystąpiono do dyskusji nad sprawami walutowymi.

Mgr Łęgowski odczytuje punkty Tez od 15 do 21.

Dyr. Kollat: Prawdopodobnym jest, że w Polsce będzie dużo ludzi, którzy stracą zaufanie do pieniądza i będą go tezauryzować. Pieniądz jest coś wart, gdy

złożony w banku wywołuje wzrost wkładów bankowych, co pozwala na rozszerzenie polityki kredytowej. Należałoby zastanowić się nad sposobami zdobycia dla pieniądza należnego zaufania oraz zachęcenia do lokat.

Dr Barański stwierdza, że w czasach obecnych istnieje zaufanie do pieniądza. Po Wielkiej Wojnie sytuacja była inna, gdyż nie wiązano gospodarki towarowej i pieniężnej. Nie istniała również zasada, że gospodarstwo musi być doprowadzone do stanu opłacalności. Jeśli chodzi o zagadnienie tezauryzacji, to zwiększa ona chłonność obiegu. Ludzie mający tendencję do przechowywania pieniędzy u siebie są czynnikami powodującymi duży obieg pieniądza, pozbawiony jednak charakteru inflacyjnego. Banknot przetrzymywany będzie jak gdyby wkładem oszczędnościowym zrobionym w banku centralnym. Gdy natomiast społeczeństwo będzie dążyło do wymiany wszystkich posiadanych banknotów na towary, to nastąpi zjawisko repudiacji pieniądza. Wówczas pieniądz będzie tracił na wartości.

Mgr Łęgowski zwraca uwagę, że zjawisko tezauryzacji nie dające się wymierzyć w cyfrach utrudnia politykę pieniężną.

Dr Barański: Bezwzględnie ujemną stroną tego zjawiska jest niemożliwość oceny, jaka ilość banknotów będzie rzucona na rynek, a jaka ich ilość schowana. Porównując tezauryzację z oszczędnością, należy stwierdzić, że oszczędność bankowa jest lepsza choćby ze względu na moment psychologiczny: pokusa wydania pieniądza, który się ma w domu, jest większa. Jednakże tezauryzacja jest lepsza od salda kredytowego na rachunku bieżącym w banku, gdyż w tym wypadku łatwo jest przejść w saldo debetowe, przez co oszczędność prędko może zniknąć. Moment tezauryzacji jest formą oszczędności wzmacniającej zdolność kredytową banku centralnego, nie wyraża ona braku zaufania do waluty, ale brak zaufania do banku. Złą będzie również taka polityka bankowa, w wyniku której wkłady oszczędnościowe są przez banki tezauryzowane.

Dr Nowak: Po wojnie obecnej może wystąpić zjawisko braku zaufania do waluty na skutek tego, że ludność będzie przewidywała gospodarkę nieuporządkowaną. Wynikiem tego może być tezauryzacja walut zagranicznych i ucieczka od waluty własnej. W niepodległej Polsce zjawisko tezauryzacji waluty własnej wystąpiło dopiero przed samą wojną ze względów li tylko technicznego zabezpieczenia (bezpośrednie dysponowanie odpowiednią ilością potrzebnych banknotów). Należy jednak przewidywać, że po kilku latach racjonalnej gospodarki powojennej zmieni się nastawienie psychiczne społeczeństwa. Polska będzie musiała zastosować w I okresie zabiegi reglamentacyjne celem zabezpieczenia się od spadku pieniądza. Jeśli i nie ma różnicy między

tezauryzacją a wkładami bankowymi. Tezauryzacja jest oszczędnością siły nabywczej, którą można przekazać drugiej osobie czy bankowi nie naruszając równowagi rynku. Jednakże pieniądz, który wkłada się do kieszeni, jest niewykorzystaniem tej siły nabywczej. Bank biletowy może jednak poprowadzić tak swą politykę pieniężną, że na miejsce tezauryzanta wejdą (jednak bez jego przyzwolenia) inni nabywcy. Niespodziewane pojawienie się na rynku tezauryzanta podwoi w tym wypadku siłę nabywczą rynku. Zadaniem banku będzie sprawy te zrównoważyć.

Prof. Pragier stwierdza, że dyskusja odbiega od rzeczywistości. W Polsce wystąpi na pewno zjawisko braku towarów i nikt nie będzie pieniędzy przechowywał. Jeśli stan produkcji kraju nie zaspokaja popytu, to każdy bilet schowany jest pożądanym, bo nie zaostrza inflacji. Z punktu widzenia ekonomicznego pieniądz zdeponowany w banku jest zamrożony przez wolę dysponujących nim ludzi. Jeśli w Polsce po wojnie wszystkie bilety zostaną rzucone na rynek, to będzie to objawem dodatnim, uchroni bowiem od sztucznej wyżki cen.

Dr Barański: Poczucie braku towarów wywoła przeświadczenie deprecjacji pieniądza. Tymczasem ważnym jest, by istniało przeświadczenie, że pieniądz jest wymienialny. W tym wypadku nie będzie zakupów na wyrost. Dla utrzymania równowagi w tym względzie należy zaraz po wojnie nasycić kraj artykułami konsumpcyjnymi. Oczywiście I okres może być krytyczny, przy pewnej dezorganizacji życia wystąpi wyżka cen. Jednakże w następnym okresie stabilizacyjnym wróci chęć do oszczędności. Gdyby jednak stosunki okresu przejściowego przeszły w stan chroniczny, to wystąpi inflacja. Najważniejszym więc zadaniem będzie wytworzenie równowagi między zapotrzebowaniem na towary a ich podażą.

Na tym dyskusję nad zagadnieniami walutowymi zakończono, przechodząc do spraw likwidacyjnych.

Mgr Łęgowski odczytuje odnoszące się do tych spraw p. 22 i 23 Tez. Ujęcie spraw likwidacyjnych w Tezach nie wywołuje żadnej dyskusji. Dr Barański zamyka zebranie stwierdzając, że punkty Tez zostały przez Opiniodawczą Komisję Ekonomiczną zaakceptowane.

Oryginał

IPMS, A.21.6/22.

Nr 11

1941 maj 12, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: N.[atalia] Bogusz

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Jan Jundziłł-Baliński, Dyr. Feliks Kollat, Mgr Witold Łęgowski, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Tadeusz Riediger, Dr Stefan Szyszkowski, Prof. Henryk Tennenbaum, Prof. Bogdan Winiarski, Fózef Wejtko, Inż. Tadeusz Zamoyski, Prof. Adam Żółtowski

Na porządku dziennym sprawy odszkodowań wojennych w związku z referatem dyr. Pawłowiczem, *Historia odszkodowań wojennych*.

Dr Mincer proponuje, by dyskusja toczyła się około ustalenia poglądu, dlaczego sprawa reperacji po Wielkiej Wojnie nie dała oczekiwanych rezultatów. Dla przypomnienia zebranych problemów poruszanych w referacie prosi dyr. Pawłowicza o krótkie zreferowanie jego treści. Dyskusja potoczy się na podstawie wniosków wysuniętych przez autora referatu.

Dyr. Pawłowicz daje krótką analizę najważniejszych zagadnień omówionych w referacie, po czym wysuwa następujące wnioski:

- 1) Odszkodowania mogą być zapłacone tylko przez nadwyżki w bilansie handlowym czy płatniczym. Kraj, który płaci, musi mieć bilans czynny, natomiast kraj wierzycielski – bilans bierny; z tym stanem rzeczy muszą kraje wierzycielskie się pogodzić. Zresztą ujemne saldo bilansu będzie w tym wypadku zrównoważone nieodpłatnym przywozem towarów.
- 2) Niemożliwym jest w okresie wypłaty odszkodowań utrzymać obrót międzynarodowy bez zmian. Przywóz bezpłatny stwarza sytuację, która wyzwala pewną ilość zdolności nabywczej w aparacie gospodarczym. Zjawisko to wywoła zmianę w strukturze gospodarczej kraju wierzycielskiego. Toteż kraj przyjmujący odszkodowania musi podejść do tego problemu z pewnym z góry ustalonym planem, otwierającym specjalne nowe kanały dla ulokowania tego nadzwyczajnego importu. Dopływ dóbr od dłużnika skierowany na cele specjalne nie wywoła wstrząsu w życiu gospodarczym kraju wierzycielskiego ani w chwili trwania, ani w momencie, gdy się skończy. Ze strony

pewnych gałęzi przemysłu kraju wierzycielskiego wystąpił opór przeciw napływowi produktów przemysłowych z kraju dłużniczego. Opór taki wystąpił już raz po Wielkiej Wojnie we Francji, gdzie wszelkie projekty odbudowy, mające być przeprowadzone bezpośrednio przez Niemcy, zostały obalone tak, że w rezultacie Francja odbudowała się sama. Oczywiście w Polsce w ten sposób do tych zagadnień podchodzić nie należy.

Dr Mincer: Dyskusja winna uwzględnić dwa następujące punktu:

- 1) Czas trwania odszkodowań.
- 2) Konsekwencje wynikające z wpływu odszkodowań na bilans handlowy i gospodarstwo kraju biorącego.

Jeśli chodzi o sumę strat wojennych, to w referatach otrzymanych z kraju suma ta jest obliczana na 20 miliardów zł. czyli 1 miliard funtów. Jest to 1/4 tego co Niemcy zapłaciły za odszkodowania po Wielkiej Wojnie.

Otwiera dyskusję generalną w jak najszerszym zakresie.

Prof. Zweig: Ważną sprawą jest ustalenie pojęcia odszkodowań. W zakres naszych roszczeń wchodzi nie tylko szkody, lecz i pokrycie kosztów związanych z odbudową kraju w bardzo szerokim znaczeniu. W pojęciu odszkodowań winny mieścić się więc takie zagadnienia, jak np. koszty przesiedlenia ludności polskiej i niemieckiej, czy szkolenie techniczne ludności.

Prof. Tennenbaum: Sprawa odszkodowań jest jednym z fragmentów ogólnej sytuacji gospodarczej. Patrząc w przeszłość należy uprzytomnić sobie następujące objawy: Do roku 1932 Anglia była krajem wolnohandlowym, po roku 1932 Anglia zaczęła ochraniać swoje gospodarstwo barierą celną, a nawet wprowadziła zakazy przywozu na produkty rolnicze. Już w 1921 r. istniał zakaz przywozu barwników. Przez dziwne skojarzenie wypadków równocześnie prawie zę skasowaniem odszkodowań w 1932 r. rozpoczął się kryzys. Jest to fakt zastanawiający. Można by go tłumaczyć tym, że gdy pewien proces ustaje, gdy przerywa się ciągłość ekonomiczna, to wtedy następuje załamanie.

Należy zwrócić baczną uwagę na to, że do tej pory kontynent europejski, a w szczególności Niemcy, odgrywały olbrzymią rolę w gospodarce Anglii. Posiadłości W. Brytanii produkowały surowce i środki żywnościowe, których metropolia wchłonać nie mogła. Niemcy były odbiorcą tych nadwyżek. W przyszłości chodzi o to, by Niemcy nie pozostały tym najważniejszym czynnikiem na kontynencie Europy, jak to sobie dotąd wyobrażała Anglia. Obecny system Hitlera zmierzający do urolniczenia krajów europejskich otaczających przemysłowe Niemcy, wywołał pewne rewizje poglądów i programów w kołach angielskich. Jeśli więc Europa środkowo-wschodnia przez uzyskanie odszko-

dowań będzie mogła zainstalować się gospodarczo, to przejmie ona do pewnego stopnia rolę Niemiec. Kraje uprzemysłowione staną się w krótkim czasie nabywcami towarów. Im Polska będzie miała więcej własnych towarów, tym więcej zacznie importować z krajów trzecich. Postawa opinii angielskiej winna być przez nas poważnie krytykowana i omówiona, powstała ona w okresie wolno-handlowym, a w sytuacji obecnej jest fałszywą.

Wreszcie pozostaje zagadnienie zdania sobie sprawy, jakie mają być odszkodowania; kraj, który ich żąda, musi dokładnie wiedzieć czego chce. Jeśli Polska zażąda odszkodowań pieniężnych, to wytworzy taką sytuację, że Niemcy będą musiały wywozić swoje towary i spłacać Polskę uzyskanymi za nie walutami. Jednakże rządy muszą się liczyć przy realizacji odszkodowań w formie towarów z niepomyślną reakcją ze strony producentów krajowych. Istnieje tu analogia z postawą władz administracyjnych polskich, które obawiając się skutków chwilowego bezrobocia, opierały się zamknięciu bankrutującej fabryki włókienniczej w Łodzi, mimo iż funkcje jej w zakresie produkcji i zatrudnienia mogły przejść szybko inne fabryki łódzkie.

Poglądy na sprawy odszkodowań uformowały się w okresie, w którym plany gospodarcze nie istniały. Był to moment ruchu kapitałów, z którym świat w tym w znacznej części USA nie umiał się uporać.

Po obecnej wojnie odszkodowania winny być towarowe, pieniężne bowiem nie mogą iść w parze z planami gospodarczymi.

Mówca stwierdza konieczność domagania się odszkodowań jak największych w wyszczególnionych towarach.

Jeśli chodzi o moment czasu, to z punktu widzenia politycznego czas wypłaty odszkodowań winien być jak najkrótszy, z punktu widzenia gospodarczego taka forma wywołać by mogła perturbacje. W niektórych pozycjach gospodarczych lepiej byłoby rozłożyć odszkodowania na czas dłuższy. Podaje przykład obrabiarek, które pożyteczniej byłoby otrzymać okresami niż jednorazowo.

Prof. Zwieg: Punkt ciężkości tkwi w tym, że odszkodowania winnych być brane z majątku dłużnika, a więc jednorazowo. Świadczenia periodyczne mogą wywołać trudności. Odszkodowania rozłożone na okres zbyt długi mogłyby nie być do zrealizowania.

Jeśli chodzi o formy, to właściwą formą będzie prawo przelania własności z dłużnika na wierzyciela, nie zaś przelania praw kredytowych. Chodzi tu przede wszystkim o transfer urządzeń przemysłowych i komunikacyjnych oraz o przelew praw własności przez przejęcie kontrolujących pakietów akcji wielkich towarzystw przemysłowych niemieckich. Przejęcie kontroli nad przemysłem niemieckim umożliwi dopilnowanie zaspokojenia pretensji, chodzi tu

głównie o towarzystwa niemieckie działające na terenie międzynarodowym. Kwota 20 miliardów zł., o której wspominał dr Mincer, jest nie wielką i dałaby się zrealizować w tej ostatniej formie.

Dr Barański przypomina określenie odszkodowań podane na jednym z zebrań ekonomicznych przez prof. Pragiera. Pojęcie odszkodowania w Traktacie Wersalskim, mówił prof. Pragier, jest zaczerpnięte z prawa prywatnego. Występują tu elementy: określenia szkody, wynagrodzenia za nią i realizacji wynagrodzenia w pieniądzu, z którym poszkodowany może robić, co mu się podoba.

W ten sposób nie można podchodzić do odszkodowań wojennych. Tutaj szkoda zostaje wyrządzona jednostkom i im przysługuje tytuł prawny, podmiotem jednak pozostaje państwo.

Szkody objęte odszkodowaniami obejmowały: rzeczywiste szkody wojenne i koszty wojny. O ile idemnizacja pierwszych jest możliwa, o tyle drugiej idemnizować nie można. Raport Amerykańskiej Federacji Rezerwy stwierdza, że za koszty i szkody wojenne przeszłe nie można wynagrodzić w tej samej dziedzinie. Koszta wojenne polegają na zmniejszonym standardzie życiowym obywateli. Standard ten można przywrócić, ale za niedożywienie trudno dawać odszkodowania, jednostki otrzymały je do pewnego stopnia, np. przez zmniejszenie kosztów utrzymania związane z obniżeniem stopu życiowej.

Pewien rodzaj szkód wojennych da się łatwo pokryć np. za zniszczone maszyny można otrzymać maszyny, natomiast odszkodowanie za dom jest wykluczone, w tym wypadku dłużnik mógłby przesłać swój materiał i swoich ludzi i zburzony dom na własny koszt odbudować. Lecz tu ujawnia się sprzeczność interesów, bo kraj wierzycielski odbudowuje swoimi środkami zburzone miasta i dochodzi właśnie do prosperity.

Stąd pojęcie odszkodowania ujęte z punktu widzenia prywatnoprawnego zaczyna być absurdem, gdy patrzymy na nie z punktu widzenia ogólnogospodarczego. W prywatnej jurysprudencji kupuje się za pieniądze otrzymane tytułem wynagrodzenia wszystko co się chce. W polityce gospodarczej krajów kwestia ta nie jest obojętna, np. odszkodowania w postaci uzyskania floty handlowej lepsze są odbudowy domów.

Niekorzystne dla ogólnej gospodarki kraju byłoby wypłacenie obywatelom odszkodowań w gotówce, które miałyby być obrócone np. na sprowadzanie z zagranicy luksusowych artykułów konsumpcyjnych. Należy oderwać pojęcie odszkodowań od idemnizacji pieniężnych.

P. Wejtka: w formie zapytania: Ale gotówka ?

Dr Barański: Gotówka jest tylko rozliczeniem pomiędzy ludźmi, gotówka jest ważna z punktu widzenia jednostki. Toteż wprowadzanie tego fragmentu do całości rozważań ekonomicznych zaciemnia obraz. Przeliczenie odszkodowań na gotówkę na zasadzie szkód i kosztów odbudowy jest gospodarczym nonsensem. Do 2 mld. strat, które podaje kraj, należałoby dorobić drugie tyle i użyć tego sposobu przedstawienia odszkodowań jako tytułu prawnego do roszczeń. Sprawa ta wchodzi więc w dziedzinę metody dojścia i prezentacji.

Rozumując kategoriami gospodarczymi dochodzi się do wniosku, że koniecznym jest dla Polski wypracowanie planu gospodarczego, dzięki któremu można by sobie zdać dokładnie sprawę co dla pokrycia szkód można by wyprodukować w kraju, a co sprowadzić z zagranicy, dążąc do jedyne go celu, którym jest wykorzystanie pracy i osiągnięcie najwyższego poziomu gospodarczego kraju. Lepiej oczywiście będzie otrzymać towary nie w drodze operacji kredytowych lecz pod tytułem darmym, oderwawszy przy tym pojęcie szkody od odszkodowania, czyli np. za zburzone domy żądając floty handlowej.

Reasumując to co zostało powiedziane należałoby: opracować stronę jurydyczną zagadnienia jako argumenty przekonywujące dla konferencji pokojowej; stronę gospodarczą, czyli zapotrzebowanie na towary, które otrzyma się za darmo w formie odszkodowań.

Uwaga dyr. Pawłowicza dotycząca trudności w przyjmowaniu odszkodowań przez beneficjariusza jest słuszna. Polska jednak jest w tym położeniu, że trudności tych będzie miała stosunkowo mało.

Jeśli chodzi o element czasu to należałoby spawy z tym związane rozstrzygać pod kątem widzenia kompromisu między punktem widzenia politycznym i ekonomicznym. Jednakże w takim kompromisie należałoby mieć przede wszystkim na uwadze obniżenie potencjału gospodarczego Niemiec. Kto wie, czy nie lepiej byłoby dojść do takiego stanu rzeczy, w którym wykupiwszy wszystkie fabryki niemieckie płaciłoby się robotnikom niemieckim renty, a akcjonariuszom dywidendy, uniemożliwiając w ten sposób rozwój przemysłu niemieckiego i wywożąc na ich rynek zbędną produkcję innych krajów. Tego rodzaju koncepcja dałaby światu wielką koniunkturę i słabe Niemcy, wykazując równocześnie, że myśl płacenia Niemcom odszkodowań nie jest paradoksem.

Min. Babiński: Trudności związane z płaceniem i przyjmowaniem odszkodowań po Wielkiej Wojnie wprowadziły perturbacje w życiu gospodarczym krajów nie dając spodziewanych efektów. Jedynie odszkodowania, które się udały, to kontrybucja francusko-pruska, która została zapłacona. Mimo to pewne koła niemieckie, a przede wszystkim Bismarck, utrzymywały że zapłacenie

kontrybucji przyniosło więcej skutków dodatnich życiu gospodarczemu Francji niż Niemiec.

Jeśli chodzi o ustalenie cyfrowe sumy odszkodowań, to jest to sprawa bardzo trudna, nad którą po wojnie należałoby jeszcze długo bardzo pracować, dziedziną szkód pośrednich daje rozległą amplitudę, przy tym otwiera się pole do subiektywnej oceny.

Co do zagadnienia czasu i sposobów uiszczenia odszkodowań, to występuje tu moment rozstrzygający: niemożność narzucenia świadczeń jednostronnych krajowi pobitemu w ciągu zbyt długiego okresu czasu. Liczenie na pobieranie od Niemców odszkodowań przez taki długi okres czasu byłoby złudzeniem i wywołałoby pewne zadrażnienia w kraju pobitym, wobec którego występuje kompleks państw zwycięskich.

Nie prowadzi to do zrzeczenia się odszkodowań, należy tylko wprowadzić to zagadnienie w dziedzinę realnych możliwości. Suma odszkodowań nie może odpowiadać sumie szkód. Nie można liczyć na rozłożenie na długie lata anuitaly. Okres dziesięcioletni już jest zbyt długi, należałoby starać się uzyskać świadczenia jednorazowe w formie kapitału. Bezpośrednia ingerencja drogą przejęcia udziałów w przemyśle niemieckim stanie się czynnikiem rozwojowym gospodarstwa niemieckiego i wywoła zadrażnienie stosunków. Najbardziej wskazanym byłoby oderwanie pojęcia odszkodowań od sposobu rozumowania ekonomicznego i przerwania punktu ciężkości na moment polityczny, którym będą idemnizacyjne nabytki terytorialne.

Dr Szyszkowski wyraża wątpliwości co do możliwości uzyskania większych odszkodowań po obecnej wojnie. Anglia i kraje Europy Zachodniej nie są w tym zainteresowane, punkt widzenia Polski i krajów Europy Wschodniej nie będzie popularny.

Świadczenia po Wielkiej Wojnie były:

- 1) rzeczowe, czyli bezpośrednie, jak np. przejęcie floty handlowej, zajęcie własności niemieckiej;
- 2) pieniężne, które załamały się bardzo prędko.

Po wojnie obecnej należałoby zwrócić uwagę na przejęcie tytułów własności. Zasadniczą przesłanką jest obniżenie potencjału gospodarczego i rozbrojenie gospodarcze Niemiec. W imię tych postulatów mówca wypowiada się za szeregiem świadczeń jednorazowych nadzwyczajnych w towarach, nie w pieniądzu, w ciągu jednego roku.

Inż. Zamoyski wysuwa dwie zasadnicze tezy w ujęciu sprawy odszkodowań po obecnej wojnie.

- 1) Podwyższenie potencjału gospodarczego Polski i obniżenie potencjału gospodarczego Niemiec.

Mówca zwraca uwagę, że w związku z tym postulatem należałoby zrezygnować ze środków, które podwyższając wprawdzie potencjał gospodarczy Polski, podniosłyby potencjał Niemiec. Należy więc baczyć, by żadna z form odszkodowań nie dawała korzyści płacącemu.

- 2) Przy rejestracji i prezentacji należy uwzględnić nie tylko szkody materialne, ale i osobowe. Te ostatnie można potęgować. Dziedzina ta wchodzi w zakres opracowań jurystycznych.

Formy realizacji odszkodowań winny być następujące:

- 1) Typ odszkodowań towarowych w gotowych środkach produkcji.
- 2) Wszelkie środki komunikacji (tabor kolejowy, żeglugowy różnych typów, samochody).
- 3) Przenoszenie zespołów fabrykacyjnych. Sprawa ta wymaga większych studiów. Niektóre przemysły niemieckie, jak np. elektryczny, opierają się na kapitale angielskim i amerykańskim, z którymi należałoby dojść do porozumienia by przenieść pewne ośrodki przemysłu niemieckiego do Polski.
- 4) Eksploatacja patentów niemieckich.
- 5) Otrzymanie metod produkcji nie chronionych patentem.

Mówca wypowiada się przeciwko odszkodowaniom pieniężnym.

P. Riediger: Odszkodowania po obecnej wojnie występują w zmienionej formie, toteż wypadnie nam pójść po linii brytyjskiego planu rozbrojenia gospodarczego Niemiec. Naszym dziełem będzie tylko partycypacja w spadku po przemyśle niemieckim, które to zagadnienie należy wypracować.

P. Domaniewski: W sprawie poglądu Bismarcka na korzyści płynące z odszkodowań dłużnika.

Mówca stwierdza, że zapoznawszy się z transferem francusko-niemieckim po wojnie 1870 roku, doszedł do następujących wniosków:

Wstrząs, jaki wywołała we Francji wojna, spowodował regenerację tego narodu, która nastąpiłaby prawdopodobnie i bez spłaty odszkodowań. Trzy lata nadzwyczajnego urodzaju przyczyniły się do dobrej koniunktury. Sfinansowanie transferu spowodowało konieczność sprzedaży avoirów za granicę. Francuzi popełnili jeden błąd, dając zbyt korzystne warunki dla swych dwu pożyczek wewnętrznych, przez co obciążyli zbytnio gospodarstwo narodowe na korzyść klas posiadających.

Niemcy, widząc prosperity we Francji, doszli do wniosku, że wzięli zbyt małą kontrybucję. Jednakże osiągnęli rzeczy wielkiej wagi, a mianowicie: ogromny import dóbr produkcyjnych, oraz stworzenie z odszkodowań rezerwy złota dla banku biletowego, co umożliwiło im wejście w okres efektywnej waluty złotej na prawach parytetu. Błąd Niemiec zasadzał się na tym, że otrzymawszy wierzytelności francuskie z tytułem na narody trzecie, zlikwidowali je zbyt szybko. Mimo to przenieśli cenne avoiry. Po wypłaceniu odszkodowań finanse pruskie nie zostały nadwężone.

Dr Mincer: Punktem wyjścia przy omawianiu sprawy odszkodowań winno być poruszone 2 zagadnień:

- 1) obliczenie szkód, zagadnienie to pozostaje na razie na boku.
- 2) w jaki sposób znaleźć pokrycie materialne dla załatwienia sprawy wynagrodzenia szkód.

W dyskusji wysunęła się na pierwszym planie kwestia czasu. Większość mówców wypowiedziała się za terminem krótkim ze względów politycznych, mimo iż sprawa ta z punktu widzenia gospodarczego przedstawia się odmiennie.

Będziemy mogli korzystać z odszkodowań tylko w tym wypadku, kiedy po wojnie Anglia wysunie żądanie odszkodowań. Wówczas państwa napadnięte przez Niemcy będą chciały z odszkodowań wojennych od Niemiec skorzystać; odszkodowania będą stanowiły duży ciężar gospodarczy dla Niemiec. Wówczas nie można ograniczyć się do pobierania odszkodowań z majątku dłużnika, tzn. z instalacji czy urządzeń fabrycznych oraz z zapasów gotowych towarów, ale trzeba będzie oprzeć się na długoletnich spłatach z jego dochodu społecznego, tzn. z bieżącej produkcji. Przy tym pozwalam sobie poddać pod rozwagę Komisji kwestię, czy sięgnięcie do zasobów już gotowych towarów w Niemczech dla pokrycia części odszkodowań nie da podobnego efektu w gospodarstwie niemieckim, co czerpanie z bieżącej produkcji. Jeżeli uznamy za niezbędne oparcie spłat tytułem odszkodowań wojennych na bieżącej produkcji gospodarki niemieckiej, to powstanie obawa, aby ten system spłat nie doprowadził do ponownego wszechstronnego rozwoju gospodarczego Niemiec i zamiast osłabienia ich potęgi gospodarczej i politycznej nie przyniósł wzmocnienia. Zdaniem mówcy tego niezamierzonego i szkodliwego wyniku odszkodowań wojennych można by uniknąć przez skonstruowanie odpowiedniego planu gospodarczego dla Niemiec, tzn. przez zakazanie pewnych gałęzi przemysłu i uniemożliwienie niektórych rodzajów produkcji, a dopuszczenie, a nawet popieranie, rozwoju innych np. przemysłu włókienniczego. W tych dziedzinach przemysłu włókienn-

niczego. W tych dziedzinach przemysłu opowiada się mówca za udziałem w nich krajów wierzycielskich.

Dr Barański: zwraca uwagę, że sprawa udziałów w przemyśle niemieckim może wziąć obrót pomyślny tylko w wypadku, gdy uzyska je wyłącznie Polska. Jeśli otrzymają je inne narody, to stworzy się fala dopływu kapitałów zagranicznych do Niemiec.

Dr Mincer: Pożądanym byłoby opracowanie zagadnienia technicznego transferu, które jest czynnikiem ważnym w całości sprawy odszkodowań. Określa zadanie Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej, którym jest poinformowanie czynników politycznych o charakterze zagadnienia odszkodowań

Na tym dyskusję przerwano. Następny termin zebrania w sprawach odszkodowań zostaje ustalony na dzień 19 maja o godz. 3 m. 30 pp. Do głosu zapisani: prof. Tennenbaum i mgr Łęgowski.

Oryginał

IPMS, A. 21. 6/22.

N 12

1941 maj 19, Londyn. – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: Natalia Bogusz

Obecni: Min. Waław Babiński, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Dyr. Feliks Kollat, Mgr Witold Łęgowski, Dr Jerzy Nowak, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Tadeusz Riediger, Prof. Henryk Tennenbaum, Inż. Tadeusz Zamoyski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji w sprawie odszkodowań.

Dr Mincer: W dyskusji przeprowadzonej na poprzednim zebraniu zarysowały się dwie opinie.

- 1) Rozwiązanie sprawy odszkodowań po linii obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec.
- 2) Postawienie kwestii odszkodowań w taki sposób, aby stanowiły one źródło pomocy dla odbudowy gospodarczej Polski.

Mówca proponuje uwzględnienie w mającej toczyć się dyskusji następujących problemów:

- a) Jaki wpływ na gospodarstwo kraju dłużniczego wywarłoby pobieranie odszkodowań z bieżącej produkcji?
- b) Jakie środki należałoby zastosować, by nie dopuścić do wzmożenia potęgi gospodarczej Niemiec?

Prof. Tennenbaum: Nawiązując do swego przemówienia wygłoszonego na poprzednim zebraniu w sprawie polityki gospodarczej Anglii przed i po roku 1932, wysuwa tezę, że proces finansowy musi być skoordynowany z ruchem kapitałów. Równocześnie zwraca uwagę na to, że po obecnej wojnie ruchy te będą z pewnością reglamentowane przez dłuższy okres, co najmniej 20-letni. Przede wszystkim wystąpi tu reglamentacja głównych pozycji ruchu towarowego. Koszty planowania są olbrzymie, toteż wielu gałęzi handlu reglamentować się nie opłaca, dlatego też mówca podkreśla raz jeszcze, że ma tylko na myśli główne pozycje tego handlu. Wysnuwa wniosek, że kraj, który wystąpił z roszczeniami o odszkodowania, będzie musiał wyraźnie określić towary, w jakich zechce je brać.

Nastawienie przedsiębiorców i robotników do sprowadzania towarów z zagranicy będzie ujemne, jednakże mówca zwraca uwagę na to, że wiele przedsięwzięć w Polsce było nieopłacalnych, np. roboty kanalizacyjne. Tego rodzaju nieopłacalne przedsięwzięcia można by przerzucić na rachunek odszkodowań w sensie, że dłużnik dostarczałby pod tytułem darmowym materiału koniecznego do przeprowadzenia takich nieopłacalnych inwestycji.

W sprawie obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec.

Mówca uważa, że Niemcom będzie można narzucić różne warunki, natomiast przymus bezczynności jest niewykonalny. Produkcje przemysłowe są do tego stopnia ze sobą spokrewnione, że trudno byłoby wybrać dla Niemiec takie gałęzie produkcji, które w żadnym wypadku nie byłyby przydatne dla produkcji wojennej. Jest tu jeden wyjątek: budowa okrętów, łatwa do skontrolowania, którą można by Niemcom zakazać, oraz ograniczyć ich priorytety w dostawie surowców dla ich przemysłu. Najlepszym jednak wyjściem byłoby zatrudnienie aparatu produkcyjnego niemieckiego w odbudowie innych krajów. Mówca odnosi wrażenie, że w podejściu do sprawy odszkodowań istnieje często tendencja traktowania tej sprawy na podstawie oświadczeń ubiegłych, gdy tymczasem sytuacja i metody gospodarcze po obecnej wojnie będą wręcz odmienne.

W sprawie terminów: Na zasadzie doświadczeń przeszłych, które wykazywały, że spłaty krótkoterminowe były najpewniejsze, istnieje nadal skłonność uważania krótkich terminów za najlepszą. Tymczasem z punktu widzenia gospodarczego powolny proces wchłaniania odszkodowań przez państwo wierzy-

cielskie jest dla tegoż państwa daleko korzystniejszy, naturalnie należy zastrzec się, czy z punktu widzenia politycznego metoda taka da się zrealizować.

Po Wielkiej Wojnie państwa wierzycielskie nie znalazły rozwiązania dla swej sytuacji politycznej i gospodarczej. Sytuacja światowa przy istnieniu kapitałów lotnych i wobec spłat wierzycielskich nie była wyrównana, w tej sytuacji odszkodowania były tylko fragmentem. Niemcy mogłyby dalej płacić odszkodowania, ale państwa wierzycielskie po prostu nie wiedziały jak je brać.

Mówca stawia wniosek, by opracować listę krajów, które mają otrzymać towary z tytułu odszkodowań, oraz listę towarów, które te kraje mają brać. Polska nic nie straci na otrzymywaniu towarów pod tytułem darmowym od Niemiec.

Mgr Łęgowski:

- 1) W sprawie odszkodowań pieniężnych. Przedmówcy wypowiedzieli się przeciwko tej formie odszkodowań. Jednakże to stanowisko należałoby uzależnić od możliwości uzyskania znacznych kredytów zagranicznych na import potrzebny do odbudowy. Jeśli Polska kredytów takich nie uzyska, odszkodowania pieniężne dające w rezultacie przyływ dewiz byłyby jednak bardzo pożądane.
- 2) Odszkodowania w naturze. a) dr Szyszkowski twierdził, że Anglia w uzyskaniu tych odszkodowań nie będzie zainteresowana. Jednakże Anglia będzie zainteresowana w gospodarczym rozbrojeniu Niemiec oraz w przeniesieniu konkretnych urządzeń fabrycznych w miejsce zniszczonych przez naloty; b) jeśli chodzi o formę odszkodowań w naturze, to nie ulega wątpliwości, że należy brać pod tabor komunikacyjny we wszelkiej postaci oraz zainstalowane maszyny i urządzenia fabryczne. Nie wszystko jednak da się przenieść, np. wielkie piece. Przeciw zabieraniu z Niemiec maszyn wysunięto argument, że w ten sposób uzależnimy się od Niemiec przez konieczność sprowadzania części zamiennych itp. Żeby tego uniknąć, należy zabrać jednocześnie obrabiarki służące do wytwarzania maszyn oraz ich części. W dyskusji oświadczone się przeciw odszkodowaniom w formie towarów służących do bezpośredniej konsumpcji, jak i do dalszej produkcji. W ten sposób ograniczyłoby się również czas trwania świadczeń odszkodowawczych do bardzo krótkiego okresu. Natomiast istnieje wątpliwość, czy zabranie gotowych towarów ze składu jest celowe; może ono wywołać automatycznie nową produkcję, zatrudniając przemysł i w ten sposób działać podobnie jak odszkodowanie w postaci towarów mających być w pierw wyprodukowanymi.

- 3) Zniszczenie przemysłu niemieckiego. Nawet w razie przyjęcia tej tezy trudno uwierzyć, by to zniszczenie dało się przeprowadzić. Nie do zrealizowania jest również koncepcja pozostawienia Niemcom takich gałęzi przemysłu, które nie byłyby „niebezpieczne”. Tzw. Wehrwirtschaft zasada się przecież na łatwości przestawienia przemysłu pokojowego na wojenny, np. fabryki dywanów na fabryki koców żołnierskich. Należy więc wypowiedzieć się przeciwko takim świadczeniom periodycznym, które by rozwijały w Niemczech gałęzi przemysłu rzekomo „niewojenne”.
- 4) Za połączeniem kwestii odszkodowań z planem odbudowy i rozbudowy wypowiedział się już dr Barański, twierdzenie to jest słuszne, gdyż bez łącznego wypracowania tych zagadnień trudno będzie określić konkretnie, czego od Niemiec żądamy.

Dr Nowak: Zagadnienie odszkodowań powersalskich polegało na rozdzieleniu problemu finansowego i towarowego, co zemściło się na całym ich biegu. Państwa zwycięskie nie chciały brać odszkodowań w naturze, żądając pieniędzy, równocześnie zaś dążyły do tego, by rynki pobitych Niemiec stały się dla nich rynkami zbytu przy równoczesnym utraceniu konkurencji niemieckiej na rynkach państw trzecich. Dziś należy stawiać sprawę odszkodowań inaczej, tj. ograniczyć je do odszkodowań w towarach wykluczając pieniężną ze względu na to, by nie powstał problem eksportu niemieckiego na inne rynki. Kraje zwycięskie nie będą prawdopodobnie zainteresowanym w odszkodowaniach w gotowych wyrobach przemysłowych, tym bardziej, że przedsiębiorcy krajowi będą dążyli do ujęcia produkcji tej we własne ręce, patrząc niechętnie na konkurencję niemiecką. Oczywiście inaczej przedstawiałaby się sytuacja, gdyby Niemcy miały surowce, wtedy bowiem państwa wierzycielskie chętnie korzystałyby z dostaw tych surowców z tytułu odszkodowań. Mówca stawia wniosek, że w tezach polskich winny być wysunięte odszkodowania tylko w towarze.

W sprawie czasokresu spłaty odszkodowań wypowiada się za pobraniem ich częściowo od razu z majątku niemieckiego, częściowo jednak rocznie z produkcji niemieckiej przez dłuższy okres czasu. Patrząc realnie na możliwości uzyskania odszkodowań w takiej czy innej formie natychmiast z majątku niemieckiego, stwierdza, że na flotę niemiecką i środki transportowe będzie zapewne wielu reflektantów, toteż na Polskę może przypaść tylko pewna ich część. Natomiast uzyskanie warsztatów czy zespołów przemysłowych niemieckich przy wyraźnym postawieniu tezy rozbrojenia Niemiec będzie łatwiejsze. Jednak należy pamiętać, że zabieranie warsztatów potrzebnych dla pokojowego funkcjonowania produkcji niemieckiej może natrafić na sprzeciw obrońców tezy, że Niemcom nie zakazać pracować.

Dzięki tym okolicznościom porcja odszkodowań dla Polski z późniejszej produkcji niemieckiej będzie musiała być większa. Należy ją pobierać w sposób taki, by uzupełniała rozwijający się przemysł polski. Te odszkodowania pobierane z produkcji nie zadecydują o rozwoju potencjału przemysłowego Niemiec.

Jeśli chodzi o dokładne określenie czasokresu dla spłat odszkodowań, z niemieckiej produkcji bieżącej, to mówca wysuwa tezę, by czasokres ten odpowiadał w przybliżeniu okresowi odbudowy zniszczeń wojennych, będzie to okres reglamentacji produkcji, przydziału towarów i rynków. Niemcy będą wówczas dostawały surowce w miarę przerabiania ich na towary gotowe, które pójdą na odpowiedni rynek. Okres dostawy produktów niemieckich w czasie powojennej odbudowy będzie prawdopodobnie dość długi, gdyż będzie się wiązał z zagadnieniem finansowym. O przedłużeniu tego okresu bada się starali Anglicy, by uniknąć niebezpieczeństwa inflacji. Można by przypuszczać, że będzie on trwał nawet 10 lat według hipotezy min. Barańskiego.

Udział w kapitale przedsiębiorstw niemieckich jest trudny do zrealizowania. Wchodzą tu w grę:

- 1) przedsiębiorstwa na terenie Niemiec,
- 2) przedsiębiorstwa na terenach zagranicznych.

Ewentualna rozbudowa warsztatów niemieckich stanowi ważny argument przeciwko tej formie odszkodowań w pierwszym wypadku. Przy warsztatach znajdujących się poza granicami Niemiec, to zagadnienie jest bez znaczenia, bo warsztaty zostały już w dużym stopniu repatriowane.

Inż. Zamojski: Omawiano dotąd dwie kategorie akcji niemieckich, istnieje jeszcze trzecia: akcje przedsiębiorstw na terenie Polski, które Niemcy wykupują obecnie np. z rąk francuskich. Chodzi o to, by te akcje objąć z tytułu odszkodowań.

W sprawie zapytania, czy równoznaczne w skutkach będzie pobieranie odszkodowań w towarach gotowych i z bieżącej produkcji. Z punktu widzenia materialnego uzbrojenia są to dwie odrębne płaszczyzny. Niezależnie od tego istnieją artykuły, których produkcja będzie reglamentowana, są to artykuły związane pośrednio z przemysłem wojennym, jak np. kwas azotowy. Gdybyśmy chcieli zabrać pewną ilość tego produktu, to takie czerpanie z wytwórczości niemieckiej będzie dla nich argumentem dla jej podwyższenia. Natomiast np. maszyny włókiennicze będą stanowiły produkt obojętny. Stąd należy przeprowadzić wyraźny rozdział między tymi dwoma częściami produkcji niemieckiej. 1) reglamentowanej, wiążącej się z produkcją wojenną, 2) niereglamentowanej – obojętnej z punktu widzenia produkcji wojennej. W sprawie specyfikacji ze-

spółów produkcyjnych, to mówca mógłby dostarczyć ludzi, autorów referatów specjalnych, którzy opracowaliby nawet zinwentaryzowanie towarów.

W sprawie pierwszeństwa Polski przy uzyskaniu odszkodowań wojennych. Po Wielkiej Wojnie takie pierwszeństwo miała Belgia. Żądanie pierwszeństwa należy wysunąć na czoło naszych roszczeń. Istnieje tylko pytanie, czy już nadszedł czas, by Rząd Polski wystąpił z wnioskiem o pierwszeństwo do Rządu Brytyjskiego.

Dr Mincer: uważa specyfikację listy towarów za przedwczesną, należałoby jednak rozpocząć prace nad zinwentaryzowaniem przemysłu niemieckiego pod kątem widzenia naszych zainteresowań odszkodowawczych. Wysunięcie żądania pierwszeństwa musi być uwzględnione w tezach Komisji Opiniodawczej. Kwestia terminu wystąpienia wymaga dyskusji. Mówca pragnie powrócić do omawiania problemu, czy jest możliwe skonstruowanie takiego planu gospodarczego dla Niemiec, któryby uniemożliwił im przygotowanie nowej wojny, tzn. do pytania, gdzie są przemysły kluczowe dla produkcji wojennej w Niemczech. Jakie środki kontroli można by zastosować?, jak sparaliżować niemieckie ośrodki gospodarcze? Prof. Tennenbaum wypowiedział się na temat ten krytycznie, nie widząc środków kontroli, wyjąwszy stocznie.

Prof. Tennenbaum: Sprawa ograniczenia produkcji łączy się ze sprawą rewindykacji terytorialnych. Przy rewindykacjach terytorialnych zmniejsza się zasięg innych form odszkodowań.

Dyr. Pawłowicz: porusza sprawę, która jest niejako na marginesie dyskusji. Dr Szyszkowski mówił o nastrojach angielskich w Cambridge, które wskazują na stanowisko raczej negatywne w stosunku do sprawy odszkodowań. Mówca przypomina, że słowo repatriacje jest terminem historycznym z okresu po Wielkiej Wojnie. Instytucja ta zbankrutowała ze względów taktycznych należałoby pogrzebać wyraz reparacje i zastąpić go innym, np. udział Niemiec w rekonstrukcji Europy.

Reasumując wyniki dotychczas przeprowadzonej dyskusji stwierdza, że teza zasadnicza, mianowicie, że odszkodowania są możliwe, ale jedynie w formie dostaw towarów, została przyjęta. Polska będzie przy takim postawieniu sprawy w sytuacji uprzywilejowanej.

Co do formy odszkodowań, to wypowiedziano się za gotowymi towarami i udziałami w przedsiębiorstwach niemieckich. Formę odszkodowań pieniężnych należałoby wykluczyć nie ze względu na rozwój produkcji niemieckiej, ale dlatego, że z jednej strony ograniczyłyby one odszkodowania do skromnych rozmiarów, z drugiej zaś pozbawiłyby Polskę jej gospodarczo uprzywilejowanego stanowiska.

Stosunek przy partycypacji w towarach będzie dla Polski korzystniejszy, gdyż Polska będzie mogła przyjąć w większym stopniu niż np. Anglia wyrobu przemysłu niemieckiego bez szkody dla rozwoju wytwórczości krajowej.

Jeśli chodzi o udziały niemieckie w przedsiębiorstwach zagranicznych, to udziały te w krajach neutralnych prawdopodobnie odpadną, gdyż zostaną w ciągu wojny przez Niemców sprzedane. Jeśli nawet będą, to dla Polski nie będą łatwe do strawienia. Np. banki niemieckie w Ameryce Południowej mogą przydać się USA czy Anglii, które na tym terenie mają już swoje interesy. Polska byłaby w tym wypadku w zupełnie różnej sytuacji. Do kopalni rud w Norwegii uzyska pewnie tytuł sama Norwegia.

Co do udziałów w przedsiębiorstwach niemieckich w Niemczech, to ta sprawa przedstawia poważne niebezpieczeństwa. Niemcy, mając na swym terenie np. 8 własnych przedsiębiorstw w danej gałęzi i 2 zagraniczne, będą popierały przede wszystkim własne i wytwarza sytuację, przy której przedsiębiorstwa należące do zagranicy zostaną zmuszone do prowadzenia na terenie międzynarodowym walki w obronie całej gałęzi przemysłu, a więc i tych 8 niemieckich przedsiębiorstw. Są tu nieliczne wyjątki. Np. realnym i korzystnym byłoby umiędzynarodowienie Kanału Kilońskiego w formie spółki akcyjnej, lub monopol na sole potasowe, z którego dochody pobierałyby państwa wierzycielskie. Byłyby wówczas do pomyślenia odszkodowania pieniężne w walucie niemieckiej, które by kryły koszty ruchu tak, aby cały wpływ brutto w obcych dewizach szedł do podziału wierzycieli.

W sprawie obrotu towarów Polska winna dążyć do deficytu w bilansie z Niemcami, przy czym sumy wynikające z polskiego salda ujemnego skreślałyby się na poczet odszkodowań.

Zdobytcze terytorialne, jak np. Prusy Wschodnie, zaważą silnie na odszkodowaniach. Majątek państwowy i prywatny trzeba będzie przejąć na rachunek szkód, gdyż inny sposób likwidacji nie da się pomyśleć chociażby ze względów dewizowych. Da to bardzo poważną sumę, która zwiększy nasz majątek narodowy i zmniejszy nasze pretensje, ale nie pomoże w żaden sposób do odbudowy życia gospodarczego na zniszczonym przez wojnę terytorium dawnej Polski.

Ponieważ zdobytcze terytorialne postawią przed państwem polskim poważne zadania, związane z ich zagospodarowaniem, zadania wymagające dużych środków oraz wymagające natychmiastowego ich załatwienia.

Co do przedsiębiorstw w Polsce. Można by zabrać majątki niemieckie na Pomorzu z tytułu odszkodowań. Należy jednak baczyć na oddzielenie sprawy konfiskat za przestępstwa polityczne od reparacji. Na reparacje można by jesz-

cze zabrać majątki wysiedlanych z Polski Niemców, na postawie przymusowego wysiedlania mniejszości niemieckich.

Kwestia pojęcia szkody, która łączy się z wysokością odszkodowania, może być różnie sformułowana. W ustawie francuskiej rozróżniano np. szkody poniesione na skutek agresji niemieckiej i na skutek mobilizacji. Za pierwsze płacono odszkodowania, za drugie nie. Sposób sformułowania tego pojęcia będzie miał wielkie znaczenie dla stosunku, w jakim świadczenia niemieckie zostaną podzielone pomiędzy wierzycieli.

Czas: nie może być dzisiaj przesądzony z braku odpowiednich elementów dla powzięcia decyzji. Należy zanalizować, od czego ten moment jest uzależniony: 1) względy polityczne zakreślą okres zapewne niezbyt długi, w którym wskazane będzie całą operację zamknąć. Sprawa okupowania pewnych terenów czy pewnych centrów w Niemczech będzie tu miała duże znaczenie; 2) względy gospodarcze. Dla Polski wskazany byłby pewien plan dostosowany do naszych zdolności organizacyjnego opanowania dostaw i produkcyjnego ich zużycia. Plan ten przewidywać winien rozbudowę różnych dziedzin życia gospodarczego. Jeśli chodzi o jednorazowe i natychmiastowe sięgnięcie do produkcji niemieckiej, to istnieje niebezpieczeństwo brania przez nas demobilu wojskowego i przemysłowego, tzn. szmelcu. Np. po zawieszeniu broni w 1918 r. otrzymaliśmy stare parowozy i wagony niemieckie, które przez długi czas kursowały na terenie Polski. Na uzupełnienie tego taboru Niemcy zbudowali sobie nowy, w roku 1923 mieli najlepiej w Europie wyposażone koleje, na których przeszło 50% taboru było taborem nowym. Bardziej korzystne byłoby nałożenie na nich obowiązku dostarczenia nowych parowozów i wagonów kolejowych niż branie starych. Należałoby co dobre brać zaraz, a resztę czerpać przez czas dłuższy z produkcji bieżącej.

Sprawa świadczeń periodycznych. Twierdzenie, by nie brać z produkcji bieżącej, bo to spowoduje rozbudowę przemysłu niemieckiego, nie jest słuszne. Historia okresu powojennego potwierdza słuszność tego poglądu. W pierwszym okresie po wojnie Niemcy zmodernizowali i zrationalizowali swój przemysł i komunikacje jednocześnie dewaluując markę, aby nie płacić odszkodowań. Dopiero po skreśleniu reparacji przystąpili do zbrojeń i rozbudowy przemysłu na wielką skalę. W wypadku, w którym nie będziemy czerpali z produkcji niemieckiej, Niemcy tak samo rozbudują swój przemysł. Nie można przemysłu niemieckiego ograniczyć w jego rozwoju. Można by im jednak pewnych rzeczy zakazać. Np. fabrykacji acroplanów, przejmując jednocześnie ich linie lotnicze i lotniska cywilne i zabraniając utrzymywania klubów lotniczych, szkół itd.

Można by całą ich fabrykację powietrzną umiędzynarodowić, a lotniska na terenie Niemiec wydzierzawić.

Prof. Tennenbaum: Zabranie lotnisk nie rozwiąże jeszcze sprawy, należałoby zakazać budowania nowych.

Dyr. Pawłowicz: Sprawa przyjęcia odszkodowań. Czynniki wewnętrzne krajowe będą prawdopodobnie obawiały się ich przyjęcia w naturze ze względu na konkurencję dla przemysłu krajowego, a nawet dla tych jego gałęzi, które dopiero mają powstać. Obawy te będą albo urojone, albo rzeczywiste.

I. Obawy urojone, np. rusztowania żelazne w budownictwie, których przedsiębiorstwa polskie z braku pieniędzy i tak w kraju nie zamówią. Sprowadzenie ich z Niemiec z tytułu odszkodowań nie wywoła żadnych perturbacji w gospodarstwie kraju, a podniesie poziom przemysłu budowlanego. Przywóz pewnych towarów może nasycić rynek krajowy, import innych zaś rynku nie nasyci, np. wzięcie znacznej ilości aparatów radiowych zatka istotnie polski rynek. Natomiast przywóz samochodów w większej ilości dopiero otworzy na nie rynek. Mamy tu do czynienia z wypadkiem, kiedy pojemność rynku nie mierzy się ilością nie zaspokojonych żądań ani rodzajem upodobań konsumentów. Zapotrzebowanie na samochody zależy od licznych, dobrych i tanich garaży, warsztatów reperacyjnych, stacji benzynowych itd., już nie mówiąc o drogach. Tylko duża ilość samochodów w kraju może wytworzyć warunki, przy których koszt eksploatacji spadną, poniżej granicy, która czyni z samochodów nie obiekt luksusu, a kalkulującego się środka transportowego. Oczywiście cena samochodu ma ogromne znaczenie. Obniżenie tej ceny może zwiększyć popyt.

II. Obawy rzeczywiste, gdy interesy przemysłowe trzeba będzie chronić, zabezpieczając je częścią zagwarantowanych zamówień. Należy jednak wypracować i ujawnić plan inwestycyjny, oparty na trzech filarach:

- 1) siły krajowe,
- 2) kredyty zagraniczne,
- 3) odszkodowania.

Dalszy problem to organizacja, w szczególności sprawy szacunków szkód, rachunków, zaliczek, kredytów itd. oraz instytucji, którym te zadania będą powierzone.

Wreszcie pojęcie szkody: Traktat Wersalski wprowadził w art. 231 tytuł moralny. Mimo to do pojęcia szkody weszły i inne, aczkolwiek ukryte elementy prawne, jak kontrybucja wojenna (np. artykuły dotyczące przekazania majątku niemieckiego w Chinach czy w Egipcie tym państwom). Zniszczenie kopalni węgla we Francji pokryto trzema różnymi sposobami.

Sprawa priority. Priority dla Belgii opierały się na przejęciu długów wojennych belgijskich przez Niemcy, co wychodziło z założenia reparacji pieniężnych. W odszkodowaniach towarowych sprawa przedstawia się inaczej. Można by wysunąć pierwszeństwo w formie pierwszeństwa odbudowy polskiej przed niemiecką. Mówca wyraża zdanie, że lepiej jeszcze z tą sprawą poczekać.

Dr Barański: Podział odszkodowań na pieniężne i rzeczowe jest sprawą skomplikowaną. Towary określa się tu jako pewną ilość rzeczy. Określenie to będzie realne przy dostarczaniu odszkodowań z zapasu produkcji czy demobilu. W wypadku przyszłych dostaw z bieżącej produkcji elementu pieniężnego nie będzie można uniknąć, a to ze względu na określenie wartości towarów. Mówca wyobraża sobie rozwiązanie tego zagadnienia w sposób następujący. Niemcy zapisują na koncie Polski pewną ilość marek, którymi Polska płaci w Niemczech za towary pobrane z tytułu odszkodowań.

Jeśli chodzi o odszkodowania w dewizach, to należy tu przyjąć pojęcie dewiz pochodzenia niemieckiego, bo dawne pojęcie dewiz łatwo wymienialnych na złoto czy inne dewizy może nie istnieć po obecnej wojnie. Niemcy mogliby nam dać dewizy zagraniczne tylko wtedy, gdyby wypracowali eksport. Ale np. czy Anglia zechce im dać funty, które pójdą na odszkodowania w Polsce, kiedy prościej byłoby dla Anglii te funty zapisać na własnym koncie. Funty te mogliby Niemcy uzyskać jeszcze drogą kredytu, jednakże wyjdzie to na to samo, jak gdyby Polska te kredyty uzyskała. Różnica polegałaby tylko na tym, że za funty via Niemcy nie płacilibyśmy odsetek ani rat amortyzacyjnych. Tylko że Anglia zamiast interesować się gospodarką Polski, na skutek udzielonych jej kredytów, interesowałaby się gospodarką niemiecką. Trzeci rodzaj obrotów kapitałowych, to udziały w przedsiębiorstwach niemieckich na terenach krajów trzecich. Może być ich jeszcze sporo na wschodzie Europy. Rynkowej wartości nie będą one miały, mogą tylko służyć jedynie jako narzędzie dla penetracji naszej do tych krajów, jednakże taka penetracja będzie dla Polski zbyt kosztowna.

Pozostają jeszcze odszkodowania na własności niemieckiej, która może być przeniesiona w drodze cesji na rzecz Polski. Po Traktacie Wersalskim za przejęcie państwowej własności niemieckiej musieliśmy płacić, dziś do tej ewentualności nie możemy dopuścić. Dochodzi jeszcze sprawa cesji prywatnej własności niemieckiej w Polsce, za którą rząd niemiecki sam odszkoduje swych obywateli.

Mówca prosi, by dyr. Pawłowicz w następnym swoim referacie wziął te ewentualności pod uwagę zarówno w postaci opisowej, jak i z punktu widzenia korzyści.

Domaniewski: w sprawie charakteru, w którym kraj wierzycielski będzie czerpał z produkcji kraju dłużniczego. W tym zagadnieniu nie można mieszać odszkodowań jako instrumentu politycznego z efektem gospodarczym. Istnieje dysproporcja między poziomem gospodarczym Niemiec i Polski na niekorzyść Polski. Świadomość tej dysproporcji musimy zachować. My mamy wychodzić z punktu widzenia tego co nam w Polsce potrzeba, pomijając oczywiście to, co zwiększa stopień konsumpcji. Należy kłaść mniejszy nacisk na osłabienie gospodarcze Niemiec, niż na opóźnianie ich rozwoju.

Dr Barański: Koncepcja zapłacenia odszkodowań w dewizach niemieckich przeznaczonych do zapłaty dostaw w naturze z Niemiec, rozwiązuje sprawę czasokresu.

Mgr Łęgowski: Niemcy mogą łatwo cofnąć kredyt towarowy.

Dr Barański: Nie, bo to będzie kredyt komercyjalny.

P. Domaniewski: uważa, że ten kredyt zawiera momenty niebezpieczne. Lepsza jest jednak skomercjalizowana pretensja, jak natychmiastowe zabieranie towarów lub branie ich później z tytułu długu publicznego.

Prof. Tennenbaum: proponuje, by inż. Zamoyski opracował zagadnienie naszego zapotrzebowania w związku z polityką odbudowy kraju.

Dr Mincer: uważa dyskusję generalną za wyczerpaną. Termin następnego zebrania Komisji Opiniodawczej zostanie wyznaczony po przygotowaniu krótkiego sformułowania tzn. wszystkich alternatyw punktami i z umotywowaniem tez.

W następnej dyskusji generalnej będzie trzeba rozważyć zagadnienia sparaliżowania gospodarki niemieckiej, oraz możliwości interwencji w organizmie gospodarczym Niemiec z punktu widzenia odszkodowań.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

Nr 13

1941 lipiec 8, Londyn – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: Natalia Bogusz

Obecni: Min. Wacław Babiński, Pos. Władysław Banaczyk, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Dyr. Feliks Kollat, Pos. Michał Kwiatkowski, Mgr Witold Łęgowski, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Tadeusz Riediger, Dr Stefan Szyszkowski, Prof. Henryk Tennenbaum, Józef Wejtko, Inż. Tadeusz Zamoyski, Prof. Ferdynand Zweig.

Na porządku dziennym dyskusja nad Tezami opracowanymi przez dyr. Pawłowicza w sprawie odszkodowań wojennych.

Dr Mincer: Na poprzednim zebraniu dyskusja generalna nad zagadnieniami odszkodowań została zakończona. Tematem dzisiejszego zebrania ma być przedyskutowanie Tez dotyczących rozwiązania poszczególnych problemów. W pięciu początkowych Tezach dyr. Pawłowicz opracował zagadnienie odszkodowań po Wielkiej Wojnie, mają więc one znaczenie ogólnohistoryczne; dziesięć następnych Tez traktuje o przyszłości, te więc mają największą wagę i dłuższa dyskusja winna być im poświęcona. Proponuje krótkie przedyskutowanie pierwszych pięciu Tez.

Prof. Tennenbaum: sądzi, że punkty 2. i 3. Tezy II ujmują w sposób zbyt pobieżny diagnozę historyczną odszkodowań, przez co są niezrozumiałe dla czytelnika.

Prof. Pragier: zgłasza wniosek dodatkowy.

Zagadnienie odszkodowań zostało ujęte w Traktacie Wersalskim analogicznie do wyroku sądowego w sprawie cywilnej. Francuscy mężowie stanu, adwokaci z zawodu, jak Poincare czy Tardieu, upierali się przy ustalaniu winy Niemiec, co zgodnie z logiką francuskiego myślenia stanowiło podstawę dla roszczeń odszkodowawczych. Po ustaleniu winy wymierzono wysokość szkody i ustalono cyfry odszkodowawcze tak, by wynagrodzenie za szkodę mogło być w ciągu dwóch, trzech pokoleń zapłacone. Wysokość sumy odszkodowawczej mierzono rozmiarem żądań opartych na wysokości szkody, więc znowu analogicznie z wyrokiem sądowym. Jest to przykład odstraszący, bowiem celem odszkodowań jest ustalenie takiej ich wysokości, by doprowadziły one do osła-

bienia przeciwnika w ustalonych dziedzinach, czasie i zakresie. Rozumowanie twórców traktatu Wersalskiego mogło mieć zastosowanie przy szkodach niewielkich, które państwo zwyciężone łatwo mogło pokryć. Zniszczenia po wojnie obecnej będą większe niż te, które miały miejsce po poprzedniej wojnie. Już wtedy jednak Niemcy nie mogły pokryć reparacji w inny sposób jak w ratach kilkudziesięcioletnich z zastrzeżeniem, że sumy wpłacone na poczet odszkodowań pochodziły z dodatkowych kwot dochodu narodowego Niemiec. Dzięki temu systemowi Niemcy rozbudowały swoje gospodarstwo; w rezultacie, mogąc coraz łatwiej płacić, coraz mniej chciały płacić.

Zagadnienie czasu spłaty odszkodowań winno być również związane z zagadnieniem osłabienia przeciwnika.

W pojęciach angielskich kwestia odszkodowań łączy się z osłabieniem przemysłu niemieckiego.

W Tezach winno być zamieszczone wyjaśnienie dotyczące punktu widzenia celu odszkodowań, którym jest obniżenie poziomu gospodarki niemieckiej.

Szkody po obecnej wojnie będą mogły być pokryte przez Niemców tylko w sposób pośredni, tzn. przez degradację Niemiec w dziedzinie gospodarczej.

Dr Mincer: uznając wypowiedziane uwagi za bardzo istotne, proponuje by prof. Pragier przesłał redakcję swojej tezy na piśmie.

Prof. Pragier wyraża swoją zgodę na tę sugestię.

Prof. Zweig ma wątpliwości co do słuszności koncepcji prof. Pragiera. Przede wszystkim Traktat Wersalski nie ustalił sumy odszkodowań. Stąd koncepcja cywilistyczna w stosunku do Traktatu nie ma zastosowania. Traktat Wersalski nie opiera się na 14 punktach Wilsona, w których jest mowa o zasadzie pokojowej bez kontrybucji. Ideą Wilsona było odrestaurowanie Francji i Belgii jako terenów, na których toczyła się wojna. Umożliwienie odbudowy zniszczonych krajów stanowiło wizję Traktatu Wersalskiego. Kwestię osłabienia potencjału gospodarczego przeciwnika mówca uważa jako sprawę á part.

Min. Babiński: w kwestii formalnej. Poglądy prof. Pragiera były już brane pod uwagę w toku dyskusji generalnej nad odszkodowaniami, poglądy te zdaniem mówcy łączą się z uwagami prof. Tennenbauma na temat rozwinięcia punktów 2 i 3-ciego Tezy II.

Dr Barański: do wniosku o rozszerzeniu redakcji punktów 2 i 3 Tezy II. Ze względu na to, że tezy mają być substratem do przyszłego referatu objaśniającego Tezy, lakoniczność ich ujęcia jest słuszna. Dłuższe wywody odebrałyby im charakter tez i dublowały referat. W sprawie poglądów prof. Pragiera, to mówca dał analogiczną opinię na poprzednich zebraniach, którą ujmuje w spo-

sób następujący: Nie można łączyć pojęcia odszkodowań z pojęciem winy i pieniądza, jest to bowiem niezgodne z problemem rzeczywistej odbudowy w skali ogólnoświatowej. Idee Traktatu Wersalskiego opierały się na koncepcji Wilsona, który pojęcie grzywny w trybie karnym zastąpił pojęciem odszkodowań w trybie cywilnym. Reparacje więc stanowiły tytuł cywilny. Była tu i klauzula o winie, pojęta może jako dolus, a może jako culpa.

Prof. Zweig: Był dolus.

Dr Barański: W dalszym rozwoju zagadnienia wyeliminowania dolus, wychodząc z założenia, że ten kto płaci odszkodowania nie jest przestępcą.

W wielu wypadkach dążono do osłabienia finansowego Niemiec, co fałszywie łączono z pojęciem osłabienia ich gospodarczego. Takie państwa jak np. Belgia, postanowiły tę sytuację wykorzystać na rzecz swej odbudowy. Stąd powstał związek między odszkodowaniami a odbudową, związek ten był zresztą krótkotrwały. Francja, mając swój specjalny budżet odszkodowawczy, nie chciała brać odszkodowań w postaci rzeczowej, tylko w pieniądzu, tworząc sobie podkład dewiz zagranicznych dla wypuszczenia franków. Jest to geneza francuskich zapasów złota.

W wyniku tych rozważań staje się oczywistym, że odszkodowania miały wygląd rozmaity i były rozumiane w rozmaity sposób. Nie można tych wszystkich pojęć ująć w jednej tezie, gdyż teza jest szkieletem myśli, które ma wyjaśnić referat.

Teza prof. Pragiera natomiast jest ważna i należałoby ją przytoczyć.

Dyr. Pawłowicz: Zagadnienie odszkodowań obok strony ekonomicznej ma jeszcze i stronę polityczną, które składa się z zagadnienia taktycznego. Po wyjaśnieniu momentu gospodarczego i politycznego prawnicy dadzą zagadnieniu odszkodowania odpowiednie sformułowanie. Zadaniem komisji ekonomicznej jest dać odpowiednie sugestie. Kwestia sformułowania zasady prawnej idzie w dwóch kierunkach:

1. stosunek kraju wierzycielskiego do Niemiec,
2. stosunek poszczególnych wierzycieli pomiędzy sobą.

Ustalenie ostatecznej formy jest przedwczesne.

Pos. Banaczyk: uważa koncepcję prof. Pragiera za słuszną, należy ją zamieścić w Tezach.

Odszkodowania Traktatu Wersalskiego nie wytrzymały próby życia. To stwierdzenie winno by być również w Tezach podkreślone. Obecnie winno się zastosować zasadę utrzymania pokoju nie tylko w granicach politycznych lecz i gospodarczych.

Prof. Tennenbeum: Zagadnienie odszkodowań składa się z dwóch części:

- 1) jak zrealizować odszkodowania,
- 2) jak uzasadnić podstawę, na której mają być pobierane.

Sprawy te są otwarte i muszą być omówione w gronie ekonomistów, tym bardziej że dotąd były zbyt przelotnie poruszane.

Tezy prof. Pragiera mówca spotykał w literaturze odszkodowawczej, natomiast w historycznym opracowaniu Konferencji Wersalskiej pogląd ten zdaniem mówcy nie był uwzględniony. Francja chciała wziąć kontrybucję w stylu tej, którą sama zapłaciła w 1871 roku. Ponieważ zapobiegła temu koncepcja 14 punktów Wilsona, Francja chciała zrealizować swój zamiar pod postacią odszkodowań dozwolonych. Francuski tok myśli nie mógł więc iść po linii punktu widzenia prywatnoprawnego. 5 pierwszych Tez, nad którymi toczy się dyskusja, uważa za pewne wskazówki dla pamięci, toteż Tezę II/2 i 3 można by rozszerzyć po prostu za pomocą dwóch zdań.

Dyr. Pawłowicz: sprawę tę opracuję.

P. Wejtko: Koncepcja prof. Pragiera ma znaczenie istotne, chodzi tu o konkluzje na przyszłość, które będą stanowiły podstawę przy negocjacjach, stąd podejście rozszerzające jest słuszne. Proponuje zamieszczenie pomiędzy Tezą V i VI jeszcze jednej krótkiej Tezy na ten temat.

Należałoby również sformułować pojęcie odszkodowań, które są nie tylko wynagrodzeniem za szkodę, ale i pomocą w odbudowie krajów zniszczonych oraz środkiem do osiągnięcia osłabienia gospodarczego Niemiec. Z tego sformułowania wypłyne dalsza konieczność opracowania Tezy, że myśl osłabienia gospodarczego Niemiec za pomocą odszkodowań ujętych tak jak to miało miejsce po Wielkiej Wojnie, była błędem, który spowodował w konsekwencji przyjście hitleryzmu. Temu zagadnieniu winna być poświęcona odrębna praca.

Należałoby wziąć pod uwagę odszkodowania pośrednie, które winny być zamieszczone w klauzulach gospodarczych w przyszłym traktacie pokojowym dla Polski.

Zwraca uwagę na kwestię przywileju pierwszeństwa dla Polski w przyszłych odszkodowaniach.

Prof. Pragier: Ustalenie wniosków płynących z historii i sposobu ujęcia odszkodowań w Traktacie Wersalskim będzie zawsze punktem wyjścia dla omawiania tego zagadnienia, czy to w przeszłości, czy w przyszłości.

W odpowiedzi prof. Zweigowi: Kwota odszkodowań nie została ustalona w Traktacie Wersalskim jednakże zostało stwierdzone, że obliczenie to nastąpi, punktem wyjścia tego obliczenia miały być wyrządzone szkody. Sposób ustale-

nia wysokości sumy odszkodowań przez ekspertów do Traktatu Wersalskiego był analogiczny do wyroku sądowego. Ujęcie to było błędne i wynikało z myślenia cywilistycznego i liberalistycznego. Myśl o odbudowie przyszła później. Podniosła ją Belgia, której żądanie pierwszeństwa stanowi analogię do stanowiska uprzywilejowanego pewnych osób w stosunku do masy upadłościowej, np. pierwszeństwo ma robotnik przed bankiem. Jest to liberalistyczny sposób myślenia.

Francuzi nie chcieli brać odszkodowań w naturze w imię obrony interesów swego przemysłu. Niemcy, płacąc dewizami, musiały rozwinąć swój eksport. W ten sposób powstała sytuacja paradoksalna, która stworzyła z Niemiec silnego konkurenta na polu gospodarczym. Gdy Niemcom zabrakło pieniędzy na dalsze płacenie odszkodowań, zażądały pożyczek, których im udzieliła nawet Francja. Pożyczki te były większe od zapłaconych odszkodowań i nie zostały nigdy od Niemiec wyegzekwowane. Plan Younga dawał sposób zainteresowania dłużnika w płaceniu długu, przetłumaczywszy dług polityczny na dług komercyjny. Deklaracja Stresemanna, że Niemcy dają uroczyste słowo honoru, iż będą płaciły kupony według planu Younga, wydawała się ówczesnym mężom stanu (Tardieu) ukoronowaniem tej zasady i moralną gwarancją wykonania koncepcji komercyjnej, opierającej się na dobrej woli dłużnika.

Obecnie Niemcy brały od francji 400 mln. fr. dziennie na utrzymanie armii okupacyjnej, emitując dodatkowe marki okupacyjne, które Bank Francji zmuszony był skupować za franki. Stan taki przetrwał 11 miesięcy. Operacje niemieckie dążyły do skanalizowania bogactwa francuskiego przez schwytywanie drobnych zasobów, każdy ppor. niemiecki, który otrzymywał 320 fr. dziennie przyczyniał się do tego, wykupując zapasy francuskie i wysyłając je w formie paczek do Niemiec.

W chwili obecnej obniżono koszty utrzymania armii okupacyjnej we Francji do 250 mln. fr. dziennie, płatnych w złotych i dewizach, w ten sposób rujnuje się przemysł francuski przez zniszczenie jego kapitału obrotowego.

Z tego obrazu widać, że Niemcy podchodzą realnie do zniszczenia rzeczowych zasobów pokonanego przeciwnika w zakresie, jaki uważają za potrzebny.

Do odszkodowań nie potrzeba uzasadnienia. Od rozstrzygnięcia metodologicznego zależy czas i sposób ich płacenia. W pojęciu odbudowy wszystko się nie mieści, bo kompletna reparacja jest niemożliwa. Traktat Wersalski o tym mówi, ale daje wnioski fałszywe, przeliczając kompletne reparacje na sumy astronomiczne.

Odbudowę kraju należy traktować jako okoliczność orientacyjną potrzebną przy negocjacjach. Chodzi przede wszystkim o to, jakie zasoby trzeba będzie

wydobyć z gospodarstwa niemieckiego, by gospodarstwo to osłabić, błędem byłoby, gdyby ekonomiści traktowali to zagadnienie w oderwaniu od zagadnienia politycznego. Najważniejsze momenty to: materiał ekonomiczny i cel polityczny. Dostosowanie formuły prawnej to sprawa najłatwiejsza.

Pos. Kwiatkowski: Syntezę doświadczeń przeszłości w Tezach można by rozszerzyć wobec różnorodności sposobu myślenia o zagadnieniu odszkodowań we Francji i Anglii, co ujawniło się już po Wielkiej Wojnie. Dziś i Polska inaczej patrzy na problem odszkodowań niż np. Anglia. Jeśli tezy mają być surogatem dla prawników, to różnice pojęć należy zamarkować. Zła wola Niemiec, oraz metody ich postępowania, za pomocą których wygrały sprawę odszkodowań, doprowadziwszy problem ten ad absurdum, winny być zamieszczone w osobnej tezie; podkreślenie tych spraw dopomoże do uniknięcia błędów przeszłości.

Należałoby dążyć do uzyskania od Niemiec odszkodowań krótkoterminowych i otoczyć przeciwnika kordonem granicznym, poza którym rozwijałyby się przemysł krajów z nimi sąsiadujących. Przemysł ten dałby krajom zachodnim ekwiwalent dla ich obrotów handlowych, zastępując niemieckiego partnera.

Prof. Zweig: proponuje poprawkę do p. a Tezy I: zamiast „cesji obiektów” – „z przejęcia obiektów i cesji walorów i uprawnień”.

Redakcja Tezy II nasuwa myśl, że plan odszkodowań był dobry, tylko wykonanie nienależyte. Należałoby omówić błędy samego planu, niezależnie od jego wykonania.

Do Tezy II dodać p. 4. o metodach postępowania Niemiec według uwag p. Kwiakowskiego.

W kwestii planu: Istniało kilka planów odrębnych: I. ujęty bezpośrednio w Traktacie Wersalskim był nieokreślony. Mówca nie widzi w Traktacie Wersalskim ujęcia cywilistycznego. Traktat Wersalski zdaniem mówcy ujmował zapłatę w pieniądzu raczej analogicznie do kontrybucji wojskowej. Analogia cywilistyczna mieści się natomiast w samej istocie odszkodowań, ale to dla naszych rozważań nie jest ważne.

II. Plan Londyński z 1921 r. ustala sumę odszkodowań we frankach złotych. III, to plan Dawes'a, IV. plan Younga, przeprowadzający zasadę komercjalizacji odszkodowań w oparciu o dobrą wolę dłużnika. O tym planie należałoby w Tezach powiedzieć.

Mówca obawiałby się podkreślenia koncepcji cywilistycznej jako koncepcji fałszywej, gdyż może się ona właśnie w sprawie Polski przydać. Ostra krytyka Traktatu Wersalskiego pójdzie po linii mentalności angielskiej. Mimo iż Plan

Wersalski nie był tak zły, jak to na pierwszy rzut oka wygląda, myśl angielska potępia go.

Dyr. Pawłowicz: zgadza się z koncepcją prof. Pragiera, że zasadą dominującą w Traktacie Wersalskim było wynagrodzenie szkody faktycznie poniesionej. Jednakże Traktat Wersalski zawierał postanowienia pozaodszkodowawcze, a mające na celu osłabienie Niemiec, np. odebranie Saary i Górnego Śląska. Strona gospodarcza natomiast została w Traktacie Wersalskim pominięta.

Zaznacza, że prac politycznych i prawnych nie będzie można załatwić na marginesie dyskusji ekonomicznej o odszkodowaniach. Rozszerzenie Tezy III weźmie pod uwagę.

Dr Mincer: panowie: Zweig, Kwiatkowski i Tennenbaum złożyli wnioski o rozszerzeniu Tez na temat omówienia błędów samego planu odszkodowań, oraz podkreślenia metod postępowania Niemiec. Nie wszyscy eksperci zgadzają się na koncepcję prof. Pragiera.

Dyskusję o pierwszych pięciu punktach uważa się za wyczerpaną. Proponuje dyskusję na temat dalszych dziesięciu Tez z tym, że wnioski uzupełniające mają być zgłaszane na piśmie.

Dyr. Pawłowicz: odczytuje Tezy od VI do XV włącznie.

Inż. Zamoyski: Protokoły poprzednich zebrań w sprawie odszkodowań wykazują, że w tezach nie zostały uwzględnione niektóre zasadnicze poglądy, ustalające problemy odszkodowawcze; poglądy te nie budziły żadnych wątpliwości wśród ekspertów, winny by więc znaleźć wyraz w Tezach.

1. Teza w związku z postulatem obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec i podwyższenia potencjału gospodarczego Polski. Należałoby zrezygnować ze środków, które podwyższając wprowadzie potencjał gospodarczy Polski podniosłyby jednocześnie potencjał Niemiec. Należy więc baczyć, by żadna z form odszkodowań nie dała korzyści płacącemu. Teza ta ma charakter zasadniczy, wpływają z niej bowiem konsekwencje, które winny znaleźć się w sformułowaniu Tez, jak np. zasada reglamentacji przemysłu w Niemczech.
2. W sprawie form odbioru odszkodowań. Teza VII uwzględnia jedynie dostawy towarowe pomijając:
 - a) akcje przedsiębiorstw niemieckich na terenie Polski,
 - b) zagadnienia patentowe związane z eksploatacją i metodami produkcji.
3. Możliwości przenoszenia zespołów fabrycznych. Zagadnienie sposobu pobierania odszkodowań winno być postawione tak, by Polska miała korzyści pozytywne, a potencjał gospodarczy Niemiec został obniżony.

Zamarkowanie tematu uzyskania przywileju pierwszeństwa dla Polski, mimo iż to zagadnienie zostało zbadane gdzie indziej. Przynajmniej wykatalogowanie tych zagadnień ma pierwszorzędne znaczenie.

Dr Mincer: Zagadnienie zużycia odszkodowań w taki sposób, by obniżyły one potencjał gospodarczy Niemiec, jest sprawą zasadniczą. Wysunięte przez inż. Zamoyskiego formy pobierania odszkodowań mieszczą się w tym zdaniu Tez, które mówią o częściowym pobieraniu ich z majątku dłużnika. Dodatkowo można by zamieścić kwestię uzyskania przywileju pierwszeństwa dla Polski.

Dyr. Pawłowicz: przyznaje, że w Tezach przeoczył omówienia sprawy obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec, co zamieści przy Tezie VII.

Dr Szyszkowski: zwraca uwagę na Tezę w książce Strassera, w której autor stwierdza, że Polska i Czechosłowacja muszą otrzymać odszkodowania, że Niemcy nie będą mogły ich zapłacić. Strasser widzi rozwiązanie tej kwestii w wypuszczeniu obligacji międzynarodowych. Mówca proponuje zamieścić w Tezach punkt widzenia Strassera w sensie negatywnym. Przypomina, że na jednym z zebrań poprzednich wyraził pogląd, iż przy rozpatrywaniu odszkodowań należy być elastycznym. I tak np. natrafiwszy w opinii angielskiej na zbyt wielkie opory w możliwości postawienia sprawy odszkodowań wojennych, należałoby odbudowę Polski przeprowadzić przez włączenie jej w system kredytowy państw zachodnioeuropejskich.

Pos. Banaczyk: zwraca uwagę na niewłaściwość szafowania słowem „odszkodowania”, które po doświadczeniach z okresu po Wielkiej Wojnie stało się niepopularne. Będziemy dążyli po obecnej wojnie do osiągnięcia i zabezpieczenia pokoju oraz do odbudowy. Odszkodowania, jako takie są mirażem, należałoby raczej dążyć do takich rozwiązań, jak przeniesienie z Niemiec na teren innych państw całego przemysłu zbrojeniowego i chemicznego jako formy odbudowy. Cel unieszkodliwienia Niemiec winien być na pierwszym planie.

Dr Pawłowicz: zwraca uwagę, że na poprzednich zebraniach zostało już postanowione, by słowa „reparacje” względnie „odszkodowania” nie używać na zewnątrz. Słowo to jednak utrzymano do użytku wewnętrznego.

P. Wejtko: Zważywszy na to, że odszkodowania mogą mieć różne klauzule, proponuje sformułować listy tych koncepcji, które są bien interes, a zmierzają do tego samego celu co odszkodowania, choć właściwie w ścisłym tego słowa znaczeniu nimi nie są, np. choćby częściowe osiągnięcia złota, przywileje dla państw zwycięskich w strefach wolnocłowych i portach, taryfy ulgowe. Mówca uważa, że Tezy począwszy od IX do XII, wymagają rozwinięcia, winien

cia, winien być w nich uwzględniony plan importowy, o ile plan ten nie zostanie zamieszczony w innych wywodach.

Prof. Pragier: uważa, że jedynie słowo trybut mogłoby zastąpić słowo odszkodowania. Trybut bowiem nie może być zapłacony w pieniądzu. Można go zrealizować przez:

- 1) odpowiednie ukształtowanie granic,
- 2) zabranie w naturze zasobów przeciwnika tak, by ich odtworzenie było niemożliwe,
- 3) wznowienie współpracy państw zwyciężskich,
- 4) rozbicie państw zwyciężonych.

Mówca zwraca uwagę na to, że w Tezach moment osłabienia gospodarczego nie jest dostatecznie uwypuklony. Kwestie podniesione przez inż. Zamoyckiego winny być opracowane w oddzielnym referacie.

Do Tezy VI zdanie drugie: „należy podkreślić niedogodności pobierania odszkodowania z majątku dłużnika”.

Do Tezy VII zdanie drugie: „winny się one odbyć w ramach świadomie ukształtowanego obrotu międzynarodowego”, daje sugestie obrotu handlowego normalnego, gdy powinno być odwrotnie wobec przewidzianej reglamentacji obrotu handlowego. Zdanie to jest niejasne.

W Tezie X należałoby obok rozbudowy przemysłu wspomnieć o intensyfikacji rolnictwa.

Do Tezy XIV: należałoby uwzględnić możliwości przeznaczenia towarów otrzymanych z tytułu odszkodowań nie tylko na cele odbudowy. Towary te można by traktować jako przedmiot do operacji handlowych. W sprawie tezy Strassera, mówca uważa ją za pewnego rodzaju pułapkę, zastosowanie tej tezy spowodowałoby zapłacenie przez Aliantów tego co winny zapłacić Niemcy.

Dyr. Pawłowicz: stwierdza: Możliwość niejasnej redakcji Tezy VII, którą w konsekwencji zmieni. W tezie X dodaje „intensyfikacji rolnictwa”.

Teza XII, mówiąc o 1 puli i średniej cenie daje ujęcie możliwościom sprzedawania towarów pochodzących z odszkodowań przez kartel krajowy specjalnie do tego upoważniony.

Prof. Tennenbaum: w sprawie osłabienia Niemiec. Rozwiązanie tego problemu widzi tylko w odebraniu im części ich terytorium, na pozostawionym Niemcom terytorium nie będzie można im zabronić pracować. Ostrzega przed złudzeniem osłabienia gospodarczego Niemiec przez osłabienie względnie reglamentację ich produkcji, sprawę tę mówca przedstawił szczegółowo na jed-

nym z poprzednich zebrań. Celem naszym winno być utrzymanie zatrudnienia w Polsce w kombinacji z dostawami niemieckimi, które należałoby brać przez lat 25 w jak największych ilościach. Podniesienie gospodarcze Polski i innych krajów sąsiadujących z Niemcami osłabi potencjał gospodarczy Niemiec.

Dr Mincer: ustala termin następnego zebrania na piątek 11 lipca o godz. 15 m. 45.

Do głosu zapisani: prof. Zweig, Domaniewski, Zamoyski, Riediger, Łęgowski, Pragier, Szyszkowski.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

Nr 14

1941 lipiec 11, Londyn – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: Natalia Bogusz

Obecni: Min. Wacław Babiński, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Dyr. Feliks Kollat, Mgr Witold Łęgowski, Dyr. Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Dr Stefan Szyszkowski, Józef Wejtko, Inż. Tadeusz Zamoyski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad rozwiązaniem poszczególnych problemów związanych z odszkodowaniami wojennymi.

Dr Mincer: Dyskusja toczyć się będzie w dalszym ciągu nad zagadnieniami, zawartymi w Tezach od VI do XV włącznie.

Dyr. Pawłowicz: w kwestii formalnej. Uważając dyskusję generalną za zakończoną, proponuje rozpoczęcie dyskusji szczegółowej punktami.

Prof. Pragier: uważa, iż pewne zagadnienia ustalone w dyskusji generalnej będą bardzo istotne dla redakcji pewnych punktów. Problem, czy są odszkodowania i do czego mają służyć, stanowi klucz do dalszych rozważań Komisji. Opowiada się za dyskusją generalną.

Dr Mincer: Dyskusja generalna pozostaje jeszcze otwarta.

P. Domaniewski: Jeśli chodzi o sprawę pobrania odszkodowań od Niemiec, to jedynie skuteczne jej rozwiązanie widzi w „tęgim upuście z majątku

niemieckiego” przez dostawy dokonane z Niemiec w krótkim czasie, oraz nałożony na nich przymus wyprodukowania w tym celu pewnych towarów.

Na sposób ujęcie Tezy XIII zgadza się zasadniczo.

Do Tezy VI. Krótkie jej ujęcie daje wyraz nastawieniu referenta, który raczej umniejsza znaczenie tej części odszkodowań. Dla udowodnienia niedogodności dla wierzyciela pobrania jednorazowego odszkodowania majątku dłużnika dyr. Pawłowicz w toku poprzednich dyskusji przytoczył przykład taboru kolejowego niemieckiego. Państwa zwycięskie zabrały go od razu i otrzymały dzięki temu szmelc, jak się wyraził referent. Tymczasem Niemcy wyprodukowały nowy tabor kolejowy, który w roku 1925 był najlepszy w Europie. Mówca nie widzi tak bliskiego związku przyczynowego pomiędzy oddaniem starego taboru kolejowego niemieckiego na poczet odszkodowań a wysiłkiem, jaki włożyli w produkcję nowego. Będąc w Niemczech około 1925 r. obserwował wprost fantastyczne wysiłki modernizacyjne na odcinku telekomunikacyjnym, który nie był brany pod uwagę przy spłacie odszkodowań. Toteż mówca skłania się do wywodów prof. Tennenbauma, który twierdził, że trudno narodowi silnemu narzucić zakaz pracy. Ostrzeżenie, by nie brać szmelcu nie ma tak wielkiej wagi. Zebranie jednorazowe czegośkolwiek z produkcji niemieckiej będzie zawsze celowe, stanowiąc „upust” z majątku niemieckiego. Nawet gdyby tym towarem miało być 100 tys. wózków dzieciennych. Nawiasem mówiąc, polską produkcję w tej gałęzi można by w takim wypadku przestawić na produkowanie innych wyrobów.

Argumenty inż. Zamoyskiego, by nie brać tych towarów, których wzmożenie produkcji podniesie w konsekwencji potencjał gospodarczy Niemiec, są teoretycznie słuszne, ale tylko w wypadku, gdy chodzi o gałęzie, które stoją na takim stopniu rozwoju w Niemczech co w Polsce. Ponieważ jednak w rozwoju większej części gałęzi produkcji istnieją dysproporcje między Polską a Niemcami na korzyść tych ostatnich, przeto ilości, które im się odbierze, nie zaważą na rozwoju produkcji niemieckiej. Lepiej więc przy pobieraniu odszkodowań nie brać pod uwagę tego hamulca i nie wahając się brać wszystko, co się da.

Do Tezy VII. Dyr. Pawłowicz podkreślił w dyskusji, że chłonność Polski pozwoli na pobranie znacznych ilości towarów bez zakłócenia obrotów na rynku światowym, co stanowi preferans Polski. Mówca zwraca jednak uwagę, że w wypadku, gdyby Anglia zdecydowała się po obecnej wojnie pobrać odszkodowania in natura, a za nią może i inne narody, sprawa ta stałaby się dla Polski niekorzystna. Toteż wysuwanie argumentów „chłonności Polski” należałoby traktować ostrożnie. W związku z tym można by szukać innej alternatywy,

opracowując zagadnienie następująco: świadczenia Niemiec na rzecz Polski idą do nas, ale buchalteryjnie zapisuje się je na rachunek Anglii, względnie na rachunek dostaw dla Anglii.

Do Tezy VI. Mówca jest zdania, by w ujęciu redakcyjnym tej Tezy osłabić wyrażenie: „i niedogodne z wielu względów dla wierzyciela”, przez zastąpienie go zdaniem: „nie są całkowicie wolne od niedogodności”. W Tezie VII zamiast „i to bezpośrednio od dłużnika do wierzyciela” – „z reguły bezpośrednio od dłużnika do wierzyciela”.

Inż. Zamoyski: w sprawie osłabienia potencjału gospodarczego Niemiec. Teza ta byłaby pozbawiona istotnego sensu, gdyby nie to, że wiąże się ona z zasadą reglamentacji pewnej części przemysłu niemieckiego. Prof. Tennenbaum stwierdził, że do reglamentacji, względnie wprowadzenia zakazu produkcji, nadają się tylko stocznie. Zdaniem mówcy jednak wszelka produkcja związana z uzbrojeniem winna być zakazana. Niepostawienie takiej tezy byłoby błędem nie do darowania. Istnieją gałęzie produkcji, gdzie w sposób wykonalny można zabronić wytwarzania artykułów kluczowych dla przemysłu zbrojeniowego.

- 1) Stale szlachetne, wykonywane w piecach elektrostalowych, ilość tych pieców łatwo zakreślić i skontrolować.
- 2) Aluminium, zespoły fabryczne będą tu również łatwe do skontrolowania.
- 3) Fabryki sztucznych paliw syntetycznych. Wchodzą tu w grę duże zespoły fabryczne, na aparaturze których nic innego wykonać nie można.
- 4) Koksownictwo.
- 5) Kwas azotowy, który chwyta produkcję materiałów wybuchowych.
- 6) Chlor związany z produkcją gazów trujących.

Reglamentacja tych kilku produktów, które są trzonowymi artykułami dla produkcji niemieckiej, stanowi zagadnienie, które należałoby zanalizować w specjalnym referacie. Tu wyłoniłaby się jednak znowu teza: gdyby ilości kwasu azotowego przeznaczone dla Polski miały przekroczyć maksymalnie zakreślony plan produkcji niemieckiej, to z takich ilości należałoby zrezygnować, gdyż podwyższyłyby one produkcję niemiecką w tym zakresie.

Do Tezy XIV. Redakcję tej Tezy należałoby dostosować do rezultatów, jakie da zbadanie postawionego przez mówcę problemu.

Dyr. Pawłowicz: w odpowiedzi p. Domanieckiemu. Mówca nie jest przeciwny zasadzie, by z aparatu produkcyjnego Niemiec wziąć jak najwięcej na odszkodowania. Nie krytykuje zabrania po Wielkiej Wojnie taboru kolejowego, traktując tę sprawę jako restytucje taboru kolejowego zajętego przez Niemców

na terenach okupowanych. Zwraca tylko uwagę, na trudności i ograniczenia, które mogą wystąpić.

Tezę VII rozszerzy w myśl poglądów wypowiedzianych przez p. Domaniewskiego.

Co do poruszonego przez p. Domaniewskiego sposobu płacenia odszkodowań przez stworzenie trójkąta. Są tu dwie kombinacje:

- 1) Niemcy w drodze wolnego handlu wywożą towary do kraju trzeciego, przy czym dewizy płacą Anglii. Ta kombinacja może być odrzucona, gdy Anglicy dojdą do wniosku, że to nie lepsze od bezpośredniego wwozu do Anglii.
- 2) Oparcie się na pewnym planie inwestycyjnym. Np. Anglicy finansują budowę kolei w Peru, dla której parowozy biorą z tytułu odszkodowań z Niemiec; za parowozy te otrzymają obligacje peruwiańskie. Wystąpiłyby w tym wypadku duże kredyty inwestycyjne dla krajów egzotycznych. Koncepcja ta stawia Polskę w gorszej sytuacji. Można by znaleźć jednak inne, bardziej korzystne dla nas rozwiązania, np. założenie spółki dla przemysłu samolotowego w Europie Centralnej z udziałem Anglii, Polski i Czechosłowacji, spółce takiej Niemcy dostarczaliby maszyny.

W odpowiedzi inż. Zamoyskiemu. Zagadnienie osłabienia gospodarczego Niemiec jest ważne i skomplikowane. Pewne prace związane z tym zagadnieniem, a oparte na realnych przykładach, już są zamówione. Referaty te omawiając różne gałęzie przemysłu mają odpowiedzieć na dwa pytania: Jaki przemysł istnieje w Polsce?, co należy sprowadzić z zagranicy, by przemysł ten zmodernizować? Recepty dla poszczególnych gałęzi przemysłu będą różne. Trzeba będzie je skonfrontować z tym co wysuwa inż. Zamoyski.

Sprawa zakazu pewnych produkcji łączy się luźno z zagadnieniem odszkodowań. W kwestii tej będą decydowały czynniki wojskowe w związku ze sprawą bezpieczeństwa. Dla przemysłów o charakterze czysto wojennym zagadnienie to jest proste, przy przemysłach o charakterze mieszanym trudne, wobec konieczności kasowania w takim wypadku zarówno produkcji wojennej, jak i pokojowej. Np. przekreślenie przemysłu metalurgicznego w Niemczech jest niewykonalne. Możliwym jest natomiast skasowanie przemysłu samolotowego przez skasowanie lotnisk prywatnych, chociaż w tym wypadku motory samolotowe mogliby Niemcy wyrabiać w fabrykach samochodowych.

Mgr Łęgowski: Z toku dyskusji wynika zasadnicza różnica zdań co do celu, dla którego mają służyć odszkodowania. Przed uzgodnieniem poglądów ekspertów na tę sprawę dyskusja szczegółowa punktami jest oczywiście przedwczesna.

W dyskusji nad celem odszkodowań ujawniły się dwa poglądy: odszkodowania mają być przeprowadzone pod kątem widzenia: 1) odbudowy polski, 2) obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec. Ostatnio prof. Pragier uznał za możliwe, prof. Tennenbaum nie. Obaj mówcy mają do pewnego stopnia rację, a argumenty prof. Tennenbauma nie obalają całkowicie tezy prof. Pragiera. Obniżenie potencjału gospodarczego Niemiec jest konieczne ze względów politycznych. Jasnym jest jednak, że pracy, która jest podstawą stworzenia nowych wartości, nie będziemy mogli Niemcom zakazać, tym bardziej nie przekształcimy tego dynamicznego i twórczego narodu na naród rentierów.

Mówca nie wierzy w skuteczność zakazów w stosunku do produkcji niemieckiej. Z tego co Niemcy stworzyli w tzw. Wehrwirtschaft, wynika jasno, że ze względów technicznych takie zakazy są niemożliwe. Nie znaczy to jeszcze by nie można było obniżyć potencjału gospodarczego Niemiec, jeśli nie na stałe, to przynajmniej na czas dłuższy, a to przez:

- 1) bezpośrednio zniszczenie niemieckiego przemysłu czysto zbrojeniowego na pomoc chociażby wysadzenia w powietrze.
- 2) przeniesienie zespołów fabrycznych niemieckich na teren innych państw np. Polski. Dotyczy to oczywiście takich przemysłów jak np. chemiczny lub metalowo-przetwórczy. W ciężkim przemyśle byłoby to zbyt trudne.
- 3) zabranie taboru komunikacyjnego we wszystkich postaciach, co utrudni rozwój produkcji.

Gdy się to wykona, Niemcy zostaną zmuszone do skierowania swych wysiłków do stworzenia nowych warsztatów produkcji na miejsce zlikwidowanych. Zużyją na to dużo czasu i energii ludzkiej, która jest zawsze ograniczona. Proces ten może trwać 10 - 20 lat. W konsekwencji nastąpi w Niemczech obniżenie ilości instalacji i produkcji. W konsekwencji nastąpi w Niemczech obniżenie ilości instalacji i produkcji, a co za tym idzie i konsumpcji. Będzie to częściowym odprzemysłowieniem i cofnięciem ich rozwoju, co łączy się z kwestią odszkodowań.

W tym okresie osłabienia gospodarczego Niemiec winno nastąpić uprzemysłowienie tej części Europy, którą Niemcy gospodarczo dotychczas wyzyskiwali. Jednocześnie rynki zbytu, na których dominowali Niemcy, zostaną opanowane przez inne państwa.

Dążąc do osłabienia potencjału gospodarczego Niemiec, mówca uważa nakładanie świadczeń okresowych na Niemcy za posunięcie niebezpieczne. Wprowadzenie potrzeby Polski w stosunku do siły produkcyjnej Niemiec są niewielkie, lecz gdyby np. odbudowa Anglii miała być oparta na dostawach nie-

mieckich, to przemysł Niemiec pracowałby pełną parą, a warsztaty ich byłyby utrzymywane na najwyższym poziomie technicznym.

Prof. Pragier: Traktat Wersalski stanowi przykład pouczający, wykazując błędy ówczesnej koncepcji odszkodowań: 1) cywilistyczna (szkoda i wynagrodzenie za szkodę), 2) danina o charakterze imperialnym narzucona pewnym państwom jako trybut. Ta pierwsza koncepcja quasi cywilistyczna była realna, póki szkody były niewielkie, a restytucja ich nie powodowała rewolucji ani w gospodarstwie państwa płacącego ani biorącego. Są natomiast wartości, których nie można ocenić, np. wartość życia ludzkiego.

Mówca przypomina, że Niemcy stały na stanowisku traktowania odszkodowań, jako daniny o charakterze imperialnym, analogicznej do kontrybucji z 1871 r. Na tym samym stanowisku stoją dziś w stosunku do Francji (koszty okupacji). W programie Niemiec leży przekształcenie Anglii po wojnie na kraj rolniczy, mogący wyżywić 16 mln. ludności, reszta ludności angielskiej miałaby być przeniesiona gdzie indziej. Analogiczny program można by zastosować do Niemiec, wiążąc go ze stałą administracją, którą by wykonywały inne państwa na ich terenie. Istnieje np. w Anglii projekt powierzenia suwerenności państwa niemieckiego Administracyjnemu Komitetowi Państw Zwycięskich na okres jednego pokolenia. Ta koncepcja łączy się ze zrozumieniem trudności osłabienia gospodarczego Niemiec. Zdaniem mówcy tylko trzech państw nie można osłabić gospodarczo: są nimi USA, Imperium Brytyjskie i Rosja.

Oczywistym jest, że Traktat Wersalski nie mógł pojmować w ten sposób sprawy odszkodowań, stojąc na stanowisku cywilistycznym i liberalistycznym, które przewiduje samoczynny rozwój gospodarki państw. Francja po W. Wojnie dążyła do oddzielenia odszkodowań od sprawy odbudowy, traktując je jako zagadnienie finansowe. Par. 248 T. W., mówiący o gwarancjach, przewidywał zabezpieczenia hipoteczne dla odszkodowań na majątku niemieckim, co było jednak martwą literą. Komitet Gwarancyjny Konferencji Londyńskiej wysunął koncepcję gwarancji analogicznych do zestawu realizowanego na cłach, co było za mało. Równocześnie przewidywano, że Niemcy wydadzą obligacje, które zostaną rozmieszczone wśród publiczności, co skłoni Niemców do wykupywania kuponów. Anglia, która była przeciwna sankcjom wojskowym, skłaniała się do tej koncepcji. Tymczasem Niemcy poszli drogą sabotażu poprzez rozrzutne budżety, w których pozycja na spłatę odszkodowań była przewidziana po stronie wydatków, nie było jednak odpowiednika je po stronie dochodów. Równocześnie Bank Rzeszy wypuszczał bony skarbowe w nieograniczonych ilościach, powodując inflację i pozwalając na ucieczkę kapitałów za granicę. W rezultacie Niemcy po Pokoju Wersalskim płaciły małe kwoty, które nie pokrywały nawet

skłaniała się do tej koncepcji. Tymczasem Niemcy poszli drogą sabotażu poprzez rozrzutne budżety, w których pozycja na spłatę odszkodowań była przewidziana po stronie wydatków, nie było jednak odpowiednika jej po stronie dochodów. Równocześnie Bank Rzeszy wypuszczał bony skarbowe w nieograniczonych ilościach, powodując inflację i pozwalając na ucieczkę kapitałów za granicę. W rezultacie Niemcy po Pokoju Wersalskim płaciły małe kwoty, które nie pokrywały nawet oprocentowania zaległych rat, czyli że płatności roczne nie odpowiadały narastającym procentom. Celem określenia zdolności płatniczej Niemiec postanowiono te kwoty skapitalizować. Z obrad Komitetu Dawes'a w 1923 r. wynika, że obliczono kapitał i interesy niemieckie zagranicą na sumę 70 mld. zł. m. równych 4 mld. funtów ang.

Prof. Tennenbaum i dyr. Pawłowicz równocześnie: Nie 70 mld. zł. m., a około 8 mld. zł. m.

Prof. Pragier: Powiedzmy więc suma X, która stanowiła avoiry Niemiec zagranicą. Do tej sumy nikt się nie dobierał, choć stanowiła ona podstawę wpływów niemieckich na przemysł i gospodarstwo innych państw. Mówca uważa, że należy znaleźć sposób na wywarcie trwałego nacisku na strukturę gospodarki Niemiec oraz na istotne obniżenie ich produkcji i stopy życiowej. Można Niemcom do pewnego stopnia zakazać pracować skierowując ich wysiłki na mniej niebezpieczne dla ich rozwoju działy pracy, kasując pewne przemysły kluczowe i wzmacniając produkcję takich gałęzi przemysłu (np. przemysłu włókienniczego), których natura jest najodleglejsza od produkcji wojennej. Taki punkt orientacyjny ogólny winien stanowić podstawę do opracowania poszczególnych zagadnień w związku z odszkodowaniami. Należy zastanowić się nad tym:

- a) jakie przedmioty wykonywane w fabrykach niemieckich będą nam potrzebne,
- b) jakie pakiety akcji mają być do nas przeniesione z tym oczywiście, że produkcję takich przedsiębiorstw akcyjnych będzie finansował rząd niemiecki,
- c) czy te przedsiębiorstwa dla wykonania dostaw odszkodowawczych zostawić na terenie Niemiec, czy też przenieść je i dokąd?

W sprawie odbudowy: rozmiar jej zadań będzie rozmiarem odszkodowań wynikających z zasady trybutu. Jednakże potrzeby odbudowy mogą się nie pokryć z ilościami towarów otrzymanych z tytułu odszkodowań. Tym sprawom należałoby poświęcić odpowiedni referat, podając obliczenia szczegółowe.

Konieczny jest również referat, któryby opracował metody obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec, oczywiście na użytek wewnętrzny.

Dr Szyszkowski uważa, że celem jaki winien być osiągnięty przez obecną wojnę jest nie tyle rozbrojenie gospodarcze Niemiec, co osłabienie ich potencjału gospodarczego. Pomimo pozornej zbieżności, terminy te zawierają jednak zasadniczo różną treść. Prof. Tennenbaum przyjmuje pierwszy termin za podstawę rozumowania, słusznie uważa, że nie jest rzeczą możliwą zabronić Niemcom swobody pracy gospodarczej na terenie, jaki im zostanie pozostawiony i że wszelkie ograniczenia w tym względzie będą nieżyciowe.

Mówca wysuwając tezę osłabienia potencjału gospodarczego Niemiec rozumiał przez ten termin te wszystkie jednorazowe zarządzenia, świadczenia i czynności, jakie będą wynikiem przegranej przez Niemcy wojny, a więc cięcia terytorialne wzgl. umiędzynarodowienie pewnych części terytorium niemieckiego, zniszczenia zakładów przemysłu wojennego i pokrewnego, przejęcie majątku niemieckiego w sprzęcie lub walorach itd. Sądził, że w tym tylko znaczeniu problem był dyskutowany wówczas p przez innych mówców.

Jeżeli pominiemy szerokie koncepcje wzgl. projekt, o którym wspominał prof. Pragier, które przewidują rozwiązania federalistyczne z udziałem Niemiec jako głównym partnerem, trudno jest znaleźć jakieś generalne rozwiązanie problemu niemieckiego. Najbardziej praktycznie może być to osiągnięte przez szereg posunięć, przedsięwziętych równocześnie w różnych dziedzinach, a prowadzących do tego samego celu tj. osłabienia sił gospodarczych Niemiec.

Opracowanie programu gospodarczego Niemiec nie jest rzeczą łatwą. Tym niemniej zadanie to powinno być przez nas traktowane jako jedno z najważniejszych. Bardzo słusznie prof. Tennenbaum podkreślił, że osłabienie pozycji gospodarczej Niemiec na kontynencie winno być przeprowadzone nie tylko przez środki negatywne, ale i pozytywne przez co rozumiał on potencjału gospodarczego krajów na wschód od Niemiec. Metoda ta najbardziej odpowiada umysłowości angielskiej i zyskuje tutaj coraz szersze uznanie. Z naszego punktu widzenia nie wyczerpuje ona zagadnienia.

Podzielając pogląd co do tezy rozbrojenia gospodarczego Niemiec w sposób rozumiany przez prof. Tennenbauma, mówca wypowiada się jednak negatywnie przeciwko sugerowaniu przez niego długoterminowego wiązania się naszego przemysłu z przemysłem niemieckim, który z tytułu odszkodowań mógłby wykonać dla nas szereg świadczeń oddając w ten sposób duże usługi życiu gospodarczemu Polski.

Negatywną swoją opinię mówca motywuje następującymi argumentami:

- 1) Ze względów politycznych nie jest wskazane, chociaż nawet byłoby możliwe i politycznie ze względu na interesy gospodarcze krajów zwycięskich, obciążać na dłuższy okres świadczeniami kraj pokonany, zwłaszcza o ile

świadczenia te są raczej drugorzędного charakteru. W tym bowiem wypadku korzyści gospodarcze są niewspółmierne z psychiczną reakcją, jaką periodyczność i długotrwałość wywołuje wśród ludności kraju pokonanego.

- 2) Naczelną naszą tezę powinno być wyłączenie przemysłu niemieckiego i rynków wschodnio-europejskich i wprowadzenie na ten teren przemysłu angielskiego. W naszym interesie leży zainteresowanie Anglii nie tylko terenami polskimi, ale krajami na Wschód i Południo-Wschód od nas. Polska i Czechosłowacja mogą odegrać w tym względzie doniosłą rolę, o ile potrafią zainteresować i związać ze sobą interesy przemysłu i kapitału angielskiego.

(przemówienie powyższe zostało przepisane z rękopisu mówcy).

Dyr. Pawłowicz: w odpowiedzi prof. Pragierowi: stwierdza, że tak szeroki program, jaki określa prof. Pragier mógłby odpowiadać pewnej przewidywanej przez niego sytuacji po wojnie. Należałoby więc opracować nowy wariant odpowiadający tym koncepcjom.

W sprawie trybutu i odszkodowań. Są to dwa pojęcia różne:

- 1) te odszkodowania, jakie Niemcy płacić będą państwu polskiemu, więc dani-na imperialna,
- 2) te odszkodowania, jakie państwo polskie zapłaci swym obywatelom.

W tych dwóch dziedzinach metody będą różne. Sumy, jakie Niemcy posiadali zagranicą w 1923 r. obliczyła Komisja Mac Kenna na około 8 mld. zł.m. do czego dodała 1200 mln., które stanowiły równowartość banknotów mocnych walut, jakie były w Niemczech.

W odpowiedzi mgr Łęgowskiemu: Z Tez nie wynika, że nie uwzględnia się zagadnienia osłabienia potencjału gospodarczego Niemiec. Referent uważa za błędny pogląd, że nie należy brać tych produktów z Niemiec, które wywołają wzrost ich zatrudnienia.

Prof. Tennenbeum: zgadza się ze zdaniem referenta. Zwraca uwagę na trudności, jakie może przynieść wykonanie koncepcji spłat odszkodowań długoterminowych przez Niemcy. są eksperci, którzy mają większe zaufanie do pobrania jednorazowego nawet szmelcu; w każdym razie ze względów politycznych lepsze będą odszkodowania krótkoterminowe. Do koncepcji reglamentacji produkcji niemieckiej mówca odnosi się sceptycznie. Nie jest przeciwny osłabieniu gospodarczemu Niemiec, ale stwierdza, że rozpowszechnienie koncepcji reglamentacji dałoby argumenty rzecznikom obrony Niemiec, którzy podnieśli-by skutki wynikające z zakazów: a więc zagadnienie wyżywienia ludności, a co za tym idzie brak ziemi. Tymczasem zdaniem mówcy okrojenie terytorialne Niemiec jest sprawą najważniejszą. Zwraca uwagę, że Niemcy przy zastosowa-

niu metod reglamentacyjnych mogą utrzymać taki ustrój, w którym praca będzie zjawiskiem przemysłowym, co nie wytrzyma próby życia.

Ograniczenie konsumpcji niemieckiej (niech dużo produkują, a mało konsumują) będzie łatwiejsze do przeprowadzenia niż zakaz pracy. Szczegółowa kontrola produkcji jest zdaniem mówcy niewykonalna i należy ją zaliczyć do złudzeń. Realnie osłabić Niemcy można tylko przez okrojenie ich terytorium oraz pobieranie od nich dostaw, które opóźniłyby odbudowę fabryk celowo przez państwa zwycięskie niszczone.

Reglamentacja w zakresie handlu zagranicznego popchnęłaby Niemcy do autarkii, która jest kosztowna, ale wszystkich zatrudnia. Koncepcje reglamentacji produkcji w Niemczech wysuwane są przez odłam opinii angielskiej, która pragnie ustalenia zgodnych stosunków na kontynencie. Są to przesłanki fałszywe, bo niewykonalne, szczególnie w tak dużym gospodarstwie jak niemieckie. Niemcy, nie mogąc produkować u siebie, zainstalują swoje przedsiębiorstwa w innych krajach np. w Szwecji, i mając sztab techniczny przygotowany będą mogli łatwo przedsiębiorstwa te na teren niemiecki przynieść.

Min. Babiński: uważa, że w rozważaniu zagadnienia odszkodowań należy mieć na uwadze zarówno sprawę odbudowy Polski jak i wyniszczenia gospodarczego Niemiec. Przychyla się do sceptycznych opinii w kwestii skrepowania na czas dłuższy produkcji niemieckiej. Nie widzi praktycznego zrealizowania koncepcji przeniesienia suwerenności Niemiec na jakieś ciało międzynarodowe, które objęłoby rządy. W takim wypadku wystąpiłaby konieczność masowej emigracji niemieckiej. Nie ma kraju, który zechciałby taką emigrację wchłonąć.

Dawanie złudzeń innym co do możliwości przeprowadzenia zakazu produkcji niemieckiej uważa za niewskazane, gdyż opinia publiczna może dojść do wniosku, że Niemcy zostały rozbrojone, co w konsekwencji może doprowadzić do bardzo dla nas niebezpiecznych żądań rozbrojenia sąsiadów. Ostrzega, że obniżenie produkcji i konsumpcji Niemiec wzmoże ich prężność wewnętrzną i doprowadzi do nowej eksplozji. Z drugiej jednak strony można by przewidywać, że po wysiłku jaki wkładają w obecną wojnę, nastąpi pewne osłabienie ich energii, siła biologiczna Niemiec już dziś nawet ulega osłabieniu; osłabienie to wystąpiło już na polu intelektualnym. Oczywiście na tych przewidywaniach nie można opierać polityki.

Dr Barański: Dyskusja nad zagadnieniem pobierania odszkodowań od Niemiec zeszła na problem ich poszkodowania. Zwraca uwagę na zdolność pewnych organizmów do regeneracji, która stanowi reakcję ja jak gdyby naturalną po sztucznym ich osłabieniu. Podobny wypadek mógłby zajść z organizmem gospodarczym Niemiec. To też należy rozważyć jakich środków użyć, by

użyć, by Niemcy skutecznie podciąć, a równocześnie pobrać konieczne odszkodowania.

Mówca podaje następujące możliwości rozwiązania tego problemu:

- 1) zniszczenia przemysłu maszynowego w Niemczech z tym oczywiście, że przemysł ten po 10-15 latach się zregeneruje w oparciu o istniejący personel techniczny. Jednakże w tym okresie pracy regeneracyjnej ustanie eksport niemiecki i inne państwa będą go mogły przejąć,
- 2) zostawienie przemysłu maszynowego w Niemczech z tym, że maszyny niemieckie będą dostarczane Polsce, przez pewien okres czasu np. lat 10. Pewnym jest, że po tych 10 latach przemysł maszynowy w Niemczech się odbuduje, a Polska po wyczerpaniu się odszkodowań będzie skazana na własne środki. Stworzenie przemysłu polskiego w tym okresie będzie koniecznością, w przeciwnym bowiem wypadku uzależnimy się technicznie od Niemiec.

Moment uzależnienia technicznego od Niemiec nasuwa mówcy inna koncepcję, mianowicie: lepiej byłoby, żeby te maszyny dostarczała Polsce Anglia w zamian za co Niemcy będą dostarczały maszyny do angielskich kolonii. Pewne wymieszanie rynków przez zamorski wywóz i przywóz zamorski niemiecki uniezależni gospodarczo państwa sąsiadujące z Niemcami od tych ostatnich.

W sprawie kontroli produkcji niemieckiej. Mówca widzi rozwiązanie tej sprawy w drodze kontroli handlu niemieckiego. Np. gdy Niemcy nie otrzymają zamorskiego boksytu nie będą mogli produkować samolotów. To też międzynarodowa kontrola nad takimi metalami, których nie ma w Europie, jak wolfram, molibden czy wyżej wspomniany boksyt, może być celowa i wykonalna. Za przekroczenia zakazu sprzedawania takich metali (pokątny handel) można by zaznaczyć wysokie kary. W ten sposób wystąpiłaby możliwość:

- 1) międzynarodowej kontroli przemysłu zbrojeniowego niemieckiego drogą blokady;
- 2) stworzenia karteli dla pewnych środków produkcji pod auspicjami zainteresowanych rządów.

Mimo trudności w wykonywaniu kontroli zmniejszy to produkcję niemiecką. Nie należy a priori wychodzić z założenia, że Niemcy są zbyt mocne i żadne odszkodowania ich nie będą efektywne. Warto jest opracować wariant, w jaki sposób postawić zagadnienie odszkodowań tak, by Niemcy zostały poszkodowane.

Prof. Tennenbaum: proponuje, by w opracowaniu ego zagadnienia wziął udział dyr. Kollat.

Dr Barański: Wsunięte koncepcje nie wykluczają możliwości, że Niemcy chwycą się innych metod produkcyjnych. Np. zaczną produkować aluminium z gliny. Jednakże te inne metody zaabsorbują wielkie siły ludzkie i kapitały, co da już pewną formę odszkodowań.

W Anglii istnieje koncepcja oparcia odbudowy Polski na odszkodowaniach od Niemiec. Należałoby sprecyzować jaka część tej odbudowy ma być na nich oparta, a co mają pokryć kredyty angielskie. Np. lepiej byłoby motory samolotowe brać z Anglii nie od Niemiec ze względu na to, by nie być skazanym na części zapasowe niemieckie.

W sprawie udziałów polskich w przemyśle niemieckim, które mają być oddane za darmo jako forma odszkodowań należałoby tę koncepcję a priori odrzucić, by nie zainteresować kapitału zagranicznego w przemyśle niemieckim. Ta negatywna konkluzja winna być w Tezach zamarkowana.

Dyr. Pawłowicz: uważa, iż należałoby opracować wszelkie alternatywy, chociaż zbyt daleko idące koncepcje mogą być nierealne, gdyż Niemcy mają wielu przyjaciół w Anglii, którzy wysuwając względy ideowe mogą spowodować w takim wypadku przegrane naszej kampanii odszkodowawczej. Kontrolę nad przemysłem niemieckim ze względu na trudności przeprowadzenia granicy między przemysłem wojennym a nie wojennym referent uważa za niemożliwe. Zajdą jednak fakty dokonane obniżające potencjał gospodarczy Niemiec, gdyż wiele ośrodków produkcji niemieckiej zostanie zniszczonych jeszcze przed Konferencją Pokojową.

Przy pobieraniu odszkodowań plan gospodarczy Polski musi przewidzieć dokonanie u nas prac zmierzających do uruchomienia naszej produkcji. Gdy skończy się pobieranie towarów od Niemiec, i wyniknie konieczność produkowania ich w Polsce, łatwo będzie przestawić pewne fabryki na typ produktów nie uzależniający nas od Niemiec. Fachowcy twierdzą, że przy takim przestawieniu marnuje się zaledwie 25% materiału (aparatury).

Dr Mincer: Materiał dyskusyjny nad metodami skutecznego sparaliżowania gospodarki niemieckiej zostanie przygotowany. W związku z tym Tezy od 6 do 12-ej będą opracowane w dwóch wariantach, i rozesłane członkom Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej.

Oryginał:

IPMS, A.21.6/22.

Nr 15

1941 wrzesień 17, Londyn – Protokół z posiedzenia Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej

Przewodniczy: Dr Tadeusz Mincer

Sekretarzuje: Natalia Bogusz

Obecni: Min. Waław Babiński, Pos. Władysław Banaczyk, Dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Dr Stanisław Kirkor, Edward Kołodziej¹, Mgr Witold Łęgowski, Radca Waław Mohl, Dr Jerzy Nowak, Dr Stanisław Ozga, Dr Stanisław Pawłowicz, Prof. Adam Pragier, Tadeusz Riediger, Prez. Mieczysław Sokołowski², Dr Stefan Szyszkowski, Prof. Henryk Tennenbaum, Prof. Bohdan Winiarski, Red. Józef Winiewicz³, Min. Jan Wszelaki, Inż. Tadeusz Zamoyski.

Na porządku dziennym dyskusja nad Tezami Biura Pr. P. E. i Pr. w sprawie obniżenia potencjału gospodarczego Niemiec przy pomocy odszkodowań.

Prez. Sokołowski: zagaja zebranie, informując uczestników, że Biuro Pr. P. E. i Pr. zostało przydzielone do Pana Ministra Spraw zagranicznych, który powołał Komitet Doradczy Biura. Z ramienia Komitetu mówca został wydelegowany do tymczasowego kierownictwa Biurem. Stwierdza, że praca dotychczasowa była dokonana zgodnie. Ujawniająca się w pewnych momentach niezgoda twórcza, doprowadziła w rezultacie do wspólnych formuł. Zasady ostatecznie wypracowane przez ekspertów Biuro będzie przesyłało czynnikom rządowym jako elementy do decyzji.

Dr Mincer: Rozesłane członkom Komisji Tezy dotyczą problemu: czy możliwe jest trwałe odprzemysłowanie gospodarstwa niemieckiego. Punkt 2-gi Tez oddziela zagadnienia doraźnego zniszczenia przemysłu niemieckiego od problemu odprzemysłowania na dłuższą metę. Zaznacza, że Tezy przeznaczone są na użytek wewnętrzny, toteż problemy natury taktycznej nie wchodzi tu w grę. Prosi mgr. Łęgowskiego o przedstawienie uzasadnienia Tez.

Mgr Łęgowski: Do p. 1 Tez. Określenie „trwałe odprzemysłowanie na okres jednego pokolenia tj. 25-30 lat. Niemożliwym jest takie przedstawienie gospodarstwa niemieckiego, które doprowadziłoby do trwałego odprzemysłowania tego kraju. w tym wypadku bowiem należałoby zatrudnić siły robocze ze zlikwidowanej części przemysłu – w innych gałęziach gospodarstwa niemieckiego, a więc głównie w rolnictwie. Przytacza cyfry, które wykazują nierealność

tej koncepcji. Mianowicie: ogólna gęstość zaludnienia w Niemczech stanowiła w roku 1936 – 142 na km², cyfra charakterystyczna dla krajów wysoko uprzemysłowionych; gęstość ludności rolniczej wynosiła w tym samym okresie 45 na 100 ha ziemi uprawnej wobec 77 w Polsce. Absurdem byłoby doprowadzenie rolnictwa niemieckiego do takiego stanu, by mogło ono utrzymać tyle ludności na wsi, co przeludniona rolniczo Polska. Lecz nawet przy tak absurdalnym postawieniu sprawy obliczenie wykazuje, że w 25 milionach ha ziemi rolniczo użytkowanej w Niemczech można by pomieścić dodatkowo tylko jeszcze 8 milionów ludzi. Jednym z zasadniczych postulatów Polski, a prawdopodobnie i Czech, jest wysiedlenie ludności niemieckiej z przyznanych tym państwom po wojnie terytoriów. Wyniosłoby to 4 miliony Niemców przesiedlonych do Niemiec, których należałoby zatrudnić przede wszystkim na roli. Z wymienionej cyfry 8 milionów pozostałoby jeszcze 4 miliony do osadzenia na roli, co w rezultacie zmieniałoby zaledwie nieznacznie stosunek ludności w Niemczech żyjącej z przemysłu, bo z 38% według cyfr z 1936 r. – do 33%. Niemcy pozostałyby więc nadal krajem przemysłowym.

Co do możliwości doraźnego zniszczenia pewnych gałęzi przemysłu niemieckiego, to nie dałyby one rezultatów trwałych. Proces odbudowy tego przemysłu nastąpiłoby bowiem wobec wyżej scharakteryzowanej sytuacji bardzo szybko.

Do p.2. Tez. Możliwym jest przestawienie przemysłu niemieckiego na gałęzie inne, mniej niebezpieczne z punktu widzenia wojskowego, np. przemysłu maszynowego na tekstylny. Wówczas wartość ogólna produkcji przemysłowej pozostałaby niezmienną. Nawet to zadanie jest jednak bardzo trudne do wykonania, ponieważ w roku 1938 z przemysłu maszynowego w Niemczech żyło 4 miliony osób, z przemysłu wyrobów metalowych 3 miliony, z hutnictwa 2,600 mln. Razem prawie 10 milionów osób.

Do p.3 Tez. Osłabienie potencjału gospodarczego Niemiec spowodowane przez pobranie odszkodowań będzie przejściowe, zwłaszcza przy zastosowaniu systemu odszkodowań okresowych, aparat produkcyjny zostanie bowiem utrzymany w biegu i gotowy do produkowania następnie na potrzeby gospodarstwa niemieckiego. natomiast pobieranie odszkodowań zmniejszy konsumpcję, a za tym i stopę życiową ludności niemieckiej; wysokość świadczeń powinna być ta ustalona, by nie obniżały one tej stopy poniżej poziomu, na którym znajdowała się ona w okresie, gdy znaczna część dochodu narodowego Niemiec szła na zbrojenia. Zasada ta byłaby sprawiedliwa i zrozumiała dla umysłów anglosaskich.

Do p. 4 Tez. Odszkodowania pobrane od Niemiec winny stanowić nie tylko restytucję zniszczonych wartości gospodarczych, ale i wyrównanie dawnych zaniedbań we rozwoju gospodarczym Polski. Postulat ten winien być uzupełniony przez argument do użytku wewnętrznego, wysuwający tezę konieczności wyrównania dysproporcji istniejących między potencjałem gospodarczym Polski Niemiec. Potencjały te winny być możliwie zbliżone, gdyż wymaga tego bezpieczeństwo Polski oraz utrzymanie pokoju.

Dr Mincer: Do p.1 Tez: Podtrzymanie zasady trwałego odprzemysłowienia Niemiec oznacza zakazanie im pracy.

W sprawie Tez prof. Pragiera stwierdza, że kolidują one wyłącznie z p.1 Tez biura, podtrzymując zasadę, że odszkodowania pobrane od Niemiec winny mieć za cel zmniejszenie ich uprzemysłowienia.

Prof. Tennenbaum: proponuje wprowadzenie odmiennej terminologii przy dyskusowaniu wysuniętych zagadnień, więc: aparat wytwórczy, rozmiaru produkcji i konsumpcji.

1. Aparat wytwórczy. Nie może być zmniejszony w sensie ogólnym, natomiast może być zmniejszony czasowo w związku np. z chwilowym kryzysem. Nie jest możliwym do przeprowadzenia zakaz jego odrestaurowania. Miarą wysokości zatrudnienia sił roboczych w Niemczech będzie koniunktura. Mówca nie wyklucza natomiast możliwości przesunięć w przemyśle niemieckim z produkcji wojennej na pokojową. Tym samym wyraz „trwały” odniesieniu do odprzemysłowienia odpada.
2. Rozmiaru produkcji. Mówiąc o obniżeniu potencjału gospodarstwa niemieckiego mówca ma na myśli jedynie wyżej wspomniane przesunięcia w produkcji. Kładzenie nacisku na przesunięcia w aparacie wytwórczym jest niebezpieczne. Przesunięcia na dłuższą metę np. okres 25-letni są niemożliwe, gdyż nie można będzie ich dopilnować. Znanicy przemysłu mechanicznego twierdzą, że przemysł mechaniczny można utrzymać w postaci skamuflowanej. W Polsce fabryki przemysłu wojennego w czasie pokoju miały przydzieloną pokrewną produkcję wojennej – produkcję pokojową, która w odpowiedniej chwili mogła przejść z łatwością na produkcję wojenną np. rowery, maszyny do pisania. To samo działo się w Niemczech, gdzie rząd w czasie pokoju dawał fabrykom przemysłu wojennego odpowiednie subsydia na utrzymanie np. hal, potrzebnych do przyszłej produkcji wojennej. Pomysł więc przesunięć w produkcji jest niebezpiecznym złudzeniem, zakazanie produkcji wojennej Niemcom w praktyce nie można. Jedynie wykonalnym może być zakaz budowania jednostek marynarki wojennej. Natomiast real-

nym i uchwytym środkiem zmierzającym do zniszczenia gospodarczego Niemiec będą: klauzule terytorialne i demilitaryzacja.

3. Obniżenie konsumpcji w Niemczech należy traktować jako przyczynek do odbudowy innych krajów.

Do p.4 Tez: Z meritum tego punktu zgadza się. Natomiast uzasadnienie końcowe uważa za sporne. Chodzi bowiem nie tylko o odbudowę Polski, ale i odbudowę innych państw położonych na wchód od Niemiec.

Kwestię zaniedbań gospodarczych w Polsce, wywołanych utratą jej niepodległości, uważa również za sporną, ponieważ zarówno pod zaborem pruskim jak i rosyjskim stan gospodarczy kraju był dobry. Co do odszkodowań, których Polska została pozbawiona po pierwszej Wojnie Światowej, to były one tak niewielkie, że nie należy przywiązywać do tego momentu zbyt wielkiej wagi. jednakże obydwa te szczegóły są nieważne.

Mówca proponuje zmianę redakcji Tez Biura przez wprowadzenie do nich podanej przez niego nomenklatury.

Dr Szyszkowski nie rozumie, dlaczego nie można zmniejszyć aparatu produkcyjnego niemieckiego, zważywszy na możliwość jednorazowego jego zniszczenia.

Prof. Tennenbaum: Zniszczenie jednorazowe uważa za możliwe, ale będzie to środek doraźny, odbudowanie zniszczonych urządzeń byłoby kwestią dwóch lat.

Dr Szyszkowski: Wobec tego, iż powszechna opinia jest zgodna w tym, że Niemcy po I wojnie Światowej odbudowały swój aparat produkcyjny kosztem uzyskanych kredytów zagranicznych, moment ten winien znaleźć swój wyraz w tezach.

Kwestia jak Niemcy będą traktowane po wojnie obecnej przez państwa zwycięskie wiąże się z tendencją włączenia ich do obrotu międzynarodowego. W związku z tym należałoby dać drugie opracowanie tez, oparte na zasadniczym założeniu utrzymania zdolności produkcyjnej i konsumpcyjnej Niemiec.

W sprawie kontroli międzynarodowej nad gospodarką niemiecką, zgodnie z opinią prez. Sokołowskiego i prof. Tennenbauma, wypowiada się w sposób pesymistyczny.

Zgłasza następujące poprawki: Punkt 2 i 3 Tez należy połączyć. Proponuje tekst następujący: „Obniżenie potencjału gospodarczo-wojennego Niemiec jest osiągalne. W tym celu należy:

- a) Wyłączyć z obszaru Rzeszy Niemieckiej nadgraniczne tereny przemysłowe o dużym znaczeniu gospodarczym (Śląsk Opolski, Nadrenia).

- b) Przeprowadzić zniszczenie całego przemysłu zbrojeniowego oraz niektórych gałęzi przemysłu, służących wojnie pośrednio.
- c) Reglamentować międzynarodowo import surowców i dopływ kredytów do Niemiec w sposób uniemożliwiający szybką odbudowę, modernizację i rozwój zniszczonego przemysłu i środków transportowych.
- d) Cel osłabienia potencjału gospodarczego Niemiec winny mieć w pewnym zakresie odszkodowania, wypłacane krajom dotkniętym zniszczeniami wojennymi i rabunkiem niemieckim.”

Proponuje p.4 zmienić na 3-ci, oraz sformułować zdanie ostatnie w sposób następujący:

„które jest konieczne jako jeden z etapów polityki uniezależnienia Europy Centralno-Wschodniej od dominacji niemieckiej i rozbicia związków organicznych, jaki istnieją pomiędzy Niemcami a krajami na wschód od nich położonymi. W wyniku powinno to sprzyjać uniemożliwieniu Niemcom prowadzenia polityki autarkicznej w Europie i włączeniu ich do obrotu międzynarodowego”.

Inż. Zamoyski jest przeciwny p.1 Tez Biura i proponuje skreślenie tego punktu, tym bardziej, że ta sama myśl została sformułowana w drugim zdaniu p.2 Tez. Zdanie to stanowi ostrożniejsze powtórzenie pierwszego kategorię stwierdzenia, które przy mogących zajść nowych powiązaniach międzynarodowych może okazać się niepotrzebne i wkracza w dziedzinie prorocत्व.

Mówca uważa, iż trwałe odprzemysłowanie Niemiec jest możliwe tylko przez zmiany terytorialne, inne rozwiązania tego problemu muszą ograniczyć się do przypuszczeń.

Cytuje opinię przemysłowców angielskich, wysuniętą na zebraniu British Iron Steel Corporation. Stwierdzano tam, że istnieją możliwości ograniczenia niemieckiej produkcji stali do 5 mln. ton rocznie, przy czym nadwyżki zapotrzebowania Niemiec mógłby pokryć import stali z zagranicy. W dalszym ciągu proponuje uzupełnienie p.2 Tez, mówiącego o obniżeniu potencjału gospodarczego Niemiec w związku z uwagami, które wyraził dr Szyszkowski. Uważa za wskazane opracowanie dwóch wariantów tez według projektu dra Szyszkowskiego.

Pos. Banaczyk: Sprawę odszkodowań można rozpatrywać pod dwoma katami widzenia:

- 1) z punktu widzenia prawa cywilnego z tym, że potencjał przemysłowy Niemiec nie ma być naruszony, a ma być zastosowana zasada umożliwienia Niemcom produkcji przy równoczesnym obniżeniu ich konsumpcji.

2) z punktu widzenia zabezpieczenia pokoju przez osłabienie potencjału gospodarczego Niemiec z wyeliminowaniem na razie zagadnienia trwałości czy jednorazowości tego zabiegu.

Mówca opowiada się za włączeniem sprawy odszkodowań w ramy zabezpieczenia pokoju w granicach możliwości. W związku z tym stwierdza konieczność jednorazowego zniszczenia przemysłu zbrojeniowego niemieckiego, zabieg taki uważa za skuteczny o tyle, że przemysł zniszczony trudno jest postawić na nogi, wobec restrykcji gospodarczych, mimo istnienia przemysłów pokrewnych.

Nie godzi się na wysuniętą przez prof. Tennenbauma tezę generalną, że Niemcy w krótkim czasie będą mogły się odbudować; zaznacza równocześnie, że zwiększenie ich potencjału gospodarczego zwiększy automatycznie konsumpcję, której wówczas nie będzie można ograniczyć.

W związku z koncepcją prof. Tennenbauma dotyczącą ograniczenia terytorialnego i demilitaryzacji Niemiec, zwraca uwagę na to, że jesteśmy w trakcie przeżywania skutków zastosowania tych środków po I-ej wojnie światowej, kiedy Niemcom odebrano kolonie i zdemilitaryzowano pewne strefy.

Mówca wypowiada się stanowczo przeciwko stosowaniu do przeciwnika założeń w skali liberalistycznej, gdyż Niemcy w takich warunkach wygrałyby pokój. Obok ograniczeń terytorialnych winno być przeprowadzone albo zniszczenie wojennego i chemicznego Niemiec, albo też przeniesienie go do innych krajów. Zwraca uwagę na zagadnienie patentów. Uważa, że Tezy Biura nie dość jasno rozgraniczają zasadę gwarancji pokoju od zasady odszkodowań. Jest w całości Tezom przeciwny, ponieważ zasada zabezpieczenia pokoju nie jest w nich wysunięta.

Dr Mincer proponuje, by poseł Banaczyk opracował inny tekst tez.

Pos. Banaczyk stwierdza, że Tezy prof. Pragiera po przeprowadzeniu drobnych poprawek redakcyjnych w zupełności mu odpowiadają.

Dr Barański: wypowiada się za skreśleniem ustępu o trwałym odprzemysłowieniu. Jest zdziwiony (sperpleksowany) znaczeniem, w którym to wyrażenie zostało użyte. Mówca wysuwając je w poprzednich swoich wystąpieniach, miał jedynie odprzemysłowienie w rozumieniu przesunąć w produkcji. Odprzemysłowienie Niemiec nastąpi automatycznie zaraz po wojnie przez zamknięcie ich przemysłu wojennego w myśl Tez Atlantyckich. To co wówczas pozostanie w Niemczech będzie stanowiło niewielką część istniejącego przemysłu w chwili obecnej. Problem kolizji między postulatem zatrudnienia a wstrzymywaniem rozwoju przemysłu niemieckiego odpadnie, wobec tego, że

prymat będzie miała teza rozbrojenia przemysłowego Niemiec. Na odcinku przemysłu konsumpcyjnego odprzemysłowanie już nastąpiło, wobec przeprowadzonego ograniczenia produkcji tego przemysłu w okresie zbrojeń i wojny. Gdy odetniemy przemysł zbrojeniowy sensu stricto, to to co zostanie będzie stanowiło znacznie mniej, niż przewidują projekty rozbrojeniowe. W ten sposób odprzemysłowanie stanie się rzeczywistością. Zakazanie produkcji mówca uważa za niemożliwe, natomiast celowym byłoby unieruchomienie pewnych jej działów przez zakaz importu odnośnych surowców, które muszą być światowo spulowane.

Prof. Tennenbaum: Ostatni postulat jest praktycznie niewykonalny.

Dr Barański: wypowiada się za wyeliminowaniem p. 1 Tez. Na sformułowanie pozostałych punktów zgadza się, konstatując, że nie odbiega ono od Tez prof. Pragiera.

Do p. 4 tez prof. Pragiera: Proponuje skreślenie słowa „zwłaszcza”, jeśli bowiem potencjał przemysłowy Niemiec ma być we wszystkich dziedzinach obniżony, a reagraryzacja Niemiec nie ma być brana pod uwagę, tym bardziej że podwyższenie potencjału agrarnego stanowi podwyższenie potencjału wojennego, to należy skierować zdolność produkcyjną Niemiec na przemysł konsumpcyjny. Godzi się z wywodami dra Szyszkowskiego, natomiast nie godzi się z punktem widzenia p. Banaczyka, który uważa, że punkty 2, 3 i 4 Tez stoją pod przewagą p. 1.

Prof. Pragier: stwierdza, że wywody zawarte w opracowaniu prez. Sokółowskiego w zupełności mu odpowiadają.

Jest rzeczą potrzebną, by odszkodowania doprowadzone do Polski z Niemiec, a dążące do optymalnego osłabienia tych ostatnich, stanowiły równocześnie pokrycie dla potrzeb odbudowy Polski, oraz wzmożenie jej majątku konsumpcyjnego. Techniczne opracowanie winno dać dokładny materiał tych potrzeb, oraz wykazać potrzeby, które z tytułu odszkodowań pobranych od Niemiec nie będą mogły być pokryte.

Przyznaje słuszność wywodom dra Barańskiego na temat odprzemysłowania Niemiec.

Produkcji wojennej nie można prowadzić ad infinitum musi przyjść chwila jej zużytkowania, a więc musi przyjść wojna. Zjawisko to zachodziło przed wybuchem obecnej wojny na terenie Niemiec Hitlera. Może ono powtórzyć się i po wojnie obecnej, gdy niechybnie nastąpi w Niemczech ostry proces bezrobocia, który będzie wymagał stworzenia nowych możliwości przemysłu niemieckiego: ciężki i przetwórczy. Miedzy tymi przemysłami nie było w Niemczech zgodnej współpracy. Pierwszy był imperialistyczny, wojenny. Drugi,

Drugi, usposobiony raczej pojednawczo, a z punktu widzenia politycznego – realnie. Nie miał on jednak głosu przeważającego. Słuszny więc jest postulat, zmierzający do zniszczenia przemysłu pierwszego i dania odpływu siłom roboczym do przemysłu drugiego. Równocześnie jednak wobec faktu, że w stanie wojny totalnej pewne działy przemysłu są przesuwalne, należy zlikwidować działy przemysłu pierwszego, istniejące w dziale drugim, i przeprowadzić zarządzania kontrolne.

Pierwsza wojna światowa nie była totalna, tak jak wojna obecna. Nie będzie po wojnie obecnej pokoju w koncepcji swojej liberalnego, to jest opartego na przekonaniu, że pokoju nie trzeba bronić. Przyszły pokój musi być totalny, tzn. nie trwający automatycznie, ale ciągle utrzymywany, regulowany i strzeżony na przyszłość. Są defetyści w stosunku do pokoju analogicznie do defetystów w stosunku do wojny. Twierdzą oni, że nie ma co wysilać się na zabezpieczenie pokoju, bo to i tak się nie uda. Świat winien jednak obmyśleć metody strzeżenia pokoju i tego strzeżenia będzie się powoli uczył. Do tych metod należy kontrola nad kluczowymi przemysłami i surowcami związana z kontrolą obrotu towarowego w skali międzynarodowej. O tym, jakie wysiłki będą tu potrzebne i przez jak długi okres czasu mają być stosowane, rozstrzygać mogą tylko odpowiedni technicy i znawcy handlu międzynarodowego.

W przemówieniach powołujemy się na Deklarację Atlantycką. Nie należy zapominać, że niektóre problemy w niej wysunięte my poruszaliśmy wcześniej. Czemu Polska ma doczepiać swoje tezy do tez ogłoszonych przez innych? Głos Polski należycie zaprezentowany będzie miał swój walor. Winniśmy sformułować tezy polskie i przedstawić je Aliantom, pomijając przy tym słowo „odszkodowania”, jak dotąd nieszczęśliwie użyte. Nowa teza winna opierać się na pojęciu „daniny” pobranej od nieprzyjaciela; teza taka winna być oddana do decyzji czynników rządowych.

Dr Kirkor: przychyła się do postulatów przedstawionych przez prof. Prągiera. Zaznacza, że przy wystąpieniach na zewnątrz należałoby nasz pogląd na odszkodowania zharmonizować z naszą koncepcją struktury Europy powojennej i sprawy te traktować łącznie. wszyscy eksperci zgadzają się na to, że przemysł wojenny Niemiec ma przestać istnieć. Natomiast p. 1 Tez Biura wywołał sprzeciw i dyskusję, sam ten fakt nakazywałby skreślenie tego punktu, który stanowi zbyt lapidarne streszczenie myśli. Wyrażenie „trwałe odprzemysłowienie” budzi wątpliwości. Jednakże ci, co je zwalczają, dochodzą do podobnych wniosków, a mianowicie uznają konieczność przestawienia produkcji wojennej niemieckiej na pokojowe gałęzie przemysłu np. produkcję koronek czy szkła. Odprzemysłowienie, które określa p. 1 Tez, oznacza takie przesunięcia. Zwraca

uwagę na problem stopy życiowej w Niemczech powojennych, nie w stosunku do stopy życiowej, jaka jest tam obecnie, ale w stosunku do krajów otaczających Niemcy. Jeśli Niemcy z produkcji materiału zbrojeniowego przerzucą swój przemysł na produkcję dóbr konsumpcyjnych, to przyjdzie w konsekwencji podniesienie ich standardu życia w stosunku do krajów otaczających. Jeśliby wojna obecna miała doprowadzić do tego rodzaju wyników, to powstałyby stąd niedobre reperkusje polityczne. Jeśli Alianci chcą zlikwidować przemysł zbrojeniowy niemiecki i nie chcą równocześnie stworzyć dysproporcji między standardem życiowym Niemiec, a krajów otaczających, to winni oni zaprowadzić kontrole produkcji i pracy w Niemczech.

Dyr. Pawłowicz: uważa, iż sprowadzenie Niemiec do organizmu słabego militarnie i gospodarczo przez obniżenie ich dochodu narodowego jest Złudzeniem. Jednakże rozwój przemysłowy Niemiec, który nastąpi, można skierować na pomoc dla innych krajów.

Punkt I-szy Tez uważa za słuszny. Punkt 4-ty Tez zawiera myśl zasadniczą. Nie należy bowiem sprawy odszkodowań traktować w sposób negatywny, lecz pozytywny. Europa musi odbudować się po wojnie, przede wszystkim zaś należy skierować wysiłek tej odbudowy na kraje, które są najbardziej zrujnowane i mają największe potrzeby; na odbudowie tych krajów Europa zyska więcej niż na rozwoju gospodarstwa Niemiec. Za odbudowę krajów zniszczonych winni płacić Niemcy, co sparaliżuje wzrost ich stopy życiowej. W chwili obecnej poziom życiowy w Niemczech jest niski, przy podnoszeniu go pozostaje więc jeszcze szeroka marża, z której można czerpać. Należy pobrać od Niemiec odszkodowania możliwie jak największe i periodycznie.

Prof. Tennenbaum: zwraca uwagę, że agraryzacja dokonuje się obecnie przy pomocy maszyn i nawozów, przemysł konsumpcyjny pracuje również przy pomocy maszyn, toteż rozwój tego przemysłu wymaga jako odpowiednika rozwoju przemysłu maszynowego.

Nawiązując do rozmów przeprowadzonych przez inż. Zamoyskiego z przemysłowcami angielskimi, przypomina opinię o przyczynach pierwszej Wojny Światowej. Miała być nimi konkurencja przemysłów angielskiego i niemieckiego. Anglia nie tylko, że nie zniszczyła po tamtej wojnie przemysłu niemieckiego, lecz w roku 1921 przystąpiła do odbudowy Niemiec, bo Niemcy przestały kupować australijską bawełnę. Metropolia Brytyjska nie jest w stanie zakupić wszystkich środków żywnościowych, które produkują posiadłości brytyjskie. Brak jednostki, która zakupowałaby te nadwyżki, odbija się ujemnie na gospodarstwie W. Brytanii. Należałoby więc wykazać, że kraje położone między Rosją a Niemcami z chwilą ich uprzemysłowienia mogłyby stać się właśnie

taka jednostką odbiorczą. Mówca stwierdza, że wychodził zawsze z następującego założenia:

Niemcy nie powinny się zbroić i w zbrojeniach należy im przeszkodzić. Zaznacza, że chociaż nie występuje w imię zasady liberalistycznej, uważa jednak sprawowanie kontroli za niewykonalne. Przecież sami Niemcy są zwolennikami takiej kontroli, którą uważają za korzystniejszą dla nich niż okrojenia terytorialne. Proponują np. kontrolę międzynarodową na Śląsku.

Mówca zaznacza raz jeszcze swój sceptyczny stosunek do wszelkich prób kontroli. Natomiast uważa, że strefy okupowane i bez kontroli nie będą budowały armat.

Wysuwa następującą zasadniczą tezę:

Odebranie Niemcom Śląska i obsadzanie wojskowe obszaru na wschód od Odry wraz z obsadzeniem wojskowym przyczółków mostkowych.

Kontrola dowozu surowców wymagałaby stworzenia ośrodka dyspozycji angielsko-amerykańskiej. Trudno sobie wyobrazić, by za lat 15 Washington i Londyn mogły skutecznie kontrolować świat. W tej chwili już Washington nie może sobie dać rady z Ameryką Południową.

Należy brać od Niemiec odszkodowania możliwie jak najdłużej celem przeprowadzenia ich kosztem odbudowy państw Europy Wschodniej. Uprzemysłowanie tych państw automatycznie spowoduje osłabienie gospodarcze Niemiec.

Prez. Sokołowski uważa, iż przeprowadzenie analogii między odszkodowaniami wojennymi, a pojęciem cywilistycznym odszkodowania jest naciągane nie mniej niż słowo odszkodowania jest już utarte i wykazuje wyraźnie, o co w tym problemie chodzi.

W dyskusji na Tezami Biura zarysował się szereg poglądów, w szczególności w związku z p.1 Tez. Reszta punktów raczej została zaakceptowana przez zebranych z wyjątkiem szeregu poprawek redakcyjnych. W związku z tym spornym p.1 Tez zaznacza, że problem odszkodowań stanowi zagadnienie podobne do prawa naczyń połączonych. Osłabienie gospodarcze Niemiec drogą zakazu rozwoju szerokich dziedzin produkcji bez jednoczesnego skazania ludności na nędzę byłoby do pomyślenia jedynie przy warunkach połączenia Niemiec z rynkami Europy Wschodniej i Południowej, co by musiało wywołać reperkusje polityczne. Utrzymanie punktu 1 Tez dla uniknięcia nieporozumień mówca uważa za ważne.

Ponieważ zagadnienie odszkodowań stanowi pewnego rodzaju zasadę naczyń połączonych, więc słuszne i ważne jest stwierdzenie prof. Pragiera, że

przyszły pokój winien być totalny, tzn. że nad utrzymaniem go winien pracować cały świat. w dyskusji poseł Banaczyk poruszył zagadnienie niewątpliwie istotne, ale nie leżące w zakresie sformułowania Tez, jednakże Tezy cel odszkodowań pojmują tak właśnie, jak to wyraził poseł Banaczyk.

Mówca podziela pogląd, że Deklarację Atlantycką nie należy uważać za jedyne rozważanie, które się samo przez się narzuca. Toteż istnieje stąd konieczność sformułowania i wysunięcia własnych Tez. Tezy te muszą być jasne i niedwuznaczne. Stosunek Anglosasów do naszego kraju jest pełen zastrzeżeń, toteż stosownie do uwag prof. Tennenbauma należy przeciwdziałać laissezfairystycznym tendencjom angielskim w stosunku do krajów Europy Wschodniej.

Mówca zaznacza wreszcie, że gdyby punkt 1 Tez miał być skreślony, to opinia jego zwolenników winna być jako różnica opinii eksportów wyraźnie zanotowana, gdyż jej poruszenie właśnie ze względu na zasadę naczyń połączonych jest doniosłe.

Proponuje powołanie Komisji Redakcyjnej dla sformułowania dalszych punktów Tez z uwzględnieniem uwag dra Szyszkowskiego i w nawiązaniu do Tez prof. Pragiera. Skład Komisji proponuje: prof. Pragier, dr Szyszkowski, mag. Łęgowski.

Dr Mincer zaznacza, że nikt z obecnych nie wysunął tezy przeciwnej do sformułowania zawartego w p. 1 tez. Myśl zawarta w tym punkcie została już należycie oświetlona przez prez. Sokołowskiego. Proponuje inne sformułowanie tej myśli, która winna znaleźć swój wyraz celem ostrzeżenia naszych czynników politycznych nad złudzeniami, ostrzeżenie takie jest zdaniem ekspertów. Skreślenie p. 1 Tez wywołałoby logicznie wysunięcie ze strony czynników politycznych tezy przeciwnej bardzo pojętej; w takim wypadku czynniki polityczne słusznie mogłyby się zwrócić do ekspertów o wypowiedzenie się co do możliwości jej przeprowadzenia, z równoczesnym wskazaniem środków kontroli i sprawy zatrudnienia ludności niemieckiej pozbawionej pracy w przemyśle. Inna jest sprawa taktyki na zewnątrz i ta nie jest w tej chwili tematem dyskusji.

Znalazły się zarzuty przeciwko p. 1 Tez, nawiązujące do tego, że proces odprzemysłowienia Niemiec dokonuje się już w chwili obecnej. Obojętnym jest jaki będzie obszar Niemiec po wojnie, przedmiotem bowiem dyskusji jest zagadnienie czy można trwale obniżyć ich potencjał gospodarczy na danym obszarze i w danych warunkach ekonomicznych po wojnie zakończonej. Ponieważ nikt tezy przeciwnej nie wysunął p. 1 Tez Biura musiałby pozostać jako głos ewentualnej mniejszości.

Zgodnie z propozycją wysuniętą przez prez. Sokołowskiego, mówca zaprasza do Komisji Redakcyjnej dalszych punktów Tez: prof. Pragiera, prof. Ten-

nenbauma, dyr. Pawłowicza, dra Szyszkowskiego, inż. Zamoyskiego i mgr Łęgowskiego.

Prof. Tennenbaum: stwierdziwszy rozbieżność poglądów udziału w Komisji Redakcyjnej.

Prof. Pragier: nie może sobie wyobrazić opracowania Tez biura bez wzięcia pod uwagę łączących się z nim Tez własnych mówcy oraz Tez inż. Zamoyskiego. cały zespół tych tez winien być przedmiotem obrad Komisji.

Dr Mincer: stwierdza, że nie ma wyraźnych sprzeczności pomiędzy tezami Biura a tezami prof. Pragiera poza tezą IV. Tezy inż. Zamoyskiego stanowią uzupełnienie techniczne całości.

Prof. Tennenbaum: wobec postawienia sprawy przez prof. Pragiera w sposób, który mu odpowiada, zgadza się na wzięcie udziału w Komisji Redakcyjnej.

Dr Mincer: wyznacza termin zebrania Komisji Redakcyjnej na dzień 22 b.m., tj. w poniedziałek, o godz. 15 m. 30, w lokalu Biura Pr. P. E. i Pr.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/22.

¹ E. Kołodziej – członek Komitetu Politycznego SN w Wielkiej Brytanii.

² Prez. M. Sokołowski (1889 – 1989) – od 17 IX 1941 prezes Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych. Wcześniej wiceminister przemysłu i handlu (1936 – 1939) i Ministerstwa Skarbu i Prac Kongresowych Rządu RP w Paryżu.

³ Red. J. Winiewicz.

Nr 16

1941 październik, Londyn. – Sprawozdanie za styczeń-wrzesień z prac wykonanych przez Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Handlu w zakresie powojennych zagadnień gospodarczych

Założenia generalne

Celem prac jest przygotowanie tych wszystkich elementów do uruchomienia po wojnie życia gospodarczego w Polsce, które powinny albo mogą być przygotowane przez Rząd Polski w Londynie. Stąd główny nacisk położony

został na te prace, które wymagają przygotowania w porozumieniu z Rządem Brytyjskim, ze Stanami Zjednoczonymi lub państwami alianckimi, albo które wykorzystują doświadczenie i prace brytyjskie, albo które będą wymagały natychmiastowej realizacji po reokupacji kraju, a wskutek tego muszą być przygotowane – nawet w szczegółach – na emigracji.

Natomiast tak zwane planowanie gospodarcze w rozumieniu długodystansowym jest brane pod uwagę – w obecnym etapie prac – o tyle, o ile potrzebne jest do szukania najwłaściwszych rozwiązań w okresie, który nastąpi natychmiast po przejściu administracji kraju przez władze polskie. Decyzje ostateczne w tym względzie powinny być powzięte w swoim czasie w kraju.

Metoda pracy

Kierownictwo pracami ekonomicznymi spoczywa w rękach Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu, którego organem pracy i wykonania jest referat ekonomiczny. Referat ten stanowi niewielką komórkę administracji państwowej, początkowo jednoosobową, obecnie w składzie 3-ch osób (kierownik i 2 referatów).

Opracowanie poszczególnych tematów powierzane jest najwybitniejszym specjalistom, jacy znajdują się na terenie W. Brytanii, bądź w pracy cywilnej. Specjaliści nie są angażowani w charakterze urzędników, lecz powierza im się do opracowania określony temat w określonym czasie. ta metoda pracy pozwala na pogłębianie tematów bez powiększania ilości urzędników. Przygotowane przez nich referaty są przedmiotem badań i dyskusji, wzajemnej koordynacji i wreszcie przyjęcia wniosków w 3-ch etapach:

- 1) przez referat ekonomiczny Ministerstwa Skarbu,
- 2) przez specjalne narady i komisje lub komitety, powoływane przez Ministra Skarbu, Przemysłu i handlu,
- 3) przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, jeśli zachodzi tego potrzeba.

Rada Ministrów jest informowana o postępie prac ekonomicznych przez Ministra Skarbu, przemysłu i handlu.

Pewne wreszcie tematy, nie związane bezpośrednio z zakreślonymi wyżej kierunkami prac, ale wymagające mimo to rozważań i dyskusji, o charakterze raczej teoretyczno-naukowym, przesuwane są na teren niedawno zorganizowanego w Londynie Stow. Ekonomistów Polskich, którego Radzie przewodniczy (ad personam) Minister Skarbu, Przemysłu i Handlu, a w którego Zarządzie zasiada (również ad personam) naczelny dyrektor Banku Polskiego oraz dwaj urzędnicy Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu.

Prace nad zaopatrzeniem kraju

Prace te mają na celu obliczenie ilości surowców przemysłowych, środków żywności i artykułów powszechnego użytku na okres powojenny oraz poczynienie przygotowań do ich zakupu.

W tym celu przygotowano następujące referaty:

1. Artykuły konsumpcyjne.
2. Hutnictwo żelaza (2 referaty).
3. Metale nieżelazne (2 referaty)
4. Przemysł metalowo-przetwórczy,
5. Przemysł chemiczny,
6. Przemysł naftowy,
7. Przemysł włókienniczy,
8. Przemysł skór (2 referaty),
9. Przemysł szklany,
10. Przemysł elektryczny (3 referaty),
11. Organizacja zaopatrzenia,
12. Finansowanie zaopatrzenia.

Powołano Komitet Zaopatrzenia Kraju, który zatwierdził opracowane zapotrzebowanie, przyjęte również przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Złożono opracowane zapotrzebowanie władzom brytyjskim i udzielono wyjaśnień co do poszczególnych pozycji zestawienia.

Powołano na terenie Londynu organizację handlową „Poland Supply Co.” (kapitał rządowy), celem poczynienia przygotowań do zakupów. Powołano na terenie New Yorku komórkę o takich samych zadaniach, nie nadając jej tymczasem formalnych ram organizacyjnych.

Prace nad komunikacją

Przygotowano następujące referaty:

1. Potrzeby kolejnictwa (2 referaty),
2. Trakcja elektryczna,
3. Tabor samochodowy,
4. Lotnictwo komunikacyjne.

Celem prac jest zarówno obliczenie zapotrzebowania kraju na niezbędne środki komunikacyjne, jak próby rozwiązania racjonalnego przewozu towarów osób w okresie po objęciu administracji przez władze polskie.

Prace, choć daleko posunięte, nie są zakończone – odczuwa się brak specjalistów w zakresie komunikacji.

Prace nad transportem morskim i przeładunkiem w portach prowadzone są przez ekspertów żeglugowych, którzy w przedwojennym prawie komplecie znajdują się na terenie Londynu.

Prace nad odbudową siedzib ludzkich.

Celem prac jest przygotowanie elementów do odbudowy siedzib ludzkich. Część materiałów jest w ostatecznym etapie opracowywania, mianowicie:

1. Ogólne ustalenie zapotrzebowania i typów domów mieszkalnych i budynków gospodarczych.
2. Szkody, odbudowa i naprawa zniszczonych budynków.
3. Wnioski, płynące z doświadczeń uzyskanych w czasie wojny w zakresie konstrukcji budowlanych.
4. Organizacja i finansowanie budowy.

Prace w toku, dalsze referaty w przygotowaniu.

Prace nad robotami publicznymi.

Celem prac jest przygotowanie organizacyjnych i technicznych podstaw do uruchomienia wielkich robót publicznych w Polsce dla zatrudnienia tego materiału ludzkiego, który nie będzie pochłonięty przez gospodarstwo polskie.

Ponieważ przewiduje się, że głównym kierunkiem robót publicznych będą roboty wodne i drogowe, stanowiące istotną część uzbrojenia technicznego terenu, przeto opracowano referat: „Gospodarka wodna w Polsce” (p. również niżej), dalsze prace w toku, częściowo w oparciu o referaty, związane z problemem komunikacyjnym.

Prace nad zagadnieniami rolniczymi

Prace nad zagadnieniami rolniczymi oparte zostały po porozumieniu z władzami wojskowymi na organizacji kursu rolniczego przy Uniwersytecie w Glasgow; przy okazji organizacji kursu przeprowadzona została, za zgodą Dowódcy I Korpusu, ewidencja specjalistów rolników służących w wojsku.

W wyniku 5-cio tygodniowego kursu, obok zaznajomienia się z zagadnieniami rolnictwa brytyjskiego, zajmowano się na kursie następującymi zagadnieniami, przygotowując odpowiednie referaty:

1. Przebudowa ustroju agrarnego w Polsce.
2. Postulaty gospodarcze rolnictwa i tezy rolnicze z zakresu polityki ekonomicznej i polityki cen (2 referaty).

3. Organizacja zbytu produktów rolnych oraz zagadnienie spółdzielczości rolniczej (2 referaty).
4. Państwowa i społeczna organizacja rolnictwa (administracja rolnicza i samorząd rolniczy, 2 referaty).
5. Problemy nauczania rolniczego (szkoły wyższe, średnie, niższe i oświata pozaszkolna).
6. Zagadnienie uporządkowania prawa własności i zagospodarowania ziem opuszczonych po wojnie.
7. Przemysł ziemniaczany.
8. Surowce włókiennicze pochodzenia krajowego.
9. Hodowla bydła rogatego i zagadnienie pasz (3 referaty).
10. Organizacja przemysłu mleczarskiego, przemysłu serowarskiego, eksport masła, obrót produktami nabiałowymi i mlekiem świeżym w kraju (2 referaty).
11. Hodowla trzody chlewnej.
12. Przemysł mięsny.
13. Hodowla owiec, zagadnienie skór kozuchowych i wełny.
14. Hodowla koni.
15. Hodowla drobiu - handel jajami na rynku wewnętrznym i eksport jaj.
16. Zagadnienie maszyn i narzędzi rolniczych.
17. Zagadnienie nawozów sztucznych.
18. Hodowla zwierząt futerkowych w Polsce.

Niezależnie od prac wykonywanych przez uczestników kursu rolniczego, są obecnie w opracowaniu przez specjalistów służących w wojsku następujące tematy:

19. Uprawa tytoniu w Polsce.
20. Uprawa chmielu w Polsce.
21. Zagadnienie odbudowy siedzib ludzkich i budynków gospodarczych na wsi – po wojnie (łącznie z innymi pracami nad odbudową siedzib ludzkich).
22. Chłodnictwo, jako jeden z elementów wchodzących w program organizacji zbytu produktów rolnych na rynku wewnętrznym.
23. Przemysł ludowy.
24. Zagadnienie podatków i obciążeń społecznych w rolnictwie.

Wymienione referaty nie wyczerpują całości zagadnień rolniczych, wymagających opracowania. Nie stanowią one również ostatecznych opracowań, są raczej materiałem odtwarzającym stan rzeczy przed wojną, oraz dają zbiór postulatów i tez na przyszłość.

Prace nad zagadnieniami gospodarki leśnej

W dziale leśnym przeprowadzono:

- a) ewidencję fachowców przebywających w Wielkiej Brytanii oraz nawiązanie z nimi kontaktu,
- b) wstępne przedyskutowanie programu prac obejmującego następujące zagadnienia: produkcja drzewa, organizacja produkcji, użytkowanie lasów i produktów ubocznych, organizacja zbytu na rynku wewnętrznym i organizacja eksportu, zagadnienia robotnicze w zakresie gospodarki leśnej, problemy szkolnictwa.

We wszystkich wyżej wymienionych pracach rolniczych zachowany został podział na okresy:

- a) bezpośrednio po wojnie – liczony od chwili objęcia kraju przez władze polskie do października danego roku plus rok lub dwa – zależnie od sytuacji rolnictwa po wojnie,
- b) okres dalszy – gospodarki w warunkach normalnych.

Prace nad planem aprowizacji kraju po wojnie

Prace nad planem aprowizacji kraju po wojnie zostaną podjęte w całości po opracowaniu zagadnień rolniczych.

W okresie sprawozdawczym wykonane zostały jedynie następujące prace przygotowawcze:

- a) program prac nad planem aprowizacji kraju, przedyskutowany z Szefostwem Intendentury Sztabu N. W. i na kursie rolniczym w Glasgow.
- b) opracowane zostały materiały statystyczne (dla Polski – województwami – w dawnych granicach R. P.) dotyczące:
 - produkcji rolnej – roślinnej i hodowlanej,
 - statystyki przemysłów żywnościowych,
 - statystyki spożycia podstawowych artykułów żywnościowych,
 - statystyki ludnościowej z podziałem na ludność miejską i wiejską, ludność wielkich miast i ośrodków przemysłowych,
 - statystykę dzieci z uwzględnieniem poszczególnych klas wieku,

- c) podjęto gromadzenie materiałów dotyczących systemu aprowizacyjnego pod okupacją,
- d) wystapiono do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o podjęcie prac w ramach komisji zdrowia nad zagadnieniem dożywiania ludności i dzieci po wojnie,
- e) podjęto wstępne prace nad opracowaniem wysokości norm spożywczych w ramach planu aprowizacji kraju po wojnie.

Prace nad przejmowaniem warsztatów produkcji i wymiany.

Przygotowany został w tej sprawie referat precyzujący zasady i technikę obejmowania z rąk okupantów warsztatów pracy.

W toku przygotowania jest referat w sprawie szybkiego wyszkolenia specjalistów przemysłowych, na poziomie zarówno inżynierów jak techników. Szczególnie cenne są tu doświadczenia szkolnictwa brytyjskiego. Wobec przewidywanego braku wykwalifikowanego elementu ludzkiego – zagadnienie to jest szczególnie doniosłe.

Prace nad obu sprawami w toku.

Prace nad zagadnieniami obrotu międzynarodowego

Prace te idą w trzech kierunkach zasadniczych w zależności od tego, czy chodzi:

- a) o wyciągnięcie pewnych wniosków syntetycznych z międzynarodowego położenia Polski pod względem gospodarczym w okresie 1919-1939 roku, czy,
- b) o zmiany strukturalnego charakteru, jakie zachodzą w chwili obecnej w Europie i w szczególności w gospodarstwie polskim (jako całość), czy wreszcie,
- c) o tezy na przyszłość co do położenia Polski w międzynarodowym obrocie gospodarczym i poglądu polskiego na temat zasad obrotu tego w ogóle.

Opracowywane są następujące główne zagadnienia:

- 1) Analiza międzynarodowego położenia gospodarczego Polski w okresie 1919-1939 roku.
 - a) rozmiar i kształtowanie się obrotów płatniczych i kapitałowych,
 - b) obroty towarowe (charakter, zmiany, kierunki handlu i t. d.),
 - c) polityka obrotu zagranicznego Polski na tle ówczesnych prądów w tej dziedzinie.
- 2) Obserwacja wypadków bieżących.

- a) polityka gospodarcza Niemiec na kontynencie i jej skutki dla położenia gospodarczego Polski,
 - b) sytuacja krajów ościennych,
 - c) zmiany strukturalne w Polsce - i w Europie kontynentalnej.
- 3) Opracowanie tez na przyszłość.

Prace w toku.

Prace nad zagadnieniami socjalnymi

Prace te prowadzone są z punktu widzenia produkcji i mają na celu przygotowanie materiałów porównawczych polskiego i brytyjskiego ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych, oraz studium nad zagadnieniami bezpieczeństwa pracy.

Studia te są w toku.

Prace nad zagadnieniami patentowymi

Celem prac jest wszechstronne zbadanie sposobów zapewnienia polskim wynalazcom ochrony ich praw, przygotowanie udziału polskiego w międzynarodowej konwencji patentowej oraz dokładne zbadanie sposobów korzystania Polski z niemieckich patentów i metod produkcji.

Prace w toku.

Prace nad elementami programu gospodarczego Polski

Celem prac jest zebranie tych elementów, które mogą być opracowane na emigracji i posłużą do prac nad ułożeniem programu gospodarczego Polski. Prace te mieszczą się częściowo – w referatach, opracowywanych dla innych potrzeb. W szczególności referaty dotyczące obrotu międzynarodowego, zaopatrzenia kraju, odbudowy, robót publicznych – zawierają już elementy do programu gospodarczego.

Ponadto jednak opracowano specjalnie:

1. Zagadnienie węgla (2 referaty).
2. Elektryfikacja (jeden referat ukończony, drugi w toku opracowywania).
3. Gospodarka wodna (p. wyżej).

Naczelną tezę, na której opierają się prace dotyczące elementów programu gospodarczego, jak uprzemysłowienie Polski, celem przebudowy struktury gospodarczej kraju i zatrudnienia w przemyśle nadmiaru ludności wiejskiej.

Współpraca z innymi organizacjami

Wzięto bezpośredni udział w pracach Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych w zakresie:

- a) szczegółowej analizy i sformułowania wniosków w sprawie kolaboracji gospodarczej polsko-czeskiej,
- b) odszkodowań dla Polski po wojnie - prace w toku,
- c) podstaw finansowych odbudowy kraju.

Wzięto bezpośredni udział w pracach Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w zakresie:

- a) archiwum gospodarczego o sytuacji gospodarczej kraju i położenia poszczególnych przedsiębiorstw,
- b) ustawodawstwa gospodarczego pod okupacją.

Kontakty z czynnikami alianckimi

Nawiązano kontakty z szeregiem organizacji lub osób, zajmujących się zagadnieniami przyszłości ekonomicznej świata. W tym celu wygłoszono kilka przemówień, prelekcji i referatów (Minister Skarbu, Przemysłu i Handlu – w Amerykańskiej Izbie Handlowej i w Międzynarodowym Rotary Clubie, Naczelnny Dyrektor Banku Polskiego – w Chatham House i Polish Research Centre itd.), przystąpiono do udziału w pracach kilku organizacji, wreszcie nawiązano osobiste stosunki z szeregiem osób, odgrywających rolę w sferach brytyjskich i innych aliantów.

Na terenie U. S. A. rozpoczęto wstępne nawiązywania podobnych kontaktów, wyzyskując w tym celu naszą organizację zakupów powojennych w New Yorku.

Celem kontaktów jest:

- a) orientowanie się w opiniach i nastrojach,
- b) szerzenie i utrwalanie idei o konieczności rozwoju gospodarczego i uprzemysłowienia Polski,
- c) otrzymywanie informacji o rozwoju prac gospodarczych w środowiskach niepolskich.

Maszynopis powielony

IPMS, A. XII. 39/9.

Nr 17

1942 grudzień, Londyn. – Postulaty w sprawie polskiej polityki gospodarczej na morzu, opracowane przez Radę Morską przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi

O g ó l n e

1. Zapewnienie Polsce w wyniku obecnej wojny warunków nieskrępowanego rozwoju polityki morskiej jest konieczne zarówno dla ugruntowania jej niepodległego bytu, jak i stworzenia podstawy dla wyzwolenia Europy Środkowo-Wschodniej z pod przewagi gospodarczej a tym samym i politycznej Niemiec.

2. Na to, aby dać Polsce powyższe możliwości muszą być spełnione następujące postulaty.

- a. Przywrócenie Bałtykowi charakteru morza otwartego przez pozabawienie Niemiec kontroli nad wyjściami z Bałtyku oraz utworzenie polsko-brytyjskiej strefy obronnej szlaku Bałtyk-Morze Północne,
- b. Uzyskanie przez Państwo Polskie takiego wybrzeża nadbałtyckiego, które by strategicznie nadawało się do obrony i umożliwiałoby komunikację morską nie tylko w okresie pokoju, lecz granicy zachodniej komunikację wodną z zapleczem oraz rozwój rybołówstwa morskiego.
- c. Zapewnienie Państwu Polskiemu koniecznych środków technicznych i prawnych dla umożliwienia mu przejęcia zamiast Rzeszy, we współpracy z zainteresowanymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej, obsługi morskiej tych krajów.

3. Dla pełnego rozwoju gospodarczej polityki morskiej Polski jest konieczne:

- a. Radykalne zwiększenie polskiej floty handlowej i rybackiej.
- b. Planowe wykorzystywanie portów rozszerzonego wybrzeża oraz doprowadzenie ich obsługi komunikacyjnej i handlowej do takiego stanu, aby mogły one sprostać potrzebom krajów Europy Środkowo-Wschodniej.
- c. Zainteresowanie mocarstw anglosaskich w obsłudze portów polskich jak również w zastąpieniu przez nie Rzeszy na towarowych rynkach środkowo-europejskich i skierowaniu odnośnych obrotów przez Polskę.
- d. Przygotowanie jeszcze w okresie trwania wojny kadr fachowców morskich, potrzebnych dla obsady powiększonej floty handlowej i rybackiej, oraz dla przejęcia z rąk niemieckich gospodarczych placówek morskich na obszarach przyłączonych.

Marynarka Handlowa i Rybołówstwo

1. Wielkość i skład floty handlowej.

Cyfrę potrzebnego Polsce tonażu floty handlowej określa się na podstawie obecnych przewidywań na 850 tys. B.R.T. Wysokość tej cyfry uzasadniona jest przede wszystkim potrzebami zaplecza przyszłych portów polskich i włączeniu się w związek z tym w międzynarodowy obrót morski kosztem Niemiec. Jako podstawę dla ustalenia powyższej cyfry przyjęto zasadę, że połowa obrotu towarowego portów polskich powinna być obsługiwana przez banderę polską. Niezależnie od powyższego w wypadku ustalania cyfr floty handlowej poszczególnych państw w układach międzynarodowych, należy zawarunkować dla nas opcję co do dalszego powiększania tonażu, jeżeli obroty towarowe usprawniłyby ten wzrost.

Zwiększenie cyfr naszego tonażu morskiego jest także uzasadnione koniecznością zmniejszenia obciążenia polskiego bilansu płatniczego kosztami transportu, co będzie szczególnie ważne wobec przewidywanego znacznego wzrostu importu

Zwiększenie tonażu powinno obejmować zarówno statki liniowe jak i tramping. Szczególny nacisk powinien być położony na rozbudowę działu linii regularnych, a to ze względu na konieczność zapewnienia dla zaplecza należytej obsługi liniowej z krajami zamorskimi przez porty polskie.

2. Rybołówstwo Morskie.

W związku z poszerzeniem naszego wybrzeża morskiego oraz przewidywaną zmianą struktury gospodarczej Kraju w kierunku jej uprzemysłowienia, konieczne jest znaczne powiększenie wszystkich działów niedorozwiniętego dotychczas rybołówstwa morskiego Polski.

Przewiduje się obecnie uruchomienie w ciągu najbliższych lat po wojnie następujących flotylli:

- a. Rybołówstwo przybrzeżne i dalsze – około 1000 kutrów motorowych, ok. 1300 łodzi motorowych i ok. 5000 łodzi bez motorów.
- b. Rybołówstwo dalekomorskie – ok. 60 dryfterów i dryftero-trawlerów i ok. 80 trawlerów.
- c. Połowy wielorybów – jeden zespół wielorybniczy, złożony z okrętu-rafinerii i ok. 8 poławiaczy.

Tak zaprojektowana rozbudowa flotylli rybackiej uzasadnia się względami bilansu płatniczego, aprowizacji ośrodków przemysłowo-miejskich

i koniecznością eksportu produktów hodowlanych, a ponadto – zabezpieczenia źródła surowca dla przemysłu tłuszczowego i innych. Powyższy rozwój rybołówstwa dyktowany jest również względami ludnościowymi wybrzeża i pełnego wykorzystania gospodarczego nowych granic morskich.

3. Drogi realizacji.

- a. Szybkim sposobem powiększenia floty polskiej, handlowej i rybackiej, jest uzyskanie możliwie największych odszkodowań, głównie z rozdziału floty niemieckiej, jako najbardziej nadającej się dla naszych potrzeb.

Szczegółowy plan odszkodowań na odcinku żeglugowym (żeglugi morskiej, przybrzeżnej, pływającego taboru portowego, stacji ratunkowych itp.) jest przygotowany i złożony w archiwum Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi oraz Ministerstwa Prac Kongresowych.

Taki sam plan odszkodowań w stosunku do tonażu rybackiego i inwentarza połowów jest w opracowaniu.

- b. Polskie żądania żeglugowe pod adresem Rzeszy nie mogą ograniczać się tylko do sprawy uzyskania tonażu, lecz muszą również dążyć do zapewnienia naszej żegludze regularnej wszelkimi możliwymi środkami pewnej części morskich obrotów towarowych Niemiec a ich własnych oraz obcych portów. Spełnienie tego postulatu pozwoli na niezwłoczną rozbudowę potrzebnej nam sieci połączeń regularnych, która bezpośrednio po wojnie nie może opierać się tylko na obrotach towarowych niedoprzemysłowionej Polski i jeszcze nieskonsolidowanej gospodarczo Europy Środkowo-Wschodniej.

- c. Niezależnie od żądań jakie wysunięte zostaną przez nas na Konferencji Pokojowej w zakresie tonażu, celowym jest podjęcie już obecnie z głównymi państwami morskimi (Stany Zjednoczone) i Wielką Brytanią) rozmów informacyjnych a ewentualnie także zawarcie z tymi państwami układów zabezpieczających nasze postulaty w zakresie rozbudowy floty handlowej i ustalających na tych podstawach zasady przyszłej naszej współpracy.

Jednocześnie należy podkreślać, że nasza koncepcja włączenia się w obrót międzynarodowy kosztem Rzeszy w niczym nie uszczupli przedwojennego stanu posiadania żeglug krajów sojusznicznych.

Zagadnienia portowe.

1. Związywanie portów polskich z Europą Środkowo-Wschodnią.

Stworzenie z portów polskich ośrodków obrotu zamorskiego dla Europy Środkowo-Wschodniej ze wszystkimi stąd płynącymi dla nas korzyściami, wymaga uprzedniego wyzwolenia odnośnych krajów spod zależności gospodarczej

od Rzeszy, a to w drodze zastąpienia jej na rynkach Europy Środkowo-Wschodniej przez mocarstwa anglosaskie.

Z tego tytułu Rząd Polski, jako specjalnie zainteresowany w doprowadzeniu odpowiednich porozumień pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi A. P. z jednej strony, a poszczególnymi państwami środkowo-europejskimi z drugiej, winien starać się odegrać rolę inicjatora odnośnych rokowań i pośrednika we wszystkich sprawach dotyczących ominięcia komunikacyjnego portów niemieckich.

Dla ułatwienia techniki prac, wydaje się wskazanym aby Rząd Polski podjął starania w kierunku utworzenia specjalnego organu grupującego przedstawicieli zainteresowanych krajów, któryby przeprowadził studia i przygotował zainteresowanych krajów, któryby przeprowadził studia i przygotował odpowiednie wnioski do decyzji Rządów.

Należy dążyć do przeprowadzenia postulatu, aby porty polskie zostały uznane przez międzynarodowe organizacje żeglugowe (Konferencje, pool'e lub tp.) jako porty zasadnicze (Basic ports) i to bez względu na to czy będą z nich istnieć bezpośrednie połączenia żeglugowe czy tylko t. zw. komunikacja łamana.

Natomiast nie należy stawiać sztywnej tezy, iż polskie linie regularne mają należeć do wszystkich konferencji żeglugowych, może bowiem zaistnieć wypadek, że należenie do konferencji może nie być zawsze w interesie handlu lub żeglugi polskiej.

2. Zadania przyszłych portów.

Nawet optymistyczne przewidywania co do przyszłych obrotów polskich nie dają podstawy do stworzenia rozległej sieci linii regularnych w każdym z portów polskich. Przeciwnie, dyktują one konieczność skoncentrowania linii regularnych w jednym z portów polskich co nie wyklucza naturalnie obsługi liniowej przez te same linie i innych portów polskich.

Pod względem skoncentrowania sieci liniowej w rachubę wchodzić może zespół portów Gdynia-Gdańsk jako centralnie położonych wobec całego zaplecza polskiego. Z tego też względu w Gdyni i Gdańsku powinien być scentralizowany cały polski handel zamorski jak i skoncentrowane decydujące w tym zakresie instytucje rządowe.

Powinno być naszym dążeniem aby porty te stały się również centrum handlu dla Europy Środkowo-Wschodniej.

3. Połączenia komunikacyjne portów z zapleczem.

Rozbudowa sieci morskich połączeń portów polskich musi iść ściśle w parze z rozbudową sieci komunikacji lądowej

W tym względzie należy przede wszystkim:

- a. połączyć Basen Śląski z portami przez budowę drugiego toru na magistrali Śląsk-Gdynia-Gdańsk,
- b. połączyć Basen Śląski z portami najkrótszą możliwą arterią wodną,
- c. uregulować i użeglować Wisłę,
- d. włączyć Królewiec w sieć wodną Polski Północno-Wschodniej.

Tak rozbudowany system komunikacji pozwoli na należycie sprawną obsługę obrotów zaplecza, dając dostateczną ilość tanich środków przewozu dla towarów nisko wartościowych i szybkich środków przewozu dla towarów wysoko wartościowych.

4. Wyposażenie portów.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że wyposażenie techniczne przyszłych portów polskich może okazać się niewystarczające dla spełnienia ich nowej roli.

Ponieważ jest rzeczą szczególnie ważną, by wzmiankowane porty mogły włączyć się w obrót europejski niezwłocznie po zakończeniu wojny, baki wyposażenia powinny być jak najszybciej uzupełnione, w pierwszym rzędzie przez uzyskanie od Niemiec w ramach odszkodowań gotowego sprzętu portowego.

Dotyczy to w ogromnym stopniu urządzeń portowych rybołówstwa morskigo (zamrażalnie, chłodnie itp.) oraz instalacji przemysłów pomocniczych, niezbędnych do jego uruchomienia. Dla polepszenia warunków eksploatacyjnych tego rybołówstwa i stworzenia mu dobrych podstaw rozbudowy koniecznym jest uruchomienie odpowiednio wyposażonych baz na Morzu Północnym

Przygotowanie kadr

Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że możliwości jakie otwiera obecna wojna przed Polską mogą zostać nie wykorzystane z braku dostatecznych sił fachowych.

Zarówno obszary nadbałtyckie zwindykowane od Rzeszy, jak i zwiększona flota handlowa i rybacka będą wymagać obsadzenia natychmiastowego po wojnie przez odpowiednio wyszkolony aparat ludzki. Tymczasem braki w tym zakresie są bardzo poważne, gdyż mogą być szacowane na co najmniej dwa tysiące osób z różnych dziedzin specjalności morskich.

Zakładając prawdopodobieństwo zakończenia wojny na przełomie roku 1943/44, jest rzeczą konieczną wykorzystać najbliższy rok na:

- a. Uzyskanie od władz wojskowych, jak to ma miejsce w innych działach, zgody na zwolnienie z armii względnie na czasowe odkomenderowanie na studia odpowiedniej ilości kandydatów, zarówno z pośród materiału fachowo surowego jak i przedstawicieli zawodów pokrewnych, w których przedstawienie na odcinek morski wymagałoby tylko częściowego wykształcenia.
- b. Zorganizowanie szeregu kursów specjalnych o dużym zróżnicowaniu metod nauczania, tak, aby okres szkolenia mógł być jak najbardziej skrócony.
- c. Opracowanie szczegółowego planu przejęcia z rąk niemieckich morskich placówek administracyjnych i gospodarczych na terenach przyłączonych oraz ich obsady przez polskie kierownictwo fachowe, organizując w tym celu odpowiednie zespoły specjalistów o całkowicie sprecyzowanych zadaniach w chwili wkroczenia na te tereny wojsk polskich.

Mpis powielony

IPMS, A.XII.83/18.

Nr 18

1944 styczeń 21, Londyn. – Pismo Jana Kwapińskiego ministra przemysłu, handlu i żeglugi w sprawie powołania składu Komisji 6-ciu Miesiący

MINISTERSTWO

PRZEMYSŁU, HANDLU i ŻEGLUGI

Londyn 21 stycznia 1944

Do

Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi

Dział rolnictwa

w miejscu.

W związku z pracami Komitetu Ekonomicznego Ministrów i koniecznością sprecyzowania w krótkim przeciągu czasu najważniejszych realnych zarządzeń prawnych, administracyjnych, gospodarczych i społecznych, jakie będą konieczne do wydania w kraju w okresie pierwszych 6 miesięcy po ustaniu okupa-

cji – polecam opracowanie w terminie najpóźniej do 15 lutego b. r. Działowi Rolnictwa następujących tematów:

1. Zasady uruchomienia rolnictwa i leśnictwa.
2. Spółdzielczość.
3. Reforma rolna, przejęcie niemieckich gospodarstw.

Co do układu, rozmiaru i dokładniejszych terminów przygotowania tych referatów oraz sposobu ujęcia treści, proszę porozumiewać się z pp. Kożuchowskim, Królikiewiczem i Bobrowskim.

MINISTER

J. Kwapiński

KOMISJA 6-ciu MIESIĘCY

1. Minister J. Kwapiński Min. P. H. i Ż.¹
2. „ L. Grosfeld Min. Skarbu²
3. „ J. Kożuchowski Min. P. H. i Ż.³
4. Dyr. S. Kirkor Min. Skarbu
5. M. Niedźwiedzki⁴ Min. Skarbu 27, Albermarle London W. 1
6. W. Bruner Min. Pracy i Op. Społ. 43, Lowndes Square
7. Konsul Nieduszyński 62-64, Brook st. Min. Pracy i Op. Społ. London W. 1
8. Dr Dmochowski 19, Cavendish St. Dział Zdrowia Min. Pracy i Op. Społ.
9. T. Łychowski
10. J. Rudzinski
11. S. Królikowski⁵
12. E. Iwaszkiewicz
13. C. Bobrowski⁶
14. Transport. Inwestycje, przygotowanie odbudowy taboru, rozmiary usług głównej gałęzi transportu, sprawa priorytetów transportowych
15. Obrót zagraniczny. Pomoc U. N. R. R.-y z punktu widzenia naszych potrzeb, potrzeby poza reliefowe, forsowanie eksportu.
16. Pieniądz. Techniczne uporządkowanie rynku pieniężnego, projekty w zakresie kursu waluty polskiej, sprawa zobowiązań przedwojennych i okupacyjnych.

17. Kredyt wewnętrzny. Aparat finansowy, finansowanie odbudowy i uruchomienia życia gospodarczego, odszkodowania.
18. Bilans płatniczy. Kredyt zagraniczny, reglamentacja dewiz i obrotu, clearing.
19. Budżety i daniny publiczne. W tym podstawy finansowe samorządów.
20. Kapitał zagraniczny. Stosunek do kapitału zagranicznego czynnego w Polsce lub pragnącego pracować – z uwzględnieniem narodowości i branż (poza sprawą kredytu państwowego i zorganizowanego).
21. Przedsiębiorstwa państwowe. Wytyczne w zakresie upaństwowienia przedsiębiorstw, nowe formy tworzenia przedsiębiorstw publicznych, system administracji.
22. Spółdzielczość. Zasady organizacji, pomoc państwa, udział spółdzielczości w całości kształcie życia gospodarczego
23. Reforma rolna i przywracanie własności ziemskiej.
24. Gospodarcze stosunki międzynarodowe. Ze szczególnym uwzględnieniem umów międzynarodowych multi i bilateralnych.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

¹ J. Kwapiński, wł. Piotr Chałupka (1885 – 1964) – działacz PPS, poseł współtwórca Centrolewu, minister bez teki w rządzie W. Sikorskiego. Po śmierci Sikorskiego wszedł do Komitetu dla Spraw Kraju i Komitetu Koordynacyjnego Rady Ministrów. W rządzie T. Arciszewskiego minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi.

² Ludwik Otto Grosfeld (1889 – 1955) – adwokat, działacz PPS. W 1940 mianowany sekretarzem generalnym w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W rządzie S. Mikołajczyka minister skarbu. Wrócił do Polski, poseł KRN i od 1948 członek PZPR.

³ Józef Kożuchowski (1886 – 1961) – ekonomista i działacz społeczny, wiceminister skarbu (1938 – 1939), 1940 – 1942 kierował akcją pomocy ludności polskiej we Francji, od 1942 r. w Londynie – sekretarz generalny w Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi.

⁴ M. Niedźwiedzki – bankowiec, w 1939 r. naczelnik wydziału w Banku Polskim.

⁵ S. Królikowski – sekretarz generalny Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi.

⁶ Czesław Bobrowski (1904 –), ekonomista prof. UW.

Nr 19

1944 styczeń 28, Londyn. – Pismo ministra Jana Kwapińskiego w sprawie obowiązków Sekretarza Generalnego Komisji 6-ciu Miejsięcy

Do

PANA SEKRETARZA GENERALNEGO

i do P. P. KIEROWNIKÓW DZIAŁÓW

W celu przyspieszenia prac nad uruchomieniem życia gospodarczego i wykonania akcji pomocy i zagospodarowywania powojennego kraju oraz w związku z zamierzonym powołaniem komisji resortów gospodarczych, mającej na celu przygotowanie wniosków na Komitet Ekonomiczny Ministrów zarządzam co następuje:

1. Powołanie Komisji dla uzgodnienia wewnętrznego i opracowania kalendarza potrzebnych zarządzeń w składzie: Sekretarza Generalnego Min. P. H. i Ż. p. Królikowskiego i p. Cz. Bobrowskiego.
2. Do obowiązków Sekretarza Generalnego należy kierowanie pracami Komisji.

Do obowiązków p. Królikowskiego należy utrzymanie kontaktu z pracami Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawach dotyczących zagadnień gospodarczych, mających związek z pracami Komisji oraz z pracami Komisji trzech resortów gospodarczych.

Do obowiązków p. Bobrowskiego należy utrzymanie kontaktu z działami Ministerstwa i wykonanie wszelkich prac w wypełnieniu jej zadania oraz utrzymywanie kontaktów z innymi Ministerstwami w sprawach prac Komisji, jako do sekretarza Komisji.

3. Praca Komisji obejmuje następujące zadania:
 - a) zorganizowanie potrzebnych referatów w sprawach, które nie są dotychczas opracowane,
 - b) zorganizowanie sprawozdań kierowników Działów w sprawach, które już są przygotowane,
 - c) opracowywanie w porozumieniu z kierownikami Działów kalendarza potrzebnych zarządzeń (w kraju i na emigracji), aktów prawnych oraz innych aktów administracyjnych,

- d) przygotowanie sprawozdania z działalności Komisji w miarę postępu prac w terminach miesięcznych,
 - e) przygotowanie tez oraz kalendarza do uzgodnienia z Ministerstwami gospodarczymi..
4. cała działalność Komisji i Działów nad opracowaniem potrzebnych zarządzeń w myśl pkt. 3 e) praca winna być ukończona do 1 kwietnia 1944 r. jako terminu ostatecznego.

J. Kwapiński

MINISTER

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Nr 20

1944 luty, Londyn. – Opracowanie Adama Rudzkiego¹ z Rady Morskiej przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi w sprawie przyszłej roli portu Królewieckiego

PORT KRÓLEWIECKI

I. Wstępne uwagi

Referat ten nie jest napisany w formie ostatecznej, przeznaczonej do druku. Zebrane są w nim myśli, uwagi i dane, które mogą być wykorzystane w czasie przyszłej dyskusji nowych granic Polski. W razie gdyby postanowiono referat na ten temat publikować, cały szereg ustępów nadaje się do druku w całości. Koniecznym będzie tylko przystosowanie wniosków do ogólnej naszej tezy.

Praca była bardzo utrudniona, przede wszystkim ze względu na brak materiału cyfrowego. Polska Rada Morska, względnie Min. P. i H. porobiły kroki dla skompletowania archiwum morskiego. Niewątpliwie w ciągu najbliższych miesięcy materiał ten będzie napływał. Jeżeli więc między data napisania tego referatu, a jego publikacją przeszedłby dłuższy okres czasu, osoba przygotowująca druk musiałaby skontrolować dane cyfrowe i prawdopodobnie znacznie je uzupełnić. Z całą świadomością umieściłem w referacie szereg stwierdzeń banalnych dla specjalistów z dziedziny morskiej. Byłem zdania, że referaty tego typu muszą być tak opracowane, ażeby mógł się nimi posługiwać każdy przedstawiciel Polski, który będzie miał zaszczyt obrony naszych spraw morskich na przyszłej konferencji pokojowej.

II. Uwagi ogólne

Przy zastanawianiu się nad przyszłą rolą portu królewieckiego, przy ustaleniu podstaw ekonomicznych jego rozwoju trzeba zdać sobie sprawę, że pozytywne ustosunkowanie się do wykorzystania tego portu przez handel zamorski jest sprzeczna z polską tezą przedwojenną koncentracji całości tego handlu w Gdyni-Gdańsku.

Z chwilą, gdy Niemcy znajdą się w defensywie politycznej i zrezygnują z Gdyni-Gdańska, będą wykorzystywać dla obrony Królewca i Prus Wschodnich z punktu widzenia ekonomicznego argumenty naszej propagandy morskiej z lat ubiegłych. Przypuszczam, że z naszej strony najodpowiedniejszą będzie argumentacja prosta i odważna. Śmiało przyznamy, że tezę naszą zmieniamy opierając się na następujących wywodach.

Polska została zmuszona do prowadzenia polityki komunikacyjno-morskiej na bazie całkowitej koncentracji handlu zamorskiego we własnych portach przede wszystkim z powodów politycznych. Dopiero z czasem dołączyły się do nich względy ekonomiczne. Bezpośrednim i stale działającym momentem politycznym był fakt, że Niemcy ani na chwilę nie pogodziły się ze stanem rzeczy, który zaistniał nad Bałtykiem po traktacie wersalskim i od początku istnienia niepodległego państwa polskiego rozpoczęły kampanię przeciwko naszemu stanowi posiadania na wybrzeżu. Takie postawienie sprawy wykluczyło możliwość stworzenia życzliwej współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie komunikacyjnej i morskiej, zmuszając Polskę do powzięcia decyzji sprzecznych nie raz z logiką geograficzną i nieraz nawet potrzebami ekonomicznymi niektórych części własnego państwa.

Głównym argumentem powtarzanym przez propagandę niemiecką w pierwszym okresie po ubiegłej wojnie było twierdzenie, w oparciu o różne mniej lub więcej fałszywe materiały historyczne, że Polska jest państwem kontynentalnym, że nie potrafi gospodarczo zorganizować ani swego wybrzeża, ani racjonalnie wykorzystywać swe uprawnienia w porcie gdańskim, podczas, gdy dla Niemiec odcięcie prus Wschodnich, kolebki nowoczesnego państwa niemieckiego, jest rana nie do zagojenia. Trzeba było w sposób rzeczowy zaprzeczyć tym stwierdzeniom udowodnić, że wybrzeże zostanie nie tylko wykorzystane gospodarczo-komunikacyjnie, ale stopi się organizmem Rzeczypospolitej w jedną całość, stając się jej częścią nieodzowną, nietykalną. Powstaje więc Gdynia i szereg innych inwestycji na wybrzeżu, Polska walczy o każde swoje uprawnienia w porcie gdańskim, cały naród nastawia się na morze, które staje się jego największą świętością. Realizacja tych wszystkich wielkich zamierzeń wymagała sięgnięcia do licznych środków ekonomicznych.

Do pomocy niemieckiej propagandy politycznej stanęły wkrótce konkretne niemieckie podsunięcia, mające zmusić Polskę do ugięcia się przed życzeniami niemieckimi. Posunięcia te przyspieszyły ogromnie rozwój polskiej pracy na morzu.

Do 1925 r. przeważna część handlu zagranicznego Polski odbywała się z Niemcami, poza tym porty niemieckie miały lwi udział w naszym handlu zamorskim. Pomimo antagonizmów politycznych wielka zależność gospodarcza Polski od Niemiec była bardzo wyraźna. Niemcy spodziewali się, że nagłe przerwanie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich przyczyni się do załamania gospodarczego Polski i w rezultacie zmusi ją do ustępstw politycznych. Przypuszczali oni, że młody organizm państwowy Polski nie znajdzie innych rozwiązań, nie uwzględnił momentów patriotycznych, dumy z niedawno uzyskanej niepodległości i umiejętności Polaków do wysiłku zbiorowego w chwili niebezpieczeństwa. Wywołując zatarg celny z Polską Niemcy ponieśli pierwszą poważną klęskę w swej polityce wschodniej w okresie powojennym.

Słusznie zupełnie moment rozpoczęcia wojny celnej polsko-niemieckiej w 1925 r. uważany jest za przełomowy w historii gospodarczej Polski odrodzonej. Polska zamiast spodziewanego przez Niemcy ugięcia się pod ich presją ekonomiczną, skierowała swój maksymalny wysiłek na znalezienie rynków zastępczych dla swych towarów eksportowanych. Ponieważ Niemcy mogłyby uniemożliwić eksport do państw trzecich drogą morską przez swoje porty, stosując prohibicyjne stawki taryfowe na kolejach, przystąpiono też natychmiast do technicznej rozbudowy własnych portów i ich połączeń z zapleczem. Obydwa te zadania zostały pozytywnie rozwiązane. Jeżeli chodzi o przedstawienie się na inne rynki to ilustruje to poniższa tabela;

Rok	Suma obrotów handlu zagr.	Udział % Niemiec	Udział % państw zam.	Udział Niem. w %	Udział państw zamor. w %
1924					
1925					
1926					
1927					
1930					
1935					
1932					
1938					

Udział Niemiec stawał się coraz mniejszy w handlu zagranicznym Polski i nigdy już rynek polski nie był całkowicie lub nawet bardzo poważnie uzależniony od rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Sprawa stworzenia nowych dróg przewozu nastęczyła również dużo trudności technicznych i organizacyjnych. trzeba było przerwać wiele nici łączących polski życie gospodarcze z portami niemieckimi i stworzyć we własnych portach dogodne warunki techniczne, umożliwiające sprawny i tani przeładunek. Gdynia, jako port, w 1925 r. nie miała jeszcze żadnego znaczenia, urządzenia przeładunkowe Gdańska były nie wystarczające, postanowiono jednak skierować główne masy towarów eksportowych, przede wszystkim węgla, drewna i zboża przez te porty. Praca w pierwszych latach odbywała się w ciężkich bardzo warunkach, zwłaszcza w okresie strajku węglowego w Anglii. Ponieważ jednak prowadzono w obydwu portach jednocześnie wielkie prace inwestycyjne, rozbudowano urządzenia kolejowe w zapleczu i stworzono szereg nowych połączeń okrętowych, sytuacja poprawiała się z każdym rokiem. Stałemu wzrostowi przeładunku towarzyszyła sprawność jego organizacji, szybkość i taniość usług portowych.

Ilości przeładowywane w Gdyni i Gdańsku stanowią coraz to większy procent w ogólnych zagranicznych obrotach Polski. Uwidacznia to poniższa tabela:

Rok	Og. ilość obrotów handlu zagranicz. t.	w tym porty Gdynia-Gdańsk t.	Udział %
1924			
1926			
1926			
1927			
1928			
1929			
1930			
1935			
1937			
1938			
1939			

Po oderwaniu się łączności, a ściślej mówiąc od zależności gospodarczej od Niemiec, główne kierunki handlu zagranicznego prowadziły na północ i północny zachód. Dla przewozu swych towarów Polska miała do wyboru dwie drogi, przez porty własne i niemieckie. Jak widzimy Polska konsekwentnie postanowi-

ła przeprowadzić zasadę niezależności również w dziedzinie komunikacyjnej. Rozwiązanie techniczne sprawy przez rozbudowę kolei i portów nie wystarczyłoby dla realizacji tego celu. Trzeba było sięgnąć do szeregu środków z dziedziny ekonomicznej, przede wszystkim do taryf kolejowych. System odpowiednich taryf był planowo rozbudowywany. Obejmował on coraz to nowe dziedziny handlu zagranicznego, sięgając coraz bardziej w głąb, przez uwzględnienie nawet zupełnie drugorzędnych pod względem transportowych gałęzi życia gospodarczego. Jednocześnie był on skonstruowany w ten sposób, że zasięg portów rozszerzał się coraz bardziej obejmując po kolei wszystkie okręgi gospodarcze kraju.

Zasada koncentracji przeładunku we własnych portach była przeprowadzona w całej pełni i bez żadnych odchyłeń. Nie można było postąpić inaczej mając do zwalczenia poważne przeszkody geograficzne. Pozostawienie ułożenia się tych spraw naturalnemu biegowi rzeczy nie pozwoliłoby na realizację zasady koncentracji choćby z tego powodu, że z ...najważniejszych ośrodków gospodarczych Polski... ciąży do portów obcych, jeżeli przeprowadzimy odległości w kilometrach taryfowych. Ściśle naturalny obszar ciężenia Gdańska i Gdyni stanowi długą kishkę mniej więcej idącą wzdłuż Wisły do Warszawy i później odchylającą się bardziej na pld.-wschód. Śląsk, Wileńszczyzna, zachodnie części Poznańskiego, woj. Białostockie, Wołyń i Małopolska Wsch., w razie stosowania zasady równych taryf i równych warunków przewozu pracowałyby przez porty obce.

Stwierdzamy więc z całą stanowczością i głębokim przekonaniem, że Polska portowa polityka komunikacyjna, mająca na celu wyeliminowanie całkowitej współpracy z portami obcymi, została wywołana przez konkretne ich posunięcia na odcinku politycznym. Zasada ta została przeprowadzona konsekwentnie i z wielkim powodzeniem, zapewniła ona wspaniały rozwój Gdańskowi i Gdyni, co z kolei uwidocznili całemu światu czym dla Polski jest własny dostęp do morza. Niewątpliwie jednak stosowanie tej zasady odbywało się w niektórych wypadkach z dużymi trudnościami, przynosząc bądź to straty dla polskich kolei przez nadmierne obniżanie stawek, bądź też obciążając życie gospodarcze większymi kosztami przewozu. Praktyczne bowiem rozwiązanie przeważnie szło po linii kompromisu między tymi dwoma, nieraz sprzecznymi interesami. Z chwilą gdy Polska będzie w posiadaniu dłuższej linii wybrzeża, zagadnienie komunikacji z portami będzie mogło zostać rozwiązane w sposób znacznie dogodniejszy i korzystniejszy dla jej organizmu gospodarczego.

Obok tych motywów wpływających z przesłanek politycznych, odgrywały przy stosowaniu zasady koncentracji również poważną rolę względy ekono-

miczne. Chodziło mianowicie o bilans płatniczy, a sprawa ta zaostrzyła się zwłaszcza w ostatnich latach przed wojną.

Polska, jak i szereg innych państw europejskich, znajdowała się w sytuacji zmuszającej do unikania wszelkich zbędnej utraty dewiz. jednym z najbardziej nieprodukcyjnych z punktu widzenia dewizowego wydatków jest zapłata za usługi transportowe. Względ ten przyczynił się np. do przedstawienia przez Niemcy w ostatnich latach obrotów z Prusami Wsch. z drogi lądowej przez Pomorze na drogę morską, w Polsce oddziaływał on intensyfikująco na dążenie do ześrodkowania handlu zagranicznego we własnych portach. Gdyby nawet stosunki gospodarcze i dewizowe po tej wojnie układały się w sposób analogiczny, to motyw dewizowy będzie absolutnie nieistotny dla nowych polskich portów.

III. Port królewiecki przed Wielką Wojną

Polityka komunikacyjna Rzeszy w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną dążyła do rozwoju portu królewieckiego, jako najbardziej wysuniętego na Wschód ośrodka gospodarczego Niemiec. Budowa kolei w bezpośrednim zapleczu Królewca przeprowadzona została w kierunku poziomym do wybrzeża morskiego, przez zasięg Królewca mocno się rozszerzył. Działy tu zresztą przede wszystkim momenty strategiczne. Dalej w umowach zawartych z Rosją w latach 1894 i 1905 Rzesza uzyskała warunki sprzyjające rozwojowi jej portów. Rosja zmuszona została do zapewnienia na swych kolejach równości stawek taryfowych do portów własnych i niemieckim. Polityka taryfowa Rzeszy dzieliła ten tranzyt rosyjski między Gdańsk i Królewiec. Port królewiecki nie stał się nigdy portem wielkim, stał na dalszym miejscu w rzędzie portów niemieckich i bałtyckich w ogólności, były w nim jednak pewne objawy pomyślnego rozwoju i ożywienia.

Tym niemniej możemy postawić tezę, że rozwój Królewca nie był oparty na zdrowych zasadach. Dla jej udowodnienia możemy przytoczyć szereg argumentów. Sięgnijmy wpierrw do geografii. Z fizjogeograficznego punktu widzenia zasięg Królewca obejmuje pojezierze pruskie, prawie od Wisły do średniego Niemna. Na południu należy tu włączyć równiny mazowiecką, kurpiowską, nadbiebrzańską. Poza Prusami Wsch. zaplecze Królewca bezpośrednio sięgałoby więc na południu aż do Warszawy, obejmując pñ. część woj. warszawskiego, woj. białostockie, na wschodzie województwa wileńskie i nowogródzkie. Każdy ekonomista komunikacyjny przyzna rację twierdzeniu, że mocne i stałe podstawy rozwojowe każdy port może znaleźć przede wszystkim na terenie swego zaplecza bezpośredniego. Pozyskiwanie transportów dodatkowych

z okręgów dalej położonych jest niezmiernie cenne i ciekawe, jest dowodem atrakcyjności portu i dróg do niego prowadzących, nie może być jednak fundamentem pomyślniej egzystencji. W tych okręgach dalszych bowiem ścierają się zazwyczaj wpływy różnych portów i pozycje tam uzyskane mogą być przy nieszczęśliwym zbiegu okoliczności czasowo luba na stałe utracone. Inaczej się sprawa przedstawia, jeżeli port potrafi zorganizować swoją współpracę z zapleczem bezpośrednim.

Z Królewcem, w okresie przed Wielką Wojną, sprawa ta miała się raczej odwrotnie. Obsługiwał on Prusy Wschodnie, to przyznać należy. Dalsze jednak wyżej wymienione okręgi jego bezpośredniego zaplecza odcięte były od portu granicą polityczną rosyjsko-niemiecką. Zachodziło tu zjawisko analogiczne jak przy Gdańsku. Kierowanie się transportów z tych okręgów naturalnie ciężących ku Królewcowi zależne było od dążeń polityki komunikacyjnej Rosji i Niemiec, interesy były nieraz sprzeczne między sobą. Rosja dążyła w zasadzie do rozwoju swych portów bałtyckich. Kolej tzw. libawo-romeńska skierowała na Libawę i Rygę ruch z Wileńszczyzny, Polesia i Wołynia. Wspomnieliśmy wyżej, że Rosja zmuszona została w traktatach handlowych z Niemcami dać różne przywileje portom niemieckim. Działała tu jednak pod przymusem i dążyła do wywiązania się z tego serwitutu z jak najmniejszą dla siebie szkodą. Chcąc więc zapewnić zdrowe zasady rozwojowe własnym portom bałtyckim, kierowała przewozy z okręgów leżących w ich bezpośrednim zasięgu do nich, zasilając Królewiec transportami idącymi z Ukrainy, a więc z obszarów niezwiązanych z tym portem zupełnie. Oczywiście nie był tak w zupełności, pewne transporty Królewiec otrzymywał i z bliższych okolic, ale jako podstawą tranzytu były te transporty dalekie.

Port królewiecki opierał swoją egzystencję w tym okresie na tranzycie rosyjskim. W 1913 roku na ogólną ilość obrotów portowych w wysokości 1.745.600 ton, tranzyt rosyjski stanowił 1.015.000 ton, w tym drzewo 575.000 ton, a zborze 440.000 ton. Drzewo przychodziło zarówno w stanie tartym i było wywożone dalej do Anglii, Holandii i Niemiec Zach., jak też i w postaci surowca dla przemysłu tartaczno-celulozowego. Zboże przychodziło przeważnie koleją, przy czym kolej Białystok-Grajewo odgrywała tu główną rolę, drewno surowe było spławiane kanałami i Niemnem. W imporcie do Rosji wysuwały się na czoło śledzie i ryż. Pozostałe ilości towarów przeładowywane w Królewcu przypadają na Prusy Wsch.

Z punktu widzenia gospodarczego Niemcy traktowały Prusy Wschodnie i Królewiec przed Wielką Wojną przede wszystkim jako szlak tranzytowy, jako drogę dla penetracji niemieckiej do Rosji. W myśl tych założeń kierowała się polityka komunikacyjna niemiecka w stosunku do Królewca, dążąc ażeby port

ten stał się ważnym ośrodkiem gospodarczym na wschodzie Europy. Jak często jednak bywa brak normalnych, zdrowych podstaw unicestwienia najbardziej staranne wysiłki. Królewiec nie miał oparcia, jak to wyżej omówiliśmy w swym zapleczu bezpośrednim i dlatego nie stał się tym czym miał być zgodnie z życzeniami niemieckim. W r. 1913 obroty towarowe Szczecina wyniosły 6.250.000 ton, Gdańska 2.110.000 ton, Lubeki 1.990.000 ton, a Królewca 1.750.000 ton. Stał więc on na czwartym miejscu w szeregu niemieckich portów bałtyckich.

IV. Port królewiecki w ostatnim 20-leciu

Trudno jest dać skrót charakteryzujący ten okres w życiu portu królewieckiego. Zależy od tego z jakiego punktu widzenia i w jakich odcinkach tego 20-lecia będziemy ten problem rozpatrywać, wytworzymy sobie rozmaite pojęcia o rozwoju Królewca jako portu i ośrodka ekonomicznego Europy. Dla odtworzenia sobie właściwego obrazu należy sobie przede wszystkim zdać sprawę z sytuacji politycznej, ponieważ, jak się przekonamy moment polityczny, a nie ekonomiczny oddziaływał w tym okresie daleko silniej na linię rozwojową portu królewieckiego.

Po klęsce 1918 r. Niemcy ani na chwilę nie zrezygnowali z rewanżu i nie przerwali swych prac przygotowawczych dla rozrywki ostatecznej w Europie środkowej i wschodniej. Pozostawienie Prus Wschodnich w granicach Rzeszy stworzyło dla Niemiec doskonałą odskocznnię dla ich planów zaborczych. Prusy stały się bastionem niemieckiej polityki wschodniej. Odcięcie ich od pozostałej Rzeszy terytorium polskim stworzyło doskonałą podstawę, zdaniem wszystkich polityków niemieckich od Stresemana do Ribentropa, do stałego podsycania sprawy rzekomych krzywd, a więc i rewindykacji niemieckich na Wschodzie. Olbrzymia literatura propagandowa, pod płaszczem pseudo-naukowym, kolportowała te poglądy po całym świecie. W prusach wreszcie Niemcy postawiły pierwsze kroki w kierunku ponownego uzbrojenia się. Tajne zbrojenia niemieckie, za pośrednictwem różnych organizacji nacjonalistycznych, tutaj mają swój początek, Prusy Wschodnie zostają pierwsze z całej Rzeszy ufortyfikowane.

Równocześnie na terenie Prus Wschodnich rozpoczyna się nieubłagana walka z polskością. Polskie nazwy miejscowości zostają stopniowo niemieczone, nabożeństwa polskie zakazane, ilość szkół polskich zmniejsza się z każdym rokiem. Polska jest uważana przez Niemców za wroga numer 1, w istocie rzeczy nie uległo nic zmianie na tym odcinku nawet w okresie kilkuletniego pozornego porozumienia polsko-niemieckiego, poprzedzającego wybuch wojny obecnej.

W Polsce zdano sobie bardzo prędko sprawę z tego jak strasznym niebezpieczeństwem są dla niej Prusy Wsch. zarówno jako punkt, gdzie Niemcy zawsze w odpowiedniej dla siebie chwili konflikt z Polską rozpalić będą mogli, jak też i jako zbrojna pięść zwisająca nad najważniejszymi punktami politycznymi kraju. Polityka gnębienia ludności polskiej, prowadzona w Prusach Wschodnich najbardziej zajadle, wywołuje wreszcie w całym społeczeństwie polskim specjalną niechęć i nieufność do tej dzielnicy niemieckiej. Nie można się więc było spodziewać przychylnego ustosunkowania się polski do zagadnień komunikacyjnych Prus Wschodnich, a w szczególności do portu królewieckiego. Przeciwnie, tu właśnie rozpoczyna się pierwsza działalność ze strony Polski w kierunku eliminacji pośrednictwa portów niemieckich.

W 1923 r., kiedy jeszcze np. Górny Śląsk pracuje głównie przez Szczecin, Gdańsk dopiero stopniowo rozszerza swoje wpływy w Polsce Zachodniej, a Gdynia nie istnieje, ujawnia się konkurencja Gdańska z Królewcem w dziedzinie eksportu drewna z płu-wsch. województw polskich. Głównym obiektem sporu jest okręg białowieski eksploatowany wówczas w sposób intensywny. Port gdański miał na ogół urządzenie przeładunkowe przestarzałe i wymagał wielu poważnych inwestycji dla przeładowywania większych ilości towarów takiej jak węgiel, rudy itp., wymagających urządzeń mechanicznych. Dla drzewa natomiast istniały w Gdańsku jak najlepsze warunki naturalne, dzięki nieograniczonej możliwości zwiększania placów składowych i dużym wodnym przestrzeniom w porcie. Dla zwiększenia możliwości przeładunkowych Gdańska dla drewna nie trzeba było przeprowadzać kosztownych inwestycji, to też zrozumiałym jest, że Rada Portu Gdańska rozpatrując możliwości tego portu, który się znalazł po wojnie w korzystnych warunkach naturalnych, bo w granicach gospodarczych swego naturalnego zaplecza, zwróciła uwagę przede wszystkim na drewno.

Polskie firmy eksportujące drewno osiedlają się w Gdańsku, taryfa kolejowa sprzyja kierowaniu transportów drewna z całej prawie Polski na Gdańsk. Port królewiecki czuje się zagrożony i koleje niemieckie wprowadzają na odcinku Grajewo-Królewiec bojową taryfę konkurencyjną, przy czym Niemcy po raz pierwszy łamią zasadę konwencji berneńskiej wprowadzając poufne refrakcje. Koleje polskie zareagowały na to dalszą niższą i od tego czasu Królewiec tranzyt polskiego drewna prawie całkowicie utracił i aż do wybuchu wojny nie odzyskał. Ponieważ Polska w pierwszych latach po wojnie zboża niewiele eksportowała, a później eksport zorganizowany został w ten sposób, że wywożono zboże przede wszystkim z poznańskiego i Pomorza podczas gdy inne okręgi rolne mające nadwyżki produkowały na rynek wewnętrzny, Królewiec nie mógł reflektować na eksport tranzytowy zboża polskiego, bo naturalnym portem

i popieranym przez Polską politykę komunikacyjną był Gdańsk. W ostatnich latach przed wojną eksportuje część swej nadwyżki zbożowej również okręg białostocki, stanowiący bezpośrednie zaplecze Królewca. Specjalnie skonstruowana stacyjna taryfa eksportowa na kolejach polskich zapewniła jednak i te zboże Gdańskowi. Port królewiecki nie odgrywał żadnej roli w handlu zagranicznym Polski, a Prusy Wschodnie utraciły swój charakter kraju tranzytowego w kierunku północ-południe.

Dalszą klęską portu królewieckiego było uzyskanie przez Litwę Kłajpedy. Zrozumiałym jest, że Litwa, tak samo jak Polska w Gdańsku czy Gdyni, przystąpiła do rozbudowy tego portu i koncentrowała tutaj przeważną część swego handlu z krajami zamorskimi. Kłajpeda przeładowywała przed wojną 700.000 ton, w 1935 r. już ma 1.100.000 ton przeładunku, a w 1938 r. 1.530.000 ton. Przez samodzielną politykę morską Litwy zasięg portu królewieckiego skurczył się jeszcze bardziej. Dochodzi tu jeszcze moment spławu na Niemnie. Nieuregulowane do 1939 r. stosunki polityczne polsko-litewski uniemożliwiały wykorzystywanie Niemna, jako rzeki spławnej zarówno dla drewna polskiego jak i sowieckiego. I ta więc droga naturalna łącząca Królewiec z leśnymi obszarami Polski i Rosji była zamknięta.

Z rozważań powyższych widzimy, że znaczenie portu królewieckiego jako portu międzynarodowego zmalało ogromnie po Wielkiej Wojnie, a jednocześnie oparcie się jego o naturalne zaplecze, wskutek agresywnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski, uległo dalszemu pogorszeniu. Z tego więc punktu widzenia, najbardziej zasadniczego dla charakterystyki każdego portu, Królewiec był w sytuacji niepomyślnej. Pewne jednak zjawiska, mające również swoje źródło w sytuacji politycznej, dały mu pewną rekompensatę na innych odcinkach. Rzesza, obawiając się dążeń w Prusach Wschodnich w kierunku zbliżenia z Polską, które co pewien czas w różnych sferach społecznych i w rozmaitych formach znajdowały swój wyraz, uważa za swoje wielkie zadanie zapewnić Prusom Wschodnim pomyślną egzystencję gospodarczą. Różnymi więc środkami, obciążającymi budżet państwa, a więc całość życia gospodarczego Rzeszy, podsyca się rozwój rolnictwa i przemysłu przetwórczego w Prusach Wschodnich. Dalszym celem jest intensyfikacja wymiany między Prusami a pozostałą Rzeszą.

Punkt ciężkości w komunikacji między Prusami a Rzeszą, pomimo częstych wyrzekań niemieckich na utrudnienia tzw. korytarzowe, leży na kolejach. Układ stawek przewozowych kolejowych sprzyjał rozwojowi komunikacji kolejowej. Jeszcze w 1935 r. w przewozach między Prusami Wschodnimi a pozostałą Rzeszą kolej miała udział 72%, a 28% przypada na komunikację morską i wewnętrznymi drogami wodnymi. To też Królewiec pomimo udziału

w komunikacji z Rzeszą wykazuje w 1929 r. obroty w wysokości 1.720.000 ton, a więc nawet nieco niższe niż przed wojną.

Dopiero ostatnie lata przedwojenne przynoszą wyraźną zmianę. Rzesza przeżywa coraz większe trudności dewizowe i stara się być na wszystkich odcinkach, a więc i na komunikacyjnym jak najbardziej autarchiczna. Wstrzymuje więc początkowo należności kolei polskich za tranzyt i po żmudnych pertraktacjach sprawa zostaje uregulowana w kierunku kilkakrotnego zmniejszenia ilości przewożonych kolejną przez Pomorze. Musiało się to oczywiście odbić korzystnie na cyfrach portu królewieckiego. Rzeczywiście już w 1935 r. ilość obrotów tego portu wzrosła do 2.840.000 ton, w 1937 r. do 3.690.000 ton, i 1938 r. do 2.810.000 ton. Przesunięcie na rzecz komunikacji morskiej jest bardzo wyraźne, w 1937 r. udział przewozów kolejowych wynosi 54% zamiast 72% w 1935 r. W obrotach towarowych portu królewieckiego w 1937 r. przewozu z portami niemieckimi stanowią prawie 74%, a z ilości przewiezionych między Królewcem a Roterdambem przeważna część przypada również na Niemcy. Pomimo więc korzystania Rosji z Królewca, jako portu drzewa celulozowego z Łotwy, Kanady i Finlandii, można śmiało powiedzieć, że port królewiecki w ostatnich latach przed wojną stał się wewnętrznym portem niemieckim. Wysokość cyfr w nim przeladowywanych była koniunkturalna, stojąc w bezpośrednim związku z trudnościami dewizowymi Rzeszy i intensyfikacją przewozu w Niemczech, przygotowujących się na gwałt do nowej wojny.

V. Przyszłość portu królewieckiego w ramach państwa polskiego

Zanim postawimy kilka prognozyków co do możliwości rozwojowych portu królewieckiego z chwilą, gdy stanie się on portem Rzeczypospolitej, przypomnieć należy w paru słowach sytuację Gdańska, znajdziemy tu bowiem dużo analogii. Port gdański do 1920 r., tak samo jak Królewiec aż do wojny 1939 r., odcięty był granicą polityczną rosyjsko-niemiecką od swego naturalnego obszaru ciężenia. Polityka komunikacyjna niemiecka starała się zapewnić Gdańskowi, tak samo jak Królewcowi, tranzyt rosyjski, a mimo to port gdański, który w okresie długich wieków swej egzystencji pod opieką Korony polskiej był jednym z najważniejszych portów europejskich, aż do 1920 r. był drugorzędnym portem niemieckim na Bałtyku, nie odgrywając żadnej poważniejszej roli w handlu międzynarodowym. Obroty towarowe Gdańska w ciągu szeregu lat przedwojennych ustabilizowały się na poziomie mniej więcej 2.000.000 ton, wyposażenie techniczne portu było niesłychanie skromne, miasto było prowincjonalnym ośrodkiem administracyjnym i handlowym.

Z chwilą, gdy upadły granice oddzielające port gdański od jego naturalnego, bogatego zaplecza, Gdańsk pomimo najrozmaitszych trudności, jako akcja rewizjonistyczna niemiecka starała się Polsce tutaj sprawić, pomimo konieczności przełamania różnych zwyczajów i przesądów handlowych zarówno w Polsce jak i w Gdańsku, począł się rozwijać znakomicie, osiągając w ciągu kilku lat obrotu czterokrotnie większe od przedwojennych. Propaganda niemiecka różnymi argumentami fałszywymi i niezrozumiałymi dla logicznie, gospodarczo myślącego człowieka starała się ten wielki przewrót w dziejach portu gdańskiego pomniejszyć i oczywistość korzyści włączenia Gdańska do obszaru gospodarczego Polski osłabić, fakt jednak pozostaje faktem.

Za tym, że Królewiec będzie w dostatecznym stopniu alimentowany przez zaplecze polski, ażeby zapewnić portowi temu rozwój podobny do Gdańska przemawiają również następujące specjalne momenty z niedawnej przeszłości polskiej polityki komunikacyjnej. Omówiliśmy poprzednio zasadę dominującą w polityce morskiej Polski koncentracji przeładunku we własnych portach. Dla pewnych celów gospodarczych i politycznych nie wahano się jednak robić odchylenia od tej zasady. Niewątpliwie przewożenie towarów z Wilna lub Mołdeczna do Gdańska-Gdyni na odległości km, zamiast km oddzielających Wilno od Królewca, względnie km Kłajpedy, lub też ... km Rygi było pomimo jak najkorzystniejszego układu taryf często uciążliwe. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie nieraz zwracała na to uwagę czynników urzędowych. To też przy zaistnieniu innych dodatkowych ważnych okoliczności wprowadzono dwukrotnie zarządzenia sprzyjające transportowi z ziem póln-wsch. Polski przez porty państw trzecich.

Pierwsze tego rodzaju odchylenie od ogólnych wytycznych polityki morskiej miało zastosowanie w latach 1936-37 w stosunku do Rygi. Bilans handlowy polsko-litewski był dla Łotwy pasywny, szukano więc jakiejś rekompensaty dla niej w dziedzinie bilansu płatniczego. Ze strony łotewskiej wysunięto propozycję, ażeby stworzyć warunki, które sprzyjałyby tranzytowi przez port ryski towarów z tych części Polski, które przed wojną czy to ze względów geograficznych, czy też dzięki polityce taryfowej rosyjskiej ciążyły do tego portu. Polska poszła na rękę życzeniom łotewskim, uwzględniając jednocześnie interesy gospodarcze zainteresowanych terytoriów. W wyniku pertraktacji w 1937 r. weszła w życie taryfa polsko-łotewska, której stawki zostały skonstruowane w ten sposób, że przewóz z szeregu stacji dyrekcyj kolejowej wileńskiej kształtował się korzystniej w kierunku na Rygę, niż na Gdynię-Gdańsk. Tranzyt Polski przez port w Rydze zaczął się pomału rozwijać, wybuch wojny rozwój ten zahamował.

Drugim podobnym zagadnieniem stała się sprawa tranzytu polskiego przez Kłajpedę po dojściu do skutku politycznego porozumienia polsko-litewskiego na wiosnę 1938 r. Stosunki gospodarcze polsko-litewskie musiałyby się rozwijać analogicznie do polsko-łotewskich, ze względu na podobną strukturę gospodarczą obydwóch tych państw. Tak samo więc zwrócono tutaj od razu uwagę na możliwości ich ożywienia przez wykorzystywanie przez Polskę portu w Kłajpedzie dla eksportu drewna z okręgów leśnych województw wileńskiego i nowogródzkiego. Tutaj obok strony kolejowej działał również silnie moment spławu na Niemnie, a więc udostępnienia dla eksportu polskiego wyjątkowo taniej i dogodnej drogi. Układ w sprawie tranzytu był już uzgodniony przez obydwie strony i odpowiednia taryfa miała wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r. Aneksja Kłajpeda przez Niemcy sprawę tę zdezaktualizowała, Polska nie miała żadnego powodu ani ochoty do popierania niemieckiego Memla i taryfa ta nigdy w życie nie weszła.

Zatrzymaliśmy się na tych dwóch przykładach, ażeby wykazać, że Polska w zasadzie zawsze rozumiała, że dla jej obszarów póln-wschodnim najdogodniejszym jest którykolwiek z portów blisko położony, a nie Gdynia lub Gdańsk. Jeżeli więc Polska wychodząc z tych przesłanek gospodarczych i dla względów gospodarczo-politycznych drugich rządu, bo ostatecznie stosunki handlowe z Łotwą stanowiły drobny ułamek polskich obrotów zagranicznych, gotowe były do dyskryminowania Gdyni i Gdańska, to jasnym jest, że port królewiecki, z chwilą gdy znajdzie w granicach Rzeczypospolitej, liczyć może na maksymalne poparcie i ochronę swych interesów w ramach polskiej polityki morskiej.

Rozpatrzmy zaplecze portu królewieckiego, jego przyszły zasięg w sposób bardziej szczegółowy. A więc przede wszystkim Prusy Wschodnie, jedyna część zaplecza królewieckiego, która w ostatnim dwudziestoleciu znajdowała się we wspólnych z nim granicach politycznych. Zdawałoby się, że port mający tak ograniczone zaplecze, a jednocześnie wykazujący pewną prężność i zdolność do akwizycji ładunków musiałoby choćby te skromne terytorium całkowicie opanować. Wiemy już z cyfr poprzednio cytowanych, że było inaczej, w 1935 r. np. 72% ruchu między Rzeszą a Prusami odbywało się droga kolejową. Po włączeniu Prus Wschodnich do Polski nastąpiła by tutaj radykalna zmiana. Prusy Wschodnie przestałyby być prowincją Rzeszy, a podporządkowałyby się ogólnym wytycznym polityki gospodarczej polskiej. Jeżeli oprzemy się tutaj na linii rozwojowej z lat ostatnich, która wykazywała ograniczone co do wielkości obroty z Niemcami, a stały rozwój stosunków handlowych z państwami Europy póln. i zach. oraz Stanami Zjednoczonymi, to możemy przypuszczać, że stosunki handlowe Prus Wschodnich z Rzeszą byłyby wielokrotnie mniejsze, aniżeli to miało miejsce ostatnio. Prusy tworzyłyby

wówczas pewną jednolitą całość z ptn-zach. polskimi okręgami rolniczymi i tak samo jak one pracowałyby na eksport do wymienionych wyżej państw. Eksport polski odbywać się będzie w tych kierunkach zawsze droga morską, port królewiecki koncentrowałby więc u siebie eksport wschodnio-pruski całkowicie. Same więc Prusy Wschodnie przysporzyłyby Królewcowi, będąc województwem polskim, bardzo poważne ilości przeładunku.

Po zniknięciu obecnej granicy między Prusami Wschodnimi a Polską Królewiec zyskałby szerokie oparcie o swoje naturalne zaplecze, przy założeniu – które możemy uważać za pewnik – że polska polityka komunikacyjna traktowałaby Królewiec równorzędnie ze swymi dotychczasowymi portami, zaplecze Królewca w granicach Rzeczypospolitej byłoby bardzo poważne. Królewiec byłby bliższy niż Gdynia-Gdańsk, poza oczywiście wileńszczyzną, nowogródzyczną i białostockim dla następujących ważnych ośrodków gospodarczych: Brześć, Pińsk, Łuck, Lwów, Stanisławów. Drewno z Wileńszczyzny i Polesia, zboże białostockie i wołyńskie znalazłoby najkrótszą oraz najdogodniejszą drogę na Królewiec. Trudno w tej chwili robić jakieś dokładne przewidywania cyfrowe, ograniczymy się do podania, że przewozy, między dyrekcją kolejową wileńską a portami wynosiły ton.

Skierowanie obrotów zamorskich tych polskich okręgów gospodarczych na Królewiec leżałoby jak najbardziej w interesie polityki taryfowej kolei polskich. Dla powodzenia bowiem wymogu dotychczasowego koncentracji z interesami przedsiębiorstw pracujących na tych terenach musiano wprowadzić do taryf stawki sprzeczne z zasadą równorzędności traktowania ośrodków gospodarczych w zależności od odległości przewozów. Tak np. stawki przewozowe z Gdyni i Gdańska na import skór i ekstraktów garbarskich do Wilna były niższe aniżeli do Radomia. Kolej musiała bowiem uwzględnić, że przy posługiwaniu się portem królewieckim interesant wileński miałby jeszcze korzystniejsze warunki przewozowe. Jasnym jest, że wywołało to wiele zastrzeżeń ze strony pokrewnych przedsiębiorstw w innych punktach kraju i utrudniało pracę kolei w dziedzinie taryfowej. Możemy więc z całą pewnością twierdzić, że znalezienie się Królewca w granicach państwa polskiego ułatwiłoby prowadzenie zdrowej, logicznie polityki taryfowej w Polsce.

Omówiliśmy poprzednio pewne odchylenia w polityce taryfowej kolei polskich na rzecz Kłajpedy względnie Rygi. Z chwilą, gdy Królewiec będzie portem polskim, odpadnie całkowicie potrzeba uwzględnienia interesów tamtych dwóch portów. Dla potrzeb gospodarczych ptn-wschodnich województw Rzeczypospolitej Królewiec będzie tak samo dogodny jak tamte porty, a ustosunkowanie się w czasie wojny do Polski ta Łotwy jak przede wszystkim Litwy zwalnia nas z wszelkich obowiązków uwzględniania interesów tych państw.

Będziemy więc mieli całkowitą możliwość skierowania przewozów zamorskich wschodniej części kraju, za wyjątkiem pewnych specjalnych kierunków, gdzie Gdynia-Gdańsk będą zapewniały lepsze warunki przez Królewiec.

Można również przypuścić, że Królewiec pozyska przewozy z okręgów polskich nie stanowiących geograficznie jej zaplecza. Jeżeli założymy, że eksport węgla z Polski osiągnie w krótkim czasie po wojnie poziom 1939 r. lub nawet cyfry te przekroczy, to powstaną poważne trudności przewozowe. Poziom techniczny Gdyni i Gdańska w każdym razie w pierwszym okresie powojennym będzie niższy niż przez wojnę, to samo można powiedzieć o urządzeniach kolejowych. Zniszczona przez wojnę Polska stanie przed takim ogromem inwestycyjnym, że trzeba będzie uwzględnić przede wszystkim najpilniejsze. Można więc przypuścić że jeżeli Gdynia i Gdańsk nie będą mogły podjąć bez rozbudowy przeładunkowi masowych transportów węgla, a urządzenia królewieckie będą miały pewien luz, to przy pomocy taryfowej pewne ilości węgla można będzie skierować przez port królewiecki. Precedens taki już powstał w czasie strajku górników angielskich. Można dalej przypuścić, że Królewiec na stałe stanie się miejscem przeładunkowym dla węgla eksportowanego do krajów bałtyckich, a poza tym punktem sprzedaży węgla dla bezpośredniego jego zaplecza.

Włączenie Królewca do granic Rzeczypospolitej Polskiej otworzyłoby przed tym portem i nowe, dalsze jeszcze horyzonty. Polityka komunikacyjna Polski dała Gdańskowi i Gdyni nie tylko przewozy polskie, lecz pozyskała również cenny tranzyt z krajów ościennych. W 1938 r. przewozy tranzytowe w obydwóch tych portach przekroczyły 1.200.000 ton, tak samo jak Czechosłowacja dzięki wysiłkom kierownictwa polskiej polityki morskiej, stała się zapleczem Gdyni i Gdańska, Królewiec będzie mógł również rozszerzyć swój zasięg poza granice polityczne Polski. A więc przede wszystkim, jeżeli chodzi o tranzyt rosyjski, to będzie on znakomicie ułatwiony i uproszczony, nie będzie bowiem między Królewcem a Rosją państwa pośredniego, jakim przed wojną była dla tej komunikacji Polska, lub też Litwa i Łotwa. Tranzyt odbywałby się na zasadzie tylko porozumienia między Polską i Rosją, co umożliwiłoby zapewne praktyczną jego realizację. Dalej pamiętać należy o tym, że odległość linii powietrznej a Królewca do Odessy, wynosi tylko 1150 km, co jest najkrótszą linią między morzami Bałtyckim i Czarnym. Królewiec jest więc predestynowany do tego, ażeby sięgnąć swymi wpływami, przy pomocy polityki taryfowej kolei polskich na Bałkany i Bliski Wschód. Rumunia już w latach ubiegłych interesowała się możliwościami tranzytowania przez Królewiec, natrafiała jednak na zrozumiałą niechęć kolei polskich do popierania portu niemieckiego, na niekorzyść swych własnych. Teraz byłoby inaczej. Wreszcie pamiętać

należy o tym, że Królewiec położony przy ujściu Niemna łączy się siecią kanałów z dorzeczem Dniepru, a w przyszłości tą drogą zapewne zostałyby zarysowane połączenie morza Bałtyckiego z Dniestrem.

VI. Uwagi końcowe

Traktat wersalski włączył Gdańsk do granic gospodarczych Rzeczypospolitej, która obiecywała portowi temu zapewnić pomysły rozwój. Ze strony niemieckiej wyrażono pod tym względem wątpliwość i starano się wpoić ludności gdańskiej przekonanie, że czeka ją gospodarcza ruina. Rzeczywistość zadała kłam twierdzeniom niemieckim, port gdański w ubiegłym dwudziestolecu przeżył okres największego rozkwitu w swych dziejach i gdyby nie systematyczne sianie nienawiści do Polski i planowe zatrucie przez Rzeszę niemiecką stosunków polsko-gdańskich współpraca W. Miasta z Polską byłaby przykładem jak dwie narodowości mogą wspólnie przy jednym warsztacie pracy pozytywne dla dobra obydwóch stron pracować. Wyniki osiągnięte przez Polskę w ciągu ostatnich 20 lat w Gdańsku upoważniają nas do twierdzenia z całym przekonaniem, że port królewiecki w oparciu o Polskę znajdzie również postawy dostania się ważnym centrum przewozowym i handlowym na Wschodzie Europy. My przemawiamy faktami, a propaganda niemiecka zwalcza nas frazesami. Jesteśmy więc mocniejsi i nam w tej sprawie zaufać należy.

Sfery gospodarcze prus Wschodnich zdawały sobie zawsze sprawę z tego, że Królewiec i w ogóle całe Prusy Wschodnie są bez zaplecza polskiego, bez oparcia się o Polskę tworem sztucznym, martwym. Nie będziemy tu poruszać momentów historycznych i etnograficznych, które w tym sensie również działają. W wywodach naszych przytrzymujemy się bowiem wyłącznie strony ekonomicznej zagadnienia. W raporcie złożonym przez Izbę Handlową królewiecką cesarzowi niemieckiemu w początku 1918 r. domaga się ona przyłączenia części polskiej należącej przed wojną do Rosji do Prus Wschodnich. Motywacja tego raportu była następująca: „Polska oddziela Prusy Wschodnie od ważnych części dawnej Rosji i panuje nad drogą z Ukrainy przez swoje kanały i linie kolejowe. Stosunki ekonomiczne z Ukrainą, których utrzymanie i rozwój są konieczne dla Prus Wschodnich i od których zależy jest rozwój Królewca nie są możliwe bez posługiwania się terytorium polskim”. Zainteresowane sfery niemieckie przyznały się więc same, że Prusy Wschodnie bez łączności z zapleczem polskim rozwijać się nie mogą. Megalomania niemiecka szukała oczywiście rozwiązania przez przyłączenie Polski do drugorzędnej prowincji niemieckiej. Daleko prostszym jest rozwiązanie odwrotne przyłączające Prusy Wschodnie do Polski. Pod względem ekonomicznym da ono Prusom Wschod-

nim, a w szczególności Królewcowi daleko większe korzyści, umożliwiające im penetrację gospodarczą nie w jednej tylko części państwa polskiego, ale w całości jego terytorium.

Mpis powielony

IPMS, A.XII.83/11.

¹ A. Rudzki (1902 – 1987) – działacz polityczny. obrońca Lwowa, uczestnik kampanii wrzesniowej. Na emigracji czołowy działacz Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”.

Nr 21

1944 luty 16, Londyn. – Pismo przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Ministrów ministra Jana Kwapińskiego do kierowników resortów w sprawie zwołania narady dotyczącej prac Komisji 6-ciu Miesiący

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW
51/44/KEM

Londyn, dnia 16 lutego 1944 r.

Otrzymują: p. Min. Skarbu, L.[udwik] Grosfeld,
p. Min. Pracy i Opieki Społ. Jan Stańczyk.

Poza załatwianiem spraw bieżących zadaniem Komitetu Ekonomicznego Ministrów winno być przygotowanie zasad polityki gospodarczej i społeczno-gospodarczej Rządu na okres, który nastąpi natychmiast po ustąpieniu okupantów, t. j. mniej więcej na okres pierwszych 6-ciu miesięcy. To też zamierzam w przyszłości wnieść pod obrady K. E. M. zasady uruchomienia życia gospodarczego w tym okresie.

Dla uprzedniego uzgodnienia poglądów między trzema głównymi resortami gospodarczymi oraz dla sformułowania wniosków wydaje mi się właściwe powołanie Komisji pod moim przewodnictwem, złożonej z kilku specjalistów – wyłącznie urzędników - kierowników najważniejszych działów w Ministerstwie P. H. i Z., Skarbu oraz Pracy i O. S. Komisja ta miałaby za zadanie:

- 1) wzajemne poznanie tez opracowanych w każdym z powyższych trzech Ministerstw z dziedziny głównych spraw gospodarczych i społecznych,
- 2) skoordynowanie tych tez w jedną całość, wyjaśnienie rozbieżności i wątpliwości,
- 3) stwierdzenie czy wszystkie, niezbędne dla I okresu prace z dziedziny polityki gospodarczej są wykonywane,
- 4) wspólne opracowanie tych zagadnień, które wykraczają poza ramy kompetencji, każdego z trzech Ministerstw oddzielnie, jak np. sprawa poziomu cen i płac,
- 5) przygotowanie tez, które będą podstawą wniosków poszczególnych Ministrów na K. E. M.

Komisja miałaby charakter opiniodawczy, to też jej opracowania będą podlegały akceptacji przez właściwych Ministrów przed wniesieniem na K. E. M.

Zakres prac resortów gospodarczych po powrocie do kraju będzie bardzo obszerny i wciąż nasuwać się będzie konieczność natychmiastowych decyzji w sprawach ekonomicznych i społecznych. Mało będzie wówczas czasu na gruntowniejsze uzgodnienie poglądów i rozpatrzenie szczegółowe argumentów, - uzgodnienie to będzie musiało mieć bardziej formalny charakter. To też obecny okres prac w Londynie winien być wykorzystany dla sprecyzowania pewnych wspólnych zasad polityki gospodarczej przynajmniej w najważniejszych sprawach dla wytworzenia pewnego wspólnego systemu myślenia, co przyczyni się do tego, iż działalność poszczególnych Ministerstw gospodarczych będzie nawzajem bardziej zharmonizowana nawet w sprawach nie wymagających formalnego uzgadniania. a – a wymienionej wyżej Komisji mogą się do osiągnięcia tego celu przyczynić i to jest dodatkowy, choć nie mniej ważny cel jej powołania.

Dla omówienia powyższej sprawy, ewentualnie dla wyznaczenia składu Komisji i przedyskutowania sposobu pracy, wreszcie dla wyznaczenia terminów jej zakończenia proszę Pana Ministra o przybycie do mnie we wtorek dnia 22 lutego, 1944r. o godz. 3 pop.

PRZEWODNICZĄCY

KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

PODPIS

J. Kwapiński

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

a – a słowo nieczytelne

Nr 22**1944 marzec 22, Londyn. – Porządek pierwszego posiedzenia i regulamin Komisji 6-ciu Miesięcy**

Komisja 6-ciu miesięcy

Przewodniczy – p. Min. Kwapiński.

- 1) Projekt spisu referatów, oraz notatka w sprawie formy referatów, zostały przyjęte do wiadomości przez Komisję i zatwierdzone przez p. Min. Kwapińskiego. Lista referatów nie obejmuje tych zagadnień, które w podsumowaniu i uzupełnieniu prac Komisji powinny być poruszone w drugiej fazie z inicjatywy sekretariatu Komisji. Zaakceptowanie listy nie wyklucza dodatkowego uzupełnienia jej na podstawie biegu prac Komisji. Zasady dotyczące formy referatów mają charakter wytycznych do elastycznego stosowania, w zależności od tematu danego referatu.
- 2) referaty siłą rzeczy opierają się o posiadane informacje co do istniejącego w Polsce stanu rzeczy. Zakładają one również jakom podstawę uzyskanie przez rząd poważniejszego wpływu na politykę gospodarczą i administrację kraju. W miarę możliwości referenci powinni uwzględniać ewentualność zniszczeń dokonanych w ostatnie chwili, oraz cząstkowego tylko wpływu rządu polskiego w pierwszej fazie - w zasadzie jednak wypracowanie ewentualnych dalszych wariantów nie należy do zadań Komisji w jej pierwszym okresie działania.
- 3) Zebrania Komisji odbywać się będą dwa razy na tydzień. Regulamin zebrań, regulamin sekretariatu, oraz terminarz, zatwierdzone będą dodatkowo. Pierwsze posiedzenie referatowe odbędzie się w najbliższym tygodniu.

PROJEKT

Regulamin Komisji 6 miesięcy.

1. Komisja 6 miesięcy nazywana w dalszym ciągu niniejszego tekstu w skrócie „Komisją”, powołana została przez Ministrów: Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Skarbu oraz Pracy i O.S. w celu opracowania tez gospodarczych, które by

były postawą do wniosków właściwych Ministrów na Komitet Ekonomiczny Ministrów, w zakresie postaw i wytycznych polskiej polityki społeczno-gospodarczej w okresie mniej więcej pierwszych 6-ciu miesięcy po uwolnieniu Kraju od okupantów.

2. Przewodniczącym Komisji jest Minister P.H. i Z., w razie jego nieobecności przewodniczy zebraniom Minister Skarbu, Minister Pracy i O.S., względnie z kolei Sekretarz Generalny M.P.H. i Z., Sekretarz Generalny M.P i O.S. lub wreszcie inni członkowi Komisji.
3. W skład Komisji wchodzi trzech powyżsi Ministrowie oraz osobiście pp: Kożuchowski, Bruner, Kirkor, Bobrowski, Dmochowski, Iwaszkiewicz, Królikowski, Łychowski, Nieduszyński, Niedźwiedzki i Rudziński.
4. W zebraniu Komisji mogą brać udział wyłącznie jej członkowie. Na poszczególne zebrania Komisji jednak prócz referentów mogą być zapraszani kierownicy właściwych działów powyższych Ministerstw lub ich zastępcy. Dotyczy to wyłącznie tych działów, do których kompetencji należą sprawy będące przedmiotem obrad na danym posiedzeniu.
5. Zebrania odbywają się w wyznaczonym terminie bez względu na liczbę uczestników.
6. System prac Komisji polega na dyskutowaniu i uzgadnianiu tez przedstawianych wraz z uzasadnieniem przez zaproszonych referentów. Spis i zakres referatów ustala Komisja. Po przeprowadzeniu tez danego referatu przez Komisję, ostateczne sformułowanie tych tez należy do referenta wspólnie z Sekretariatem Komisji ewentualnie z doproszonymi członkami Komisji.
7. Zebrania Komisji odbywają się stale we wtorki i czwartki o godzinie 3-ciej po południu.
8. Obrady są prowadzone według zwyczajów powszechnie stosowanych w pracach analogicznych ciał zbiorowych.
9. Tezy referatów wraz z wyczerpującym uzasadnieniem winny być rozesłane na tydzień przed wyznaczonym terminem obrad nad danym referatem. Wygłaszane na zebraniach referaty winny być krótkie i trwać na ogół około 30 minut. Referaty winny odpowiadać warunkom sprecyzowanym w notatce pt. „Forma Referatów”, która została przyjęta przez Komisję w dniu 22 bm. Przepisywanie i terminowe rozsyłanie referatów jest obowiązkiem referentów.
10. W ciągu dwóch tygodni po przedyskutowaniu referatu przez Komisję autor winien przesłać do Sekretariatu nową redakcję tez i uzasadnienia, po uwzględnieniu uwag Komisji.

11. Dla technicznego zorganizowania prac Komisji, wstępnego koordynowania tez, formułowania uchwał i harmonizowania poszczególnych tez z innymi referatami – powołany zostaje Sekretariat Komisji w składzie pp: Bobrowski i Królikowski.
12. Dla technicznej pomocy w pracach Komisji i Sekretariatu oraz prowadzenia protokółów przydzielone zostaną przez zainteresowane Ministerstwa odpowiednie siły pomocnicze.
13. Sekretariat sporządza z zebrań krótkie protokoły.

Spis proponowanych referatów:

<u>Tytuł</u>	<u>Uwagi</u>
1. Ruchy ludności	Repatriacja z zagranicy i wewnętrzna, bez sprawy Niemców.
2. Zatrudnienie	Szacunek przewidywanego zatrudnienia i bezrobocia, deficyty i nadwyżki w poszczególnych zawodach, pośrednictwo pracy, publiczna służba pracy, zwolnienia z wojska itp.
3. Ochrona pracy, ubezpieczenia, związki Zawodowe.	Tymczasowe zasady działania i przygotowanie przyszłego okresu.
4. Opieka Społeczna	Zakres i formy działania
5. Służba zdrowia	
6. Apropowizacja	Zapotrzebowanie ludności, pokrycie z zasobów krajowych, pokrycie niedoborów, normy spożycia, zasady gospodarcze, organizacja administracji organizacja aparatu techniczno-handlowego, przejęcie organizacji niemieckiej i rozbudowanie własnej, specjalne systemy dożywiania.
7. Rolnictwo	Zasady uruchomienia z wyjątkiem spraw własności i reformy rolnej.
8. Leśnictwo	Wraz z całością gospodarki drzewnej.
9. Uruchomienie przemysłu.	Przejęcie przedsiębiorstw niemieckich, administracja przedsiębiorstwami opuszczonymi, ogólne, zamierzenia organizacyjne i inwestycyjne, zapotrzebowanie finansowe, zakłady użyteczności publicznej.

10. Energetyka Węgiel, ropa, gaz i elektryczność.
11. Przemysł przetwórczy Wraz z zagadnieniem surowca, rąk roboczych, potrzeb technicznych itp.
12. Roboty publiczne Roboty związane z dalszym planem i roboty doraźne, zapotrzebowanie na pracę, zapotrzebowanie finansowe i techniczne, organizacja robót pod kątem gospodarczym i socjalnym odbudowa miast.

Oryginał

IPMS, A.21.6/28.

Nr 23

1944 marzec 30, Londyn. – Protokół drugiego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesiący

Przewodniczący: p. min. L. Grosfeld

Obecni: p.p. J. Kożuchowski. Cz. Borowski, Bruner, Iwaszkiewicz, Stanisław Kirkor, S. Królikowski, T. Łychowski, Nieduszyński, Niedźwiedzki

Porządek dzienny: dyskusja nad referatem p. Dyr. S. Królikowskiego pt. „Zasady odbudowy rolnictwa”.

I. Przyjęto bez zmian protokół pierwszego posiedzenia Komisji.

II. Zatwierdzono Regulamin Komisji, po wprowadzeniu do rozestanego projektu dwóch poprawek (w punkcie 1 skreślenia słowa „gospodarczych” po słowach „opracowania tez”, oraz w punkcie 4 zmiany słowa „referentów” na „referujących”).

III. Dyskusja nad referatem w sprawie odbudowy rolnictwa, przeprowadzona po omówieniu przez p. Dyr. S. Królikowskiego głównych tez opracowania, dotyczyła następujących punktów:

1. Sprawa zapewnienia podaży środków żywności w okresie pierwszych miesięcy po oswobodzeniu Kraju. Sytuacja będzie wówczas następująca: z jednej strony powstanie konieczność natychmiastowego zaopatrywania ośrodków miejskich, w intensywniejszy nb. sposób z uwagi na akcję repatriacyjną, a drugiej strony zaś ludność wiejska, z której odpadnie obowiązek dostarczania kontyngentów, może nie mieć dostatecznego bodźca do sprzedaży swych produktów. Jej zainteresowanie w uzyskaniu pieniędzy może być nikłe, ponieważ w okresie tym nie będzie pociągana do normalnych

świadczeń pieniężnych (podatki, spłata długów itd.), uzyskanych zaś środków nie będzie mogła zużyć na zakup potrzebnych jej towarów przemysłowych (odzież, narzędzia itd.), ponieważ towarów tych nie będzie wówczas na rynku. W tym stanie rzeczy należy z góry ustalić środki jakie się przedsięwzięmie dla wywołania podaży środków żywności i tym samym odpowiedniego zabezpieczenia aprowizacji miast.

W dyskusji przeprowadzanej na powyższy temat reprezentowany był z jednej strony pogląd (p.p. Bruner, Kirkor) za utrzymaniem, przez pierwszy okres przejściowy, systemu kontyngentowego – chociażby częściowo i oczywiście za złagodzeniem sankcji, stosowanych obecnie w tym zakresie przez Niemców, z drugiej zaś strony – pogląd za wywołaniem podaży innymi metodami, metodami o charakterze gospodarczym bez stosowania przymusu (p.p. Królikowski, Bobrowski, Iwaszkiewicz). W wyniku dyskusji i po dodatkowych wyjaśnieniach udzielonych przez p. dyr. Królikowskiego, uzgodniono co następuje:

- a) Sprawa zapewnienia podaży produktów rolnych dla miast jest zagadnieniem aprowizacji i łączy się tylko pośrednio z tezami referatu p. dyr. Królikowskiego (w szczególności z tezą 1, która dała asumpt do dyskusji w sprawie zaopatrzenia miast), ponieważ tezy te biorą za punkt wyjścia długofalowe zagadnienia produkcji rolnej i rozwoju rolnictwa, nie zaś doraźne zagadnienie zaopatrzenia Kraju.
- b) Antycypując dyskusję w sprawie aprowizacji Kraju, której poświęcony jest oddzielny referat, uzgodniono co następuje:
 - A. 1. W stosunku do artykułów nie nadających się do długotrwałego przechowania przez rolnika (kartofle, mleko, jaja itp.) zagadnienie przymusu kontyngentowego nie wchodzi w grę ze względu na zabezpieczenie podaży przez wyżej wspomniany charakter tych artykułów. W praktyce dyskusyjnym tematem może być tylko zboże.
 2. System kontyngentowy ma racje bytu wtedy, gdy polityka zmierza do świadomego zmniejszenia konsumpcji wsi; aby być efektywnym system ten musi być połączony z sankcjami niezmiernie daleko idącymi. Ze względów zasadniczych stosowanie sankcji karnych typu niemieckiego nie wchodzi w grę, zaś wysokie sankcje finansowe, wymagające zresztą rozbudowanego aparatu, nigdy w praktyce nie są stosowane do drobnej własności (dającej gros patrzenia), gdzie podważyłyby podstawę bytu.
 3. System kontyngentowy oparty o przymus, nie zaś gospodarcze środki zwiększające podaż, jest zachętą do kierowania towaru na czarny rynek. Skutkiem tego w praktyce system ten nie połączony z drakońskimi sank-

cjami, zwiększa konsumpcję wsi i obroty czarnorynkowe – hamując podaż dla miast poprzez aparat aprowizacyjny.

4. Ogólnie biorąc, wprowadzanie wysokich kontyngentów jest nieskuteczne, a niskich zbędne. Celowość wprowadzania kontyngentów zbożowych w pierwszym okresie jest wysoce zależna od momentu w którym nastąpi oswobodzenie Kraju i ograniczona zapewne do wypadku, gdy moment ten nastąpi w okresie listopad-grudzień (kontyngentowanie w innych okresach byłoby niecelowe o tyle że zboże będzie bądź – okres sierpień-listopad – w dostatecznej ilości, bądź też – okres luty-sierpień będzie już wymieniane przez Niemców).

B. Wskazane jest osiąganie podaży zboża raczej w drodze innych metod niż kontyngentowanie – pewną rolę może tu odegrać zastosowanie presji za wcześniejsze dostawy, ustanowienie jednorazowego podatku w zbożu itd. Podstawowym jednakże środkiem pobudzenia podaży muszą być presje towarowe, jako najbardziej atrakcyjne dla dostawców. O skuteczności premii decydować będzie to, jaki procent ogólnej podaży danego towaru potrzebnego wsi zużyty zostanie na premie – chociażby przejściowo ze szkodą dla zaopatrzenia w te wyroby ludności miejskiej. Wydaje się, że szereg tego rodzaju artykułów przemysłowych (jak np. wyroby żelazne, wyroby z drewna itd.) będziemy mieli w Kraju, w pewnej ilości do dyspozycji od razu.

- 2) Sprawa tzw. wariantu sowieckiego – to znaczy uzupełniania referatów tematami, które by należało stosować w wypadku okupowania kraju przez wojska sowieckie i oficjalnego ustalenia współpracy polsko-sowieckiej.

W dyskusji wyjaśniono co następuje:

- a) Problem współpracy polsko-sowieckiej na odcinku rolnym sprowadza się wyłącznie do zagadnień aprowizacyjnych – do ustalenia naszego wkładu w zaopatrywanie armii okupacyjnej i odpowiedniego dostosowania aprowizacji Kraju. Pewne, ogólne zresztą tylko, wytyczne dla tego zagadnienia uwzględnione zostaną w referacie p. Dyr. Iwaskiewicza, dotyczącym spraw aprowizacji. Jeżeli chodzi natomiast o długofalowe zagadnienia rozwoju rolnictwa, które są przedmiotem referatu p. dyr. S. Królikowskiego, to pozostałyby one oczywiście bez zmian i w wypadku kooperacji z Sowiecami i zapewne nie byłyby nawet przedmiotem ewentualnych obrad z Z. S. R. R.
- b) Ogólnie jeżeli chodzi o wariant sowiecki – sprawa ta bowiem wyniknie i w większości pozostałych referatów – to wydaje się, że w chwili obecnej nie ma jeszcze dostatecznych elementów dla precyzowania odpowiednich tez w poszczególnych referatach. Pewne, ogólne zupełnie, wytyczne będzie można ustalić raczej po przepracowaniu całości zagadnień przez Komisję –

z tym, że oczywiście wytyczne te stanowiąby jedynie materiał do rokowań ze stroną sowiecką, w czasie których dopiero sprecyzowane zostałyby dokładniej zasady naszej współpracy z Sowietami.

IV. Sprawa uczestniczenia w posiedzeniach Komisji.

Ze względu na to, że połowa członków Komisji opuściła posiedzenie około godz. 6-twej i przez to utrudniła dalsze prowadzenie obrad, postanowiono, że:

- 1) dalsze obrady nad referatem p. Dyr. Królikowskiego prowadzone będą na posiedzeniu dodatkowym Komisji, które odbędzie się we środę dnia 5 kwietnia r. b.
- 2) w przyszłości członkowie Komisji powinni sobie rezerwować czas na posiedzenia co najmniej do godziny 8-mej.

Sekretarz Komisji

Oryginał:

IPMS, A. 21.6/28.

Nr 24

1944 kwiecień 4, Londyn – Protokół trzeciego posiedzenia Komisji 6-ciu miesięcy

Przewodniczący p. Min. Grosfeld,

Obecni: pp. Bobrowski, Bruner, Dmochowski, Iwaszkiewicz, Kirkor, Królikowski, Łychowski, Nieduszyński, Niedźwiedzki, Rudziński

Porządek dzienny: dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. dyr. Królikowskiego pt. „Zasady odbudowy rolnictwa:

1. ad p.7.

W związku z poruszoną w punkcie tym sprawą ustawodawstwa w dziedzinie rolnictwa postanowiono – wobec tego, że analogiczny problem wyniknie i przy okazji innych referatów – wyjaśnić ogólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości, jaki są zamierzenia tego resortu w zakresie ustawodawstwa, które będzie stosowane w Polsce bezpośrednio po wojnie (bezzwłoczne przywrócenie w całości dawnego polskiego ze zniesieniem wszystkich ustaw niemieckich, czy system pośredni i jaki itd.). W zależności od tych wyjaśnień zmieniony zostanie omawiany punkt referatu.

2. ad p.8.

Wyjaśniono, że krótkoterminowa dzierżawa majątków rolnych, pozbawionych właścicieli, nie przedstawia ryzyka w postaci zbyt ekstensywnej gospodarki, ponieważ dzierżawy te nie będą przyznawane przez organy samorządowe zorientowane w stosunkach lokalnych, co pozwoli im na odpowiedni wybór dzierżawcy (w praktyce zapewne spośród rodzin właściciela majątku), lub ewentualnie kilku dzierżawców przy większych obiektach.

3. ad p.13.

Postanowiono zmienić redakcję pierwszego ustępu tego punktu, zredagowanego jeszcze w okresie, gdy na ziemiach polskich nie było walk niemiecko-bolszewickich i zakładającego w związku z tym, że ilość zniszczonych osiedli w kraju jest nieznaczna i odbudowa ich nie będzie stanowiła szczególnego problemu.

4. ad p.18.

Przy okazji tego punktu, zawierającego tezę o przywróceniu obowiązujących przed wojną norm wynagrodzeń robotników rolnych, dyskutowano również ogólnie sprawę przyszłych płac w Polsce -- wysunięte zostały przy tym następujące momenty:

- a) Jako punkt wyjścia do rozważania sprawy płac należy przyjąć płace realne, nie zaś nominalne, gdyż w tym ostatnim wypadku należałoby uwzględnić szereg dodatkowych czynników, jak np. ceny, które ulegną zmianie w porównaniu do stanu z 1939 r.
- b) Jeśli chodzi o ogół płac, to ich przedwojenny poziom będzie mógł być przywrócony dopiero w momencie gdy do poziomu przedwojennego zbliży się dochód społeczny -- do tego czasu, abstrahując od przesunięć w poszczególnych dziedzinach płac, ogólny poziom płac, będzie musiał być niższy od poziomu przedwojennego. W związku z tym, o ile by uznać (wniosek p. dyr. Brunera), że pewna grupa płac, a mianowicie płace robotników przemysłowych niższe od średnich (obejmujące około 40% robotników przemysłowych) winna być bezzwłocznie po wojnie przywrócona w wysokości przedwojennej -- to tezę tego rodzaju można byłoby przeprowadzić tylko przez odpowiednie zmniejszenie płac pozostałych robotników, tak aby całość płac pozostała przejściowo na poziomie niższym od przedwojennego.
- c) Przyjmując zależność kształtowania się płac od rozwoju dochodu społecznego, stwierdzić należy, że w pierwszym okresie powojennym dochód społeczny wsi, względnie mało zniszczonej i mogącej bezzwłocznie uruchomić produkcję na wszystkich odcinkach, będzie szybciej wzrastał niż dochód społeczny miasta, gdzie rozwój, będzie następował bardziej stopniowo w

miarę uruchomienia robót publicznych, rekonstruowania zniszczonych w czasie wojny warsztatów przemysłowych itd.

- d) Podobnie jak i przed wojną nie można było stosować jednakowych kryteriów dla ustalania płac robotników rolnych i robotników przemysłowych (inny sposób wynagrodzeń, tylko częściowo w pieniądzu, inny – sezonowy – okres płac itd.), jak i obecnie nie można stosować tych samych zasad jeżeli chodzi o przywrócenie w pierwszym okresie powojennym płac dawnych dla obydwu kategorii robotników. Jeżeli chodzi o robotników rolnych, to poza momentem wymienionym w punkcie c. należy uwzględnić fakt: 1) płace są w naturze i że w związku z tym ich przywrócenie bezzwłocznie po zakończeniu wojny nie przedstawia tego niebezpieczeństwa z punktu widzenia dodatkowego tworzenia siły nabywczej, jakie miało ewentualne ogólne przywrócenie wszystkich płac; 2) że płace robotników rolnych wzrastają z reguły automatycznie ze wzrostem dochodu wsi – nie do pomyślenia byłaby oczywiście taka sytuacja w której przy spodziewanym szybkim dochodzie wsi, z korzyści z tego faktu płynących wykluczona miała być właśnie grupa robotników rolnych.

Uwzględniając powyższe momenty oraz fakt, że płace rolne w naturze zostały w czasie okupacji bardzo poważnie obniżone – większość zebranych wypowiedziała się za utrzymaniem omawianej tezy referatu, p. dyr. Królikowskiego, w każdym razie o ile dotyczy ona ordynariuszów z tym, że pozostałaby otwarta, do dalszego omówienia przy ogólnym zagadnieniu płac sprawa wynagrodzeń rolnych dla innych robotników rolnych, poza ordynariuszami.

Zastrzeżenie w powyższej sprawie zgłosił p. Dyr. Kirkor, który uznając słuszność tezy, nie widzi pełnych możliwości jej realizacji już w pierwszym okresie po wojnie i wobec tego wypowiada się bądź za skreśleniem tezy 18-tej i ew. ustaleniem sprawy przy okazji ogólnej dyskusji nad płacami, bądź złączeniem formuły p. Dyr. Królikowskiego w ten sposób, że płace nie zostaną płacone”, ale że „będzie się dążyć do przywrócenia dawnych płac”.

Ogólnie uzgodniono, że teza p. Dyr. Królikowskiego, ujęta ogólnikowo, nie przesądza kwestii kształtowania w przyszłości płac innych robotników rolnych, poza ordynariuszami, która już przed wojną wymagała uregulowania z uwagi na poważną dysproporcję w tych dwóch kategoriach wynagrodzeń robotników rolnych z krzywdą dla nieordynariuszy i która obecnie winna być dokładnie omówiona przy okazji generalnej dyskusji na temat płac.

5. ad p. 28, 29. Za słuszną uznano ogólną tezę p. 28, przewidującą wyrównanie proporcji w zakresie cen i płac nie w drodze obniżenia cen na artykuły rolne lecz podwyższania płac. Wyjaśniono przy tym, że:

- a) tezy zawarte w p. 28 i 29 należy traktować – w myśl zresztą zasady, że rolnictwem nie rządzi się, ale kieruje – jako wytyczne ogólne dla przyszłej polityki cen rolnych; nie można natomiast identyfikować ich z konkretnie już ustalonymi o aktywnymi cenami.
- b) Nie chodzi obecnie o ustalenie ceny żyta na takim czy innym poziomie, lecz o stworzenie systemu cen, któryby w przyszłości zabezpieczał z jednej strony ceny relatywnie wyższe dla produktów rolnych pracochłonnych (wynagrodzenia za pracę w cenach tych artykułów były przed wojną minimalne) – z drugiej zaś umożliwiał rozwój hodowli, co stanowi jeden z najważniejszych celów przyszłej polityki rolnej.
- c) Jeżeli chodzi o konkretnie projektowane w p. 29 relacje cen, to: 1) w zakresie trzody chlewnej odpowiada ona normalnemu stanowi rzeczy w okresach dobrej koniunktury świńskiej, 2) w kartoflach odnosi się w praktyce raczej do ziemniaków przemysłowych i ziemniaków na paszę i dlatego nie wchodzi w grę jako argument dotyczący drożyzny artykułów spożywczych (ziemniaki na konsumpcję, stanowiące z punktu widzenia rolnika swego rodzaju „dodatkowy przychód” będą niewątpliwie tańsze), 3) w wypadku mleka ustalona relacja jest umyślnie wybałuszona jako zasadniczy element dla podniesienia hodowli – z tym jednakże, że jeżeli chodzi o interesy konsumenta, to wysoka cena ma być, w myśl tezy, niwelowana poprzez premie wewnętrzne.
- d) Cena żyta nie odgrywa zasadniczej, większej niż ceny innych artykułów, roli w dochodzie społecznym wsi – w tezach użyta ona została jedynie jako kryterium porównawcze, a nie jako czynnik decydujący sam przez się o tym dochodzie. Z tego też względu, chcąc kalkulować dokładniej przyszły poziom cen rolnych, trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim przewidziany w tezach stosunek cen na podstawowe artykuły rolne i w ramach ogólnej kwoty dochodu wsi wyliczyć ile wypadnie na poszczególne artykuły, w szczególności jaka w takim wypadku będzie cena na żyto – wydaje się to i słusznym i zdrowszym niż kalkulowanie przyszłej ceny żyta na podstawie obecnych cen oficjalnych w G. G. z ew. poprawką o ceny czarnorynkowe

W związku z powyższym ad. 3 p. 28 postanowiono zmienić „jako podstawę orientacyjną cen artykułów rolniczych” należałoby XXX cenę żyta w G. G.”, lecz „cenę żyta, jaką wypadnie ustalić w G. G.”.

Zastrzeżenie do p. 29 zgłosił p. Dyr. Bruner: nie kwestionuje ceny mleka do ceny żyta z punktu widzenia rolnictwa, wskazał że relacja zbyt wysokich cen dla konkurenta, o ile: a) nie zostaną zastosowane XXXXX żyta zostanie ustalo-

na na zbyt wysokim poziomie – w takim wypadku XXXXX musiałaby być obniżona, niezależnie od zamierzeń w kierunku rozwoju XXXX względu na wyjątkowe znaczenie konsumpcji mleka, zwłaszcza przez dzieci.

6. ad p. 31: p. Dyr. Bruner zgłosił zastrzeżenie w kierunku objęcia polityki XXXX (nie zaś całkowite pozostawienie XXXX jak to przewiduje teza p. Królikowskiego), poza artykułami przewidzianymi w XXX również jej i owoców, z uwagi na znaczenie, jakie te artykuły mają dla wyżywienia robotnika.
7. ad p. 34: w postanowieniu dotyczącym artykułów półluksusowych postanowiono skreślić słowa „dużej ilości”, które mogą stwarzać wątpliwość, że chodzi tu o świadoma politykę, mająca na celu zwiększenie produkcji tych artykułów (nie zaś pozostawienie w wolnym obrocie dużego asortymentu artykułów spożywczych półluksusowych, co było zamierzone w tej tezie).
8. ad p. 37d: teza o dostosowywaniu cen do zdolności nabywczej konsumenta poprzez premie wewnętrzne, nie zaś przez obniżkę cen dla producenta uznana została za słuszną i stanowiąca integralną część proponowanego systemu cen, niezbędną już zapewne w I okresie. Wyjaśniono przy tym (na wniosek p. Dyr. Brunera), że tego rodzaju premie winny być wypłacane z ogólnych funduszy państwowych) jako akcja dla utrzymania wysokiego poziomu rolnictwa, nie zaś z funduszy np. opieki społecznej, jako pomoc dla konsumenta.
W związku z tym punktem p. Dyr. Kirkor wysunął wątpliwość, czy premie wewnętrzne powinny być wypłacane już w I okresie, tj. wówczas gdy na skutek intensywnej akcji kredytowej ze strony państwa, rząd będzie zmuszony, dla przeciwdziałania inflacji, dążyć raczej do wiązania siły nabywczej (podatki itd.), nie zaś do jej wzmagania co miałoby miejsce przy wypłacaniu w okresie tym premii.
9. ad 37c: postanowiono zmienić redakcję tego punktu w ten sposób, aby było jasne, że po upływie I okresu 6 miesięcy nie chodzi o zrezygnowanie z polityki aprowizacyjnej, która oczywiście będzie prowadzona nadal, ale jedynie o zrezygnowanie z przymusowej gospodarki w zakresie aprowizacji.
10. ad p. 41: p. Dyr. Kirkor zastrzegł dodatkowe wypowiedzenie się co do kwoty potrzeb finansowych rolnictwa – po dokładniejszym zbadaniu sprawy i łącznie z zapotrzebowaniami, jakie będą zgłoszone dla innych działów gospodarstwa.

Dyskusję nad referatem p. Królikowskiego zakończono stwierdzeniem, że co do punktów nieporuszonych w dyskusji, istnieje zgoda Komisji na tezy wysunięte przez p. Dyr. Królikowskiego.

Sekretarz Komisji:

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Nr 25

1944 kwiecień 13, Londyn – Protokół piątego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesięcy

Obecni pp. Bobrowski, Bruner, Iwaszkiewicz, Kania, Kirkor, Kożuchowski, Królikowski, Łychowski, Nieduszyński, Niedźwiedzki, Rudzinski.

Porządek dzienny: dyskusja nad referatem p. M. Niedźwiedzkiego pt. „Tezy walutowe na okres przejściowy”.

- I. Na wstępie ustalono, że dla skrócenia i ułatwienia obrad pożądanym byłoby, aby w przyszłości:
 - a) Uwagi do referatów, zwłaszcza jeżeli chodzi o zmianę tekstu, przedstawiane były na piśmie;
 - b) Pytania dotyczące referatu stawiane były i wyjaśniane przez referenta przed rozpoczęciem dyskusji.
- II. Po zreferowaniu swego opracowania p. Niedźwiedzki udzielił informacji na pytania w następujących sprawach:
 - a) ad. teza 3d: czy ustalenie relacji między złotym okupacyjnym a marką na 2 : 1 było specjalnie rozważane i ew. jakie były podstawy do tego rodzaju decyzji, oraz czy rozważano ew. ustalenia tego kursu via funt i dolar – wyjaśniono, że sprawa się to również z relacją cen oficjalnych w G. G. oraz na terenach anektowanych; opieranie się o przyszły, nieznaną oczywiście jeszcze teraz, kurs marki jaki przyjmą alianci byłoby ryzykowne zarówno z punktu widzenia ewentualności ustalenia przez anglosasów kursu „karnego”, przez co niesłusznie uderzałoby się tereny okupowane, jak i oddawanie decyzji w tej sprawie poza nas, z automatycznym natomiast przyjęciem przez nas konsekwencji za takie czy inne załatwienie sprawy.
 - b) Czy rozważany był problem stopy procentowej, jako ew. instrumentu antyinflacyjnego działania waluty – wyjaśniono, że ta sprawa omówiona zostanie przy okazji rozważania całości problemu kredytu wewnętrznego.

- c) W jakim kierunku idzie błąd w obliczaniu dochodu społecznego Polski – wyjaśniono, że nie można ustalić czy jest on szacowany za nisko czy za wysoko, można natomiast przypuścić – uwzględniając warunki i podstawy na jakich został obliczony – że zawiera błąd co najmniej o 20%, w jedną lub drugą stronę.
- d) Czy nie ma niebezpieczeństwa w ew. wykorzystaniu przez Niemcy klisz do banknotów o ile pozostaną one na terenie Rzeszy – wyjaśniono, że w wypadku okupacji Niemiec przez Aliantów, wątpliwe jest, aby Niemcy mogli wykorzystywać klisze polskie; natomiast niebezpieczeństwo takie istnieje w wypadku okupacji sowieckiej.
- e) ad. teza 4a. Czy i jakie dokładniejsze przesłanki i dane posłużyły do ustalenia wskaźnika 50 przy kursie nowego złotego – wyjaśniono, że dokładniejszego uzasadnienia powyższej relacji nie ma. W swych rozważaniach Ministerstwo Skarbu, przyjmując pod uwagę przedwojenne nadmierne zadłużenie gospodarstwa polskiego, spadek dochodu społecznego w Gen. Gub. do 59% przedwojennego (dla całości terytorium spadek ten może być znaczny) i t. d. doszło do wniosku, że wskaźnik ok. 50% jest minimalnym, jaki by odpowiadał dla przyszłych stosunków w Polsce.

III. Dyskusja dotyczyła następujących punktów referatu:

ad. teza 1.: Tekst tezy zaakceptowany został bez zmian.

W związku z zapytaniami wysuniętymi przez p. Min. Kozuchowskiego wyjaśniono że: wysokość kosztów związanych z okupacją przez Anglosasów nie da się obecnie przewidzieć, oraz że gros tych kosztów pokryje kraj, który armię okupacyjną do Polski wyśle. Całość wydatków poniesionych przez na wypłatę żołdu zostanie w myśl opracowanych przez Ministerstwo Skarbu zasad dotyczących pokrywania kosztów okupacji, zwrócona nam w dewizach (jeżeli chodzi o należność za nasze ew. świadczenia, to odpowiednie kwoty zarachowane zapewne zostaną nalease and lend) – z tego punktu widzenia jest bez znaczenia w jakiej walucie wymieniony żold będzie wypłacony (dolary czy funty specjalne, czy też złote specjalne). Ministerstwo Skarbu zdecydowało się na wysunięcie koncepcji złotego specjalnego z innych względów, a mianowicie celem uniknięcia zamieszania na rynku przy kursowaniu jednocześnie kilku walut, ze względów psychologicznych – dla uniknięcia dwóch różnych cen na towary, itd. – i w uwzględnieniu z drugiej strony, że złoty o nieco odmiennym wyglądzie zewnętrznym. Nie ma przy tym obawy, aby wprowadzenie tego złotego specjalnego w jakikolwiek sposób miało oddziaływać na inflację w Polsce. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie armii okupacyjnej, to dążeniem jest, aby armia ta,

w miarę możliwości, aprowizowała się we własnym zakresie, to znaczy, aby sprowadzała dla siebie potrzebne jej artykuły żywnościowe itp.

ad. teza 2: Za całkowicie słuszną uznano wysuniętą przez p. Niedźwiedziego koncepcję unifikacji walutowej poprzez nowego złotego – zarówno z punktu widzenia technicznego, jak i nieprzedłużania okresu prowizorium, (które miałyby miejsce przy unifikacji via złoty okupacyjny, złoty specjalny, czy via inną walutę przejściową), jak i stworzenia już przy tej okazji atmosfery stabilizacji warunków. Podniesiona natomiast została sprawa momentu, w którym unifikacja winna być przeprowadzona. Wyrażony został pogląd (p. Bobrowski), że jakkolwiek z punktu widzenia psychologicznego, efektu w społeczeństwie, pożądane byłoby przeprowadzenie unifikacji możliwie wcześnie, to jednak działanie zbyt wczesne, a mianowicie już w pierwszym okresie, gdy będzie panował chaos w stosunkach gospodarczych, mogący z natury rzeczy oddziaływać na kształtowanie się nowego złotego, nie byłoby pożądane i mogłoby wywołać efekt wręcz przeciwny od zamierzonego, jeżeli chodzi o stabilizację stosunków. W związku z powyższym p. Bobrowski zaproponował uzupełnienie tezy 2, która przewiduje przeprowadzenie unifikacji „od razu gdy to technicznie będzie możliwe” (bez uwzględnienia innych momentów natury gospodarczej). W wyniku dyskusji tekst tezy 2 uzgodniono w sposób następujący:

„Unifikację walutową należy w Polsce przeprowadzić możliwie jak najszybciej, tj. zaraz gdy tylko będzie technicznie wykonalne, oraz gdy minie faza całkowitego chaosu w stosunkach gospodarczych. Unifikacja powinna być przeprowadzona w nowych złotych Banku Polskiego”.

ad. teza 3a: Tekst tezy przyjęto bez zmian. Na zapytanie p. min. Kożuchowskiego wyjaśniono, że wskaźnik amerykański użyto do przykładowego obliczenia wzrostu cen światowych, jako odpowiadający przesunięciom w szeregu innych krajów – zostanie on oczywiście zmieniony w obliczeniach, o ile w momencie decydowania sprawy kursowej nie będzie odpowiadał ogólnej zmianie poziomu cen światowych.

ad. teza 3bc: Omawiano następujące sprawy:

- 1) P. dyr. Bruner zgłosił wniosek o uzupełnienie tezy 3/b (drugie zdanie) wychodząc z założenia, że opieranie się w przebudowie struktury cen i płac w Polsce jedynie na dochodzie wsi jest zbyt jednostronne i że należy uwzględnić tu i inne elementy, jak np. ceny innych artykułów codziennego użytku, poza rolnymi, jakie odgrywają rolę w budżecie robotnika, ceny towarów reliefowych itd.

- 2) Pp. Bobrowski, Łychowski i Rudziński wypowiedzieli się przeciwko tezie 3/c, to jest ustalaniu kursu złotego okupacyjnego poprzez wzrost obiegu w G.G. oraz spadek dochodu społecznego, jako metodzie opartej w dużej mierze na danych hipotecznych (co do której zresztą sam referent zawiera poważne zastrzeżenia (i uważając że przy pobieraniu decyzji kursowej muszą być stosowane nie metody rachunkowe, ale metody gospodarcze i że celem naszym w tym wypadku powinno być dostosowanie waluty do potrzeb rynku, nie zaś metoda odwrotna).
- 3) P. dyr. Bobrowski wysunął wniosek, aby zamiast powyższej metody kwantytatywnej, oprzeć się przy obliczeniach kursowych o ceny naszych głównych artykułów eksportowych, to znaczy o czynnik o charakterze gospodarczym, który może być stosunkowo łatwo wyceniony (stosunek cen eksportowych w momencie ustalania kursu do cen przedwojennych).

W dyskusji wyjaśniono:

ad. 1) Stosowanie dużego wachlarza artykułów nie jest wskazane, zarówno z punktu widzenia technicznego jak i wahań, którym mogą ulegać np. ceny artykułów przemysłowych, na skutek kartelizacji itd.; przyjęcie jako podstawy cen artykułów rolnych jest ponadto wskazane jeszcze o tyle, że właśnie te ceny reprezentują najwyższy wskaźnik dewaluacyjny i dlatego zabezpieczają bardziej niż ceny innych artykułów przed ustaleniem kursu na poziomie nadwartościowym; ceny reliefowe nie wchodzi w grę przy tych obliczeniach, ponieważ ich poziom będzie ustalany przez nas samych, stosownie do istniejących warunków, nie zaś przez dostawców tych towarów (pp. Bobrowski, Kirkor, Niedźwiedzki).

ad. 2) Uwzględnienie metody kwantytatywnej w tezach jest, pomimo jej wyraźnych braków, wskazane z tego względu, że o ile zastosowanie innych metod, z braku elementów nie byłoby możliwe, to tu niektóre elementy są dokładnie znane (np. wzrost obiegu w G.G.) – pp. Kirkor, Niedźwiedzki.

ad. 3) Posługiwanie się przy decyzji kursowej cenami eksportowymi, jako jedynym kryterium, byłoby zbyt jednostronne – pożądane natomiast jest uzupełnienie przez element cen eksportowych metody obliczeniowej wskazanej pod 3/b (kurs na podstawie dochodu wsi).

W wyniku powyższego postanowiono utrzymać tezę 3/c w zmienionej formie oraz zmienić tekst tezy 3/b w sposób następujący:

Teza 3/b „ustalenie kursu złotego okupacyjnego wobec dolara i funta powinno nastąpić na zasadzie parytetu siły nabywczej waluty krajowej wobec walut obcych, jaki osiągnie się w wyniku przebudowy struktury cen w Polsce

po okupacji. Wobec braku pełnych danych w tym zakresie, praktycznie należy się oprzeć o mniejszy zespół danych, szczególnie charakterystycznych dla oceny zwyczajki poziomu cen w stosunku do poziomu przedwojennego i zabezpieczających przed ustaleniem kursu na poziomie stwarzającym nadwartościowość złotego. Najbardziej użytecznym wydaje się tu wskaźnik zwyczajki cen rolnych wyprowadzony z dochodu, jaki będzie osiągać wieś bezpośrednio przed ustaniem okupacji z transakcji oficjalnych i czarnorynkowych łącznie, z uwzględnieniem zamierzeń polityki państwowej w zakresie struktury cen rolnych oraz ewentualnych zamierzeń tej polityki w odniesieniu do globalnego nominalnego dochodu wsi ze sprzedaży artykułów rolnych. Pomocniczą rolę odegrać może wskaźnik zwyczajki cen głównych artykułów eksportowych oraz porównanie tych cen z cenami światowymi. Przez główne artykuły eksportowe rozumieć należy te artykuły, które mają trwałe strukturalne szanse wywozu.

W związku z powyższą tezę uchwalono, jako integralnie z nią związane, co następuje:

„W związku z wzmianką zawarta w tezie 3/b, a odnoszącą się do przebudowy struktury cen, komisja stoi na stanowisku, że w łączności z przebudową cen musi być dokonana przebudowa płac. Sprawa ta będzie przedmiotem odrębnych tez.”

Teza 3/c „Gdyby z jakichkolwiek przyczyn zaszła konieczność powzięcia decyzji kursowej zanim dostępne będą choćby częściowo elementy potrzebne do obliczeń metodą omówioną w punkcie b, decyzja ta może być oparta na wskaźniku wzrostu obiegu pieniężnego w G. G. w stosunku do obiegu z początku 1938 r., przy uwzględnieniu szacunkowo przyjętych korektyw z tytułu spadku dochodu narodowego”.

Do tezy powyższej przyjęto następującą uchwałę, integralnie związaną z tą tezą:

„W związku z tezą 3/c, dotyczącą ustalania kursu złotego okupacyjnego w stosunku do dolara i funta na podstawie wskaźnika obiegu pieniężnego Komisja nadmienia, że przyjmuje tę metodę ze świadomością tkwiącego w niej błędu metodologicznego. Ta metoda obliczeniowa może być zastosowana o tyle, o ile zaszłaby konieczność ustalania kursów przed uzyskaniem obszerniejszych danych”.

Ad teza 3/d: tekst pozostawiono bez zmian z podkreśleniem, że ustalenie kursu marki niemieckiej do złotego okupacyjnego na 1 : 2 jest słuszne z uwagi na motywację szczegółowo rozwiniętą w referacie p. Niedźwiedzkiego.

Jako integralnie związane z powyższą tezą uchwalono co następuje:

„W odniesieniu do tezy 3/d dotyczącej kursu marki w stosunku do złotego okupacyjnego, Komisja nadmienia, że w wypadku dalszego wzrostu zjawisk inflacyjnych na terenie G.G., zmieniającego stan rzeczy w stosunku do posiadanych obecnie informacji, zajdzie konieczność ponownego zbadania sprawy”.

Ad teza 3/c: tekst przyjęto bez zmian.

Ponadto dyskutowano generalnie problem kursu złotego okupacyjnego: pp. Bobrowski i Łychowski reprezentowali pogląd, że przy pobieraniu decyzji kursowej istnieje tendencja do ustalenia kursu raczej nadwartościowego, co w rezultacie z punktu widzenia gospodarczego nie jest pożądanym (hamowanie eksportu, pociągające stosowanie premii, konieczność zabiegów deflacyjnych itd.). W związku z tym i zdając sobie sprawę, że ustalenia kursu na poziomie odpowiadającym istotnemu parytetowi siły nabywczej jest niezmiernie trudne, należy z góry przyjąć, że o ile mają być niedokładności, to lepszy z punktu widzenia gospodarczego jest błąd w kierunku podwartościowości, niż nadwartościowości złotego. Pp. Kirkor, Niedźwiedzki, Rudziński byli zdania, że tego rodzaju podejście z góry do omawianej sprawy może spowodować ustalenie kursu złotego na zbyt niskim poziomie i – zgadzając się zresztą z wyłożonymi minusami kursu nadwartościowego – stwierdzili, że o ile chodzi o odcinek wymiany międzynarodowej, to kurs nadwartościowy w pierwszym okresie może nie mieć znaczenia, że eksport (na który ten oddziaływałby hamująco) nie wchodzi praktycznie w grę, import natomiast (uzyskujący wyraźną zachętę przy kursie nadwartościowym) może być hamowany w drodze reglamentacji przywozu; kurs nadwartościowy jest natomiast korzystny z punktu widzenia przywrócenia równowagi kursowej, ponieważ w tym wypadku wystarcza zastosowanie zabiegu monetarnego, podczas gdy w wypadku podwartościowości równowaga może być przywrócona tylko bardzo stopniowo i w drodze bardziej skomplikowanych zabiegów (podnoszenie cen, płac itd. z mogącymi przy takich okazjach powstawać tendencjami inflacyjnymi).

W wyniku dyskusji uchwalono przyjąć tezę dodatkową 3/f treści następującej:

„Gdyby okazało się, że kurs złotego okupacyjnego ustalony został na poziomie stwarzającym nadwartościowość waluty polskiej, należy wykluczyć ewentualność obniżenia cen przez deflację, przyjmując zasadę nawiązania do poziomu cen światowych przez zabieg monetarny”.

Ad. 4/a: 1) P. Bobrowski wyraził pogląd następujący: przewidziana w tezie tej zasada oddłużenia do 50% istniejących zobowiązań nie jest uzasadniona żadnymi cyfrowymi przesłankami – wydaje się, że przyjmowanie w tak zasadniczej dla przyszłego kształtowania stosunków w Polsce sprawie cyfry dowolnej (jaką

jest wskaźnik 50%) nie jest możliwe. Stopień oddłużenia (a raczej rewaloryzacji dla wierzyciela) powinien być ustalony na podstawie przesłanek wyłącznie gospodarczych – w płaszczyźnie walutowej natomiast ważny jest jedynie sam fakt rewaloryzacji poprzez reformę walutową. Jeżeli chodzi o przesłanki gospodarcze, to należy wychodzić z założenia, że oddłużenie musi być głębokie, że nie mamy ani konieczności ani specjalnego powodu do szanowania wierzyciela, natomiast musimy szanować aparat produkcyjny – z tego punktu widzenia współczynnik 50 może okazać się niedostateczny. Nie mamy zresztą w chwili obecnej dostatecznych elementów do ustalenia tego współczynnika, nie wiemy np., jakie pozycje zostały już oddłużone itd. i z tego względu pożądane jest odłożenie decyzji co do wskaźnika rewaloryzacji do okresu późniejszego, z tym że sama zasada rewaloryzacji przedwojennych zobowiązań powinna być oczywiście w tezach utrzymana.

- 2) P. dyr. Bruner stwierdził, że jakkolwiek omawiana teza uderza w drobnego ciułacza (zmniejszenie wartości wkładów oszczędnościowych) uważa ją w zasadzie za słuszną – wypowiedział się natomiast za wyłączeniem spod tej zasady ubezpieczeń społecznych z uwagi na fakt, że w wypadku uszczuplenia ich zasobów nie będą one w możności wywiązywać się z ciążących na nich zobowiązań bieżących (wypłata rent itd.). Zasada oddłużenia, z drugiej strony, stawia w uprzywilejowanej sytuacji prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe, zwłaszcza zagraniczne w sensie znacznego odciążenia ich zobowiązań. W związku z powyższym p. Bruner zaproponował preredagowanie tezy 4/a w myśl powyższych uwag.
- 3) P. min. Kozuchowski wypowiedział się – opierając się na doświadczeniach lat poprzednich – za odłożeniem przeprowadzenia reformy walutowej do czasu, gdy osiągnięte zostanie możliwie daleko idące wyjaśnienie stosunków gospodarczych w Polsce – tak aby w miarę możliwości uniknąć błędów kursowych i związanej z tym ewentualności zmieniania kursów nowego złotego.

W dyskusji wyjaśniono:

Ad. 1) przy obliczaniu wskaźnika 50 Ministerstwo Skarbu nie miało dokładnych elementów do jego ustalenia, co zresztą w referacie jest wyraźnie podkreślone – Ministerstwo to jednak obawia się zbyt wysokiego oddłużenia (współczynnik wyższy od 50) z uwagi na trudności jakie by to mogło mieć dla odbudowy wewnętrznego rynku kredytowego (pp. Niedźwiedzki, Kirkor) – z tego punktu widzenia wskazane jest odłożenie na okres późniejszy ustalenia wysokości omawianego wskaźnika.

Ad. 2. Wyjaśniono, że nie jest możliwe robić wyjątek od zasady oddłużenia dla ubezpieczeń, tym bardziej że analogicznych wypadków może być więcej – poruszona przez p. Brunera sprawa będzie musiała być załatwiona w innej drodze (pp. Kirkor, Bobrowski).

Ad. 3). Wyjaśniono, że Ministerstwo Skarbu bynajmniej nie uważa za przesądzone, iż przeprowadzone w tezach rozważanie okaże się w praktyce definitywną reformą walutową, a w szczególności nie wyklucza rewizji kursu ustalonego według tych tez w wypadku jeśli przy ustalaniu kursu zajdzie błąd, jeśli warunki ulegną zmianie itp.

W związku z powyższym tekst tezy 4/a zmieniono w sposób następujący:

„Należy przyjąć zasadę, że zobowiązania przedwojenne, zarówno publiczne jak i prywatne, tak wyrażone w złotych jak i w złotych w złocie, będą regulowane w nowych złotych w wysokości nominalnej, przy czym realny ciężar zobowiązań przedwojennych winien ulec znacznemu obniżeniu.

W związku z tym współczynnik wielokrotności, jaką wobec nowego złotego okupacyjnego będzie stanowił nowy złoty Banku Polskiego należy ustalić w ten sposób, aby kurs nowego złotego Banku Polskiego wobec walut obcych spowodował takie obniżenie zewnętrznej siły nabywczej złotego sprzed wojny (niezależnie od uwzględnienia przedwojennej nadwartości złotego o około 30% oraz zwwyżki cen światowych), jakie będzie konieczne z uwagi na zasadę wyrażoną w ustępie poprzednim.

Przyjęcie zasady wyrażonej w ustępie pierwszym spowoduje konieczność nowego ustalenia wysokości świadczeń takich, jak zaopatrzenie inwalidzkie renty z ubezpieczeń społecznych, emerytury itp. oraz specjalnego rozpatrzenia niektórych problemów (np. dotyczących prywatnych towarzystw ubezpieczeń)”.
Ad. tezy 4/b, c, d: Tekst tych tez przyjęto bez zmian.

IV. W związku z przeprowadzoną dyskusją tekst referatu zmieniony został w następujących punktach:

- a) str. 21: w ustępie ostatnim, poczynając od zdania czwartego aż do słów „masa obiegowa” w zdaniu szóstym, na miejsce poprzedniego tekstu wchodzi nowy, który brzmi: „Opiera się ona na założeniach teorii ilościowej pieniądza, która operuje dwiema wielkościami niewymiernymi. W naszym zaś wypadku nawet...” i dalej jak poprzednio.
- b) str. 32: pierwsze zdanie ustępu pierwszego otrzymuje nowe brzmienie: „Sądzymy, że można i należy przeprowadzić to przy okazji reformy monetarnej i wprowadzenia w obieg nowych złotych Banku Polskiego, zała-

twiając łącznie z reformą monetarną możliwie jak najszerszej problem przerachowania zobowiązań przedwojennych”.

- c) str. 42: teza 4/a uzupełnia się drugim zdaniem: „Należy również wprowadzić moratorium dla wkładów czasu okupacji niemieckiej, stopniowo rozluźniane”.

V. Tezy alternatywy sowieckiej przyjęte zostały bez zmian, z wyjątkiem uzupełnienia wskazanego pod IV/c.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Nr 26

1944 kwiecień 28, Londyn. – Referat dotyczący zadań spółdzielczości w okresie pierwszych sześciu miesięcy po zakończeniu okupacji Polski

Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi

Referat Spółdzielczy

Do Pana Ministra P. H. i Ż

J. Kwapińskiego

w miejscu

W załączeniu przesyłam referat, który będzie przedmiotem dyskusji na zebraniu Komisji Planu 6-miesięcznego, w dniu 4 maja 1944 r., o godz. 3⁰⁰ po południu.

Zadania organizacji spółdzielczej w okresie pierwszych sześciu miesięcy po ustaniu okupacji.

W odbudowie życia gospodarczego kraju spółdzielczość ma do spełnienia doniosłe zadanie zapewnienia sprawnego aparatu wykonawczego, na kontroli społecznej opartego, a zatem godnego zaufania tak społeczeństwa, jak i władz państwowych, w zakresie produkcji, skupu, przetwórstwa i rozdziału dóbr spożycia oraz zastosowania najodpowiedniejszej formy organizacji drobnego przemysłu, rzemiosła, chałupnictwa i wspólnego zaspokajania potrzeb w tym samym zakresie. W ten sposób działalność organizacji spółdzielczej przewijać się będzie przez wszystkie niemal dziedziny życia i wskutek tego spółdzielczość musi być przygotowana do oddania na użytek społeczeństwa odpowiedniego

aparatu wszędzie tam, gdzie tego zajdzie potrzeba. Po tak szerokim ujęciu zadań spółdzielczości, nie można jednak pomijać zasadniczego charakteru ruchu spółdzielczego, dokonanej przez A. Thomas'a, pierwszego Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, wynika następująca definicja spółdzielni: „Dobrowolne zrzeszenie osób we wspólnym przedsiębiorstwie, rządzone demokratycznie przez samych zrzeszonych, w celu wzmocnienia ich ekonomicznej niezależności przez najlepsze zaspokajanie potrzeb, wynikających ze słabości ekonomicznego położenia zrzeszonych, a nie dla osiągnięcia zysków.”

Stan spółdzielczości przed okupacją

Na terenach anektowanych okupant zniemczył całkowicie hurtowy, jak i detaliczny handel. Spółdzielnie tak polskie, jak i niemieckie na tych terenach postanowiono oddać w ręce niemieckiego handlu prywatnego. Wszystkie spółdzielnie ujęte zostały w „Versorgungsringen”, które są zarezerwowane dla żołnierzy frontowych.

Odcinek wyżywienia i rolnictwa jest najistotniejszą częścią składową niemieckiej administracji gospodarczej Generalnego Gubernatorstwa, stawiającej sobie za zadanie planowanie i regulowanie (Gospodarka Wyżywienia Nr 21 z dnia 5.12.1942). Zagadnienia te uregulowane zostały drogą dwu zasadniczych rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa z dnia 23 listopada 1939 o gospodarce wyżywienia i z dnia 20 stycznia 1940 r. o Centralnym Urzędzie Rolniczym.

W celu dostosowania polskich urządzeń do niemieckiego aparatu wyżywienia i rolnictwa okupant poddał między innymi spółdzielnie komisarycznemu zarządowi rozporządzeniem z dnia 23.12.1939, a następnie, powołując do życia Centralny Urząd Rolniczy, włączył spółdzielnie do tego aparatu. W ten sposób spółdzielnie stały się jednym z podstawowych ogniw instytucji prawno-publicznej, jaką jest C.U.R. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt połączenia stanowisk Kierownika Powiatowego Urzędu Rolniczego z komisarzem Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w jednej osobie, co jest dowodem doceniania przez okupanta znaczenia organizacji spółdzielczej w systemie gospodarki wyżywienia.

Oparciem głównym systemu kontroli obrotu towarowego w kraju zostały: w dziedzinie skupu i magazynowania spółdzielnie rolniczo-handlowe, szczególnie powiatowe, a w dziedzinie rozdziału – spółdzielnie spożywców.

Ponieważ z braku odpowiednich ludzi nie mogło być mowy o całkowitym zlikwidowaniu polskiego handlu prywatnego, przeto okupant ograniczył się do całkowitego opanowania handlu hurtowego, uważając, że w ten sposób uzależ-

nił od siebie całość życia handlowego. Jeżeli chodzi o prywatny detaliczny aparat dystrybucyjny, to po całkowitym zlikwidowaniu aparatu żydowskiego, który stanowił bardzo poważny odsetek, pozostały polski handel detaliczny tam, gdzie jeszcze pracuje, nie odgrywa znaczniejszej roli w akcji rozdziału kontyngentów. Spółdzielnie spożywców, które włączone zostały przez okupanta do ogólnego systemu kontrolowanego obrotu towarowego, zyskały względne warunki działalności i odgrywają przeto podstawową rolę w aparacie rozdzielczym, spółdzielnie rolniczo-handlowe natomiast, włączone do ogólnego systemu gospodarki wyżywienia, stały się podstawową i niemal wyłączną komórką skupu produktów rolnych.

Pragnąc ułatwić nadzór nad organizacją spółdzielczą w Generalnym Gubernatorstwie, okupant połączył pod względem rewizyjno-patronackim dwa główne związki spółdzielni, spożywców i rolnicze, w jeden Związek Rewizyjny Spółdzielni z komisarzem niemieckim na czele. Z drugiej strony, przywiązując specjalną wagę do zbioru produktów rolnych, włączył spółdzielnie rolniczo-handlowe do niemieckiego C.U.R., ustanawiając komisarzy nawet na stanowiskach powiatowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Hurtowni „Społem”, której wzorową działalność gospodarczą ocenił i uznał za niezbędną w okupacyjnym aparacie rozdzielczym, nie utrudnia dalszego rozwoju gospodarczego, zmienił tylko jej nazwę na Centrale Handlową „Społem” i włączył do ogólnego aparatu gospodarczego G.G. Nie trzeba dodawać, że wskutek tych wszystkich zmian organizacyjnych tzw. samorząd spółdzielczy (zjazdy, konferencje okręgowe itp.) został definitywnie skasowany. Pragnąc zacieśnić i uprościć sobie faktyczny nadzór nad działalnością spółdzielni, okupant zarządził włączenie wiejskich spółdzielni spożywców do spółdzielni rolniczo-handlowych. Jasnym jest, że spółdzielnie, pełniące rolę podstawowego aparatu wykonawczego w okupacyjnym systemie gospodarki, muszą się niejednokrotnie depopularyzować w oczach ludności polskiej i prawdopodobnie nieraz są identyfikowane z okupacyjnym aparatem gospodarczym. Z drugiej strony liczyć się należy z tym, że wzrost ilości spółdzielni i ich zasięgu musiał wywołać w konsekwencji bardziej handlowe nastawienie spółdzielni, może często ze szkodą dla podstawowych zasad ruchu spółdzielczego. W tych warunkach trudno byłoby również nie dostrzec poważniejszych braków w przygotowaniu kadry nowych pracowników spółdzielczych, a zwłaszcza – działaczy spółdzielczych.

Porównując stan spółdzielni spożywców i jej członków na terenie objętym G.G., na dzień 31.12.1938 ze stanem na dzień 31.12.1942 (sprawozdanie Krajowe Nr 2/43), stwierdzimy, że zarówno liczba spółdzielni spożywców, jak i liczba członków w tych spółdzielniach wzrosła w tym czasie więcej niż 3,5-krotnie. Hurtownia „Społem”, powiększyła ilość oddziałów i składnic na terenie

objętym G.G. z 24 na 68, ilość oddziałów skupu rolnego z 2 na 10, zyskując 16 stacji znakowania jaj i utrzymując 11 zakładów wytwórczych oraz odpowiednie środki transportowe.

Stanowisko kraju wobec spółdzielczości

W Deklaracji Czterech Stronnictw z dnia 15 sierpnia 1943, stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną, znajdujemy następujący ustęp, dotyczący spółdzielczości: „Stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju spółdzielczości, zapewnienie jej należytego miejsca w organizacji samorządu gospodarczego i, w ramach gospodarki planowej, wykorzystanie jej usług w dziedzinie produkcji, zwłaszcza żywnościowej, wymiany i rozdziału.”

W materiałach krajowych, które do nas doszły, znajdujemy w sprawozdaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 2a/43 w grupie zagadnień przyszłościowych sformułowane podstawowe tezy ogólne, strukturalne i specjalne, dotyczące roli ruchu spółdzielczego w przyszłym ustroju gospodarczym Polski.

Tezy te predestynują spółdzielczość do odegrania podstawowej roli w ustroju gospodarczym Polski. Zgodnie z tym tezami spółdzielczość oczekuje od Państwa pozostawienia jej całkowitej samodzielności i swobody działania, domagając się do Państwa powierzenia jej do samodzielnego wykonania zadań społeczno-gospodarczych w ramach gospodarki planowej przy jednoczesnym okazywaniu jej należytej pomocy i opieki przy wykonywaniu tych zadań.

Będąc w ten sposób bezpośrednio zainteresowanym we właściwym rozwoju ruchu spółdzielczego, Państwo winno uwzględnić w szerokim zakresie zagadnienia spółdzielcze w swej polityce oświatowej i wychowawczej, wprowadzając je w szczególności do programów szkolnictwa wszystkich szczebli. Aby nadać właściwe podstawy formalno-prawne spółdzielczości Państwo winno dostosować odnośne przepisy ustawodawcze do nowych potrzeb i zmienionych warunków w porozumieniu z przedstawicielami zorganizowanej spółdzielczości.

Zakładając jedność organizacyjną całego ruchu spółdzielczego, tezy przewidują następujące elementy podstawowe organizacji spółdzielczej w poszczególnych dziedzinach.

W dziedzinie produkcji rolnej, jej przetwórstwa i zbytu podstawową rolę odgrywać będą spółdzielnie rolniczo-handlowe i rolniczo-przetwórcze.

W zakresie kredytów dla rolnictwa i drobnego przemysłu – Kasy Stefczyka i Spółdzielnie Kredytowe Miejskie.

Rozdział dóbr spożycia wykonywać będą spółdzielnie powszechne (spożywców). Zagadnienia drobnego przemysłu i pracy rozwiązane być mają przez spółdzielnie wytwórcze, chałupnicze i pracy.

Potrzeby mieszkaniowe zaspokajać będą spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane.

Ponadto cały szereg potrzeb z zakresu kultury społecznej i pomocy wzajemnej zaspokajać będą różne spółdzielnie wspólnego zaspokajania potrzeb, jak elektryfikacyjna, melioracyjna, zdrowia, ubezpieczeniowe itp.

Przewidując całkowitą konsolidację gospodarczą tych podstawowych elementów organizacji spółdzielczej przewiduje się, że powstałe w ten sposób spółdzielcze centrale gospodarcze wykonywać będą przemysłową produkcję artykułów spożycia i środków produkcji rolnej oraz hurtowy rozdział tych artykułów, a ponadto eksport rolny i finansowanie poszczególnych spółdzielni.

Wymienione powyżej podstawowe rodzaje spółdzielni rozmieszczone będą w ten sposób, aby w każdej większej wsi, miasteczku i mieście znajdowały się spółdzielnie powszechne (spożywców), natomiast w ośrodkach gospodarczych pierwszego stopnia (miastach i miasteczkach targowych) – spółdzielnie rolniczo-handlowe, spółdzielnie rolniczo-przetwórcze, Kasy Stefczyka i spółdzielnie zdrowia. Inne rodzaje spółdzielni rozmieszczone będą w zależności od potrzeb i warunków miejscowych.

Centralną organizacją ruchu spółdzielczego pod względem gospodarczym i organizacyjnym będzie Naczelny Związek Spółdzielczy N.Z.S., będzie organizacją samorządu gospodarczego o charakterze instytucji prawnopublicznej N.Z.S. obejmować będzie swą działalnością zagadnienia gospodarcze i organizacyjno-patronackie i oparty będzie na zasadzie centralizacji gospodarczej, centralizacji organizacyjnej i specjalizacji. Centralizacja gospodarcza polegać będzie na prowadzeniu wspólnych dla całego ruchu spółdzielczego central gospodarczych. Decentralizacja organizacyjna oparta będzie na szeroko ujętym samorządzie wewnętrznym poziomym (wg rozmieszczenia) i pionowym (wg rodzajów spółdzielni). Specjalizacja będzie uwzględniona w tworzeniu odpowiednich central gospodarczych, jak: handlowej produkcji, bankowej, ubezpieczeniowej, mleczarskiej, budowlanej, wymiany z zagranicą oraz w rozbudowie samorządu pionowego.

Tezy krajowe przewidują trzystopniowy ustrój organizacyjny N.Z.S.: dwuetapowe zjazdy powiatowe, zjazdy wojewódzkie oraz Zjazd Naczelny i Radę Naczelną, która wybiera Zarząd Główny. Na wszystkich stopniach zachowany będzie samorząd pionowy, szczególnie przy wyborze Rad Powiatowych, Rad

Wojewódzkich i Rady Naczelnej, a każdy z wydziałów N.Z.S. posiadać będzie swą reprezentację w Zarządzie Głównym N.Z.S.

Tezy

1. Uznając spółdzielczość za jedno z podstawowych elementów ustroju gospodarczego Polski należy jej umożliwić objęcie w jak najszerszym zakresie obrotu przedmiotami pierwszej potrzeby i środkami produkcji rolnej oraz produkcji tych artykułów, do których wytwarzania może być wykorzystana.

Z punktu widzenia podniesienia poziomu i modernizacji życia szerokich rzesz pracujących zaliczone zostanie do pierwszych potrzeb to wszystko, co praktycznie taki charakter uzyskało. W szczególności do potrzeb najbardziej podstawowych zaliczone będą: wyżywienie, odzież i obuwie, przedmioty gospodarstwa domowego, wyposażenie wewnętrzne i urządzenie mieszkania oraz samo mieszkanie.

Spółdzielczość rolnicza, będąc integralną częścią systemu społeczno-gospodarczego wsi, opartego na drobnych gospodarstwach rolnych, obejmie inwestycje rolnicze, produkcję, przetwórstwo i zbył produktów rolnych, obrót środkami produkcji i potrzeby kredytowe wsi.

Spółdzielcza forma organizacji gospodarczej wsi umożliwia najlepsze wykonanie zadań rolnictwa, sprowadzających się do zaopatrzenia kraju w podstawowe artykuły żywnościowe poprzez intensyfikację rolnictwa, przy jednoczesnym podniesieniu stopy życiowej wsi. Drobne gospodarstwa rolne, zbyt słabe do samodzielnego uczestniczenia w życiu gospodarczym, tworzą dzięki wspólnej organizacji spółdzielczej taką siłę w gospodarstwie narodowym, która umożliwia im wypełnienie decydującej roli w rozwiązywaniu podstawowych problemów społeczno-gospodarczych.

2. Przy ustalaniu zasad polityki aprowizacyjnej Państwa, spółdzielczość uznana będzie za reprezentację opinii spożywców. Dla osiągnięcia jak największej sprawności kontroli produkcji i obrotu artykułami pierwszej potrzeby, aparat aprowizacyjny opierać się będzie przede wszystkim na spółdzielczości.

Spółdzielczość polska jest jedyną dziedziną życia gospodarczego kraju, która nie tylko kontynuowała swą działalność gospodarczą w G.G., lecz ją rozszerzyła, zdając w ten sposób swój egzamin nawet w trudnych warunkach wojennych, pod okupacją. Na podstawie posiadanych informacji, można założyć, że spółdzielnie polskie pełnią rolę aparatu rozdzielczego prawie w 80% na terenach wiejskich w G.G. i prawie w 40% na terenach miejskich.

Przykład spółdzielczości brytyjskiej i szwedzkiej, które odegrały w czasie obecnej wojny pionierską rolę w ustalaniu i zastosowaniu systemu racjonowania, pozwala nam sądzić, że spółdzielczość polska nie da się pod tym względem zdystansować, gdyż ma za sobą bogate doświadczenie, nabyte pod okupacją. W takich warunkach trudno jest doszukać się lepszego oparcia dla polskiego aparatu aprowizacyjnego, niż o organizację spółdzielczą.

3. Ustawa o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (tekst jednolity z dnia 16 czerwca 1934 r.) zostanie utrzymana w mocy, jako podstawa prawnej organizacji spółdzielczości. Reaktywowana przez Ministra Skarbu na podstawie przepisów tej ustawy, Państwowa Rada Spółdzielcza w składzie tymczasowym, ustali normy działalności organizacji spółdzielczej na okres przejściowy, a w szczególności i przede wszystkim dokona restytucji spółdzielczych central gospodarczych. Centrale te zostaną uprawnione: 1) do dokonania: „rekooperatywacji” na terenach „ankietowanych” i odzyskanych, 2) do objęcia przedsiębiorstw ponemieckich i pozbawionych właścicieli, przekazanych na rzecz spółdzielczości i 3) do wyznaczenia zarządców tymczasowych we wszystkich organizacjach spółdzielczych, którym narzucono komisarzy niemieckich i w tych organizacjach, które nie posiadają właściwych władz, pochodzących z wyboru. Zarządcy tymczasowi ustąpią natychmiast po dokonaniu wyboru właściwych władz przez zainteresowanych członków, co winno nastąpić w możliwie najszybszym czasie.

Z chwilą uruchomienia związków rewizyjnych, Minister Skarbu powoła Radę Spółdzielczą w nowym składzie.

Spółdzielczość na terenie G.G. działają na podstawie niezmiennych przepisów Ustawy o Spółdzielniach, ogólnie więc nie zachodzi potrzeba uchylania przepisów, wydanych w tej mierze przez okupanta. Na terenach anektowanych natomiast zajdzie konieczność unieważnienia bezprawnych zarządzeń okupanta i przywrócenia stanu prawnego z przed pierwszego września 1939 r.

Powołana przez Ministra Skarbu w dniu 6 marca 1939 r. zgodnie z artykułem 116 Ustawy o Spółdzielniach, Państwowa Rada Spółdzielcza składała się z Przewodniczącego i 27 członków, w czym było: 20 przedstawicieli ruchu spółdzielczego, 1 przedstawiciel izb rolniczych i 6 przedstawicieli poszczególnych Ministerstw.

4. Na terenach „anektowanych” i odzyskanych dokonana zostanie całkowita „rekooperatywacja”, a ponadto przekazane zostaną na rzecz spółdzielczości te przedsiębiorstwa ponemieckie i pozbawione właścicieli, które swą działalnością obejmowały obrót artykułami pierwszej potrzeby i środkami pro-

dukcji rolnej, oraz produkcję tych artykułów, których wytwarzanie może objąć spółdzielczość.

Dotyczy to przede wszystkim objęcia przez spółdzielczość tzw. „Versorgungsringen” na terenach, gdzie spółdzielczość zlikwidowano oraz objęcia wszelkiego majątku pospółdzielczego bez względu na jego formę prawną w chwili obejmowania.

Dokonanie powyższego oraz przekazanie na rzecz spółdzielczości odpowiednich przedsiębiorstw poniemieckich lub pozbawionych właścicieli umożliwi niezwłoczne przystąpienie do odbudowy organizacji spółdzielczej na tych terenach.

5. Dokonanie scalenia organizacyjnego ruchu spółdzielczego i zastąpienie właściwą organizacją przymusowego połączenia związków rekwizycyjnych, dokonanego przez okupanta, będzie jednym z najpilniejszych zadań.

Sprawa wykonania przez spółdzielczość zleconych jej przez Państwo zadań gospodarczych wymaga całkowitej konsolidacji gospodarczej i organizacyjnej ruchu spółdzielczego. Leży to zarówno w interesie samego ruchu spółdzielczego jak i państwa, z punktu widzenia ułatwienia kontroli wykonania zleconych jej czynności. Dotychczasowe doświadczenia ruchu spółdzielczego wysuwają konieczność oparcia organizacji spółdzielczej na zasadach centralizacji gospodarczej i specjalizacji przy zachowaniu całkowitej jedności organizacyjnej ruchu spółdzielczego w formie ogólnego związku spółdzielni.

6. Zaopatrywanie gospodarstw rolnych w środki produkcji oraz organizowanie skupu i zbytu produktów rolnych powierzone będzie do wykonania spółdzielniom rolniczo-handlowym. Hurtowy skup, magazynowanie i zbyt produktów rolnych i środków produkcji rolnej powierzony będzie centrali rolniczej, jako przedsiębiorstwu użyteczności publicznej.

Centrala rolnicza będzie aparatem wykonawczym monopolu skupu produktów rolnych i środków produkcji rolniczej, powołanym do życia w celu kontroli produkcji i zbytu tych artykułów w okresie przejściowym.

Centrala rolnicza będzie jedną z central gospodarczych ogólnego związku spółdzielni, pracując w szczególności na rzecz spółdzielni rolniczo-handlowych. Centrala będzie wykonywała swe zadania poprzez własne oddziały i placówki. Placówkami jej będą w zasadzie spółdzielnie rolniczo-handlowe. Tam, gdzie aparat spółdzielczy będzie niewystarczający, centrala będzie zawierała umowy z odpowiednimi przedsiębiorstwami prywatnymi według własnego wyboru.

7. Przetwórstwo produktów rolniczych, oparte przede wszystkim na spółdzielniach rolniczo-przetwórczych, w dziedzinie skupu i zbytu przetworów zorganizowane będzie w odpowiednie spółdzielcze centrale gospodarcze (mleczarskie i serowarskie, jajczarskie, warzywnicze, owocarskie itp.).
8. Zaopatrywanie spożywców w artykuły pierwszej potrzeby oraz organizacja skupu hurtowego i magazynowania tych artykułów (z wyjątkiem wymienionych w p.6) powierzane będą w pierwszym rzędzie organizacji spółdzielczej; prywatny aparat handlowy będzie wykorzystany tam, gdzie aparat spółdzielczy będzie niewystarczający.

Zadania te wykonywane będą w szczególności przez spółdzielnie spożywców (powszechnie) i ich hurtownie wraz z oddziałami i składnicami. Specjalne zadania spadną na organizację spółdzielczą już w „okresie wojskowym” w zakresie odbioru i rozdziału dostaw „reliefowych”.

W celu rozdziału artykułów spożycia, istniejący spółdzielczy aparat rozdzielczy zostanie rozszerzony przez otwieranie filii istniejących spółdzielni lub otwieranie nowych oddziałów i składnic hurtowni spółdzielczej. W celu ułatwienia kontroli ze strony państwowego aparatu aprowizacyjnego sklepy prywatne, zajmujące się rozdziałem, będą zobowiązane do prowadzenia prawidłowej księgowości i do poddawania się okresowej rewizji na równi ze spółdzielniami.

9. Aby ułatwić organizacji spółdzielczej wykonanie zleconych jej czynności gospodarczych, państwo zapewni jej uzyskanie kapitałów inwestycyjnych i środków obrotowych w formie lokat bezprocentowych. Źródłem tych kredytów będzie bądź samo państwo, bądź instytucje „reliefowe” i międzynarodowe źródła inwestycyjne, w stosunku do których państwo występować będzie, jak pośrednik i gwarant.

Środki inwestycyjne przeznaczone będą w pierwszym rzędzie na inwestycje rolnicze oraz na podniesienie i rozbudowę spółdzielczej produkcji przemysłowej artykułów spożycia. W zakresie inwestycji, niezbędnych dla wszystkich gałęzi spółdzielczości, wysuwa się na czoło zagadnienie rozbudowy przechowalnictwa oraz innych urządzeń w zakresie technicznego wyposażenia rynku. Środki obrotowe niezbędne będą do rozszerzania istniejących i uruchomienia nowych spółdzielczych central gospodarczych.

10. Publiczne kredyty średnio i krótkoterminowe dla rolnictwa, rzemiosła i spożywców (w zakresie urządzenia mieszkań i gospodarstw domowych) przeprowadzone będą przede wszystkim przez spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe. Gromadzenie oszczędności i potrzeby kredytowe wsi za-

łatwiane będą przez spółdzielcze Kasy Stefczyka, na rzecz których zlikwidowane zostaną gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

11. Rzemiosło i chałupnictwo, szczególnie w wypadkach, gdy korzysta ze zorganizowanej pomocy ze źródeł publicznych, winno być zorganizowane w spółdzielnie wytwórcze i spółdzielnie pracy, tworząc drobno-przemysłową produkcję artykułów spożycia.

Organizacja spółdzielcza rzemiosła i chałupnictwa, obejmująca jednostki ekonomicznie słabe, zapewni im wspólne zaopatrzenie w surowce i narzędzia oraz wspólny zbył produktów. Objęcie tej dziedziny przez spółdzielczość będzie miało znaczenie pionierskie z punktu widzenia modernizacji tego odcinka życia gospodarczego i podniesienia stopy życiowej rzemieślnika, a zwłaszcza chałupnika.

12. Budownictwo mieszkań, finansowane ze źródeł publicznych, powierzone będzie przedsiębiorstwom użyteczności publicznej o charakterze mieszanym (państwo, samorząd, spółdzielczość, instytucje oparte o oszczędności celowe w rodzaju „Building Societies”), a organizacja użytkowania tych mieszkań – spółdzielniom mieszkaniowym).

Mieszkanie jako jedna z podstawowych potrzeb, musi być dostępne dla szerokiej rzesz pracujących. W tych warunkach wielkie braki w tej dziedzinie zwiększone ponadto zniszczeniami wojennymi, mogą być pokryte jedynie przez instytucje publiczne, nie obliczone na zysk. W takich okolicznościach realnym stanie się raczej użytkowanie mieszkania, a nie posiadanie go na własność. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że najlepszą formą administrowania osiedlami mieszkaniowymi i blokami mieszkaniowymi oraz ich konserwacji jest spółdzielnia mieszkaniowa, mająca charakter spółdzielni użytkowników mieszkań, którzy nie posiadają mieszkań na własność. Zaspokajanie wszelkich potrzeb mieszkańców takich osiedli i bloków przez własną organizację spółdzielczą wybitnie podnosi kulturę i wyrobienie społeczno-obywatelskie tych środowisk.

Istotnym jest również, aby ponemieckie i pozbawione właścicieli budynki mieszkalne objęte zostały od razu i po ich jak najszybszym doprowadzeniu do stanu używalności oddane do użytkowania spółdzielniom mieszkaniowym.

13. Obrót artykułami spożycia w handlu zagranicznym zlecony będzie przede wszystkim organizacji spółdzielczej.

Łatwość międzynarodowych kontaktów spółdzielczych organizacyjnych i gospodarczych w skali międzynarodowej daje możliwość prowadzenia ożywionych obrotów handlowych między centralami spółdzielczymi poszczególnych

krajów na warunkach dogodnych (np. długoterminowe kontrakty na warunkach ustalonych).

14. W celu odzyskania majątku spółdzielni i udziałów członków ustalone zostaną szkody i straty, poniesione przez spółdzielnie wskutek działań wojennych i okupacji oraz pretensje członków z tytułu posiadanych udziałów w spółdzielniach.

W interesie publicznym państwo ułatwi spółdzielniom szybkie odzyskanie ich majątku.

Pretensje członków z tytułu posiadanych udziałów będą traktowane na równi z pretensjami posiadaczy drobnych oszczędności.

15. Do uruchomienia i odbudowy aparatu spółdzielczego koniecznym będzie zwolnienie lub urlopowanie z wojska w pierwszej kolejności niezbędnego personelu spółdzielczego.

Zaspokojenie potrzeb personalnych ruchu spółdzielczego jest zagadnieniem palącym ze względu na:

- a) konieczność uruchomienia spółdzielczego aparatu rozdzielczego w zakresie dostaw „reliefowych” już w okresie wojskowym, a zatem nawet przed objęciem administracji cywilnej kraju.
- b) konieczność „rekooperatyżacji” terenów „anektowanych” i odzyskanych.

W pierwszym rzędzie niezbędni będą lustratorzy (rewidenci) i instruktorzy, a następnie pracownicy techniczni i działacze spółdzielczy. W celu częściowego choćby zaspokojenia tych potrzeb zorganizowane zostanie przeszkolenie wybranych kandydatów spośród osób przebywających na emigracji.

Urlopowanie (odkomenderowanie) lub zwolnienie z wojska osób podlegających przeszkoleniu w zakresie spółdzielczym oraz osób niezbędnych do uruchomienia aparatu spółdzielczego w kraju uregułuje odpowiednie Rozporządzenie Rady Ministrów.

16. W celu zaspokojenia wielkich potrzeb personalnych ruchu spółdzielczego poczynione zostaną przygotowania w celu jak najszybszego uruchomienia samodzielnego i odrębnego szkolnictwa spółdzielczego czterostopniowego, począwszy od szkół przysposobienia pierwszego stopnia, a kończąc na wydziałach spółdzielczych w szkołach akademickich. Ponadto spółdzielczość zostanie wprowadzona, jako przedmiot obowiązujący w programach szkół wszystkich szczebli.

Stanowisko to, oparte na obserwacjach i doświadczeniach Komisji Kształcenia i Wychowania Spółdzielczego przy Spółdzielczym Instytucie Naukowym i szkół Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej, przeciwstawia się tworzeniu szkół

typu „dwutorowego” tj. kupiecko- lub handlowo-spółdzielczych. Zostało to potwierdzone w memoriale Państwowej Rady Spółdzielczej do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dnia 31 października 1934 r. w sprawie szkolnictwa zawodowego: „Rada Spółdzielcza wypowiada się przeciw wprowadzeniu grup specjalnych: spółdzielczości w szkołach kupieckich, gimnazjach i liceach kupieckich opartych na podbudowie wspólnej z innymi kierunkami kształcenia kupca, ponieważ ten typ szkoły z natury rzeczy daje młodzieży podłoże psychiczne sprzeczne z zasadami spółdzielczymi i nie może dać ostatecznego przygotowania takowego typu pracownika, który jest niezbędny w społecznych instytucjach gospodarczych, jakimi są spółdzielnie.

Oryginał

IPMS, A.21.6/28

Nr 27

1944 maj 11, Londyn. – Protokół z dwunastego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesięcy

Przewodniczący: Min. L. Grosfeld

Obecni pp.: Bobrowski, Bruner, Iwaszkiewicz, Kirkor, Nieduszyński, Niedźwiedzki, Radwan¹, Rudziński.

Porządek dzienny: Dyskusja nad referatem p. I. Radwana „Zagadnienia przebudowy ustroju rolnego i melioracji rolnych w okresie pierwszych 6 miesięcy”.

Dział I. Zagadnienia ogólne

ad. teza 1. – p. Radwan wyjaśnił, iż z uwagi na brak krajowego personelu technicznego w odnośnych działach projektuje się sprowadzenie z zagranicy 10 specjalistów, co zwiększy o 10% skalę robót. Szersze wykorzystanie specjalistów zagranicznych jest o tyle trudne, że mogą oni być tylko wykorzystani w pracach nie wymagających kontaktu z ludnością.

ad. 2 – Akcja wywłaszczeniowa objęła 500 000 gospodarstw, z czego 400 000 na ziemiach okupowanych przez Niemcy, a 100 000 pod okupacją sowiecką (20 000 wysiedlonych i 80 000 wywłaszczonych na kołchozy). Przesunięcia ludności są mniejsze niż by można było mniemać. Osadników niemieckich w Watthegau jest tylko 60 000. Do Kongresówki wywędrował głównie element czynniejszy politycznie i społecznie, na roboty do Niemiec nie wywożono całych rodzin, a jedynie część zdolnych do wydajniejszej pracy. Większość właścicieli drobnych gospodarstw objętych przez Niemców pozostała w tych go-

spodarstwach w charakterze robotników. Stąd należy się liczyć z tym, że proces powrotu do gospodarstw będzie przede wszystkim procesem samorządnym, żywiolowym. Rolą urzędów będzie regulowanie stanu posiadania, już po objęciu gospodarstw przez właścicieli, rozwikływanie w drodze ugodowej powstających sporów i akcja pomocy na odbudowę.

W stosunku do dokonanych przez Niemców parcelacji (100 000 ha) przewiduje się wypłacenie właścicielom odszkodowań, natomiast nieprzywracanie pierwotnej struktury. Oczywiście, nie wyklucza to zmiany przydziałów.

Dział II. Tereny przyłączone i gospodarstwa niemieckie na terenie państwa polskiego w obecnych jego granicach.

ad. A) – Tereny przyłączone

Komisja nie zajęła stanowiska w odniesieniu do punktów 3, 4, 5, 6, ponieważ nie precyzują one tezy nadającej się do powzięcia uchwały, a stanowią jedynie uzasadnienie wyrażające osobiste poglądy referenta.

ad. 7. – Komisja podzieliła zdanie referenta, iż zagadnienie gospodarstw ponemieckich na terenach, które zostaną przyłączone do Rzeczypospolitej mogą być traktowane odrębnie od analogicznej sprawy na terenie kraju, gdyż zagadnienie to staje się aktualne dopiero w okresie późniejszym, kiedy już będą istniały możliwości zorganizowanego działania na szerszą skalę i prowadzenia normalnej akcji osadniczej. Komisja podzieliła zdanie referenta, iż możliwości osadnictwa na terenach ponemieckich nie osłabiają w niczym potrzeby przebudowy struktury agrarnej kraju.

ad. B) – Obecne tereny Rzeczypospolitej

Z problemem opuszczonych gospodarstw wiążą się dwie zasadnicze sprawy: 1. zagospodarowanie opuszczonych warsztatów rolniczych, 2. wykorzystanie tych warsztatów dla osadnictwa ludności z okręgów przeludnionych, a przede wszystkim na rzecz tych gospodarzy wywłaszczonych przez okupanta, którym z tych lub innych przyczyn własność nie będzie mogła być przywrócona. Dla opracowania odnośnych tez powołano Podkomisję w składzie: pp. Bobrowski, Kunczyński, Radwan, z tym, że Komisja oprze się o następujące wytyczne: 1) samowolne objęcie gospodarstwa nie stanowi tytułu własności, 2) niezwłoczne zagospodarowanie warsztatu opuszczonego jest zadaniem najpilniejszym, 3) rozdysponowanie własności ponemieckiej winno nastąpić zgodnie z założeniami policji agrarnej.

Dział III. Reforma rolna

Referent przewiduje możliwość rozparcelowania w okresie pierwszych 6 miesięcy około 60 000 ha. Zorganizowanie aparatu technicznego pozwoli na

zwiększenie tempa parcelacji, począwszy od drugiego roku po uwolnieniu do jednego miliona ha.

Komisja stanęła na stanowisku, iż w celu przyspieszenia procesu parcelacyjnego czynności techniczne mogą być rozwijane na dwie fazy, z których druga (obejmująca szereg czynności formalnoprawnych) może być dokonana w okresie późniejszym. Równocześnie należy rozważyć możliwości zwiększenia tempa parcelacji w wypadku gdyby warunki tego wymagały. Wreszcie Komisja stwierdziła, że trudności techniczne związane z zabudową przy osadnictwie przenoszą w pierwszym okresie akcent na sprawę upemnorolnienia gospodarstw karłowatych, pozwalając na akcję osadnictwa tylko w pewnych określonych wypadkach i na pewnych terenach. Redakcja odnośnych tez została powierzona wspomnianej poprzednio Podkomisji.

Dział IV. Melioracje rolne

P. dyr. Kirkor zgłosił zastrzeżenie w stosunku do tezy dążącej do zniesienia pracy szarwarkowej oraz wypowiedział się za zniesieniem odrębnego funduszu melioracyjnego. Ta ostatnia sprawa została odroczone do referatu budżetowego, gdzie omówiony zostanie całokształt sprawy funduszów. Komisja nie zajmując stanowiska generalnego w sprawie pracy szarwarkowej i nie omawiając tego problemu jako całości stwierdziła, że praca ta ze względów technicznych do melioracji się nie nadaje. W związku z tym w ustępie II pkt. 4 postanowiono skreślić słowa „pomijając już stronę społeczną i gospodarczą szarwarku jako swoistej formy podatku bezpośredniego”, a natomiast dodać po słowach „odbija się wysoce niekorzystnie na tempie robót, słowo „melioracyjnych”.

V. Zabudowa gospodarstw wiejskich

I. Inż. Cegielski podniósł potrzebę przygotowania programu budowlanego na okres powojenny. Program taki może być opracowany technicznie przez dział budownictwa, wymaga jednak podstawy w postaci konkretnych zapotrzebowań i założeń opracowanych przez właściwe komórki. Komisja stanęła na stanowisku, iż zagadnienie to należy do całkowitej kompetencji M.P.H. i Z.

ad. b. Pomoc Kredytowa. Komisja uznała, iż jak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, budownictwo zorganizowane, prowadzone przez przedsiębiorstwa budowlane na rachunek państwa, jest nawet przy obniżonym standardzie droższe od budownictwa prowadzonego przez samych gospodarzy wiejskich. Przenosi to punkt ciężkości na akcję kredytową. Równocześnie Komisja stwierdziła, iż konkretne opracowanie ostatecznego zapotrzebowania na budownictwo prowizoryczne dla wsi powinno stanowić jeden z elementów programu, który ma być badany przez Podkomisję powołaną pod przewodnictwem p. Brunera dla sprawy barakowej.

Ocena zapotrzebowania finansowego na odbudowę wsi zostanie przez referenta zrewidowana i przedłożona Komisji.

Sekretarz Komisji

Oryginał

IPMS, A.21.6/28.

¹ Radwan – brak danych

Nr 28

1944 czerwiec 6, Londyn. – Notatka dla ministra Jana Kwapińskiego w sprawie posiedzeń Komisji 6-ciu Miesiący opracowana przez dr. Czesława Bobrowskiego

Powyższe posiedzenia poświęcone były dyskusji nad referatem w sprawie aprowizacji. Ze względu na rozległość dyskusji nie jest możliwe streszczenie całości w krótkiej notatce, wobec czego ograniczę się do podkreślenia tych punktów, które wywołały najbardziej ożywioną dyskusję.

Opracowanie działu aprowizacji przyjmuje za punkt wyjścia oceny potrzeb aprowizacyjnych pewnej domniemanej cyfry ludności nierolniczej, jakie zasta niemy po zniesieniu okupacji. Są to cyfry, jakie zostały przedłożone Komisji Leith-Ross'a, a następnie UNRRA. Cyfry te nie zgadzają się z nowymi informacjami krajowymi, a w szczególności nie są zbieżne z podawanymi przez naszą propagandę polityczną cyframi wymordowanej w Polsce ludności. Wynika to częściowo stąd, iż opierano się o dane dawniejsze, częściowo zaś stąd, iż obawiano się za nisko szacować ludność, aby w ten sposób nie zmniejszyć skali pomocy UNRRA. Komisja stanęła na stanowisku, iż cyfry te powinny być przepracowane na nowo dla uniknięcia rozbieżności pomiędzy cyframi prezentowanymi przy różnych okazjach przez czynniki polskie, jak również dla uniknięcia zarzutu ze strony UNRRA, iż podajemy cyfry tendencyjne. Nie znaczy to oczywiście, abyśmy mieli przejść do porządku dziennego nad obawą niedoszacowania ludności i pomniejszenia tą drogą pomocy alianckiej, nie przesądza to również momentu i formy sprostowania naszych danych na terenie UNRRA. Znaczenie rewizji powyższych cyfr polega jeszcze na tym, że oceny są z natury rzeczy o powyższe zbyt wysokie cyfry konsumentów. Tym samym rzeczywiste możliwości pokrycia potrzeb aprowizacyjnych kraju, oceniać można jako wyższe od tego, co wynika z tablic statystycznych. W tym samym kierunku działa

jeszcze czynnik, a mianowicie to, że przedwojenna statystyka produkcji w wielu zasadniczych artykułach nie doszacowywała produkcji tak, że obecne oceny oparte o statystyką przedwojenną niewątpliwie również nie wykazują kwot rzeczywistych. Pozwalałoby to mniemać, iż zaopatrzenie kraju w okresie pokupacyjnym będzie łatwiejsze, niżby to wynikało z cyfr statystycznych, gdyby nie inny czynnik znowuż, czynnik który może przeważać nad wymienionymi wyżej, a który nie daje się z góry ocenić. Nie możemy mianowicie przewidzieć ani skali zniszczeń wojennych, ani też stopnia wywozu zapasów z Polski przez ustępujące wojska niemieckie, ani wreszcie zapotrzebowań konsumpcyjnych armii sowieckiej.

W tych warunkach wszelkie przewidywania co do rzeczywistej sytuacji aprowizacyjnej kraju mogą się okazać zupełną żłudą. Obliczenia statystyczne na ten temat mają w konsekwencji znaczenie: a) jako podstawa, od której w ostatniej chwili poczyni się odpowiednie odchylenia, b) jako materiał argumentacyjny wobec Aliantów przy formułowaniu naszych żądań. W pracach wewnętrznych natomiast nie powinniśmy się sugerować tymi obliczeniami i liczyć się również z możliwościami gorszej lub lepszej sytuacji niżby to wynikało z obliczeń.

Komisja zastanawiała się specjalnie nad wypadkiem, gdyby sytuacja aprowizacyjna przedstawiała się gorzej niż się naokół przewiduje. W tym wypadku w grę musiałby wchodzić system odmienny od tego, który w projektach figuruje jako „normalny”. Również należy się liczyć, że na okres kilku tygodni przed opanowaniem i uruchomieniem systemu normalnego może w grę wchodzić potrzeba czasowego zastosowania przejściowego „nienormalnego” systemu. System taki w ogólnym zarysie polegałby na tym, że czasowo aparat aprowizacyjny ograniczyłby zadanie swoje do gromadzenia i rozdziału kilku najważniejszych artykułów, nie kusząc się o natychmiastowe opanowanie mniej ważnych towarów objętych kartą żywnościową. Skup tych artykułów odbywałby się przejściowo w specjalnej, uproszczonej formie, przypominającej stosowaną gdzieś (np. w wypadkach klęsk żywiołowych) metodę zsyków wiejskich. Ponieważ nawet w bardzo trudnej sytuacji aprowizacyjnej kontynuowanie niemieckiej metody kontyngentów dla drobnej własności, połączonych z daleko idącymi sankcjami karnymi, jest nie do pomyślenia, akcja aprowizacyjna w ramach przejściowego systemu nie opierałaby się o sankcje karne, lecz o dobrowolne dostawy ze strony rolników. Dostawy te musiałyby być jednak specjalnie pobudzane przez cały system omówionych na Komisji środków propagandowych, premii towarowych, a przede wszystkim musiałyby się opierać o konkretny apel do danej gromady, aby dostarczyła daną ilość artykułów żywnościowych w danym terminie.

Oczywiście chodzić tu może jedynie o ilości bardzo niewielkie, znacznie niższe od kontyngentów niemieckich, a potrzebne dla przetrwania okresu zanim można będzie uruchomić normalny system aprowizacyjny. W tym pierwszym okresie, należy również wziąć pod uwagę zastosowanie prymitywnych form rozdziału żywności (w szczególności żywienie zbiorowe), nie można bowiem liczyć na to, że sieć handlowa od razu wystarczy na rozprowadzenie dostatecznej ilości żywności.

Za system normalny, najwłaściwszy, Komisja uznała zgodnie z wnioskami referenta system stosujący kontyngenty tylko do większych gospodarstw i ograniczający te kontyngenty do niewielu artykułów. Podstawą uzyskania odpowiedniej podaży od drobnych gospodarstw muszą być premie towarowe. Wynika to z jednej strony stąd, że niewątpliwie chłopi przez dłuższy okres czasu nie będą mieli zaufania do pieniądza, a zatem miasto by móc mieć żywność musi się wyrzec zwiększonej ilości artykułów przemysłowych, z drugiej zaś stąd, że stawka na przymus byłaby nie tylko błędem politycznym, lecz i iluzją, skoro przed zastosowaniem skrajnych sankcji na pewno władze polskie by się cofnęły. W stosunku do artykułów drugorzędnych, trudnych do opanowania przez system aprowizacyjny i stosunkowo droższych, a równocześnie mających możliwość szybkiego rozwoju produkcji (np. drób) Komisja stanęła na stanowisku wprowadzenia wolności obrotu, w ten sposób najprędzej osiągniemy zwiększenie produkcji i nasycenie rynku. Równocześnie skierowanie popytu zamożniejszych konsumentów w tym właśnie kierunku ułatwi poskromienie czarnego rynku w zakresie artykułów podstawowych.

W odniesieniu do aparatu dystrybucyjnego tendencją jest jak najszersze wykorzystanie spółdzielczości, z tym jednak, że nie można stanąć na stanowisku monopolu spółdzielczego i w pierwszym okresie trzeba dopuścić powstawanie prywatnej sieci dystrybucyjnej wszędzie tam, gdzie spółdzielczość nie potrafiłaby sprostać zadaniom. W stosunku do obrotu hurtowego niewątpliwie centralna rola przypaść musi spółdzielczości. Sprawa ta nie została ostatecznie ustalona na Komisji i ma być przedmiotem dodatkowych wniosków, opartych o powyższą zasadę. W odniesieniu do przemysłu spożywczego Komisja stanęła na stanowisku, że niemiecki system organizacji tego przemysłu z szeregu względów wydaje się wyjątkowo nieodpowiedni. Toteż niektóre przemysły dzisiaj poddane władzom aprowizacyjnym mogą i powinny od razu wyjść spod kompetencji tych władz (przemysły nie produkujące artykułów powszechnego użytku). Inne przemysły, które w okresie przedwojennym zostały zorganizowane w sposób odpowiadający założeniom polityki państwowej, powinny wrócić do dawnych form ingerencji państwa (np. powinna być przywrócona moc ustawy cukrowo-buraczanej). Inne wreszcie, jak mleczarstwo, mogą być zorgani-

zowane w całości na zasadzie spółdzielczej. Te przemysły, które przejściowo muszą być podporządkowane władzom aprowizacyjnym, powinny być jak najprędzej przeorganizowane w myśl nowych, ogólnych zasad organizacji przemysłu.

W kwestii systemu racjonowania Komisja stanęła na gruncie projektu działu aprowizacyjnego, z tym, że zadaniem Komisji resort odpowiedzialny za aprowizację winien zaliczyć do swych zadań racjonowanie i rozdział nie tylko artykułów żywnościowych, ale również podstawowych artykułów powszechnego użytku pochodzenia przemysłowego. Odpowiedzialność za produkcję i zaopatrzenie kraju w te ostatnie artykuły może i powinna obciążyć inne resorty, jednakowoż kontrola spożycia i organizacja dystrybucji winny być skoncentrowane w jednym resorcie.

Co się tyczy systemu organizacji, to Komisja stanęła na gruncie projektu, by za punkt wyjścia przyjąć system niemiecki, który w jednym aparacie łączy funkcje administracyjne i techniczno-handlowe, z tym, by możliwie najprędzej oddzielić od siebie te dwie czynności przez utworzenie central handlowych wykonujących wszystkie techniczne czynności pod kontrolą państwa. Centrale te byłyby oparte o spółdzielczość.

Budowa własnej aparatury aprowizacyjnej musi rozpocząć się od fazy przejścia administracji niemieckiej. Zagadnienia z tym związane mają raczej charakter techniczno-organizacyjny, natomiast sprawa systemu polskiego, który by zastąpił niemiecki, ma już charakter zasadniczy. W odniesieniu do tego systemu, Komisja zastanawiała się głównie nad trzema kwestiami: a) nad możliwością powierzenia samorządom wykonywania funkcji administracyjnej pierwszej instancji – z wynikiem negatywnym, b) nad kwestią, czy władze aprowizacyjne mają być włączone do administracji ogólnej – dochodząc do wniosku, że władze aprowizacyjne powinny być wyłączone, ale powiązane zwłaszcza z drugą instancją administracji ogólnej, c) nad kwestią włączenia zadań aprowizacyjnych do jednego z resortów. W tej ostatniej sprawie Komisja postanowiła stanowiska nie wobec tego, że była ona rozważana na innym terenie – w przeprowadzonej luźnej dyskusji, zdecydowanie przeważało zdanie za utworzeniem odrębnego ministerstwa aprowizacji.

Ostatnią ze spraw, które wywołały szczególne zainteresowanie Komisji, była kwestia żywienia bezpłatnego. Komisja uznała za słuszną tezę, iż z żywienia takiego będzie musiało korzystać około 20% ludności nierolniczej. Komisja stanęła na stanowisku, że w pierwszej fazie podstawą tej akcji musi być żywienie zbiorowe. Dopóki nie zostanie zorganizowana sieć opieki społecznej obywatele winni mieć prawo korzystania z żywienia zbiorowego bez

kwalifikowania przez organy opieki społecznej. Wycinania kuponów żywnościowych, oraz różnica poziomu racji normalnej i żywienia zbiorowego stanowiąc będą dostateczny czynnik selekcji. Długą dyskusję na Komisji wywołała kwestia wysokości racji dla osób korzystających z żywienia normalnego. Racja ta, nie mogąc wynosić w warunkach braku żywności tyle co racja pracujących, musi być jednak na poziomie minimalnych potrzeb wegetatywnych

Na zasadzie przeprowadzonej dyskusji p. Iwaszkiewicz opracuje ostateczną redakcję tez aprowizacyjnych, które ponownie przedłoży Komisji.

Londyn 6 czerwca 1944.

podpis nieczytelny

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Nr 29

1944 czerwiec 6, Londyn. – Protokół z osiemnastego posiedzenia Komisji 6 Miesiący

Przewodniczący: Min. L. Grosfeld.

Obecni: pp. Bobrowski, Bruner, Iwaszkiewicz, Kirkor, Kuźniarz, Łychowski, dr Mantel¹, Niedźwiedzki, Ruciński, Rudziński

Porządek dzienny: dyskusja na temat referatu p. dr. Łychowskiego pt. „stosunek do kapitału zagranicznego w okresie przejściowym”.

I. P. dr Łychowski przedstawił główne tezy swego referatu; w uzupełnieniu tego, p. radca Rudziński zreferował wytyczne swego opracowania w sprawie długoterminowego kredytu zagranicznego – opracowanie to włączone zostało do referatu p. dr. Mantla w sprawie bilansu płatniczego (który będzie przedmiotem obrad na jednym z przyszłych posiedzeń) – wiąże się jednak i z referatem dr. Łychowskiego.

II. Dyskutowano pierwszą część referatu dr. Łychowskiego (rozważania zasadnicze) oraz tezy p. radcy Rucińskiego. Poruszono następujące zagadnienia:

1. W związku z przedstawionymi przez p. Rucińskiego perspektywami co do źródeł przyszłych kredytów zagranicznych dla Polski (Międzynarodowa Instytucja Kredytowa z jednej strony, oraz prywatny rynek kredytowy z drugiej:

- a) uzgodniono – w myśl stanowiska referenta, że zarówno z punktu widzenia wysokości kredytu, jak równomierności dopływu i kosztów – kredyty w Banku Międzynarodowym (pomimo wpływu, jaki ta instytucja miałaby w tym wypadku na naszą gospodarkę) należy uważać za najbardziej pożądaną dla nas formę kredytów zagranicznych, tym bardziej, że przy tej formie zapewniona jest kontrola z naszej strony zarówno ogólnego dopływu kredytów, jak i ich rozprowadzenia zgodnie z ogólną polityką inwestycyjną rządu.
- b) W związku z wysuniętymi przez p. Rucińskiego momentami przemawiającymi za czerpaniem kredytów również ze źródeł prywatnych (poza Międzynarodowym Bankiem), a mianowicie wykorzystywanie rynku prywatnego w wypadku, o ile czynnik publiczny ustosunkował się negatywnie do udzielania nam kredytów, ze względów politycznych – podkreślono (p. min. Grosfeld), że ten argument nie może być brany pod uwagę o tyle, że ewentualne negatywne i podyktowane momentami politycznymi nastawienie państw kredytodawczych do Polski musiałoby oczywiście spowodować analogiczną zupełnie postawę odpowiednich instytucji prywatnych w tych krajach.
- c) Podkreślono (p. dyr. Bobrowski), że w wypadku przyznawania nam kredytów zagranicznych na szerszą skalę, pewna kontrola ze strony kredytodawców będzie nie do uniknięcia bez względu na to, czy kredytodawca będzie czynnik publiczny czy prywatny – w każdym wypadku należy się liczyć z pewnym ograniczeniem swobody naszej polityki gospodarczej.
- d) Wyrażono pogląd (p. Bobrowski), że plusem nawiązania kontaktów z prywatnym rynkiem kredytowym jest fakt, że dopływ kapitału prywatnego łączy się z reguły (czego nie ma oczywiście przy kredytach z instytucji międzynarodowej) z dopływem zagranicznych sił fachowych i technicznych – moment specjalnie dla Polski ważny w okresie jej przyszłego uprzemysłowienia.

W związku z powyższym p. Bobrowski zaproponował uzupełnienie tezy I referatu dr. Łychowskiego postulatem, że import kapitału zagranicznego ma również na celu wykorzystywanie doświadczeń krajów zagranicznych w zakresie techniki itp. – dokładne sformułowanie przedstawione zostanie dodatkowo na piśmie.

- e) Podkreślono (dr Mantel) ujemne skutki, jakie w wypadku silniejszego oparcia się o prywatny rynek kredytowy – mogłaby wyrzucić polityka

zagranicznych trustów i karteli, które by nie liczyły się z zamierzeniami polskimi.

- f) Zaznaczono (p. Rudziński), że bazowanie się w szerszej mierze na prywatnym rynku kredytowym przedstawia niebezpieczeństwo skoncentrowania kredytów inwestycyjnych tylko na niektórych odcinkach, jednocześnie zaś uniemożliwiłoby kontrolę nad całością dopływu kredytów. P. dr Łychowski, zgadzając się z argumentem co do odcinkowego charakteru kredytów udzielanych przez instytucje prywatne, zauważył, że jeżeli chodzi o kontrolę nad ogólnym dopływem kapitałów zagranicznych, to jest ona możliwa w wypadku czerpania kredytów ze źródeł prywatnych, jakkolwiek wówczas oczywiście jest znacznie trudniejsza, niż przy skoncentrowaniu kredytów w jednej instytucji międzynarodowej. P. Łychowski zaznaczył, że zgadza się całkowicie (czemu dał zresztą wyraz w swoim referacie) z poglądem, że najkorzystniejszą formą kredytu dla nas jest jego dopływ ze źródeł o charakterze publicznym – w swym referacie, obejmującym tezy na okres przejściowy, nie uważał jednak na konieczne dokładniejsze precyzowanie tej sprawy – tym bardziej, że jeżeli chodzi o projektowaną instytucję międzynarodową kredytu, ostateczne decyzje nie zostały jeszcze przez kraje anglosaskie podjęte.
2. Zaproponowano następujące uzupełnienia I części referatu p. dr. Łychowskiego:
- a) dokładniejsze zobrazowanie w referacie (p. dyr. Niedźwiedzki) korzyści płynących z kredytów zagranicznych i stwierdzenie, że kredyty takie będą niezbędne dla zrealizowania naszych zamierzeń w dziedzinie gospodarczej, w szczególności – pełnego zatrudnienia. Uzupełnienie takie jest wskazane w związku z dość rozpowszechnioną w Polsce niechęcią do kapitału zagranicznego. P. Niedźwiedzki zaproponował włączenie do referatu p. Łychowskiego tekstu, opracowanego przez p. Siemieńskiego, dotyczącego celowości i konieczności uzyskania kredytów zagranicznych.
- b) Uwzględnienie w referacie (p. dyr. Bruner) kwestii obciążenia gospodarstwa polskiego i obywatela z tytułu kredytów zagranicznych i ewentualnego ustalenia granic dopuszczalnego obciążenia – wnioskodawca zaznaczył przy tym, że tezy zbudowane są o tyle jednostronnie, że podkreślają jedynie nasze korzyści z tych kredytów płynące, z pominięciem interesów kredytodawcy: – Jak wykazało doświadczenie – nie każdy kredyt zagraniczny przynosi zamierzoną przez nas zmianę układu

między sektorem spożycia a sektorem akumulacji kapitału – należałoby w związku z tym dokładniej określić rodzaj kredytów, o jakie nam specjalnie będzie chodzić.

W związku z powyższymi wnioskami p. dyr. Łychowski oświadczył, że referat jego obejmuje jedynie zasadnicze dla naszej przyszłej polityki tezy wobec kapitału zagranicznego, nie zawiera natomiast wywodów ogólnych na temat ujemnych i dodatnich stron kredytów zagranicznych. Nie ma zastrzeżeń co do włączenia do referatu tekstu p. Siemskiego – zaznaczając, że w tym wypadku włączy również uwagi p. dyr. Brunera, po ich dokładniejszym sformułowaniu przez wnioskodawcę.

3. P. dyr. Wandycz – wychodząc z założenia, iż jest konieczne zabezpieczenie się z góry przeciwko zawieraniu tego rodzaju umów, jak zawarte po poprzedniej wojnie umowa naftowa z Francją, umowa o Skarboferm itd. – proponuje wyraźne stwierdzenie w referacie, że nie będzie się w przyszłości zawierać umów o charakterze politycznym, które by za sobą pociągnęły trwałe obciążenie natury gospodarczej.

Min. Grosfeld wyraził pogląd, że sytuacja po obecnej wojnie będzie zapewne o tyle inna niż poprzednio, że nie będzie nas zmuszała do zawierania tego rodzaju umów; zaznacza, iż Komisja nie może wypowiadać się i przesądzać sprawy przyszłych umów politycznych, a jedynie ewentualnie stwierdzić, że w wydaniu zawierania umów politycznych, związanych z zobowiązaniami gospodarczymi z naszej strony, sprawa będzie musiała być uzgodniona z czynnikami odpowiedzialnymi za całość naszej polityki gospodarczej.

P. Ruciński wypowiedział się – w związku z powyższą dyskusją – za skreśleniem 2 zdania tezy I referatu p. Łychowskiego, która przewiduje, iż inne względy – poza gospodarczymi – ogólne czy polityczne, mogą odgrywać rolę tylko drugorzędną przy decydowaniu spraw dotyczących importu kapitału zagranicznego do Polski), jako ograniczającego z góry kompetencje Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

P. dr Łychowski oświadczył, że wymienione wyżej zdanie uważa za istotne dla swych tez i nie może zgodzić się na całkowite jego skreślenie – przedstawi natomiast nowe jego sformułowanie (które zostanie uzgodnione z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Skarbu), uwzględniające uwagi pp. Wandycza i Rucińskiego.

P. min. Kuźniarz wyraził opinię, że referat dr. Łychowskiego jest niekompletny, ponieważ bazowany jest na niesłusznym założeniu, że dopływ kapitałów zagranicznych do Polski jest z góry zapewniony i że nasza rola sprowadza się będzie jedynie do selekcjonowania zgłaszanych nam ofert oraz do kontroli dzia-

łałości tego kapitału. Uważa, że sytuacja będzie wręcz przeciwna, że o kredyty zagraniczne będziemy musieli bardzo mocno starać się i że w celu ich uzyskania powinniśmy stworzyć w Polsce klimat, który by odpowiadał przyszłym kredytodawcom. Podkreśla, że w Stanach Zjednoczonych nawet kapitał „gangsterski” uważany jest za korzystny z punktu widzenia gospodarczego. Ponieważ wiadomo, że głównymi naszymi kredytodawcami będą kraje anglosaskie, można już obecnie ustalić – i to proponuje przedyskutować i włączyć do referatu – jakie powinny być podstawy ustroju gospodarczego i politycznego Polski, aby odpowiadały wymienionym krajom i zachęcały je do lokowania kapitałów w Polsce.

P. min. Grosfeld zakomunikował, że w poruszonych przez p. Kuźniarza sprawach zajmuje stanowisko krańcowo różne – uważa, uzyskanie kredytów zagranicznych nie może być celem samym w sobie, że jakkolwiek zależy nam bardzo na kredytach, to chcemy je dostać dla tej Polski, którą sami stworzymy, a nie dla tej, jaka by się podobała zagranicy. Oświadcza, ex presidio, że wyklucza jakkolwiek dyskusję na temat przyszłego ustroju gospodarczego Polski, gdyż ta sprawa jest przesądzona uchwałą z dnia 15 marca 1944 Rządu Jedności Narodowej (odczytuje tekst uchwały), która dla obrad Komisji musi być absolutnie miarodajna.

P. dyr. Kirkor zaznacza, że podobnie jak u nas istnieje nieufność do kapitału zagranicznego, tak i za granicą panuje pewien brak zaufania do Polski – tę nieufność należy zwalczać z dwóch stron. Podkreśla, że byłoby niepożądane, aby jeden kraj uzyskał stanowisko monopolisty w zakresie udzielania kredytów dla Polski – zwłaszcza, że w grę wchodziłby tu przede wszystkim rynek amerykański, przedstawiający swoisty i zupełnie nam odległy świat pojęć i nie widzi możliwości dostosowania się z naszej strony do wymagań i poglądów tego rynku. Z tego względu, jak również dla uniknięcia szeregu trudności i komplikacji, jakie mieliśmy przed wojną z naszymi kredytodawcami – wskazane jest tym bardziej oparcie się w przyszłości w pierwszym rzędzie o międzynarodową instytucję kredytową, którą w miarę możliwości należy zaznajamiać z naszymi planami i polityką inwestycji – celem przełamania ewentualnej nieufności do nas.

P. dr Łychowski w związku z uwagami p. min. Kuźniarza, stwierdza na podstawie praktyki lat ostatnich, że nawet bardzo duże różnice ustrojowe bynajmniej nie wykluczają angażowania się kapitału. Referent jest przeciwny jakiegokolwiek „namawianiu” zagranicy na Polskę i uważa, że tzw. „klimat” odpowiadający kredytodawcom powinien wynikać jedynie z tego, co my sami stworzymy – z ogólnej linii i sensu naszego gospodarowania. Jeżeli chodzi

o momenty atrakcyjności rynku polskiego, to wynika on z tego, że – jak wiadomo – oprocentowanie kredytu uzyskiwane w Polsce jest z reguły wyższe od oprocentowania w innych krajach europejskich, zwłaszcza zachodnich. Podkreśla, że w zakresie dopływu kapitału, jak to wynika zresztą z doświadczeń przedwojennych – na pewno będziemy mieli pod dostatkiem ofert na złych warunkach i dlatego między innymi kontrola, która przewidziana jest w referacie, będzie niewątpliwie konieczna.

III. Ustalono, że dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. dr. Łychowskiego odbędzie się na jednym z późniejszych zebrań, po przedyskutowaniu referatu w sprawie opieki społecznej i w sprawie bilansu płatniczego.

Sekretarz Komisji

Oryginał:

IPMS, A. 21.6/28.

¹ Prawdopodobnie chodzi o dr. Feliksa Mantla, działacza Związku Socjalistów Polskich.

Nr 30

1944 sierpień 1, Londyn. – Projekt Tez Rady Ministrów w sprawie Polskich Celów Wojny w Dziedzinie Morskiej według uchwały Komitetów Ministrów Ekonomicznego i Politycznego z 1 sierpnia 1944 r.

I. Cele zasadnicze polskiej polityki morskiej

1. W dziedzinie polityczno-militarnej celem zasadniczym jest: zabezpieczenie państwu polskiemu, a za jego pośrednictwem całemu obszarowi środkowo-wschodniej Europy, możliwości korzystania ze szlaku Bałtyk-Morze Północne i drogi morskiej do Szwecji, jako ze strategicznych dróg zaopatrzenia.

2. W dziedzinie polityczno-gospodarczej: stworzenie z zespołu portów Gdynia-Gdańsk ośrodka obrotu zamorskiego Europy środkowo-wschodniej przez wyeliminowanie w jak najszerszym zakresie Niemiec z obsługi morskiej tej części kontynentu oraz ich zastąpienie w jej handlu zagranicznym przez państwa anglosaskie i skierowanie odnośnego obrotu towarowego przez Polskę.

II. Postulaty w dziedzinie polityczno-militarnej

1. Zapewnienie Polsce należytego wybrzeża morskiego przez przyłączenie do państwa polskiego Prus Wschodnich, Gdańska oraz klina Pomorza należącego do Rzeszy, który oddziela Polskę zachodnią od Bałtyku i zagraża bezpośrednio portom polskim.

2. Objęcie obszaru, sięgającego poza lewy brzeg Odry w jej biegu północnym, ścisłą okupacją na możliwie długi okres czasu.

3. Oprócz ogólnego rozbrojenia Niemiec – pozbawienie ich warunków geograficznych dla odbudowy w przyszłości morskiej siły militarnej, a to przez odłączenie od nich części obszaru Szlezwiku-Holsztynu, z kanałem Kilońskim oraz wysp na Morzu Północnym i na Bałtyku (Załącznik 1).

4. Zabezpieczenie basenu morza Bałtyckiego przed jednostronnym panowaniem któregośkolwiek z państw przybrzeżnych (Załącznik 2).

5. Czynne zainteresowanie W. Brytanii sprawą wolności Bałtyku i zapewnienia mu charakteru morza otwartego (Załącznik 3).

6. Zależnie od sytuacji politycznej stworzenie strefy obronnej, lub strefy zdemilitaryzowanej u wejścia na Bałtyk.

7. Powiększenie polskiej marynarki wojennej (między innymi również w drodze podziału flot nieprzyjacielskich) z lotnictwem morskim do takich granic, aby działając w oparciu o bazy wojenno-morskie, a w szczególności o podstawową bazę morską w Gdyni, mogła ona zabezpieczyć wolność własnej żeglugi z wybrzeża polskiego do cieśnin duńskich i Szwecji.

A. Strefa obronna

1. Pełne zabezpieczenie wolności drogi strategicznej Bałtyk-Morze Północne mogłoby być osiągnięte tylko przez stworzenie strefy obronnej szlaku Skagerrak-Kattegat-Sund, składającej się z baz wojskowych i morsko-lotniczych, do której zorganizowania posiadałaby z ramienia organizacji międzynarodowej mandat Wielka Brytania, jako mocarstwo morskie, mające odpowiednio środki materialne oraz bezpośrednio zainteresowane w upewnieniu się co do sytuacji w Jutlandii i Skandynawii, a stąd w otwarciu Bałtyku.

W tych rejonach strefy, gdzie wykonywanie mandatu zająłoby się o sprawę bezpieczeństwa Danii, lub wybrzeża Polski, musiałby on być wykonywany w ścisłym współdziałaniu z tymi państwami. Musiałby on również uwzględniać w pełni interesy Szwecji i Norwegii, jako krajów, których wody terytorialne graniczą ze szlakiem Skagerrak-Kattegat-Sund.

2. Obszar strefy powinien by obejmować:

- a) Tereny odłączone od Rzeszy składające się z takiej części Szlezewiku-Holsztynu (z Kanałem Kilońskim), aby pozwalała na stworzenie dostatecznie głębokiego pasa fortyfikacyjnego dla obrony Półwyspu Jutlandzkiego, oraz z Wysp Fryzyjskich, Helgolandu, Fehrman i Rugii. Tereny te mogłyby być częściowo przyłączone do Wielkiej Brytanii, jak Helgoland i niektóre inne wyspy na Morzu Północnym, częściowo Danii, jak pewne północne obszary Szlezewiku-Holsztynu, a w części pozostałej mogłyby tworzyć terytorium mandatowe administrowane przez Wielką Brytanię samodzielnie, względnie w porozumieniu z Danią (odnośnie Rugii z Polską).
- b) Tereny udostępnione przez Danię w jej własnym interesie (Zał. 4) na bazy militarne, jak Bornholm i inne niezbędne wyspy oraz porty i lotniska, w ramach specjalnej umowy duńsko-brytyjskiej lub duńsko-brytyjsko-polskiej. Udostępnianie tych terenów mogłoby być dokonane w formie ich wydzierżawienia według precedensu umowy brytyjsko-amerykańskiej w sprawie baz w Indiach zachodnich, lub portugalsko-brytyjskiej w sprawie Azorów.

Wyspy Rugia i Bornholm, jako mające bezpośrednie znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa polskiego wybrzeża, gdyż ze względu na swoje położenie kontrolują porty bałtyckie Niemiec, musiałyby stanowić tę część strefy obronnej, gdzie byłby zabezpieczony w drodze odpowiednich umów, czynny udział militarny Polski.

Cieśnina Sund winna być tak pogłębiona, aby mogły przez nią przechodzić największe okręty bojowe.

3. Kanał Kiloński winien być nadal eksploatowany, jako handlowy szlak komunikacyjny, ponieważ:

- a) jest obiektem eksploatacyjnie dochodowym i w tym charakterze powinien być wykorzystywany, jako jeden ze środków do zdobycia poparcia dla naszych planów bałtyckich ze strony anglosaskich sfer gospodarczych przez zainteresowanie ich eksploatacją kanału;
- b) pomimo, że nie nadaje się na drogę strategiczną, otwierającą Bałtyk, z tego powodu, iż oba jego wyjścia leżą w bezpośrednim sąsiedztwie wybrzeży niemieckich, przedstawia jednak poważną wartość militarną dla organizacji obrony Półwyspu Jutlandzkiego od południa, jako jedna z głównych zapór naturalnych (ok. 100 m szerokości) w tym rejonie (analogia z kanałem kr. Alberta i Renem).

4. Jeżeli sytuacja polityczna będzie wykluczała możliwość zorganizowania strefy obronnej na zasadach wymienionych w punkcie 1, należy ze stanowiska

interesów polskich zaniechać w ogóle tworzenia takiej strefy, ponieważ wszelkie inne rozwiązania albo stanowiłyby fikcje, nie mogące wytrzymać próby poważniejszej agresji (np. strefa obronna w rękach państw skandynawskich i Danii), albo usuwając jedno niebezpieczeństwo stwarzałyby na jego miejsce inne.

B. Strefa zdemilitaryzowana

1. W wypadku konieczności zrezygnowania z tworzenia strefy obronnej, tzn. z militarnego zabezpieczenia szlaku Bałtyk-Morze Północne, należy przynajmniej dążyć do wytworzenia takich warunków politycznych i faktycznych w tym rejonie, które by stwarzały jak najwięcej trudności dla odzyskania przez Rzeszę kontroli nad wejściem do Bałtyku, a w każdym razie uniemożliwiały jej dokonanie tego w formie zaskoczenia.

W tym celu, w ramach ogólnych postanowień dotyczących rozbrojenia i kontroli Niemiec, należałoby stworzyć międzynarodową strefę zdemilitaryzowaną drogi bałtyckiej, obejmującą kluczowe pod względem strategicznym obszary Szlezwiку-Holsztynu i odpowiednie wyspy niemieckie na Bałtyku i Morzu Północnym (o ile nie będą one przyłączone do W. Brytanii jak np. Helgoland i Sylt, do Danii, jak np. północna część Szlezwiку-Holsztynu, lub do Polski, jak np. Rugia).

2. Wszystkie obiekty o znaczeniu militarnym na obszarze strefy powinny ulec zniszczeniu. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to unieszkodliwienia pod względem wojennym Kanału Kilońskiego i portu w Kilonii.

3. Strefa ta, politycznie odłączona od Niemiec, powinna tworzyć mandat międzynarodowy, administrowany przez specjalną komisję bałtycką, obejmującą W. Brytanię i wszystkie państwa nadbałtyckie (bez Niemiec).

Do obowiązków komisji bałtyckiej, powinno oprócz administracji strefa kontroli jej stanu zdemilitaryzowania należeć również przeprowadzenie prac nad pogłębieniem Sundu, a następnie utrzymanie tej cieśniny na odpowiednim poziomie sprawności nawigacyjnej.

III. Postulaty w dziedzinie polityczno-gospodarczej

1. Zapewnienie Polsce odpowiedniej floty handlowej
2. Usprawnienie połączeń komunikacyjnych portów polskich z zapleczem środkowo-europejskim.

3. zapewnienie portom polskim odpowiedniego wyposażenia osobowego, technicznego i handlowego.
4. Wytworzenie warunków politycznych i gospodarczych, wiążących kraje Europy środkowo-wschodniej z portami polskimi.

A. Sprawa floty handlowej

1. Wielkość potrzebnego tonażu wynosi ok. 850 tys. BRT, przy czym specjalny nacisk powinien być położony na statki linii regularnych.

2. Porty polskie powinny zostać zaopatrzone w sieć komunikacji regularnej już od samego początku kształtowania się po wojnie szlaków zaopatrzeniowych Europy, a to w cel umożliwienia im wyzyskania przejściowego okresu nieustabilizowanych stosunków w światowym handlu morskim dla skanalizowania środkowo-europejskich obrotów towarowych i niedopuszczania, aby drogą starych nawyków związały się one ponownie z portami niemieckimi. Z tego powodu jest rzeczą szczególnie istotną, aby zwiększenie naszego tonażu do potrzebnej wysokości było dokonane w możliwie jak najkrótszym czasie po zakończeniu wojny i dlatego należy starać się uzyskać go w formie gotowej, częściowo z podziału floty niemieckiej, a resztę z nadprodukcji tonażu, jaką przy końcu wojny będą posiadały Stany Zjednoczone Ameryki (już obecnie miesięczna produkcja stoczni amerykańskich przekracza nasze całkowite zapotrzebowanie).

3. Marynarka handlowa polska, podobnie do flot innych krajów, powinna mieć zabezpieczony odpowiedni udział w regularnych przewozach międzynarodowych. Dla uniknięcia w tym zakresie kolizji z interesami żegludowymi państw sojuszniczych powinno to być dokonane przede wszystkim kosztem Niemiec w formie umownego zagwarantowania polskim liniom regularnym części przedwojennego udziału bandery niemieckiej w obrotach jej własnych portów oraz obcych, traktując to jako część niemieckich świadczeń reparacyjnych.

4. W jak najkrótszym czasie należy wyszkolić około 1000 młodszych oficerów marynarki handlowej, potrzebnych do obsady zwiększonego tonażu, uzyskując w tym celu zgodę kompetentnych czynników na zwolnienie odpowiedniej ilości kandydatów z armii.

B. Sprawa komunikacji z zapleczem

1. Ścięcie śląskiej prowincji Rzeszy, wchodzącej klinem między Polskę a Czechosłowację, w taki sposób, aby poza granicami Niemiec znalazły się Nisa

Śląska na całym swoim przebiegu oraz przynajmniej jedna z następujących linii kolejowych:

Wariant 1: Międzylesie-Kłodzko-Nysa-Brzeg oraz Oleśnica-Krotoszyn.

Wariant 2: Międzylesie-Kłodzko-Nysa-Opole-Kluczbork. (Załącznik 5).

2. Jako czasowe rozwiązanie – takie przeprowadzenie ścisłej okupacji, aby zabezpieczała korzystanie z Odry, portu szczecińskiego i linii kolejowej: Zittau-Zgorzelice-Forst-Gubena-Frankfurt-Kistrzyń-Szczecin.

3. Ustalenie potrzeb w zakresie taboru rzeczno i zapewnienie sobie możliwości uzyskania go od Niemiec tytułem odszkodowań.

C. Sprawa wyposażenie portów

1. Opracowanie szczegółowego planu przejścia z rąk niemieckich placówek gospodarczych na terenach nadbałtyckich, które mają być inkorporowane do Polski i przygotowanie odpowiednich zespołów fachowych dla ich obsadzenia.

2. Ustalenie potrzeb w zakresie urządzeń i instalacji portowych oraz zabezpieczenie sobie możliwości ich uzyskania tytułem odszkodowań, w jak najkrótszym czasie po zakończeniu wojny.

3. Zapewnienie sobie pomocy ze strony brytyjskiej i amerykańskiej celem stworzenia z Gdyni-Gdańska pełnowartościowego ośrodka komunikacji i handlu morskiego.

D. Sprawa związania portów polskich z Europą środkowo-wschodnią

1. Podjęcie przez rząd polski inicjatywy w kierunku zainteresowania W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki problemem zastąpienia przez nie Niemiec w handlu zagranicznym Europy środkowo-wschodniej i doprowadzenie do konkretnych prac przygotowawczych w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy skierowania przewozów towarów wartościowych w tym obrocie na porty polskie. (Załącznik 6).

2. Zabezpieczenie w umowach, regulujących powojenną współpracę Polski z krajami Europy środkowo-wschodniej, odpowiedniego wykorzystania dla ich morskich przewozów portów polskich i polskiej marynarki handlowej. W szczególności, licząc się z tym, że część wymiany towarowej Czech właściwych może nadal odbywać się za pośrednictwem Hamburga, ze względu na jego atrakcyjność dla tego obszaru (połączenie Łabą wyprowadzające od razu na Morze Północne), należy przynajmniej transport morski odnośnych towarów z Hamburga i do tego portu zabezpieczyć statkom polskim.

3. Zwiążanie czynników gospodarczych krajów Europy środkowo-wschodniej z polskim wybrzeżem przez bezpośrednie zainteresowanie tych czynników w eksploatacji portów i floty polskiej.

E. Sprawa rybołówstwa, jako problemu specjalnego

Stworzenie warunków dla rozbudowy własnego rybołówstwa morskiego w takim zakresie, aby mogło ono skutecznie odciążyć nasz bilans płatniczy na odcinku importu ryb i tłuszczów zwierzęcych, a to przez:

- a) uzyskanie w ramach odszkodowań ok. 140 statków dla połowów dalekomorskich, jednego zespołu wielorybniczego i większej ilości kutrów dla połowów przybrzeżnych,
- b) zapewnienie sobie możliwości korzystania z niektórych wysp na Morzu Północnym (w szczególności Sylt), jako baz rybołówczych,
- c) uzyskanie w ramach odszkodowań odpowiedniej ilości portowych i przetwórczych urządzeń dla przemysłu rybnego.

ZAŁĄCZNIKI

1) Obszarem decydującym o strategicznej sytuacji Niemiec nad Bałtykiem jest Szlezwik-Holsztyn wraz z przyległymi wyspami. Dzięki swojej geografii obszar ten tak długo, jak jest w posiadaniu rzeszy, daje jej faktyczną kontrolę nad całą Jutlandią oraz stwarza wyjątkowe naturalne warunki dla rozbudowy i taktycznego użycia (Kanał Kiloński) jej floty wojennej, sprowadzając Bałtyk do roli niemieckiego morza zamkniętego, co w konsekwencji:

- a) Chroni Rzeszę przed działaniami nieprzyjacielskimi na najbardziej niebezpiecznym dla niej strategicznym kierunku północ-południe (bezpośrednie zagrożenie głównych ośrodków życiowych Niemiec, brak zapor naturalnych, działania wzdłuż rzek);
- b) pozwala Rzeszy w czasie wojny przy odpowiednim doborze jej sojuszników – Austro-Węgier i Turcji w 1914 r, Włoch 1940-43 – izolować komunikacyjnie Europę zachodnią od wschodniej;
- c) Stwarza z Danii i Norwegii niemieckie podstawy wyjściowe do działań inwazyjnych lotniczo-morskich na wyspy brytyjskie;
- d) pozwala używać długiego wybrzeża norweskiego dla statecznego zwalczania blokady morskiej Rzeszy, przy jednoczesnym zaopatrzeniu jej w dogodne bazy wypadowe dla okrętów podwodnych, działających przeciwko północnym szlakom zaopatrzeniowym W. Brytanii i drodze arktycznej do Rosji;

e) zapewnia Niemcom bezpieczną i krótką drogę dla masowych transportów jednego z kluczowych surowców wojennych, a mianowicie rudy żelaznej ze Szwecji (import w r. 1938 – 22 mln. ton). Bez możliwości korzystania z tego źródła Rzesza nie jest w stanie prowadzić długotrwałą wojnę, jako że sama nie posiada poważniejszych złóż wysokoprocentowej rudy żelaznej, które poza Szwecją znajdują się w Europie tylko we Francji, Hiszpanii i na Ukrainie sowieckiej.

2) Jeżeli chodzi o Rosję, będzie ona po tej wojnie ze względu na swe stosunki z zachodnimi mocarstwami niewątpliwie w większej mierze zainteresowana szlakiem bałtyckim, niż przed wojną. Niemniej należy z niedawnej przeszłości przypomnieć fakty następujące:

Z racji na skupienie większej części wytwórczości przemysłowej i rolniczej oraz złóż surowcowych Rosji europejskiej na południu, główny jej szlak handlowy, jak wskazują sowieckie przedwojenne statystyki, prowadzi przez porty Morza Czarnego i Azowskiego, które koncentrowały np. w r. 1932 (późniejszych danych brak) 71% obrotów towarowych, rosyjskich europejskich portów morskich gdy Bałtyk tylko 16%. Drugorzędne znaczenie handlowe tego morza dla Rosji uwydatniło się przed obecną wojną specjalnie wyraźnie, kiedy pomimo jak najdalej idących ułatwień tranzytowych ze strony Estonii i Łotwy, nie korzystała ona prawie wcale z ich portów, a średni roczny ruch statków w Leningradzie spadł w latach 1934-36 poniżej poziomu Kłajpedy, wynosząc zaledwie 9% odpowiedniego tonażu w Gdyni.

Podobnie porównawczo małe znaczenie posiadają dla Rosji cieśniny duńskie, jako strategiczna droga zaopatrzeniowa na wypadek wojny z Niemcami, ponieważ w tym zakresie ma ona o wiele bezpieczniejszy dostęp do Atlantyku przez niezamarzający port w Murmańsku. Szlak ten leży w odległości 1500 mil od brzegów niemieckich i przechodzi przez wody trudne do zablokowania.

Znaczenie, które Rosja przywiązuje do drogi arktycznej, znalazło swój wyraz zarówno w wybudowaniu kanału Stalina, łączącego zatokę Fińską z morzem Białym, jak i w tak dla Finlandii, w dotkliwych klauzulach traktatu pokojowego sowiecko-fińskiego w r. 1940, gdzie Rosja zabezpieczyła sobie szereg uprawnień w fińskim porcie Petsamo, oraz prawo budowy linii kolejowej (Kamdałaksza-Kemisarki) na terytorium fińskim w celu uzyskania w celu uzyskania połączenia z kolejami północnej Skandynawii.

3. Rozwój techniki wojennej a przede wszystkim lotnictwa sprawił, że to znaczenie, jakie w doktrynie obrony wysp brytyjskich posiadały zawsze Belgia i Holandia, dziś mieć powinny również Dania i Norwegia. Tak jak uprzednio W. Brytania nie mogła nigdy dopuścić do usadowienia się jakiegokolwiek mo-

carstwa kontynentalnego na brzegach belgijsko-holenderskich, tak w przyszłości nie może tego tolerować w stosunku do wybrzeży duńsko-norweskich. Ponieważ zaś ten posiada możliwość kontrolowania Jutlandii i Półwyspu Skandynawskiego, kto panuje nad sytuacją w cieśninach duńskich i na Bałtyku, stąd czynne zaangażowanie się W, Brytanii w tym rejonie, wydaje się konieczne dla bezpieczeństwa wysp brytyjskich.

4. Dania na szlaku Bałtyk-Morze Północne znajduje się w podobnym położeniu, jak Egipt w stosunku do Suez, względnie Republika Panamska w odniesieniu do kanału Panama. Kontrolując drogę morską o międzynarodowym znaczeniu strategicznym, nie posiada ona środków dla ugruntowania niezależności swego kluczowego położenia. Jak wykazały doświadczenia z r. 1914 (zaminowanie cieśnin duńskich) i z obecnej wojny (okupacja Jutlandii przez Niemcy) Dania nie jest w stanie we własnym zakresie zabezpieczyć ani swobody kontrolowanych przez siebie wód, ani własnej niepodległości. Stąd zachodzi zbieżność interesów Danii i krajów pragnących zapewnić Bałtykowi charakter morza otwartego w tym, aby na przyszłość obronę tego rejonu zorganizować wspólnymi siłami.

5. Wówczas powstaną następujące możliwości komunikacyjne niezależnie od tranzytu przez Niemcy:

- a) Droga kolejowa – wariant 1 – przez wybudowanie linii kolejowej na odcinku Brzeg-Oleśnica (ok. 40 km), przybliżenie Czech właściwych (Praga) do Gdańska o blisko 160 km. Wariant 2 przez wykorzystanie linii kolejowej Międzylesie-Kładzko-Nisa-Opole-Kluczbork-Jarocin, skrócenie odległości pomiędzy Czechami właściwymi (Praga) a Gdańskiem o 100 km. Przy wariantcie 1 Odległość Praga-Gdańsk (bez korzystania z tranzytu przez terytorium Niemiec (wynosiłaby ok. 807 km, wobec 655 km do Hamburga drogą kolejową i 751 km drogą wodną Łaby.
- b) Droga wodna – przez wybudowanie kanału Opole - dolina Prosny - Konin, połączenie Śląska i Moraw z Gdańskiem drogą krótszą od Odry prawie o 100 km. Projektowany kanał, który zdaniem fachowców kosztowałby ok. 10 mln funtów, nie tylko że zapewniałby dogodniejsze połączenie Zagłębia śląsko-morawskiego z Bałtykiem, niż Odra (krótszy i nie przygraniczny szlak komunikacyjny), lecz jednocześnie kierując masowy ruch towarowy z tego rejonu i do niego przez Gdańsk, byłby cennym instrumentem realizowania jednego z głównych postulatów naszej powojennej polityki morskiej na wybrzeżu: jak najszybszego opanowania gospodarczego ujścia Wisły i Prus Wschodnich, przez maksymalną koncentrację morskich obrotów han-

dłowych Polski zachodniej i środkowej oraz tranzytu w zespole portów Gdynia Gdańsk, a Polski wschodniej w Królewcu.

6. Gospodarcze uniezależnienie krajów Europy środkowo-wschodniej od Rzeszy, jako głównego nabywcy, a zatem i dostawcy w ich handlu zagranicznym, może być dokonane szybko tylko w drodze zastąpienia Niemiec na rynkach środkowo-europejskich przez W. Brytanię i Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako jedyne dostarczenie w tym zakresie wszechstronne i pojemne organizmy gospodarcze. Realizacja tego problemu powinna być tym łatwiejsza, iż będzie ona wymagała ze strony krajów anglosaskich bardzo nieznacznego przedstawienia w ich dotychczasowych źródłach zakupu. Przykładowo można podać, że w 1936 roku eksport do Niemiec z sześciu krajów: Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Austrii, wynosił zaledwie 5,2% wartości ogólnego importu W. Brytanii, względnie 3,2% łącznego importu W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Rola Polski, jako kraju morskiego, będzie specjalnie ważna przy wprowadzaniu mocarstw anglosaskich na rynki Europy środkowo-wschodniej, ponieważ proces ten, jako dokonywany dla ich gospodarczego uniezależnienia od Niemiec, osiągnie dopiero wtedy swój cel właściwy, gdy będzie się odbywał z pominięciem niemieckiego aparatu handlowego i dróg komunikacyjnych, wiodących przez Rzeszę. Otóż w tym zakresie porty polskiego wybrzeża są jedynymi portami, leżącymi na wschód od Hamburga, które z racji swego położenia* i stopnia rozbudowy będą posiadały warunki techniczne i handlowe dla objęcia roli pośrednika w obrocie towarowym Europy środkowo-wschodniej z W. Brytanią i Stanami Zjedn. Ameryki, o ile tylko nastąpi usprawnienie ich połączeń lądowych z zapleczem środkowo-europejskim, oraz zostaną one zaopatrzone w odpowiednią sieć morskiej komunikacji regularnej.

* Porty polskie poza portami niemieckimi, leżą na najkrótszym szlaku morskim, łączącym W. Brytanię oraz Stany Zjedn. Ameryki, z głównymi ośrodkami Europy środkowo-wschodniej;

Odległość z Londynu do Gdańska - 791 mil, do Triestu - 2991 mil, do Konstancy - 3288 mil.

Odległość z N. Yorku do Gdańska - 3837 mil, do Triestu - 5234 mil, do Konstancy - 5023 mil.

Londyn - Budapeszt - via Gdańsk 1435 mil, via Triest 3371 mil.

Londyn - Wiedeń - via Gdańsk 1355 mil, via Triest 3355 mil.

Londyn - Belgrad - via Gdańsk 1748 mil, via Triest 3441 mil.

Londyn - Bukareszt - via Gdańsk 1835 mil, via Konstanca 3429 mil.

Innymi słowy, znaczenie Polski dla przebudowy w samodzielny organizm gospodarczy Europy środkowo-wschodniej polega w dużej mierze na możliwościach, jakie nasz dostęp do Morza Północnego via Bałtyk stwarza dla przestawienia handlu zagranicznego tej części kontynentu z osi lądowej wschód-zachód, która uzależniała ją od Niemiec, na oś południe-północ, włączając bezpośrednio do światowego obrotu towarowego.

Nr 31

1944 sierpień 4, Londyn. – Opracowanie Inspektoratu do Spraw Zarządu Wojskowego w sprawie konieczności okupacji przez Polskę dorzecza Odry

Inspektorat do spraw Zarządu Wojskowego

Londyn, 4.8.1944 r.

KONIECZNOŚĆ OKUPACJI PRZEZ POLSKĘ DORZECZA ODRY

Na wstępie zaznaczyć należy, że referat nie dotyczy Prus Wschodnich, które powinny być wcielone do Polski i pozostać daleko na wschód od polskiej granicy okupacyjnej.

Referat ma na celu umotywowanie konieczności okupacji przez Polskę całego dorzecza Odry i zajmie się w szczególności wytyczeniem zachodniej granicy tej okupacji.

Referat niniejszy nie omawia zagadnienia inkorporacji.

I. TEZY OKUPACYJNE

Jako zasadnicze tezy okupacyjne stawiamy następujące:

- 1) Zachodnia granica okupacji powinna odpowiadać warunkom strategicznym, umożliwiającym działania obronne lub represyjne w razie prób czynnego przeciwstawiania się Niemiec w okresie okupacji, oraz zabezpieczającym dotychczasowe ziemie polskie przed powtórzeniem się agresji w powietrzu, na morzu i lądzie w okresie okupacyjnym.
- 2) Polsce należą się odszkodowania za poniesione straty w wojnie, spowodowanej przez napad Niemiec. Rzeczywistą formą odszkodowań nie mogą być spłaty reparacyjne, których bezwartościowość wykazał okres po wojnie 1914-1918. Rzeczywistą formą odszkodowań musi być przyznanie Polsce

prawa zarządu i eksploatacji ziem, przedstawiających wielką wartość gospodarczą.

- 3) Pożądanym warunkiem jest jednolitość gospodarcza i komunikacyjna tych ziem.
- 4) Ziemie okupowane powinny wchłaniać całkowicie ludność polską i łużycką osiadłą od wieków na zachód od granicy polskiej 1939 roku.
- 5) Zachodnia granica okupacji, zawierając tereny odpowiadające poprzednim warunkom, powinna przebiegać granicami prowincji lub regencji, a w wyjątkowych warunkach powiatów. Jest to konieczne ze względu na jednolitość administracyjną ziem okupowanych.

II. KONIECZNOŚĆ OKUPACJI ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Przed wszystkim należy wyjść z założenia, że Śląsk Opolski powinien być wcielony do Polski i na tym stanowisku stanął premier Mikołajczyk w publicznym oświadczeniu przed swoim wyjazdem do Ameryki w czerwcu 1944 roku. Pożądanym by było, aby wcielenie to nastąpiło już w drodze traktatu rozejmowego, co ułatwiłoby niewątpliwie jednolitą administrację całego obszaru w ramach obecnie utworzonej przez Niemców Prowincji Górnośląskiej

Nie dotykając bliżej tego zagadnienia stwierdzić należy, że w każdym wypadku powinna nastąpić okupacja wojskowa terenu Śląska Opolskiego.

Śląsk Opolski jest terenem, który przedstawia największą wartość gospodarczą, a przy tym jest ściśle związany swym położeniem geograficznym z Polską. Jest on związany z Polską historycznie, należąc do Polski od początku istnienia zorganizowanego państwa (966) do 1335 r., a tylko od 1742 r. do Prus i następnie do Niemiec.

Jest zamieszkały większością polską, mianowicie przed wojną 1939 roku przez 859.000 Polaków na 1.563.900 mieszkańców. Poza tym należy liczyć, że na Śląsku Opolskim mieszka 90.000 ludności etnograficznie polskiej, zniemczonej (mówiącej po niemiecku), lecz podatnej do repolonizacji w pomyślnych warunkach.

Śląsk Opolski wraz z Zagłębiem Śląskim Polskim stanowi geologiczną całość i wskutek tego wyposażony jest w bogactwa kopalniane stanowiące podstawę wysoko rozwiniętego przemysłu. Na uwagę zasługują wielkie złoża węglowe, najbogatsze w Europie, produkujące rocznie 24, 5 miliona ton, przy produkcji polskiej części Zagłębia (Polski, Śląsk Górny, Zagłębie Dąbrowieckie, Zagłębie Krakowskie i Zaolzie) 43 miliona ton.

Zauważyć należy, że z chwilą okupacji Śląska Opolskiego produkcja węgla Rzeszy Niemieckiej zmniejszy się ze 184,5 miliona ton na 160 milionów ton, tj. o 13,3 procent.

Na podstawie produkcji węgla kamiennego i w oparciu o rudę żelazną polską i szwedzką rozwinął się na Śląsku Opolskim wielki przemysł hutniczy, produkujący przed obecną wojną rocznie 505.000 ton surówki, 908.000 ton stali i 758.000 ton materiałów walcowanych (odnośne cyfry dla Niemiec wynoszą 16 milionów ton surówki, 20 milionów ton stali, 14 milionów ton wyrobów walcowanych).

Śląsk Opolski produkował większą część cynku Niemiec: 107.000 ton na 163.000*, przy czym złoża rudy cynkowej i ołowianej znajdują się na sąsiednim Śląsku Opolskim (9 milionów ton) i na Śląsku Dolnym w rejonie Wałbrzycha (Waldenburg) (11 milionów ton).

Wielkie znaczenie ma też olbrzymi przemysł centymetrowy Śląska Opolskiego ze zdolnością produkcji 1 miliona ton rocznie (Polska przed 1939 r. produkowała 1,7 milionów ton).

Okupacja Śląska Opolskiego wraz z eksploatacją wyżej wymienionych złóż oraz uruchomieniem przemysłu dla celów Polski, wybitnie przyczyni się do odbudowy zniszczonej przez Niemców Polski, do wzmocnienia bogactwa narodowego i do wzmocnienia obronności państwa polskiego – przy jednoczesnym obniżeniu możliwości zbrojeniowych niemieckich. Tu należy zauważyć, że całe Zagłębie Śląsko-Dąbrowiecko-Zaolziańskie stanowi bardzo poważną część potencjału zbrojeniowego Rzeszy Niemieckiej w chwili obecnej (według pracy płka Bagińskiego – 1/3), a więc Śląsk cały wraz z Opolskim w granicach polskiego stwarza podstawę przemysłową i zbrojeniową dla silnego państwa polskiego, przy jednocześnie znacznej redukcji siły niemieckiej.

Jest to argument tak ważki, że powinien być głęboko wzięty pod uwagę przedstawicieli wszystkich narodów, którym zagrażają silne Niemcy.

III. KONIECZNOŚĆ OKUPACJI DORZECZA ODRY

Niewątpliwie włączenie Śląska Opolskiego w granice Polski będzie wymagało szerszego włączenia do Polski ziem nadodrzańskich aż po Bałtyk

* Według pracy płk. inż. Bagińskiego *Gospodarcze uzasadnienie żądań terytorialnych Dorzecza Odry*, znajdującej się w posiadaniu Inspektoratu do Spraw Zarządu Wojskowego.

(z wyspami Zalewu Szczecińskiego i Rugią), którego to zagadnienia inkorporacji, zgodnie z postawioną na wstępie tezą, w referacie tym nie omawiamy.

Natomiast stwierdzić musimy, że już okupacja Śląska Opolskiego pociągnie za sobą szereg konsekwencji.

Przede wszystkim granice zagłębia przemysłowego i węglowego powinny być jak najdalej odsunięte w kierunku Niemiec ze względu na bezpieczeństwo tegoż zagłębia, jego pracy i produkcji. Do normalnych argumentów natury operacyjnej dochodzi w dobie obecnej czynnik działania lotnictwa, a w ostatnich czasach donośność artylerii bomb latających, bijącej na razie na 250 kilometrów.

Ale istnieje jeszcze wzgląd, nie mniej ważny, który powoduje konieczność dalekiego wyjścia granic okupacyjnych poza granice Śląska Opolskiego. Względem tym jest konieczność gospodarczego zabezpieczenia pracy przemysłu oraz wyżywienia ludności Śląska Opolskiego w szczególności, a całego Zagłębia Górnośląskiego w ogóle. Te możliwości gospodarcze, zabezpieczające prace i życie Górnego Śląska, posiada teren ściśle z nim związany gospodarczo, a który w dalszej części referatu nazywać będziemy Dorzeczem Odry, który obejmuje obszary leżące po obu stronach rzeki Odry, a więc Pomorze Szczecińskie, ziemię (regencję) Słubicką (Frankfurcką), Śląsk Dolny wraz z Ziemią Łużycką.

Ażeby uwydatnić to związanie gospodarcze rozpatrzmy następujące czynniki, mianowicie komunikację, przemysł, rolnictwo.

a) Komunikacja.

Naturalnym pasem geograficznym, przez który przemysł śląski otrzymuje rudę szwedzką i przez który eksportuje węgiel i własne wytwory przesyłowe – jest Dorzecze Odry z rzeką Odrą, jako uregulowaną linią komunikacyjną do portu w Szczecinie, oraz z dwiema niezależnymi magistralami kolejowymi.

Transport kolejowy Dorzecza Odry był podstawą ruchu towarów. Niemniej jednak ruch towarowy na Odrze był bardzo poważny i wzrastał stale w ostatnich latach. Ważność drogi rzecznej Odry wykaże fakt, że obrót z portem szczecińskim, obejmujący Górną i Dolną Odrę, wynosił w r. 1935 – 1.849.000 ton przy całkowitym obrocie portu morskiego w Szczecinie 6.071.000 ton. Obrót tego portu zresztą rósł w dalszych latach i w roku 1938 wynosił już 8.936.000 ton, przy czym rósł również obrót rzeczny na Odrze, zwłaszcza że władze niemieckie w ostatnich latach uregulowały Odrę i wybudowały w górnym biegu rzeki liczne zapory wodne i zbiorniki podnoszące poziom wód, oraz rozbudowały dawny kanał Kłodnicki Koźle-Gliwice, udostępniając ruch

barek 1000 tonowych na całej przestrzeni Zagłębie Śląskie-Szczecin (według pracy mgra Cz. Koraszewskiego pt. „Charakterystyka powiatów i miast Rejencji Opolskiej”).

Całość ruchu na Odrze, jako linii komunikacyjnej całego Dorzecza, jest znacznie większa niż podane liczby dla obrotu Śląsk-Szczecin i wynoszą (1937 r.) dla poszczególnych portów rzecznych.

	Wyładowanie	Załadowanie
Koźle	500.000 ton	3.354.000 ton
Wrocław	308.000 ton	388.000 ton
Szczecin	1.474.000 ton	2.526.000 ton

(dane według „Statistisches Jahrbuch” f.d.D.R., podane przez mgra K. Lipnickiego).

Ważność portu w Szczecinie wykaże najlepiej jego porównanie z Gdynią i Gdańskiem. W roku 1938 obrót tych portów wynosił:

Szczecin	9.936.000 ton
Gdynia	9.173.000 ton
Gdańsk	7.127.000 ton

Szczegółowe dane co do ruchu handlowego portu w Szczecinie podaje praca płk dypl. Bagińskiego będąca w posiadaniu I.Z.W.

Wniosek

Odcięcie więc Śląska Opolskiego od linii komunikacyjnych Dorzecza Odry i portu w Szczecinie stworzyłoby rozwiązanie nienaturalne, w wysokim stopniu szkodliwe, przy czym Śląsk Opolski i w ogóle Śląsk Górny musiałby szukać dróg wwozu i wywozu wyłącznie przez Polskę w kierunku na Gdynię-Gdańsk, a nawet Królewiec, oraz byłby żywiony wyłącznie przez Polskę.

Nadmienić należy, że niezależnie od obrotu towarowego ze Śląskiem, Szczecin posiada wielki obrót towarowy z Berlina. Rzecz prosta, że okupacja Szczecina nie przerwie dostaw dla Berlina, a odpowiednie zyski z tego obrotu handlowego należy uważać również za pewną formę odszkodowań dla Polski.

b) Przemysł

Przemysł Dorzecza Odry ma charakter przetwórczy, oparty w znacznej mierze na surowcach i półfabrykatakach z Górnego Śląska, a ponadto również we własnych pokładach węgla kamiennego i brunatnego oraz na własnych surowcach rolniczych i leśnych.

Koncentruje się on w trzech rejonach:

Śląsk Dolny: przemysł górniczy (produkcja węgla kamiennego 6 milionów ton rocznie), kamieniarski, żelazno-metalowy, odzieżowy, włóknisty, papierniczy.

Regencja Słubicka: samochodowy, lotniczy, hutnictwo aluminiowe.

Pomorze, głównie okolice Szczecina: hutnictwo, maszyny rolnicze, papierniczy, spożywczy,

Nowy przemysł zbrojeniowy, przede wszystkim lotniczy, znalazł bezpieczne oparcie na terenie ziem Nadodrzańskich, ze względu na duże odległości od frontów zachodniego i wschodniego.

Niemcy zbudowały około 18-stu fabryk benzyny syntetycznej na Śląsku: 5 na Górnym Śląsku, 13 na Śląsku Dolnym (największa w Wałbrzychu zatrudniająca 6.000 robotników) oraz 4 fabryki benzyny syntetycznej na Pomorzu, co stanowi razem 22 fabryki.

Średnio produkcja benzyny syntetycznej wynosi na 1 fabrykę 85.000 ton, to rocznie produkcja 22 zakładów wynosi 1.870.000 ton, czyli około 2 miliony ton.

Na terenie Ziemi Nadodrzańskich znajdują się 4 wielkie fabryki lotnicze: w Opolu, Wrocławiu, Frankfurcie i Szczecinie.

Jako podstawa tego przemysłu jest zbudowana huta aluminiowa w Lanta na terenie Dolnych łuzyc (regencja Słubicka), opierająca się na miejscowej produkcji węgla brunatnego w rejonie Kalau i Seftenberg.

Natomiast olbrzymia fabryka łożysk kulkowych znajduje się pod Frankfurtem.

Polska nie posiadała ani własnej fabryki aluminium, ani też fabryki łożysk kulkowych, bez czego nie może się rozwinąć przemysł lotniczy i samochodowy.

Olbrzymi przemysł zbrojeniowy znajduje się na Dolnym Śląsku w okręgu Wałbrzych (Waldenburg) oparty na miejscowych kopalniach węgla i koksie oraz miejscowych hutach i stalowniach. Są tam fabryki naziemne i podziemne czołgów, dział wszelkiego typu, karabinów, przeciwpancernych, miotaczy ognia itd.

Jeżeli dodać do tego, że podstawą fabrykacji materiałów wybuchowych są produkty uboczne gazowni i koksowni (smoła surowa, siarczan amonu, surowy benzol, naftalina), to ogromne pokłady węgla stwarzają podstawę przemysłu zbrojeniowego, drugiego po Rurze co do wielkości w Niemczech i dotychczas nienaruszonego przez działanie wojenne.

Rozmieszczenie przemysłu Dorzecza Odry oddaje załączony szkic Nr 2.¹

Rozmiary przemysłu uwydatni najlepiej następująca tabelka, obejmująca główne jego gałęzie w procencie wytwórczości całej Rzeszy (wg mgra K. Lipnickiego):

Przemysł kamienny	17,4	procent
Przemysł budowlany	13,7	"
Przemysł odzieżowy	12,8	"
Przemysł drzewny	12,6	"
Przemysł spożywczy	11,4	"
Przemysł żel.-metal.	10,0	"
Górnictwo	9,5	"
Przemysł chemicz.	9,5	"
Przemysł skórzany	9,2	"
Maszyny i pojazdy	8,4	"
Przemysł papiern.	8,2	"
Wyroby żel.-stal.	8,1	"
Przemysł włóknisty	7,6	"

wszystko to przy ludności stanowiącej 11 procent ludności Rzeszy.

Nie ma więc wątpliwości, że przy okupacji tych terenów szereg gałęzi przemysłowych przyczyni się wybitnie do poprawienia bilansu handlowego Polski względnie do jej rozwoju gospodarczego – stanowiąc w ten sposób praktyczną formę odszkodowań.

c) Rolnictwo

Często spotykany pogląd, że ziemie Dorzecza Odry przy dużym uprzemysłowieniu posiadają gleby nieurodzajne i słabą produkcję rolniczą – jest mylny, gdyż nawet słabe gleby na tym obszarze są doprowadzone do najwyższego poziomu kultury rolnej. Niektóre części Dorzecza mają znakomitą glebę pszenną, a więc większą część regencji wrocławskiej i część legnickiej oraz okolice Pyrzyc na północ od Kostrzyna – poza tym olbrzymie obszary stanowi gleba żyt-

nia, a wielkie obszary gleb lekkich lub piaszczystych są wykorzystywane przez gospodarke leśną*.

Dla zdania sobie sprawy z rozmiarów i wartości produkcji rolnej podajemy, jak w procentach produkcji Rzeszy według danych mgra K. Kipnickiego, skorygowanych odnośnie Brandenburgii (regencji Słubickiej):

Ziemie Dorzecza produkowały:

zbóż	27	procent
ziemniaków	23	”
buraków cukrowych	25	”
lnu i konopi	35	” (Breslauer Neueste Nachrichten 3.X.41)
mleka	15	”
cukru	30	” (85 proc. produkcji Polski)

wszystko to przy zaludnieniu wynoszącym 11 procent mieszkańców Rzeszy.

Parę następujących danych odnosi się tylko do Śląska Dolnego: browarnictwo 1664 tysiące hektolitrów (przewyższa produkcję całej Polski), gorzelnictwo 300 tysięcy hektolitrów (wynosi 1/3 produkcji Polski), eksport bydła i nierogacizny 115 tysięcy sztuk rocznie.

Powyższe dane stwierdzają, że ziemie Dorzecza Odry stanowią poważny spichlerz Rzeszy, a objęcie ich obszarem okupacji nie tylko pozwoli na wyżywienie ludności obszarów przemysłowych górnośląskich, lecz ponadto, dzięki eksportowi do Rzeszy, pozwoli na uzyskanie tą drogą odszkodowań.

Względy etnograficzne.

Postawiliśmy tezę, że okupacja polska powinna wchłonać polskie oraz lużyckie ugrupowania etniczne, aby uchronić je od zniemczenia.

Szczegółowe dane ludnościowe podaje praca por. mgr. W. Pałuckiego pt. „Materiały statystyczno-demograficzne dotyczące wschodnich obszarów Rzeszy Niemieckiej z uwzględnieniem Łużyc”, będąca w posiadaniu IZW.

* IZW posiada materiał odnośnie gleb w opracowaniu mjr. pilota I. Hendriksa.

Z danych tych wynika, że ziemie nadodrzańskie posiadają spory procent ludności polskiej, względnie etnograficznie polskiej, jakkolwiek mówiącej po niemiecku, ale podatnej do repolonizacji.

Według por. mgra Pałuckiego ilości te są następujące:

	Ludność polska	Ludn. etnogr. polska (wg danych z XIX wieku)
Pomorze	52.450	225.000
Reg. Słubicka	17.200	63.000
Dolny Śląsk	75.000	275.000
Razem	144.650	563.000

Dodając obydwie grupy otrzymujemy 707.650 ludzi, co stanowi 10 procent mieszkańców tych ziem.

Uratowanie dla Polski tej ludności jest poważnym zadaniem, które powinna umożliwić okupacja.

Ponadto należy uwzględnić istnienie w południowo-zachodniej części Dorzecza poważnego słowiańskiego plemienia Łużyczan, którzy, aczkolwiek oderwani wiekami i przestrzenią od polskiej macierzy, pomimo postępów niemieczyzny na wschód – zachowali swoją odrębność etnograficzną.

Ta grupa ludnościowa, wynosząca 152.000 ludności, ciągnie się na przestrzeni od Chociebuża po Zgorzelec i Budziszyn, wchodząc na południu w 4 powiaty saskie: Kamienica (Kamenz), Budziszyn (Bautzen), Lubij (Lobau) i Zytawa (Zittau).

Rozmieszczenie Łużyczan podaję szkic Nr 1.

Potrzeba uratowania tego plemienia od wynarodowienia, nasuwa konieczność, być może już po raz ostatni, objęcia go granicami polskiej okupacji.

W ten sposób okupacja polska musi być rozszerzona i na wyżej wymienione 4 powiaty saskie, przedstawiające skądinąd bardzo duże wartości przemysłowe.

IV. ZACHODNIE GRANICE OKUPACJI

A) Względy strategiczne

Tu należy odrzucić często spotykaną tezę, że okupacja musi nosić charakter wyłącznie wewnętrznego, policyjno-wojskowego ubezpieczenia terenu, a to

wobec całkowitego obezwładnienia, rozbrojenia i okupowania Niemiec przez Aliantów.

Niewątpliwie wojsku i policji przypadnie poważne zadanie obezwładnienia całego systemu organizacji o podłożu wojskowym lub partyjnym, które Niemcy będą usiłowali zachować na terenie okupowanym dla celów walki dywersyjnej, podziemnej oraz przygotowania ewentualnej szerszej akcji. Głosy o działaniu organizacji paramilitarnych z ukrycia w wypadku okupacji odzywiają się już dzisiaj w Niemczech. Ponadto są dane, że już obecnie czynione są w tym kierunku pewne przygotowania. Materiał przedstawiający powagę tego zagadnienia jest w posiadaniu Inspektoratu do Spr. Zarządu Wojskowego* .

Niemniej jednak zadania natury policyjno-wojskowej, to jest porządku wewnętrznego, da lego nie wyczerpują i stanowią tylko część zadań wojsk okupacyjnych, przed którymi leżą bardzo poważne zagadnienia operacyjne.

Nie mamy pewności, czy Alianci w miarę biegu czasu nie opuszczą części okupowanych terenów, a Niemcy tajnie lub jawnie się nie dozbroją. Bieg wypadków nie da się przewidzieć na dalszą metę, a tymczasem okupacja polska ma być długotrwała. Bolesne doświadczenie historyczne daje nam okupacja Nadrenii po wojnie 1918 roku. Poszczególno Alianci różnie traktowali okupację i stosowali różne systemy, nieraz bardzo łagodne. Ponadto Amerykanie wycofa-

* Wymienić tu należy organizacje, które materiał ten obejmuje:

Partyjne:

Schutz-Staffeln „SS”
 Schutz Abteilungen „SA”
 Natz-Soz. Kraftfahren-Korps „NSKK”
 Hitler Jugend „HJ”
 Reichs-Arbeitsdienst „RAD”
 Reichs Luftschutzbund „RLSB”

Państwowe i komunalne:

Policja różnych typów
 Żandarmeria
 Straż leśna
 Straż graniczna i celna
 Straż ogniowa i inne

Spółeczne:

Organizacje sportowe różne
 Związki byłych kombatantów
 Związki i podłożu intelektualnym
 Organizacje o podłożu charytatywnym i inne.

li się z okupacji już po trzech latach, a pozostali Alianci stopniowo zmniejszali siły okupacyjne oraz stale ograniczali zakres swej działalności, zostawiając Niemcom coraz większą swobodę.

W rezultacie mieliśmy tylko 5 lat okupacji ścisłej, a następnie niecałe 7 lat okupacji pokojowej, po upływie którego to czasu wojska okupacyjne opuściły Nadrenię w ilości już tylko 67.000 żołnierza, wobec 1.250.000 wojsk początkowej okupacji.

Ale należy pamiętać, że nawet okupacja 1918 roku brała pod uwagę względy strategiczne, pomimo pobicia i rozbrojenia Niemiec przez potężnych Aliantów, mianowicie zapewniała sobie nie tylko linie Renu, ale i przedmościa na wschód od tej rzeki oraz strefę sankcji, przy czym strefa ta dwukrotnie była zajmowana (w 1921 r. Frankfurt n/M i w 1923 r. Zagłębie Rury), wobec niedotrzymania warunków pokojowych przez Niemcy. Nie ma powodu żeby pomijać czynnik strategiczny w ustaleniu granicy zachodniej polskiej okupacji.

Granica ta nie może być linią rzeki Odry.

Rozwiązanie takie, sprzeczne zresztą z wymienionymi wyżej względami gospodarczymi domagającymi się okupacji całego dorzecza Odry, byłoby wyłącznie obronnej natury i to o bardzo słabych wartościach strategicznych. Zaznaczyć należy, że wojna obecna wykazała szczególnie słabą wartość obronną linii rzecznych, które były łatwo przekraczane przez nowoczesne armie nacierające. Przykłady tego dała kampania polska 1939 roku (San, Wisła, Narew, Bug) – kampania francuska 1940 roku (Moza, Somme, Sekwana) i kampania rosyjska 1941-43 r. (San Bug, Niemen, Dniepr). Cóż dopiero mówić o linii rzeki Odry, bardzo długiej (550 km od granicy Śląska Opolskiego od Szczecina), a ponadto o niefortunnym przebiegu kierunku w środkowym biegu, na przestrzeni Brzeg-Gubin, umożliwiającym flankujące natarcie niemieckie ze Śląska Dolnego w kierunku na Poznań lub na Łódź.

Rzeka Odra może być wykorzystana odcinkami dla działań obronnych, ale Dowództwo Operacyjne musi rozporządzać dalekim przedpołem, umożliwiającym organizację tych odcinków i odpowiedni manewr.

Rozwinąć zagadnienie w całości należy pójść i zerwać z pojęciami obrony, a przejść na platformę działań zaczepnych względnie represyjnych, a wówczas teren objęty tymi koniecznościami zapewni również korzystne rozwiązanie obronne w razie ich potrzeby.

Przedpole to, względnie obszar strategiczny, powinno być tak ujęte, by:

a) umożliwiało jak najszybsze działania represyjne w stosunku do Berlina;

- b) dawało podstawy do bezpieczeństwa polskiego na Bałtyku, a w szczególności zabezpieczało port Szczecin i bazę marynarki wojennej na wyspie Rugii;
- c) zabezpieczało najbardziej za zachód wysunięty bieg Dolnej Odry (od Kistrzynia po Szczecin);
- d) na południowym odcinku umożliwiało działania zabezpieczające Wielkopolskę, Śląsk Opolski i Górną – a to przez dalekie wysunięcie granicy okupacji na zachód.

Rozpatrzmy te wymagania.

ad a) Działanie na Berlin będzie ułatwione wybitnie, o ile granica okupacyjna przebiegać będzie w sposób okrążający to miasto. Idealnym rozwiązaniem byłoby zajęcie na północy kompleksu jezior Morzyckich (pojezierze meklemburskie) wraz z przesmykami, zapewniając sobie wyjście w kierunku południowym na Berlin – stawiałoby to jednak na porządku dziennym żądanie okupowania przez Polskę głębi kraju Meklemburgii, co dla różnych względów jest niepożądane. Wystarczającym natomiast rozwiązaniem będzie okupacja Meklemburgii przez inne wojska alianckie przy całkowitym rozbrojeniu i zneutralizowaniu tego kraju, a w razie wyjścia Aliantów z prawem natychmiastowego zajęcia go przez wojska polskie w charakterze represji i w miarę potrzeby.

W tym celu okupacja polska obejmować będzie całe Pomorze Zachodnie, wysuwając się w ten sposób wystarczająco daleko na zachód, by szybko móc okupować potrzebne do działań rejony Meklemburgii.

ad b) Problem bezpieczeństwa polskiego na Bałtyku wiąże się z problemem międzynarodowym pozbawienia Niemiec ich morza wewnętrznego, jakim był dotychczas Bałtyk, potrzebny do ekspansji morskiej światowej. Nie jest naszą rzeczą dyktować tu międzynarodowe rozwiązanie, ale zaznaczyć musimy, że leży ono przede wszystkim w interesie brytyjskim, w przeciwnym bowiem razie znowu powstanie na Bałtyku silna flota niemiecka z wyjściami na Morze Północne. A więc rzeczą polityki międzynarodowej (brytyjskiej) powinno być wcielenie do systemu bezpieczeństwa Danii z cieśninami oraz z Kanałem Kiłońskim, a więc ze spornymi terytoriami księstw Szlezwiku i Holsztynu, obejmując w ten sposób zachodni Bałtyk.

Na środkowym Bałtyku zabezpieczenie polskich wybrzeży i odpowiednia kontrola niemieckich możliwości zbrojeń morskich powinna, rzecz prosta, należeć do Polski. Stąd okupacja długotrwała przez Polskę wyspy Rugii, jako bazy morskiej i lotniczej, jest niezbędna. Zabezpieczenie tej bazy od lądu odbędzie się przez okupację całego Pomorza zachodniego (jak powyżej w punkcie ad a).

Ponadto zabezpieczenie portu w Szczecinie osiągnie się:

- od morza przez okupację wysp pomorskich Rugia, Uznam i Wolin, z których dwie ostatnie zamykają wejście bezpośrednio do zalewu Szczecińskiego;
- od lądu przez okupację powiatów brandenburskich – Przemysław (Prenzlau) i Węgroujście (Angermunde), odsuwających granicę okupacji na odległość 50 km od Szczecina.

Tu należy zaznaczyć, że dla skompletowania systemu bezpieczeństwa niezbędne jest jeszcze wykorzystanie duńskiej wyspy Bornholm, jako bazy morskiej i lotniczej. Gdyby W. Brytania rezygnowała z baz na Bornholmie z jakiegokolwiek powodu (choćby odległości) – prawo do posiadania takich baz powinno być przyznane Polsce.

ad c) Zabezpieczenie zachodniego występu Odry na przestrzeni Kistrzyń – Szczecin odbędzie się przez okupację wyżej wymienionych dwóch powiatów brandenburskich oraz przez okupację trzeciego powiatu – Eberswalde.

Należy zauważyć, że okupacja tych trzech powiatów brandenburskich, stwarzając dostateczne przedpole dla rz. Odry, podprowadza nas na odległość tylko 15 km od Berlina – co może mieć ważne znaczenie w wypadku konieczności działań represyjnych. Domagać się przy tym należy, by cała magistrala kolejowa Węgroujście-Przemysław i dalej na północ była okupowana, a więc również i na krótkim odcinku, gdzie przechodzi przez skrawek powiatu Tęplin (nieokupowanego).

ad d) Na północ od rejonu Słubice okupacja ziem łużyckich stwarza ogromne możliwości operacyjne:

- przez wysunięcie się aż do rejonu Luckau-Lubben umożliwia działania w kierunku Berlina lub na południe od niego;
- przez odsunięcie się dalekie od rzeki Odry stwarza przedpole co najmniej 150 km szerokie, które umożliwia różnorodne koncepcje zarówno zaczepne jak i obronne.

Nie jest naszym zadaniem rozpracowanie tych koncepcji. Będą one stanowiły plan działania Dtwo Wojsk Okupacyjnych na miejscu, które będzie rozporządzało znaczną większością ilości danych, a między innymi bezpośrednim wglądem w teren, ilością i jakością własnych sił, możliwościami technicznymi oraz oceną wytworzonego położenia ogólnego – zaznaczyć jednak musimy, że

tak szerokie przedpole umożliwia realizację planów obronnych, wykorzystujących bagnisty i jeziorny teren górnej Sprewy, przecięcia terenowe rzek Nissy Łużyckiej lub Bobrawy (jak na przykład w pracy płk dypl. Bagińskiego pt. „Obrona Dorzecza Odry”, będącej w posiadaniu IZW), umożliwia wykorzystanie samej Odry, umożliwia stwarzanie przedmość związanych z przyjętym przez Dtwo planem operacyjnym, a więc i budowę przedmościa na Odrze w rejonie Zielona Góra dla działań w kierunku południowym (która to koncepcja była przedmiotem żądań jednego z referatów Sztabu Naczelnego Wodza), wreszcie umożliwia wiele innych sposobów działania Dowództwa Wojsk Okupacyjnych.

Niezależnie od wyżej wymienionych możliwości operacyjnych należy podkreślić trzy niewątpliwe wartości tak szeroko pojętej okupacji:

- 1) Całkowita szerokość pasa działań zostaje zwężona do minimum, tj. do zaledwie 300 kilometrów na południku Szczecin-Budziszyn, w oparciu o silne terenowo skrzydło Czech, co jest ważne ze względu na oszczędność własnych sił;
- 2) Śląsk Górny wraz ze swoim przemysłem znajduje się daleko, bo około 400 kilometrów poza linią okupacyjną, co wybitnie zabezpiecza działania przemysłu;
- 3) Odpada możliwość niemieckiego działania zbieżnego na występ poznański, gdyż występ ten praktycznie znika przez czas trwania okupacji.

W ogólności stwierdzić należy, że okupacja polska, obejmująca szeroko, jak zakrojono wyżej, Dorzecze Odry, zabezpiecza w znacznej mierze Polskę przed powtórzeniem się agresji niemieckiej. Jest to argument wielkiej wagi, gdyż napadnięta i poszkodowana Polska ma prawo domagać się bezpieczeństwa po wygranej wojnie.

B) Względy administracyjne

Na początku referatu postawiona została teza, że granice okupacji powinny pokrywać się z granicami administracyjnymi. W toku referatu udowodniliśmy, jakie obszary muszą być okupowane dla różnych względów: ludnościowych, gospodarczych, komunikacyjnych lub strategicznych. Pozostaje nam teraz zamknąć te obszary wewnątrz granic administracyjnych.

Takimi granicami administracyjnymi, a więc ZACHODNIA GRANICA OKUPACJI będzie (p. szkic Nr 1):

Zachodnia granica Pomorza, zachodnie granice powiatów: Przemysław, Węgroujście, Eberswalde, zachodnia granica regencji Słubickiej, zachodzi wy-

stęp graniczny Śląska Dolnego i zachodnia granica powiatów Saskich: Kamienica, Budziszyn, Lubij i Zytawa aż do granicy czeskiej.

Zaznaczyć należy, że analogicznie nieomal stanowisko w sprawie okupacji polskiej zajmuje międzyministerialny „Projekt tez w sprawie polskich Celów Wojny w Dziedzinie Morskiej” z dnia 21 grudnia 1943 r, podpisany przez Ministra Pracy Kongresowych dr Mariana Seydę, Ministra Obrony Narodowej gen. dyw. Kukiela i Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi p. Kwapińskiego, gdzie czytamy:

- a) jako postulat Nr 2 na str. 12: „Objęcie obszaru, sięgającego poza Szczecin, ścisłą okupacją na możliwie długi okres czasu i stworzenia takich faktycznych warunków w tym rejonie (bazy na Rugii i Bornholmie), aby zapobiegały również po ustaniu okupacji, możliwości użycia przez Niemcy ich portów bałtyckich dla celów wojenno-morskich”.
- b) oraz jako postulat Nr 6 na str. 17: „Jako czasowe rozwiązanie – takie przeprowadzenie ścisłej okupacji, aby zabezpieczyła korzystanie z Odry, portu Szczecińskiego i linii kolejowej: Zittu-Zgorzelice-Forst-Gubin-Frankfurt-Kistrzyń-Szczecin”.

A więc musimy się domagać okupacji przez Polskę następujących krajów:

Pomorze z wyspami: Rugia, Uznam i Wolin,

3 powiatów Brandenburskich: Przemysław, Węgroujście, Eberswalde (z całą linią kolejową Węgroujście-Przemysław),

Regencji Słubickiej (Frankfurckiej),

Śląska Dolnego,

4 powiatów Saskich: Kamienica, Budziszyn, Lubij i Zytawa, Śląska Opolskiego,

z tym:

- a) że Śląsk Opolski, jako stanowiący gospodarczą całość ze Śląskiem Górnym polskim, powinien być już przez układ rozejmowy przyznany Polsce na stałe;
- b) że Polsce przysługuje prawo okupacji Meklemburgii w rozmiarach niezbędnych dla przeprowadzenia ewentualnych działań represyjnych.
- c) że Polsce przysługuje prawo posiadania baz morskich i lotniczych na Bornholmie, o ile by W. Brytania z takiego prawa rezygnowała.

Poniższa tabela podaje powierzchnię i zaludnienie tak zamierzonej okupacji.

TABELA POWIERZCHNI ZALUDNIENIA ZAMIERZONEJ OKUPACJI

Prowincja	Powierzchnia w km ²	Ludność	Gęstość na 1 km ²	Polacy	Łuży- czanie
Pomorze	38.409	2.330.500	62	52.450	-
Regencja Słubicka	18.390	1.316.600	72	17.200	45.950
Śląsk Dolny	26.985	3.224.400	122	75.000	47.380
Śląsk Opolski	9.715	1.563.900	157	859.000	-
4 powiaty Saskie	2.476	475.200	192	-	58.500
3 powiaty Branden- burskie	3.658	243.100	66	-	-
RAZEM	99.633	9.153.700		1.003.650	151.830

Niezależnie od ludności polskiej i łużyckiej na ziemiach Śląska Dolnego i Opolskiego mieszka około 70.000 Czechów i Morawian.

Poza tym ziemie te zamieszkuje wielka ilość ludności ziemczonyj pochodzenia polskiego, podatnej do repolonizacji w pomyślanych warunkach prawno-politycznych, tj. zwłaszcza wojskowej okupacji. Ilość tej ludności jest trudna od obliczenia – niektóre dane zostały podane na str. 9 niniejszego referatu.

Mpis powielony

Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, I.20/188.

¹ Szkice nieczytelne.

Nr 32

1944 sierpień 31, Londyn. – Ministerstwo Prac Kongresowych. Projekt Tez w Sprawie Odszkodowań Gospodarczych od Niemiec uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów

UZASADNIENIE

I. Straty wojenne

1. Totalny charakter wojny obecnej sprawia, że zarówno koszty prowadzenia jej, jak i szkody oraz straty, przez nią spowodowane, przekraczają wszystko, co znane było dotychczas w historii.

Jeśli chodzi o straty polskie, znaczną ich część nie da się dziś w ogóle ocenić, ani nawet w przybliżeniu przewidzieć. Dotyczy to przede wszystkim tzw. szkód na zbiorowości, jak zmniejszenie liczby ludności, niekorzystne przemiany w jej składzie, obniżenie zdrowia fizycznego i moralnego, zwłaszcza pokolenia dorastającego, tępienie warstw przodujących, wstrzymanie nauczania lub znaczne obniżenie jego poziomu, zanieśnienie opieki społecznej itp.

Dalszą grupę strat, niemożliwych do ustalenia, stanowią straty spowodowane zmianą niektórych warunków ogólnych, jak podział terytorium państwowego na kilka części i rozerwanie naturalnego związku między nimi, ograniczenie wolności gospodarczej, pozbawienie życia gospodarczego usług, z których normalnie ze strony państwa korzystało.

Zupełnie swoisty jest system polityki pieniężnej, zastosowany przez Niemców w Generalnym Gubernatorstwie. Związany on jest z utrzymaniem podwójnego poziomu cen: niskiego w określeniu płac i cen na rynku reglamentowanym, na którym sprzedawane są przymusowo produkty krajowe, a który jest przede wszystkim w sposób uprzywilejowany przeznaczony dla Niemców, oraz wielokrotnie wyższego na rynku wolnym, na którym musi się zaopatrywać ludność polska, mogąca z rynku reglamentowanego korzystać tylko w szczupłej mierze. Potęguje to jeszcze bardziej ogólne obniżenie konsumpcji całego narodu i zwalnia wielkie nadwyżki produkcji do wywozu do Rzeszy.

Nie podobna wreszcie ocenić strat, które wynikną po wojnie na tle powrotu do swych siedzib mas ludności wysiedlonej, budowy od podstaw nowego aparatu administracyjnego oraz gruntownej przebudowy aparatu produkcyjnego, który obecnie stanowi niesamodzielny wycinek gospodarki wojennej Rzeszy.

2. W rozumieniu niniejszego opracowania stratami Polski są:

- a) wszelkiego rodzaju uszczuplenie (zniszczenie, pogorszenie, wywiezienie itp.) majątku obywateli polskich i polskich organizacji społecznych, jako też państwa polskiego i polskich zrzeszeń publiczno-prawnych na terytorium Polski i poza terytorium Polski oraz majątku cudzoziemskiego w Polsce;
- b) uszczuplenie dochodu wymienionych jednostek i zrzeszeń;
- c) zmiany w organizacji życia gospodarczego Polski, które pociągną za sobą w przyszłości uszczuplenie majątku lub dochodu wymienionych jednostek i zrzeszeń.

– jeżeli te zjawiska są bezpośrednim lub pośrednim skutkiem działań wojennych na obszarze polskim lub też działalności władz okupacyjnych na obszarze Polski.

II. Sprawa odszkodowań wojennych na terenie międzynarodowym

1. Postanowienia dotychczasowych traktatów pokojowych przewidują następujące koncepcje gospodarczych świadczeń pokonanego na rzecz zwycięzcy:

- a) świadczenia o charakterze trybutu,
- b) zwrot kosztów wojny,
- c) odszkodowania za szkody i straty poniesione wskutek wojny.

2. Przy określaniu stanowiska Polski w stosunku do powyższych koncepcji należy przede wszystkim brać pod uwagę następujące czynniki:

- a) istotne przeznaczenie odszkodowań mających przypaść Polsce,
- b) zdolność Niemiec do wywiązania się z nałożonych na nie świadczeń,
- c) możliwości przeprowadzenia,
- d) stosunek roszczeń polskich przy każdej koncepcji do roszczeń innych Narodów Zjednoczonych.

3. Celem odszkodowań jest zadośćuczynienie za dokonane na terenie Polski oraz w stosunku do obywateli polskich na innych terenach szkody i straty przez uzyskanie od Niemiec takich świadczeń, które ułatwia i przyspieszą odbudowę i rozbudowę gospodarczą Polski, zwiększając w ten sposób jej ogólny potencjał gospodarczy i obronny. W myśl naczelných założeń polskich celów wojny odszkodowania wojenne powinny dopomóc do zmniejszenia dysproporcji, jaka istnieje pomiędzy potencjałem gospodarczym i obronnym Polski i Niemiec.

4. Obecne metody działań wojennych, a w szczególności akcja lotniczego bombardowania Niemiec, każą przypuszczać, że zdolność Niemiec do przyszłych świadczeń rzeczowych będzie skutkiem dokonanych zniszczeń ograniczona, jakkolwiek trudno dziś jeszcze przewidzieć, w jakim stopniu.

5. Nie ma dotychczas oficjalnych oświadczeń rządów państw anglosaskich, ani członków tych rządów w sprawie niemieckich świadczeń gospodarczych po wojnie. Karta Atlantycka jest pod tym względem niejasna i dopuszcza szereg sprzecznych interpretacji. W opinii angielskiej i amerykańskiej zdania są podzielone, przy czym istnieje dość wyraźna niechęć do samej sprawy odszkodowań wojennych. Żądania wysuwane ze strony Rosji Sowieckiej są bardzo daleko idące, co ujawnia się zarówno w ocenie doznanych szkód, jak i w żądaniu wykorzystania po wojnie pracy Niemców na terenie Związku Sowieckiego na wielką skalę.

6. Wysokość kosztów wojny, poniesionych przez Narody Zjednoczone, będzie tak ogromna, że wyrównanie ich przez Niemcy w jakiegokolwiek formie nie będzie możliwe. Również suma szkód i strat wojennych przekroczy moż-

ność całkowitego odszkodowania ich przez Rzeszę. W tym stanie rzeczy tym większej wagi nabiera sprawa wysunięcia przez Polskę takiej koncepcji, która by dawała nam możliwie największy udział w sumie świadczeń niemieckich.

7. Dla państw okupowanych przez Niemcy skutki ekonomiczne narzuconej im wojny obejmują:

- a) bezpośrednie koszty prowadzenia wojny,
- b) szkody spowodowane działaniami wojennymi na ich terenach,
- c) szkody i straty spowodowane systemem okupacyjnym, polegającym na nakazowo zorganizowanej eksploatacji i grabieży (skutkiem długotrwałości okupacji – straty te są szczególnie wielkie).

Należy przy tym rozróżniać bezwzględną wielkość strat odnośnych krajów oraz wielkość względną, czyli stosunek strat do wielkości przedwojennego majątku i dochodu narodowego każdego z nich.

8. Państwa anglosaskie ponoszą, wobec długotrwałości wojny i wielkości ich potencjału gospodarczego, główny ekonomiczny ciężar wojny. Tym wysokim obciążeniom przeciwstawiają się jednak, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, ogromne inwestycje wytwórcze, dające perspektywę wielkiego rozwoju gospodarczego po wojnie.

9. Rosja zajmuje stanowisko pośrednie. Poniosła ona znaczne szkody i straty z powodu działań wojennych, ale są one (poza stratami ludzkimi) ograniczone do zachodniej części jej terytorium. Koszty wojny są również bardzo znaczne, jednak łagodzi je wielka rola, którą odgrywa pomoc ze strony mocarstw anglosaskich w formie Lease and Lend.

TEZY

I. Polska koncepcja odszkodowań

1. Zarówno względy moralno-polityczne, jak i czysto gospodarcze nakładają na rząd polski obowiązek domagania się, by Rzesza Niemiecka wyrównała gospodarcze następstwa swej napaści.

2. Zgodnie z zasadniczym celem odszkodowań wojennych należy wysunąć żądanie wyrównania przez Niemcy szkód i strat, poniesionych przez Narody Zjednoczone wskutek wojny. Pojęcie wojny musi być rozumiane szeroko, w znaczeniu obejmowania zarówno bezpośrednich działań wojennych i związanych z tym zarządzeń władz nieprzyjacielskich, jak i całego okresu okupacji.

3. Jako podstawę do udziału w puli odszkodowań winno się brać bezwzględną wielkość strat odnośnych krajów, lecz ich wielkość względną, czyli

stosunek strat do przedwojennego majątku i dochodu narodowego każdego z nich.

4. Przy rozpatrywaniu szkód i strat poniesionych przez Polskę, należy brać pod uwagę cel, realizowany przez Niemcy w okresie okupacji, którym jest zniszczenie narodu polskiego. Uwzględnione być muszą również straty, które będą wynikiem zmian przeprowadzonych przez okupanta w organizacji życia gospodarczego Polski i spowodują bądź uszczuplenie majątku czy dochodu narodowego, bądź zwiększenie wydatków. Przy ustalaniu polskich szkód i strat należy kłaść szczególny nacisk na te dziedziny, w których pretensje wielkich mocarstw rozmiarami swoimi nie przygniotłyby pretensji Polski.

5. Wybór formy i treści odszkodowań winien zależeć od powojennych potrzeb polskich i nie może być ściśle wiązany z rodzajem przedmiotów utraczonych. Należy starać się o uzyskanie w tej kwestii takiej swobody, by w praktyce odszkodowania zmierzały przede wszystkim do ułatwienia odbudowy i przebudowy gospodarczej Polski.

II. Źródła świadczeń niemieckich

1. Świadczenia mogą pochodzić z następujących źródeł niemieckich:

- a) z majątku narodowego (łącznie z kapitałami i uprawnieniami niemieckimi za granicą),
- b) z dochodu narodowego,
- c) z pracy Niemców użytkowanej poza Rzeszą Niemiecką.

2. Świadczenia z majątku narodowego zmniejszają bezpośrednio jego substancję, a na dalsza metę pośrednio również dochód narodowy. Znaczna część wartości mogących stanowić świadczenia z niemieckiego majątku narodowego, będzie w pewnym stopniu zużyta; dotyczy to zwłaszcza takich urządzeń, jak tabor komunikacyjny, martwy inwentarz rolniczy i przemysłowa aparatura wytwórcza. Mimo to argument osłabienia niemieckiego potencjału gospodarczego oraz możliwości szybkiego przeniesienia w ten sposób dużych wartości powinien przeważać i możliwie znaczny odsetek świadczeń niemieckich powinien pochodzić z majątku narodowego.

3. Świadczenia z dochodu narodowego polegają na periodycznym pobieraniu z Niemiec wytworów, pochodzących z bieżącej produkcji, na korzystaniu z niemieckich usług oraz na przyznaniu państwu zwycięskim szczególnych koncesji gospodarczych.

4. Świadczenia z niemieckiej produkcji polegałyby na periodycznych dostawach określonych wytworów, za które odnośne przedsiębiorstwa otrzymałyby zapłatę ze Skarbu Rzeszy. Z dostaw takich musiałyby być z góry wyłączone te gałęzie przemysłu niemieckiego, których zniesienie lub ograniczenie należy do postulatów rozbrojeniowych. Dostawy periodyczne z tytułu świadczeń odszkodowawczych musiałyby korzystać z pierwszeństwa przed zamówieniami wewnątrzniemieckimi.

5. Gdyby postulatów pełnego rozbrojenia gospodarczego nie można było należycie przeprowadzić, a ograniczono się do zniesienia niemieckich sił zbrojnych i ścisłego przemysłu wojennego (co jest uznanym powszechnie celem wojny Narodów Zjednoczonych), niemieckie życie gospodarcze zostałoby uwolnione od znacznych ciężarów. Spowodowałoby to obniżenie się kosztów produkcji w Niemczech poniżej poziomu tychże kosztów w państwach zwycięskich, które mają pozostać nadal uzbrojone.

W tym wypadku nałożenie z tytułu odszkodowań świadczeń periodycznych na całą niemiecką produkcję przemysłową stałoby się koniecznością.

6. Ewentualne świadczenia z niemieckiego dochodu narodowego powinny być tak ustalone, by odpowiadały co do wysokości co najmniej tej części dochodu narodowego, którą Rzesza poświęcała na przygotowania się do wojny w latach przedwojennych (1933-1939).

7. Historia wykonania klauzul reparacyjnych Traktatu Wersalskiego nakazuje najwyższą ostrożność przy rozważaniu ewentualnych świadczeń niemieckich, płatnych w dewizach. Świadczenia takie nie mogą w żadnym razie stanowić istotnej treści odszkodowań i dadzą się zastosować jedynie do niektórych rodzajów roszczeń. Nie należy dopuścić do sytuacji, w której świadczenia takie działałyby pobudzająco na niemiecki eksport.

8. Należy dążyć do ustalenia zasady, że pretensje do Niemiec z tytułu odszkodowań posiadają pierwszeństwo przed innymi międzynarodowymi zobowiązaniami Rzeszy.

III. Żądania polskie

1. W zakresie szkód i strat gospodarczych zasadą powinno być żądanie odszkodowania przez dostarczenie – w ramach ogólnej sumy wyrządzonych szkód – przedmiotów, których ilość, jakość i terminy dostarczenia będą określone przez stronę poszkodowaną w uzgodnieniu z międzysojuszniczą komisją odszkodowań.

2. Z punktu widzenia polskiego życia gospodarczego odszkodowania powinny uwzględnić następujące potrzeby:

- a) natychmiastowe potrzeby materialne ludności,
- b) konieczność jak najrychlejszego uruchomienia normalnych procesów gospodarczych w zakresie dostosowanym do potrzeb kraju,
- c) postulaty, wynikające z planowej odbudowy i przebudowy gospodarczej Polski i jej obronności.

3. W zakresie zaspokojenia natychmiastowych potrzeb materialnych ludności polskiej – świadczenia odszkodowawcze są tylko jednym ze źródeł pokrycia naszych potrzeb.

4. Znaczenie świadczeń odszkodowawczych w dziedzinie uruchomienia życia gospodarczego będzie zależało od stopnia i zakresu, w jakim relief i inne źródła dostaw uwzględnią postulaty polskie.

5. Głównym przeznaczeniem świadczeń odszkodowawczych powinno być przyczynienie się do ulepszenia i powiększenia urządzeń wytwórczych oraz tzw. inwestycji podstawowych.

6. Roszczenia polskie do Niemiec powinny być rzeczowo zharmonizowane z planem gospodarczym Polski, w szczególności zaś z planem inwestycyjnym, z planami uruchomienia życia gospodarczego bezpośrednio po wojnie oraz z innymi postulatami w zakresie obrony Polski, które będzie można sformułować i uwzględnić w pracach nad odszkodowaniami.

7. Żądania polskie powinny objąć przede wszystkim następujące przedmioty i świadczenia:

A) z niemieckiego majątku narodowego:

- a) sprzęt z likwidacji sił zbrojnych,
- b) zapasy surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych (w tym artykuły powszechnego użytku),
- c) środki i urządzenia komunikacyjne,
- d) środki produkcji dla rolnictwa i rybołówstwa,

- e) maszyny i urządzenia przemysłowe wraz z odnośną dokumentacją techniczną,
- f) przejęcie na własność określonych zagranicznych przedsiębiorstw niemieckich lub praw i tytułów majątkowych,
- g) patenty i licencje, mienie nieruchomości i ruchome ludności wysiedlonej (z wyjątkiem przedmiotów osobistego użytku) oraz własność niemieckich osób prawnych na terytorium dawnym Polski i na ziemiach nowo przyłączonych,
- h) laboratoria i inne urządzenia szkolne,
- i) prawo bezpłatnego tłumaczenia niemieckich podręczników i dzieł technicznych w ciągu 15 lat,

B) z niemieckiego dochodu narodowego:

- a) niektóre produkty rolne i leśne oraz inwentarz żywy,
- b) niektóre produkty kopalniane,
- c) produkty określonych gałęzi przemysłu,
- d) usługi,
- e) koncesje gospodarcze.

Kolejność pobrania powyższych artykułów będzie ustalana w szczegółowym planie, w zależności od łatwości pobrania, czasu trwania itd.

8. Wśród półfabrykatów i wyrobów gotowych zwrócić należy szczególną uwagę na towary włókiennicze i odzież, obuwie, sprzęt domowy i meble, niektóre wyroby chemiczne, jak lekarstwa, odżywki, nawozy sztuczne itp., urządzenia szpitalne, środki sanitarne, magazyny, baraki i domy składane.

9. Ustalenie rodzajów maszyn i urządzeń przemysłowych winno być zharmonizowane z planem inwestycyjnym Polski.

10. Z produkcji rolniczo-leśnej wchodzi w rachubę drzewo z lasów niemieckich, inwentarz hodowlany oraz niektóre nasiona.

11. Szczególnym postulatem polskim w dziedzinie świadczeń przemysłowych byłby druk w niemieckich zakładach graficznych polskich książek i podręczników szkolnych.

12. Wykorzystanie pracy sprowadzonych z Niemiec robotników przy odbudowie zniszczeń wojennych interesuje Polskę tylko w małym stopniu. Masowa praca robotników niewykwalifikowanych nie wchodzi w ogóle w rachubę, gdyż pracy takiej mieliśmy zawsze nadmiar. Natomiast należy przestudiować problem użycia w Polsce pracy wykwalifikowanej na różnym poziomie technicz-

nym, zwłaszcza w związku z problemem uruchomienia niektórych urządzeń fabrycznych, które będą przeniesione z Niemiec z tytułu rozbrojenia lub odszkodowań.

13. Licząc się z możliwością, że żądania polskie będą zaspokojone tylko częściowo – powinien być już obecnie opracowywany wykaz tych dostaw, które w zakresie odszkodowań będą dla gospodarstwa polskiego najważniejsze.

14. Polska ma prawo moralne żądania uprzywilejowania przy uzyskaniu odszkodowań od Niemiec, ponieważ:

- a) była pierwszym krajem, który oparł się agresji niemieckiej z bronią w ręku i oporem tym umożliwił innym państwom alianckim dokonanie przygotowań wojennych,
- b) jest jedynym państwem, którego kulturę Niemcy niszczą, a ludność eksterminują,
- c) straty poniesione przez Polskę są szczególnie wysokie w stosunku do majątku i do dochodu narodowego,
- d) pozostaje najdłużej pod okupacją nieprzyjacielską.

15. Wszelkie świadczenia z majątku narodowego Niemiec, w szczególności demontaż i przeniesienie do państw poszkodowanych niemieckich urządzeń wytwórczych, powinny być zakończone najdalej w ciągu 3 lat, świadczenie z dochodu narodowego – w ciągu 10 lat.

16. Przeprowadzenie postulatów odszkodowawczych wymagać będzie okupacji wojskowej Rzeszy Niemieckiej. Problem ten, a zwłaszcza udział Polski w okupacji jest przedmiotem specjalnego opracowania.

Załącznik informacyjny nie do uchwalania

1. W chwili obecnej wydaje się, że gdyby żądania polskie mogły być zaspokojone tylko częściowo, to szczególny nacisk położyć trzeba na pozycje następujące:

- a) tabor i sprzęt komunikacyjny,
- b) drzewo, inwentarz rolniczy żywy i martwy,
- c) urządzenia wytwórcze fabryk taboru kolejowej, samochodów, obrabiarek i narzędzi,
- d) przedmioty powszechnego użytku oraz środki lekarskie i opatrunkowe,
- e) maszyny, narzędzia i urządzenia do kamieniołomów i budowy dróg,

- f) urządzenia szkolnictwa technicznego, książki i pomoce szkolne,
- g) mienie nieruchome i ruchome ludności wysiedlonej (z wyjątkiem przedmiotów osobistego użytku) oraz własność niemieckich osób prawnych na terytorium dawnym Polski i na ziemiach nowo przyłączonych.

2. Przy ustalaniu rodzajów maszyn i urządzeń przemysłowych należałoby brać pod uwagę:

- a) całkowite zespoły fabryczne, określone rodzaje maszyn wytwórczych wraz z narzędziami oraz określone rodzaje urządzeń przemysłowych w wybranych gałęziach przemysłu, ze szczególnym uwzględnieniem ścisłego przemysłu wojennego, przemysłu metalowego i chemicznego oraz przetwórstwa rolniczego, ogrodniczego i zwierzęcego,
- b) maszyny, narzędzia i urządzenia do budowy kolei oraz dróg kołowych, wodnych itp.,
- c) maszyny, narzędzia i urządzenia do wydobywania bogactw mineralnych.

Druk wydany przez Ministerstwo Spraw Kongresowych.

Nr 33

1944 grudnia 11, Londyn. – Pismo ministra Jana Kwapińskiego do ministra Ludwika Grosfelda w sprawie objęcia przewodnictwa Komisji 6-ciu Miesiący

Z początkiem br. powołana została na mój wniosek, w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej, Komisja 6-ciu Miesiący, celem opracowania zasad polityki gospodarczej i społecznej w I okresie po uwolnieniu od okupacji. Do ukończenia prac Komisji przywiązuję jak największą wagę, mając zamiar w możliwie krótkim czasie wnieść pod obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów opracowany przez nią materiał. Sądzę, że zamiar ten może być zrealizowany dość szybko, gdyż prace Komisji pod przewodnictwem Pana, posunęły się już dość daleko, wymagając jedynie ostatecznych, nadających się do uchwały K. E. M. sformułowań.

Mając powyższe na uwadze, oraz pragnąc, aby praca ta została ukończona w tym samym zespole, proszę Pana w imieniu własnym oraz Ministra Pracy

i Opieki Społecznej o objęcie przewodnictwa Komisji oraz przedłożenie jej uchwał, celem nadania im dalszego biegu.

Jednocześnie pragnę zakomunikować, że z chwilą ukończenia prac Komisji 6 Miesiący mam zamiar w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej powołać do życia Komisję Koordynacyjną tych resortów gospodarczych; Komisja ta miałaby na celu uzgodnienie i ostateczne opracowanie zasad polityki gospodarczej i społecznej po okresie 6 Miesiący, tj. w okresie przejściowym i normalnym, zarówno pod kątem ich wewnętrznej zgodności w poszczególnych okresach, jak i pod kątem zainteresowań poszczególnych resortów gospodarczych. Uchwały tej Komisji byłyby również przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Przewodnictwo tej Komisji pragnę powierzyć Panu, sądzę, że nie odmówi Pan swej zgody.

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Nr 34

1944 grudnia 19, Londyn. – Protokół z dwudziestego siódmego posiedzenia Komisji 6-ciu Miesiący

Przewodniczący: Min. L. Grosfeld,

Obecni: pp. Bruner, Kirkor, Kuźmiarz, Niedźwiedzki, Rudziński.

Porządek dzienny: dyskusja nad opracowaniem p. Cz. Bobrowskiego *Polityka gospodarcza i społeczna okresu pookupacyjnego*.

P. Min. Grosfeld odczytał list Min. Kwapińskiego, polecający mu dalsze przewodnictwo Komisji.

P. Min. Grosfeld stwierdza, że opracowanie p. Bobrowskiego jest częściowo resume obrad i też uchwalonych już poprzednio przez Komisję, częściowo zaś nowym zupełnie materiałem opracowanym przez p. Bobrowskiego jako referenta. P. Grosfeld przypomina, że na początku istnienia Komisji uchwalono, że prace jej będą się dzieliły na: szczegółowe i syntetyczne. Powrót do prac szczegółowych w danej chwili opóźniły bardzo prace Komisji, która i tak jest spóźniona. Jest rzeczą niemożliwą rozłożyć prace Komisji na dalsze pół roku. Już dziś istnieje zupełnie odmienna sytuacja, niż ta, która istniała na początku prac Komisji. Nowa administracja wprowadzona w Polsce przez woj-

ska okupacyjne nie będzie nawiązaniem do gospodarki niemieckiej, będzie nawiązaniem do stanu, który jeszcze nam jest mniej znany od niemieckiego. Przez to typ pracy Komisji staje się bardziej ogólnikowy niż uprzednio przewidywano. Opracowanie p. Bobrowskiego należy traktować jako pracę syntetyczną, a nie pracę szczegółową. Zadaniem Komisji będzie wyłuskiwanie z tej pracy tez do przedstawienia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.

Dyskusja ogólna:

P. Rudziński oświadcza, że do referatu ma na ogół nastawienie krytyczne. Jako cechy dodatnie podkreśla, syntetyczny charakter referatu – zgodnie z ustalonym planem prac Komisji, oraz wielkie trudności, jakie referent musiał pokonać przy opracowaniu materiału, tym bardziej, że przez niedostarczenie szeregu referatów, autor nie miał pełnego obrazu odcinkowego. Zdając sobie sprawę z powyższych trudności autora, podkreślić jednocześnie należy te cechy ujemne referatu, które nie tyle wynikają z winy samego autora, co z charakteru zadania, którego się podjął. Okres emergency w okresie przejściowym tym się, bowiem różni zasadniczo od reszty tego okresu, że przesłanki polityczno-społeczne niewątpliwie dominować będą w tym czasie, podczas gdy z dalszym biegiem czasu coraz bardziej zyskiwać będą na sile przesłanki czysto gospodarcze. Wydaje się, że referat w zbyt małym stopniu uwzględnił to rozróżnienie; konsekwentnie przeprowadzona poprawność rozumowania gospodarczego w tym szczególnym wypadku może stanowić przedmiot krytyki. Po drugie – opracowanie wytycznych polityki społeczno-gospodarczej na okres emergency teoretycznie może się opierać, bądź na przeszłości, bądź na zastanej rzeczywistości, bądź wreszcie może być funkcją pewnej wizji przyszłości rozwoju gospodarstwa. W danym wypadku opieranie się na przesłankach pierwszej kategorii nie jest możliwe, gdyż przeszłość została w sposób definitywny zmieniona; istniejący stan spowodowany polityką okupanta jest stanem, który musi ulec zmianie; z tych powodów jedynym możliwym punktem wyjścia jest nawiązanie do istniejącej rzeczywistości i wprowadzenie takich zmian, które byłyby funkcją przyszłego rozwoju gospodarczego. Jakkolwiek nie jest rzeczą Komisji formułowanie wytycznych przyszłego ustroju politycznego, to jednak w zakresie ustroju gospodarczego istnieją formalne wypowiedzi rządu i stronnictw politycznych. Referent poszedł w swym opracowaniu inną drogą, oparł się mianowicie głównie na rzeczywistości zastanej i starannie analizując możliwe do zastosowania środki polityki gospodarczej, otrzymał w rezultacie dość wąski kompromis, całkowicie nie wybiegający w przyszłość. Ta postawa wydaje się niebezpieczna, jeśli zważyć, że rozwój gospodarczy odbywa się w czasie w sposób ciągły, to jest – że to co zostanie dokonane w okresie emergency w znacznym stopniu przesądzi politykę gospodarczą okresu przejściowego, ta zaś – wpłynie z

kolei na rozwój dalszej przyszłości. Jako przykład takiego kompromisu zdaniem mówcy uważać należy sformułowanie referatu w zakresie odszkodowań wojennych, zagadnienia waloryzacji oraz sprawę uspołeczniania środków produkcji.

P. Kirkor wyraża żal, że dyskusja odbywa się pod nieobecność autora. W stosunku do referatu zajmuje raczej stanowisko negatywne. Nie widzi w referacie podsumowania prac Komisji, uważa referat raczej jako opracowanie indywidualne p. Bobrowskiego. Zarzuty mówcy idą w kierunku przeciwnym, niż zarzuty uczynione przez p. Rudzińskiego. Jego zdaniem referat stwarza „wizję przyszłości” daleko wykraczającą poza ramy okresu „emergency”.

Sprawa odszkodowań – w dziedzinie odszkodowań wewnętrznych, odszkodowań materialnych i osobowych, uważa że nie można mówić o odszkodowaniach na 100%, gdyż byłoby to uprzywilejowaniem tych, którzy ponieśli straty. Opinia kraju i opinia londyńska zgadzają się, że odszkodowania powinny być co najwyżej pokryte w 60%. Problem odszkodowań wewnętrznych musi zupełnie inaczej wyglądać, jeżeli podchodzimy do niego z punktu widzenia ustroju gospodarczego i społecznego, takiego jaki istniał przed wojną, a inaczej jeżeli podchodzimy z punktu widzenia ewentualnych zmian. Należałoby ustalić z której strony do tego problemu podchodzimy.

Waloryzacja – Komisja przyjęła w tej sprawie stanowisko, które referat p. Bobrowskiego całkowicie zmienił. Mówca proponuje, aby zrobić wyciąg z referatu odciążonych od argumentacji i dodać zestawienie z tych referatów, które już były uprzednio na Komisji dyskutowane. Należy również ustalić sprawę zasadniczą, czy podchodzić do spraw okresu przejściowego na podstawie „wizji przyszłości”, czy też na podstawie faktów dokonanych.

Min. Kuśmierz – na zasadzie regulaminu Komisji odniósł wrażenie, że Komisja 6 Miesiący ma za zadanie opracowanie działania na I okres, opierając się na stanie faktycznym i prawnym, zmiany może wprowadzać tylko takie, jakich wymaga chwila. To jest granica prac Komisji. W zmianach ustrojowo-politycznych głos powinny mieć stronnictwa polityczno-ideowe. Referat odzwierciedla tylko punkt widzenia urzędniczy, a nie punkt widzenia ideowo-polityczny (np. kapitalizacja). Należałoby ustalić porządek przyszłych prac Komisji, a mianowicie: przedyskutować gotowe już opracowania poszczególnych resortów i zharmonizować je. Referat p. Bobrowskiego to próba stworzenia instytucji urzędniczej, instytucji pośredniej między polityką a gospodarką. Mówca ma wątpliwości czy, Komisja 6 Miesiący jest do tego powołana.

W sprawie odszkodowań mówca utrzymuje, że referent robi próbę rekompensaty szkód osobowych kosztem szkód materialnych i wyraża obawę, może próba ta zwięża bazę do żądań odszkodowań i jest próbą wyłączenia.

Dyr. Bruner – osobiście miał dużą satysfakcję z przeczytania referatu ze względu na nagromadzony ciekawy materiał. Jest zdania, że nie można w tej chwili powracać do resortowych opracowań. Mówca ma wrażenie, że referat za słabo uwzględnia „wizję przyszłości”, która przecież istnieje. Jest błędem powracanie do stanu faktycznego i prawnego sprzed 1939 r. Wizja przyszłości jest wyraźnie naszkicowana w deklaracji Rządu. Mówcy wydaje się, że nie jesteśmy konsumentami, gdyż z jednej strony wizję tę widzimy, jak np. w wypadku reformy rolnej, z drugiej zaś strony w dziedzinie życia społecznego i przemysłowego podchodzimy do przyszłości z pewną dozą nieśmiałości. Deklaracje rządowe wskazują ogólne wytyczne. Nie należy robić planów, które im się przeciwstawiają. Co do sprawy odszkodowań, to w I okresie pewno w ogóle nie będą istniały. Referat w niektórych wypadkach za silnie podkreśla znaczenie metod liberalnych, a zbyt nieśmiało mówi o kontroli urzędowej. Np. w wypadku reglamentacji cen, autor mówi tylko o reglamentacji cen w stosunku do artykułów deficytowych, co zdaniem mówcy nie jest słuszne. Bardzo ostrożnie i niekonsekwentnie porusza referat sprawę uspołecznienia przedsiębiorstw. Wiara w napływ zorganizowanego kapitału zagranicznego jest zbyt duża wśród całego społeczeństwa polskiego w Londynie. Monopol handlu zagranicznego musi być zorganizowany, niemożliwe jest kontynuowanie systemu polityki kontyngentów, jedyną formą może być, albo monopol handlu zagranicznego, albo system przetargów. Co do spraw społecznych poruszonych w referacie – mówca zwraca uwagę, że co do spraw ubezpieczeń zaszło nieporozumienie, ponieważ ubezpieczenia społeczne są i obecnie w kraju kontynuowane, tak że nie może być mowy o jakiegokolwiek przerwie w działalności tych ubezpieczeń.

Odszkodowania – odszkodowania strat osobowych wyrażają się w świadczeniach (jeżeli świadczenia takie osiągną 30%, (to będzie b. dużo).

P. Niedźwiedzki – utrzymuje, że najbardziej zasadnicza krytyka referatu poszła w dwóch kierunkach: twierdzenia, że referat nie stwarza „wizji przyszłości” i twierdzenia, że ja stwarza. Mówca jest zdania, że obie strony są w błędzie. Nie ma w referacie wizji przyszłości, jest wizja rzeczywistości, której nie możemy akceptować, musimy z tej rzeczywistości wyjść i to jest zdaniem jego zasadniczą cechą referatu. Jeśli istnieje jakikolwiek kompromis, to tylko między koniecznością a możliwością, co zdaniem mówcy jest szczęśliwą i rozsądną próbą. Stosunek mówcy do referatu jest pozytywny. Referat ma na celu tylko sformułowanie postulatów z pominięciem ich wykonania. P. Niedźwiedzki stawia wniosek, aby Sekretariat oddzielił tezy i uzasadnienia od argumentacji.

P. Min. Grosfeld – zgadza się z p. Niedźwiedzkim i uważa, że dodatkowym potwierdzeniem tego, że autor wybrał drogę pośrednią, są sprzeczne głosy w dyskusji co do stosunku referatu do przyszłości. W dyskusji poruszono parę

spraw, które nie ułatwiają jasnego obrazu. Jeżeli się mówi, że w resortach pozostaje gestia spraw, a komisja zbiera mechanicznie tezy, to w takim razie prace Komisji są niepotrzebne. Komisja ma próbować stworzyć syntezę, dopasowując najlepsze tezy. Zagadnienie, czy opieramy się na stanie prawnym i faktycznym przedwojennym, czy na czymś zupełnie nowym, jest zagadnieniem bardzo istotnym. Rozmiar zmian poszedł tak daleko, że o nawiązywaniu do 1939 r. ze względów ideologicznych czy faktycznych nie może być mowy. Czy mamy wobec tego mieć wizję przyszłości?. Mówca zgadza się, że nie jest zadaniem Komisji planowanie tej przyszłości. Zadaniem Komisji jest przygotowanie zarządzeń konkretnych na początek okresu przejściowego. Wizja stanu faktycznego powinna zatem istnieć tam tylko, gdzie to jest konieczne. Istnieją zagadnienia, gdzie wizja przyszłości jest niepotrzebna (np. budowa szpitali, baraków, itp., racjonowanie żywności). Postawienie sobie pewnych zadań na początku przesądza w niektórych wypadkach rozwój na przyszłość, ale mamy robić to tylko tam, gdzie to jest konieczne. W niektórych wypadkach powrót do stanu z 1939 r. jest też przyszłością. Można uwzględnić jedno w pracach Komisji: przedstawić, że taka a taka sprawa może mieć konsekwencje na przyszłość, nie można robić kompromisu przez pozostawienie pustki. Istnieją pewne koncepcje przyszłościowe, które nowy rząd przyjął (Deklaracja Rady Jedności Narodowej itp.). W deklaracji Rady Narodowej jest pewna wizja, która nas obowiązuje.

W wyniku dyskusji uchwalono:

1. Wyodrębnienie tez od uzasadnień, komentarzy, etc.,
2. objęcie tezami całokształtu materiału, przy czym tezy w sprawach nieobjętych poprzednimi uchwałami Komisji winny być zaznaczone i są uważane za projekt referenta,
3. Komisja uprasza p. Bobrowskiego o przygotowanie tych tez,
4. Komisja uprasza p. Bobrowskiego o rozważenie już w obecnej fazie zgłoszonych na piśmie poprawek,
5. Komisja prosi o przygotowanie wyciągu tez i referatów odcinkowych.

SEKRETARZ KOMISJI

/podpis nieczytelny/

/w. Z. J. Rudzinski/

Oryginał:

IPMS, A. 21. 6/28.

Aneks

Nr 1

RUCH LUDOWY A SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Ruch ludowy od dawna spółdzielczości przypisuje czołową rolę w organizowaniu życia społeczno-gospodarczego. Spółdzielczość zgodnie z systemem zadań światopoglądowych i ideologicznych, który nazywamy agraryzmem, znajduje dopiero pełny wyraz organizacyjny w układzie stosunków gospodarczych wsi. Stąd między ruchem ludowym a spółdzielczością, winna zaistnieć ścisła harmonia i współdziałanie. W rzeczywistości było to często nie dość przestrzegane, a wynikało z następujących przyczyn:

- a) ruch ludowy, zaabsorbowany głównie walką polityczną, nie dość interesował się działalnością organizacji spółdzielczych;
- b) to znowu spółdzielczość rolnicza ulegała często ideologiom i tendencjom obcym warstwie chłopskiej,
- c) natomiast spółdzielczość spóżywców wykształtowała sobie samodzielny światopogląd spółdzielczo-ideowy, obejmujący wszechstronne potrzeby życia i szukający własnych rozwiązań przyszłego ustroju społecznego.

Nasz pogląd na te sprawy jest inny. Nie przeczymy, że spółdzielczość w swym pochodzie zdolna jest ogarniać i rozwiązywać wiele zagadnień nie tylko społeczno-gospodarczych, że może sięgać wielu spraw kulturalnych i wychowawczych, z czasem także społeczno-politycznych.

Można więc znaleźć teoretyczne uzasadnienie dla dążenia do tzw. „Rzeczypospolitej spółdzielczej”. Lecz w praktyce formy organizacyjne spółdzielczości obejmują niemal wyłącznie dziedzinę gospodarczą, a przecież inne dziedziny życia jednocześnie wymagają rozstrzygnięć bez zwłoki w duchu sprawiedliwości społecznej. Zresztą sama przebudowa społeczno-gospodarcza wymaga często szybszych rozwiązań niż może to dać spółdzielczość. Dlatego ruch ludowy stara się przyspieszyć przebudowę społeczną na drodze reform, podejmowanych przez państwo, oraz realizować demokrację społeczną przez wszechstronne fortuny organizacyjne.

Z powyższych stwierdzeń wynika wniosek, że o charakterze spółdzielczości, a nawet rodzaju jego prac, winno decydować otaczające ją środowisko, przeto i ruch społeczno-polityczny z tego środowiska wyrastający. Tak więc w przyszłej Polsce Ludowej spółdzielczość wiejska będzie zależna od społeczno-ideowego nastawienia mas chłopskich.

Dlatego Ruch Ludowy w swoim programie gospodarczym opiera się głównie na spółdzielczości. Decydują o tym zarówno momenty społeczno-gospodarcze, jak również ideologiczne.

Przyszły ustrój rolny oprzemy wyłącznie na drobnych i średnich gospodarstwach rolnych. Ziemia będzie należeć do tych, którzy na niej osobiście pracują. Czyli przebudowa ustroju rolnego pójdzie w kierunku rozbicia wielkich organizmów gospodarczych, z których każdy z osobna przedstawia poważną siłę na rynku handlowym, a utworzenie organizmów indywidualnie słabszych, które siłę zdobywają dopiero w gromadzie. Jakie wynikają stąd konsekwencje.

Otóż o ile pod względem produkcyjnym gospodarstwa mniejsze górują nad dużymi, o tyle nie można tego powiedzieć o stronie ekonomicznej czy też techniczno-organizacyjnej. Wielki folwark, operując wielkimi partiami towaru, może znacznie łatwiej i korzystniej zbyć je samodzielnie, lub też przetworzyć we własnych zakładach przetwórczych. Wysyłając towar wielkimi partiami wagonowymi na dobre rynki, pomija miejscowego pośrednika, przeto uzyskuje korzystniejszą cenę. Folwark znacznie łatwiej może korzystać z różnych urządzeń technicznych, z różnych maszyn, jak traktory, żniwiarki, młocarki itp. aniżeli drobne gospodarstwo. Drobny rolnik tych możliwości nie posiada i pozostawiony sam sobie, byłby pastwą wyzysku czynników od niego gospodarczo silniejszych, nie mógłby wydatnie korzystać z dobrodziejstw postępu technicznego.

Biorąc te wszystkie warunki pod uwagę – agraryzm stawia jako podstawowe założenie, że ekonomiczne, techniczne i organizacyjne niedomagania drobnej gospodarki rolnej, usunięte być muszą przez spółdzielczość. Znaczy to – że wszystko to, czego drobny rolnik nie jest w stanie rozwiązać pojedynczo, może on osiągnąć poprzez gromadny, spółdzielczy wysiłek.

Sama produkcja będzie wykonywana indywidualnie, natomiast szereg innych czynności, jak organizacja zbytu produktów rolnych, zaopatrywanie wsi w środki produkcji i artykuły spożycia, cała dziedzina przetwórstwa rolnego, korzystanie ze zdobyczy technicznych, organizacja aparatu pieniężno-kredytowego itp. – wszystko to będzie rozwiązane na drodze spółdzielczej. Jest to zatem cała masa zadań, od których rozwiązania będzie zależał rozwój i dobrobyt wsi.

Wspomnieliśmy wyżej, że agraryzm opiera się na spółdzielczości, nie tylko z uwagi na momenty natury gospodarczej – ale również i ideologicznej. Agraryzm jest kierunkiem ideowym, który wysuwa hasło budowy ustroju społeczno-gospodarczego, opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej. Stoi na gruncie likwidacji ustroju liberalistyczno-kapitalistycznego, opartego na wyzysku i

krzywdzie społecznej. Głosi przeto zasadę stopniowego uspołeczniania życia gospodarczego.

Najczęściej spotykaną formą uspołecznienia będzie spółdzielnia, która nie działa w imię zysków prywatnej jednostki, lecz w imię dobra szerszego zespołu zorganizowanych członków, a właściwie mówiąc w imię dobra społecznego.

Jest jeszcze jeden niesłychanie ważny moment, który przemawia za formą spółdzielczą w budowie przyszłego porządku społecznego. Przyszły system gospodarki społecznej ma się oprzeć na planowaniu. Jest to koniecznością, na którą wszyscy się godzą. Na miejsce przeżytego już liberalizmu (ustroju opartego o zasadę wolności w życiu gospodarczym) przyjdzie system gospodarki planowej. Gospodarka planowa zawiera jednak jedno wielkie niebezpieczeństwo, a mianowicie zbyt ni rozrost w życiu gospodarczym biurokracji państwowej względnie samorządowej. Niebezpieczeństwa tego można w znacznej części uniknąć, jeżeli czynności wykonawcze byłyby poruczone organizacjom o charakterze społecznym, w tym wypadku spółdzielczości. Spółdzielnia jest specyficzną formą samorządu gospodarczego. Człowiek tutaj nie jest sprowadzony do roli mechanizmu – wprost przeciwnie od inicjatywy i zdolności do samodzielnego, ale zorganizowanego działania zależy w dużym stopniu byt i rozwój spółdzielni. Oczywiście i tutaj niebezpieczeństwo biurokracji istnieje – ale jest ono znacznie mniejsze i co najważniejsze znacznie łatwiejsze do usunięcia. Czynniki biurokratyczny w spółdzielni w normalnych warunkach musi się liczyć z opinią ogółu członków, bo od tego zależy jego byt.

Przed spółdzielczością w przyszłości stoją olbrzymie zadania. W systemie gospodarki planowej państwo będzie jej poruczać do wykonania najrozmaitsze zadania. Zatwierdzenie planu gospodarczego, prowadzenie polityki, wytyczenie kierunku zasadniczego – oto uprawnienia, które w systemie gospodarki planowej będą należeć do państwa. Samo jednak wykonanie planu gospodarczego winno być zlecone głównie czynnikowi społecznemu – a ściślej mówiąc spółdzielczości, samorządowi terytorialnemu i gospodarczemu.

Spółdzielczości przypadnie rola najważniejsza i najszersza. Weźmy dziedzinę polityki rolnej. Państwo podejmuje decyzję, że należy np. usprawnić i uporządkować zbyt produktów rolnych, oraz ich przetwórstwo. Wykonanie tej decyzji porucza spółdzielczości, która otrzyma koncesję na wyłączny skup produktów rolnych. Poruczając spółdzielczości tak rozległe zadanie – państwo stwarza jej odpowiednie warunki prawne i finansowe. Spółdzielczość ze swej strony rozbudowuje swój aparat techniczno-organizacyjny dla sprawnego wywiązania się z nałożonych na nią obowiązków. Czyni wszystko, ażeby cały proces wymiany odbył się możliwie najsprawniej i najtaniej. Usuwa i pomija

zbędne ogniwa pośrednictwa – jednym słowem porządkuje rynek w jego całości. Usuwa z wymiany towarowej moment spekulacji oraz wyzysk producenta i konsumenta przez prywatnego pośrednika.

Przed wojną na skutek katastrofalnie niskich cen produktów rolnych powstawały najrozmaitsze pomysły, które miały zaradzić złu.

Między innymi wysuwano projekt zorganizowania monopolu zbożowego, dla umożliwienia regulowania cen zboża. Otóż w przyszłości cel ten, to jest regulowanie cen zboża znacznie łatwiej i prościej osiągnąć, jeżeli zbyt i w ogóle obrót danego produktu będzie wyłącznie skupiony w aparacie spółdzielczym. Potrzeba tworzenia monopolu odpadnie, ponieważ spółdzielczość będzie najwłaściwszym instrumentem zarówno jak dla uporządkowania rynku tak i dla uregulowania cen.

Jasną jest rzeczą, że w systemie gospodarki planowej, niektóre zasady spółdzielcze wykształtowane w okresie liberalizmu gospodarczego ulegną pewnym zmianom. Państwo poruczając spółdzielczości do wykonania takie czy inne zadanie – niewątpliwie żywiej będzie się interesowało samą stroną organizacyjną spółdzielczości, roztaczając nadzór i kontrolę nad poruczonymi jej pracami. Państwo określi pozycję spółdzielczości i zakres jej działania, stwarzając jej ze swej strony wszechstronne warunki rozwoju. Lecz mimo tych wpływów państwa spółdzielczość musi mieć zapewniony wewnętrzny samorząd organizacyjny.

W następnym numerze „P.L.” rozwiniemy poruszany temat bardziej konkretnie i szczegółowo

(Miesięcznik „*POLSKA LUDOWA*” z września 1943 r.)

Druk:

„Polska Ludowa”, wrzesień 1943 r., (w:) *Światła z podziemi. Myśl ludowa w Polsce 1939-1944*. Nakładem członków Stronnictwa Ludowego 1944, s. 85-88.

Nr 2

SAMORZĄD GOSPODARCZY NOWĄ FORMĄ ORGANIZACJI ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Życie gospodarcze wsi polskiej w latach 1929-1939 cechowało cofnięcie kultury gospodarczej i nawrót na wielkich obszarach do zamkniętej gospodarki naturalnej. Spadek cen, który nastąpił w r. 1929 i wywołał na całej kuli ziemskiej załamanie opłacalności produkcji, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, na terenie naszego kraju doprowadził do specjalnie ostrych form i długiego chorobliwego przebiegu kryzysu, na skutek fałszywej polityki gospodarczej naszych krajowych dyktatorów. Spadek cen specjalnie odbił się na rolnictwie polskim, które wobec braku właściwego samorządu, stało się przedmiotem różnych eksperymentów, zamiast być podmiotem i właściwym gospodarzem swego warsztatu pracy.

Przemysł i handel szybciej otrząsnęły się z kleszczy kryzysu. Dzięki prawie całkowitemu zamknięciu konkurencji zagranicznej, przemysł został dyktatorem cen na rynku wewnętrznym Polski, zrzeszając się we wszelkiego rodzaju kartelach lub innych organizacjach, opanowujących odpowiednio rynek wewnętrzny. Także aparat pseudosamorządu gospodarczego, oficjalne Izby Przemysłowo-Handlowe były opanowane przez wielki przemysł i handel. Rolnictwo polskie nie miało odpowiednika, organizacji kartelowej, było ono zdane na łup konkurencji zagranicznej. Masy rzemieślnicze i robotnicze, podobnie jak i rolnictwo, stały się kozłem ofiarnym polityki przemysłowej kraju.

Zdawałoby się, że w takich warunkach przemysł i handel w Polsce doszły do potężnej rozbudowy i stały się kwitnącą gałęzią gospodarczą kraju. Niestety przemysł nasz prowadził żywot suchotniczy, gdyż wszelkie soki z niego ciągnął obcy kapitalista, który łatwowierność naszych polityków wykorzystywał w kierunku wyciągania z naszego kraju największych jednorazowych korzyści.

Nie tu miejsce na dłuższą krytykę naszego systemu gospodarczego w latach 1929-1939. Zacytowaliśmy tylko zasadnicze myśli, a to dla specjalnego podkreślenia, że okres lat 1929-1939 był okresem całkowitego odsunięcia społeczeństwa polskiego od wpływu nie tylko na życie polityczne, ale i na życie gospodarcze naszego kraju. Stworzono wprawdzie jakieś instytucje pseudosamorządu gospodarczego, ale panoszył się w tych instytucjach mianowany żywioł sanacyjno-partyjny, który w żadnym wypadku nie reprezentował myśli gospodarczej naszych szerokich wytwórców, przeciwnie, był bojkotowany i nienawidzony przez szerokie masy społeczeństwa polskiego.

Wypadki z września 1939 r. najlepiej wykazały niedostateczne przygotowanie gospodarcze naszego kraju do prowadzenia wojny nowoczesnej. Nauczenni tym doświadczeniem pragniemy produkcję naszego kraju po wojnie oprzeć na szeroko rozbudowanym samorządzie gospodarczym. O potrzebach i kierunku produkcji mają decydować nie dyktatorzy partyjni faszystowscy, którzy na żywym organizmie społecznym pragną tworzyć tereny doświadczalne dla swych niedoważonych projektów, ale wysunięci przez szerokie sfery społeczno-gospodarcze doświadczeni przedstawiciele i znawcy istniejących warunków gospodarowania.

Rząd, który po wojnie będzie reprezentantem całego społeczeństwa polskiego, a nie jednego jego odłamu, ma tylko, jako właściciel suwerennej woli Narodu, ustalić i zatwierdzić ostateczny plan gospodarowania. Ale przygotowanie tego planu, jego przepracowanie i przedyskutowanie przeprowadzi samorząd gospodarczy, który także będzie jedynym wykonawcą tego planu.

Mówimy tu o planie gospodarczym, według którego zamierzamy gospodarować. Musimy bowiem wyjść z chaosu gospodarki wolno-kapitalistycznej, która w naszych warunkach szybko doprowadziłaby do upadku całkowitego kultury gospodarczej kraju. Przed nami zaś leży zadanie nie tylko odbudowy zniszczeń, lecz rozbudowy naszych warsztatów wytwórczych, aby móc z jednej strony dać wszystkim obywatelom kraju pracę, z drugiej zaś podnieść poziom bytu ogółu. Odbudowa ta i rozbudowa, wymaga ścisłego skoordynowania naszych wysiłków oraz dokładnych wiadomości o naszych zasobach i materiale ludzkim. Mając te dane będziemy mogli ułożyć sobie zasadniczy plan gospodarowania i wykorzystania wszystkich naszych sił i zasobów przy najbardziej oszczędnej gospodarce władz państwowych i samorządowych.

Naturalnie plany gospodarcze mają i dyktatorzy faszystowsko-hitlerowscy. Widzimy realizację ich obecnie, gdy trwa gigantyczna walka dyktatury ze światem ludzi wolnych. Z jednej strony obóz dyktatorów pragnie podzielić świat na narody niewolników i narody panów, pierwszych spychając do lepierek, dla drugich rabując dobytek pierwszych. Z drugiej strony walczy obok ludzi wolnych, którzy drogą wzajemnego porozumienia się pragną dojść do poprawy stałych warunków bytu ludzkości i dać obywatelowi pełnię życia i wolności. Planowość dyktatorów ma na celu wyzysk człowieka przez człowieka, zepchnięcie jednych do czeluści czarnej i brudnej pracy, drugich zaś wywyższenie do darmozjadztwa, do pilnowania i dozorowania pracy. Tak jak faraoni w starożytnym Egipcie, dyktatorzy faszystowscy budują wielkie pomniki, mające upamiętnić ich panowanie i zwycięstwo nad narodami. Ale tak jak w starożytnym Egipcie pomniki te nie dały w rezultacie człowiekowi nic, nie podniosły jego

stopy życiowej, tylko stały się pysznym dowodem wyzysku góry nad masą ludności, której poziom życia nie podniósł się, tak i obecnie pomniki dyktatorów – to pomniki przejściowych sukcesów mających na celu nie podniesienie kultury i cywilizacji ludzkiej, ale zapewnienie tzw. „wolności” wyżywania się niezdrowych ambicji, panowania nad masami narodów ujarzmionych.

Po wojnie planowość gospodarcza ludzi wolnych będzie miała na celu nie ucisk człowieka przez człowieka, ale podniesienie ogólne poziomu życia najszerszych mas ludzkich, we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Dlatego też do przygotowania naszego planu gospodarczego wciągamy najszersze masy społeczne, które poprzez organizację samorządu gospodarczego dadzą wyraz swej współpracy nie tylko na drodze planowania, ale i przy opracowaniu samych jego zasad. Plan gospodarczy naszego kraju będzie owocem pracy wszystkich ludzi pracujących, a nie garstki dyktatorów, lub jakiej kliki, która by przejściowo opanowała aparat kraju.

Do rządu jako reprezentanta narodu będzie należało uzgodnienie planu gospodarczego, opracowanego przez samorząd gospodarczy, z interesami politycznymi kraju i dania mu ostatecznej szaty. W tej szacie, ostatecznie wypracowanej przez rząd, przejdzie plan gospodarczy do komórek samorządu gospodarczego, ale już do wykonania. Nadzór nad wykonaniem przez samorząd tego planu pragniemy oddać w ręce państwowej administracji publicznej (ministerstwa).

Do samorządu gospodarczego należeć będzie więc nie tylko planowanie gospodarcze, ale i ostateczne jego wykonanie i wprowadzenie w życie.

Zadania samorządu gospodarczego nie ograniczą się do planowania; do niego będą należały: sprawowanie administracji publicznej w dziedzinie życia gospodarczego i jego reprezentacja, obrona interesów grup wytwórców, współdziałanie z samorządem terytorialnym przy rozbudowie aparatu usług publicznych.

Zakres i rozgraniczenie kompetencji Rządu i samorządu winny opierać się na tej zasadzie, iż rząd jest czynnikiem kierującym i nadzorującym z ramienia przedstawicielstwa narodowego, samorząd zaś terytorialny i gospodarczy są organami wykonawczymi władzy publicznej.

Podział kompetencji między samorządem terytorialnym a samorządem gospodarczy, idzie po następującej linii:

- 1) Samorząd terytorialny jest organem wykonawczym władz politycznych, w zakresie gospodarczym zajmuje się tylko przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, jak: wodociągi, elektrownie, lub dokonuje inwestycji publicznych, jak np. drogi.

2) Samorząd gospodarczy zajmuje się sprawami gospodarki warsztatów wytwórczych, a więc gospodarstw rolnych, zakładów przemysłowych rzemieślniczych, instytucji bankowych itd.

Samorząd gospodarczy zrzęca przedstawicieli zarówno producentów, jak i spożywców, pracodawców i pracowników. Jest organem procesów *wytwórczych* naszego kraju i jest niezależnym od czynników politycznych, podlegając nadzorowi tylko naczelnym władz wykonawczych państwa.

Samorząd gospodarczy nie jest mianowany, a jest wybierany przez uczestników procesów wytwórczych zarówno kierowników warsztatów pracy, jak ich robotników, pracowników. Samorząd rolny jest reprezentantem rolnictwa drobnego i średniego. Wielkie warsztaty pracy rolnej będą, zasadniczo bowiem zlikwidowane.

Przedstawiciele samorządu gospodarczego reprezentują interesy gospodarczo-społeczne i dlatego dobór ludzi do samorządu gospodarczego winien iść po specjalnej linii wykorzystywania kwalifikacji technicznego przygotowania osób a nie ich kwalifikacji oratorskich czy też powiązań polityczno-partyjnych. Działacze samorządu terytorialnego to przede wszystkim fachowcy gospodarczy i dłużej praktycy.

Samorząd gospodarczy dbać ma o rozwój gospodarczy kraju będąc niezależnym od czynników politycznych. Ta niezależność ma zapewnić stałość i ciągłość pracy. Życie gospodarcze kraju wymaga bowiem stałości i nie znosi częstych zmienności. Procesów wytwórczych nie można bowiem przestawiać z dnia na dzień, lecz trzeba je powoli kształtować; po linii stałej i ciągłej. Gospodarstwo np. rolne nie znosi po prostu częstych zmian w dziedzinie produkcji. Raz przyjęty kierunek produkcji musi być prowadzony przez dłuższy czas, gdyż dopiero po pewnym czasie wychodzą korzyści z danego nastawienia produkcji. Zmiany kierunków produkcji wpływają na obniżenie produktywności w pierwszym okresie oraz wymagają pokrycia kosztów przeróbki aparatu wytwórczego. Widzimy to i w przemyśle i w rzemiośle. Szczególnie w przemyśle zmiany pociągają nieraz duże koszty w aparacie wytwórczym i w razie ciągłości tych zmian uniemożliwiają amortyzację aparatu wytwórczego i obarczają niepotrzebnie kosztem niezamortyzowanego aparatu całe życie gospodarcze kraju.

Będąc bezpośrednim przedstawicielem interesów wszystkich warstw społecznych samorząd gospodarczy winien stać się właściwym elementem trwałości i ciągłości polityki gospodarczej.

Do samorządu gospodarczego wchodzi, też spożywcy zrzęceni w spółdzielczości, która będzie jednym z głównych członów tego samorządu;

zadaniem spółdzielczości będzie bowiem między innymi zorganizowanie tak doniosłej funkcji w życiu gospodarczym, jak wymiana w obrocie towarowym.

Rozbudowa samorządu gospodarczego winna iść zasadniczo od powiatu.

Województwo ma wyższe organy samorządu gospodarczego w postaci zawodowych izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, pracy oraz ogólnogospodarczej. Na czele zaś całego samorządu gospodarczego stoi Naczelna Izba Gospodarcza.

Nadzór nad niższymi komórkami samorządu gospodarczego sprawuje bezpośrednio wyższa komórka tego samorządu, nadzór zaś nad Naczelną Izbą Gospodarczą sprawuje rząd.

Pragnąc zapewnić przedstawicielom rządu w województwie i powiecie możliwość zapoznania się z pracami samorządu gospodarczego i dać im możliwość uzgodnienia polityki tego samorządu z polityką ogólnopolską, stawia się wojewodów i starostów na stanowiskach przewodniczących organów uchwalających samorządu gospodarczego, a więc wojewódzkich i powiatowych rad gospodarczych. Wojewodowie i starostowie będą więc mieli możliwość dokładnej znajomości prac samorządu gospodarczego. Wykonanie zaś uchwał tego samorządu już nie będzie należało do organów wojewody i starosty, a będzie podlegało specjalnie wyłonionej przez wojewódzkie Rady Gospodarcze Wydziały Wykonawcze oraz Izby Rolnicze Przemysłowo-Handlowe, Pracy – Instytucji. W ten sposób wykonanie ustaw, rozporządzeń i zarządzeń państwowych czy samorządu gospodarczego będzie należało bezpośrednio do czynnika obywatelskiego, wydziały wykonawcze bowiem będą bezpośrednim przedstawicielstwem tego czynnika. Czynniki obywatelski będzie wykonywał rozporządzenia z większą znajomością stosunków na danym terenie, a pozbawiony winien być bezduszności biurokratycznej dawnych urzędników wojewódzkich czy starościńskich.

Sprawa bowiem wykonywania jest bodajże również ważna jak sprawa uchwalania ustaw i rozporządzeń. Wiemy już z długiego doświadczenia, jak aparat wykonawczy rządowy całkowicie nieraz wypaczał przy wykonaniu treść wydanych ustaw i rozporządzeń. Nawet zasadnie, że ustawy, jak reforma rolna, w rękach wykonawców urzędniczych stały się po prostu niewykonalne. A ileż to ustaw i rozporządzeń, słusznych i niezmiernie doniosłych dla życia publicznego stało się w rękach najniższych komórek administracji rządowych narzędziem ucisku i szykany obywateli.

I dlatego stoimy na stanowisku, iż *ustawy i rozporządzenia przede wszystkim z dziedziny gospodarczej wykonane być winny przez element obywatelski.*

Takimi będą Wydziały Wykonawcze powiatowych i wojewódzkich organów samorządu gospodarczego.

Wykonywanie ustaw i rozporządzeń gospodarczych przez wydziały wykonawcze samorządu gospodarczego przyniesie dużą oszczędność personalną, gdyż samorząd gospodarczy będzie opierał się w swej działalności w dużym stopniu na pracy honorowej szerokich mas społecznych i jedynie będzie posiadał do dyspozycji nieliczny element rzeczoznawców i biuralistów, a kwestia oszczędnej gospodarki po wojnie będzie sprawą pierwszorzędną wagi. Ołbrzymie zniszczenia w gospodarce narodowej i w poszczególnych warsztatach pracy wymagać będą przede wszystkim odbudowy, aparat więc administracyjny czy samorządowy musi być niewielki, aby koszty utrzymania tego aparatu nie zanadto obciążały życie gospodarcze. Hasłem pracy publicznej po wojnie winna być oszczędna gospodarka personalna i duża wydajność pracy. Oszczędną gospodarkę będziemy mogli prowadzić, powierzając szereg funkcji wykonawczych bezpośrednio czynnikowi obywatelskiemu honorowo, utrzymując zaś bardzo nieliczny personel urzędniczy fachowy do porad i kontroli.

Samorząd gospodarczy oprócz sprawowania funkcji publiczno-prawnych, tj. o charakterze państwowym, winien być organizatorem życia gospodarczego, budzicielem i czynnikiem popierającym wszelką inicjatywę gospodarczą. Samorząd jako przedstawiciel interesów wszystkich wytwórców i osób pracujących przy produkcji będzie obrońcą interesów wytwórczych.

Ale łącząc interesy prywatno-prawne wytwórców z interesami publiczno-prawnymi całego społeczeństwa, samorząd stworzy formy pracy, w których nie będzie już przedstawicielstw interesów publicznego i prawnego, ale będzie jeden wspólny interes społeczno-gospodarczy. Samorząd gospodarczy będzie bowiem składał się bezpośrednio z elementu biorącego udział w czynnościach produkcyjnych; będzie jednocześnie posiadać uprawnienia ciał publiczno-prawnych. Nie będzie już urzędników państwowych, wkraczających na teren prywatnej gospodarki w imię jakoby interesów państwa, a doprowadzających często do rujnacji życia gospodarczego. Reprezentacja interesu publicznego w sprawach gospodarczych będzie przysługiwała tylko czynnikowi obywatelskiemu, zrzeszonemu w samorządzie gospodarczym.

Bardzo ważną funkcją samorządu gospodarczego będzie zarząd przedsiębiorstwami uspołecznionymi. Po wojnie bowiem szereg wielkich zakładów przemysłowych i górniczo-hutniczych będzie musiało ulec uspołecznieniu ze względu na interesy ogółu ludności. Uspołecznione będą przede wszystkim zakłady, w których obcy kapitalista rabunkowo wyciągał z naszego życia nadmierne dochody, zakłady, w których właściciele posiadali monopole produkcji,

oraz większe zakłady wydobywania i zasadniczej przeróbki głównych surowców naszego kraju.

Powierzenie zarządu przedsiębiorstwami uspołecznionymi samorządowi gospodarczemu pozwoli na racjonalną gospodarkę w tych przedsiębiorstwach i uniknięcie w ten sposób niebezpieczeństw etatyzacji i biurokratyzacji życia gospodarczego. Samorząd do zarządu przedsiębiorstwami uspołecznionymi powoła specjalny aparat kierowniczy z doświadczonych i uspołecznionych, wytrawnych kierowników zakładów, przy czym udział w kierownictwie będą mieli zapewniony pracownicy i robotnicy.

Wielkie zadania stawiane samorządowi gospodarczemu wymagają doboru odpowiednich ludzi na stanowiskach kierowniczych tego samorządu. Dobór ten będzie przeprowadzony pod specjalnymi kryteriami społecznymi, a nie gospodarki prywatnej. Osoby, pracujące w samorządzie gospodarczym, muszą to być działacze społeczni, a nie dorabiacze czy karierowicze, którzy by chcieli ciągnąć nadmierne specjalne korzyści ze swych stanowisk.

W tym celu samorząd gospodarczy będzie miał za zadanie wynalezienie spośród pracowników i robotników ludzi na stanowiska kierownicze oraz odpowiednie ich do tego przygotowanie fachowe, kryteria tak zwanej lojalności politycznej wobec partii rządowej przy tym muszą być całkowicie usunięte, a o obsadzie personalnej decydować musi jedynie przydatność fachowa i wysoki poziom etyki społecznej. Odpaść przy tym winni całkowicie tzw. urodzeni kierownicy, którzy swoje stanowiska sprawowali tylko dzięki stosunkom rodzinnym i kapitałowym. Tacy osobnicy byłiby tylko kulą u nogi i wypaczali ideę samorządu gospodarczego w naszym ujęciu. Samorząd gospodarczy w naszym zrozumieniu to samorząd, w którym biorą udział chłopci, robotnicy, pracownicy, a nie tylko dyrektorzy i kierownicy większych zakładów, jak to było przed r. 1939.

Samorząd gospodarczy prócz wytwórców zrzesza w swym łonie także i samorząd pracy, organizowany w odrębnych wojewódzkich izbach pracy na stopniu wojewódzkim i w specjalnej sekcji Naczelnej Izby Gospodarczej. Samorząd pracy będzie wyłoniony przez wszystkich pracowników, zarówno pracowników umysłowych i robotników. Będzie miał on doniosłe zadanie w ogólnym samorządzie gospodarczym. Z jednej strony będzie brał udział w pracach nad całością organizacji życia gospodarczego, z drugiej zaś będzie miał funkcję regulacji stosunków pracy. Wobec stałego zwiększania się roli pracy najemnej w życiu gospodarczym zadania samorządu pracy nabierają specjalnego znaczenia. Samorząd pracy będzie zajmował się bowiem stosunkiem człowieka pracy najemnej do pracodawcy bez różnicy, czy tym pracodawcą będzie

będzie państwo, instytucja samorządowa, czy też osoba lub instytucja prywatna. Samorząd pracy przejmie punkty inspekcji pracy.

Sądownictwo pracy będzie działało w ramach także samorządu pracy, jako odrębna komórka podlegająca specjalnym przepisom niezawisłości władzy sądowej. Sądownictwo pracy w ten sposób będzie wyodrębnione z ogólnego sądownictwa, gdyż jego zadania są ściśle związane z samą organizacją pracy.

Do samorządu pracy należeć będą także i sprawy ubezpieczeń społecznych. Ubezpieczenia te w naszych warunkach obejmują jedynie świat pracy najemnej i dlatego słusznym jest, aby ich organizacja była w rękach pracujących. Ubezpieczenia społeczne muszą służyć celom pracujących, podniesienia zdrowotności ludzi pracy i zapewnienia dostatecznego utrzymania po latach ciężkiej pracy. Usunięty musi być z nich moment fiskalny, tzn. fundusze ubezpieczeń społecznych nie mogą służyć dla korzystnych manipulacji ministra skarbu, ale muszą być gospodarowane po linii istotnych interesów ubezpieczonych.

Druk:

„Przebudowa”, listopad 1944 r., (w:) *Światła z podziemi. Myśl ludowa w Polsce 1939-1944*. Nakładem członków Stronnictwa Ludowego 1944, s. 79-85.

Nr 3

WIEJSKA SPÓŁDZIELNIA POWSZECHNA

W poprzednim n-rze „P.L.” mówiliśmy o znaczeniu spółdzielczości w przyszłym ustroju agrarystycznym. Dzisiaj chcemy mówić na ten temat od strony terenu. Punktem wyjścia do planowania rozmieszczenia na wsi różnych typów spółdzielni są nie takie, czy inne założenia doktrynalne – lecz konkretne potrzeby danego środowiska wiejskiego. Ta sama zasada musi być stosowana i w mieście. Po wojnie musimy zdecydowanie skończyć z wszelkimi kompromitującymi spółdzielczość sporami. Stare hasła i wszelka podwórkowa robota pójdzie do lamusa, wieś bowiem nie może dać się wciągnąć w jakieś przebrzmiałe rozgrywki o podłożu grupowo-sekciarskim. Nie będzie czasu na to – trzeba bowiem będzie stanąć zwartym szeregiem do budowy nowego, lepszego życia wsi we wszelkich jej dziedzinach. Siły aktywne i twórcze nie będą się mogły rozpraszać na organizowanie zbyt wielu typów placówek spółdzielczych.

Potrzeby wsi w zakresie życia gospodarczego będą punktem wyjścia do tworzenia odpowiednich typów spółdzielni wiejskich. Za podstawę bierzemy najniższą jednostkę administracyjną, jaką jest gromada. Musi ona być dostatecznie liczna, aby mogła dać podstawę rozwojową samodzielnej placówce spółdzielczej.

Jakież istnieją potrzeby gospodarcze w przeciętnej wsi? Są one w pierwszym rzędzie na odcinku wymiany towarowej między wsią i miastem, między rolnictwem a przemysłem. Z jednej strony wieś produkuje najrozmaitsze produkty rolnicze, który korzystne lub niekorzystne spieniężenie stanowi o jej dochodzie, a więc o jej stopie życiowej, o jej bycie – z drugiej strony musi nabywać towary produkcji przemysłowej, czy to dla potrzeb gospodarstwa domowego – czy też dla potrzeb, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Dla wsi nie jest obojętnym, w jakiej cenie sprzedaje swoje produkty – oraz po jakiej kupuje wszystko to, co jest jej potrzebne. Dotychczas cały ten proces wymiany dokonywał się z krzywdą wsi. Wieś była krzywdzoną od strony polityki gospodarczej, która doprowadziła do znanego powszechnie zjawiska nożyc cen – rozwierających się oczywiście na niekorzyść wsi. Wieś była następnie wyzyskiwana przez prywatnych pośredników, zarówno przy zbyciu, jak i przy zakupie towarów. Jeżeli chcemy usunąć nędzę i wyzysk wsi, to musimy usunąć jej źródło i przyczyny. Największe oczywiście możliwości poprawy bytu wsi istnieją od strony społeczno-gospodarczej oraz od strony polityki gospodarczej. W przyszłości ceny produktów rolnych oraz ważniejszych artykułów spożywczych muszą być regulowane z góry przez uprawnione do tego organa rzą-

dowe i samorządowe. Ale musimy sobie uprzytomnić, w jakich warunkach będzie to możliwe. Otóż będzie to możliwe wówczas, jeżeli cały obrót danymi towarami będzie ujęty w ściśle określone ramy, przez organizację działającą w imię interesów ogółu – a nie dla zysków prywatnych jednostek. Organizacją tą będzie spółdzielczość.

Jak sobie to praktycznie wyobrażamy? W naszym wyobrażeniu widzimy w każdej przeciętnej gromadzie spółdzielnię handlową, którą możemy nazwać Wiejską Spółdzielnią Powszechną. Będzie ona spełniać dwukierunkowe czynności handlowe – a więc w zakresie zaopatrywania wsi, jako też w dość dużym stopniu w zakresie zbytu produktów rolnych. Będzie więc ona spełniać rolę dotychczasowej spółdzielni spożywców, ale ponadto zaopatrywać wieś w drobno artykuły, potrzebne w gospodarstwie rolnym. W zakresie zbytu produktów rolnych ujmie ona na własny rachunek zbyt artykułów drobnicowych, jak np. jaja skórki królicze, pierze, drób itp. Ponadto, co należy szczególnie podkreślić, będzie ona spełniać rolę agentury w stosunku do najbliższej spółdzielni rolniczo-handlowej, mleczarskiej, czy spółdzielni zbytu żywca. Dotyczyć to będzie szczególnie mniejszych partii danego produktu, z którą rolnikowi nie opłaci się jechać do spółdzielni rolniczo-handlowej. Aparat spółdzielczy musi być tak zorganizowany, aby docierał bezpośrednio do rolnika i ułatwiał mu zbyt i zakup. Ponieważ najbliższa spółdzielnia rolniczo-handlowa będzie dopiero w najbliższym miasteczku targowiskowym, odległym niejednokrotnie od danej wsi o kilka kilometrów – przeto Wiejska Spółdzielnia Powszechna będzie zakupywać na jej rachunek mniejsze partie towarów. Na odcinku gospodarki mlecznej sytuacja przedstawia się jeszcze prościej. Zadaniem jej będzie odbierać mleko od właścicieli krów, odciągnąć na miejscu śmietanę i dostarczyć ją do najbliższej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

Podobną funkcję może spełniać Wiejska Spółdzielnia Powszechna w zakresie zaopatrywania wsi w artykuły produkcji rolniczej. Mniejsze narzędzia rolnicze będzie prowadzić na własny rachunek – większe i kosztowniejsze będzie otrzymywać do komisowej sprzedaży od najbliższej spółdzielni rolniczo-handlowej. Co do większych i kosztowniejszych maszyn – to będzie można nabywać bezpośrednio w spółdzielni rolniczo-handlowej – ale Wiejska Spółdzielnia Powszechna może mieć u siebie cenniki i katalogi tychże maszyn, kierując nabywcę do właściwego źródła zakupu.

Z powyższych uwag wynika, że Wiejska Spółdz. Pow. w zakresie zaopatrywania wsi w artykuły użytku domowego współpracować będzie z najbliższą hurtownią spożywczą – zaś w zakresie zbytu produktów rolnych i zaopatrywania wsi w środki produkcji z najbliższą spółdzielnią rolniczo-handlową, mle-

handlową, mleczarską, zbytku żywca itp. Będzie więc podstawową komórką gospodarczą wsi. Zakładamy, że cały zbytek produktów rolnych, jako też zaopatrywanie wsi będzie się odbywać za pośrednictwem aparatu spółdzielczego. Umożliwi to regulowanie całego niemal rynku towarowego, w dużym stopniu też i produkcji, a co za tym idzie i regulowanie cen. Uwolni następnie wieś od wyzysku prywatnych pośredników i usunie spekulacje z życia gospodarczego.

W pewnym zakresie może Wiejska Spółdzielnia Powszechna zahaczyć swoją działalnością o produkcję rolną, np. w postaci zakupu do wspólnego użytkowania kosztowniejszych maszyn rolniczych, troszczyć się o zakup doborowych nasion itp.

W zakresie zaopatrywania wsi, wymienić jeszcze należy takie jej czynności, jak np. prowadzenie wspólne piekarni, pralni, czy kuźni. Nie kusimy się o wymienienie wszystkich jej czynności, bo to zależałoby od warunków miejscowych.

A w znacznej części i miasto oprze się na formach spółdzielczych, które staną się podstawą gospodarki planowej. Chcielibyśmy, aby wykonywanie planu odbywało się w oparciu o samodzielną działalność i twórczą inicjatywę oddolnych komórek.

Druk:

„Polska Ludowa”, październik 1943 r., (w:) *Światła z podziemi. Myśl ludowa w Polsce 1939-1944*. Nakładem członków Stronnictwa Ludowego 1944, s. 89-91.

Nr 4

P.[iotr] Kręgielski, M.A.

PROBLEM POPULACYJNY POLSKI

Naświetlenie struktury ludnościowej jest najbardziej istotną podstawą do oceny tendencji rozwojowej ludności danego kraju, daje bowiem bezpośredni wgląd w przejawy sił żywotnych ludności, oraz wskazuje na odbywające się procesy wzrastania lub zanikania tych sił. Procesy te odbywają się niedostrzegalnie dla pokolenia, które je przeżywa. Skutki ich stają się widoczne po upływie 20 i więcej lat, a więc dopiero w następnym pokoleniu. Skutki np. spadku liczby urodzeń wśród narodów europejskich w czasie wojny 1914-1918 r. ujawniły się dopiero w latach 1935-38, jako wybitne zmniejszenie się liczby roczników poborowych w tych latach.

Obraz demograficzny jest więc dla kierowników politycznych, jak i wojskowych każdego kraju, zarówno ważnym wskaźnikiem tendencji rozwojowych, jak i wytyczną do polityki populacyjnej i ekonomicznej.

W szczególności zainteresowanie państw problemem populacyjnym sprowadza się do następujących powodów:

- 1) obawa przed kurczeniem się stanu liczebnego narodu,
- 2) obawa, że państwo może być zdystansowane przez inne pod względem liczebności,
- 3) dążenie do utrzymania stałego dopływu sił ludzkich do armii i przemysłu,
- 4) konsekwencje, jakie mogą wynikać z kurczenia się liczby ludności dla życia ekonomicznego kraju i jego obronności oraz poszukiwanie właściwych środków zaradczych.

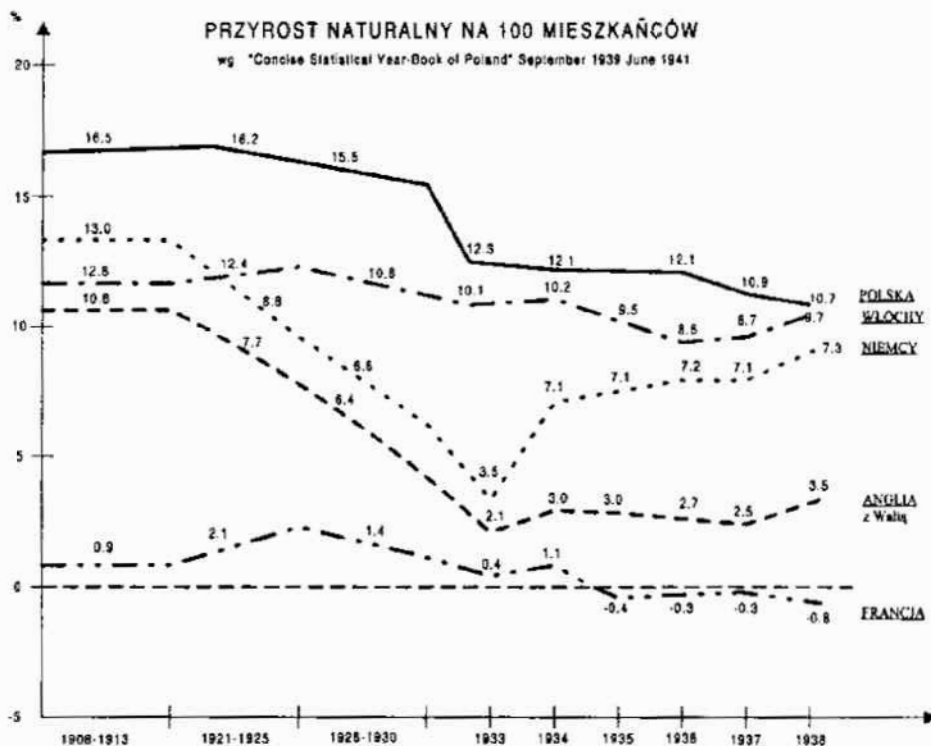
I. Tendencje rozwojowe w Polsce przedwojennej

W Polsce przedwojennej stan populacyjny przedstawiał się jak następuje:

1. Ludność Polski wzrastała przed wojną o około 300.000-400.000 osób rocznie.
2. Istniało wielkie zgęszczenie ludności wiejskiej, dla której trudno było znaleźć zatrudnienie w przemyśle. Z powyższych powodów Państwo popierało raczej politykę stabilizacji ludności i ważność problemu populacyjnego na dalszą metę nie była doceniana.

3. Polska posiadała w porównaniu z innymi krajami Zachodniej Europy najwyższy przyrost naturalny (patrz tab. 1). Przyrost ten do 1908 roku okazywał stałą tendencję spadkową. Obniżenie to w latach poprzedzających obecną wojnę było jednak stosunkowo powolne i gdyby nadal odbywało się w tej samej proporcji, spadłoby do zera nie wcześniej niż w jednej względnie w dwóch generacjach. Biorąc nawet pod uwagę tendencję zniżkową przyrostu naturalnego, liczebność narodu polskiego wzrosłaby w najbliższej generacji (około 25 lat) do liczby ponad 45 milionów.
4. Struktura ludności wykazywała, że Polska należy do kategorii narodów „młodych” i posiada duże możliwości ekspansji i rozwoju, wymaga jednak stworzenia odpowiedniej atmosfery i warunków dla pracy i ekonomicznej ewolucji.

Przyrost naturalny ludności jest uzależniony od stopy urodzeń i stopy śmiertelności oraz od struktury ludnościowej, która zmienia się z każdym rokiem. Samo więc porównanie stopy przyrostu naturalnego w różnych latach nie daje jeszcze dostatecznych danych porównawczych. W zasadzie państwo nie ma bezpośredniego wpływu na stopę urodzeń, gdyż jest ona uzależniona od woli rodziców. Może natomiast wpłynąć na obniżenie stopy śmiertelności przez podwyższenie standardu życiowego ludności, oraz przez rozszerzenie opieki zdrowotnej na ogół ludności.



Tab. 1.

Tendencję wzrostu względnie spadku liczby ludności wskazuje współczynnik odradzania się (Net Reproduction Rate) wprowadzony przez dr R. R. Kuczyńskiego), a oparty na płodności kobiet w wieku 15-45 lat. Pozwala on na ocenę jeszcze w okresie dodatniego przyrostu naturalnego, czy naród zagrożony jest w przyszłości spadkiem ludności czy nie. Ponadto współczynnik ten daje nam jasną i szybką odpowiedź, o ile liczniejszą względnie mniejszą liczebnie będzie następna generacja w porównaniu z obecną.

Współczynnik ten w wysokości 1 wskazuje niejako, że jedna matka jest zastąpiona w następnym pokoleniu przez nową, co daje stałą liczbę ludności – jeżeli wynosi on np. 1.10, wskazuje to na prawdopodobieństwo, że naród powiększy swą liczbę w przeciągu najbliższych 25 lat o 10%, itd.

Współczynnik odradzania się dla Polski wynosił w latach:

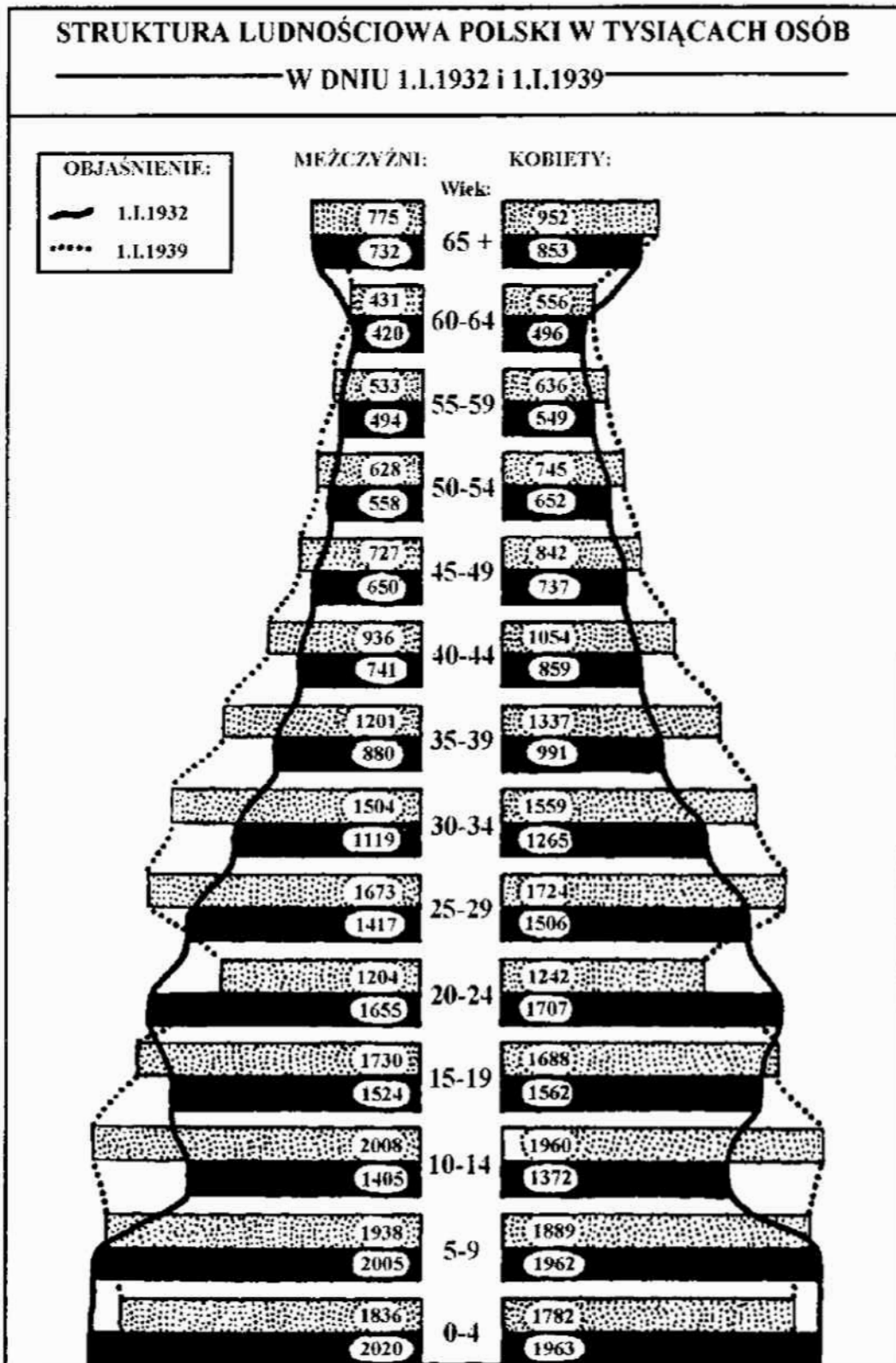
1927-28 – 1.30

1931-32 – 1.25

1934 – 1.11

Nie posiadamy danych do obliczenia tego współczynnika dla 1938 i 1939 r., sądząc jednakże z lat poprzednich oraz ze spadku liczby urodzeń, należy raczej przyjąć, że w roku 1939 wynosił on mniej niż 1.11%. Współczynnik ten daje miarę w stosunku do całej generacji, tj. około 25 lat, zatem, jeśli jest on poniżej jednostki, nie oznacza to bynajmniej, aby naród w ciągu najbliższych kilku lat zaczął się kurczyć. Jeżeli jednak pozostanie on przez dłuższy czas poniżej jednostki, nieuniknionym następstwem jest zmniejszenie się liczby ludności. Współczynnik odradzania się poniżej 1 posiadają m.in. kraje Zachodniej Europy: Francja, Niemcy i Wielka Brytania. Sir Wiliam Beveridge podając szacowanie ludności Wielkiej Brytanii przewiduje jej spadek już w okresie od 1941-1971 na 585.000, a spadek liczby młodzieży poniżej 15 lat w tym samym okresie na blisko 2.000.000.

Zmiany, jakie zaszły w układzie ludnościowym Polski, najlepiej obrazuje struktura ludnościowa (tzw. piramida wieku) na 1.I.1932 i 1939 (tab. 2). W piramidzie tej zwraca uwagę fakt obniżenia liczby urodzeń i niski stan roczników w wieku 20-24 lat.



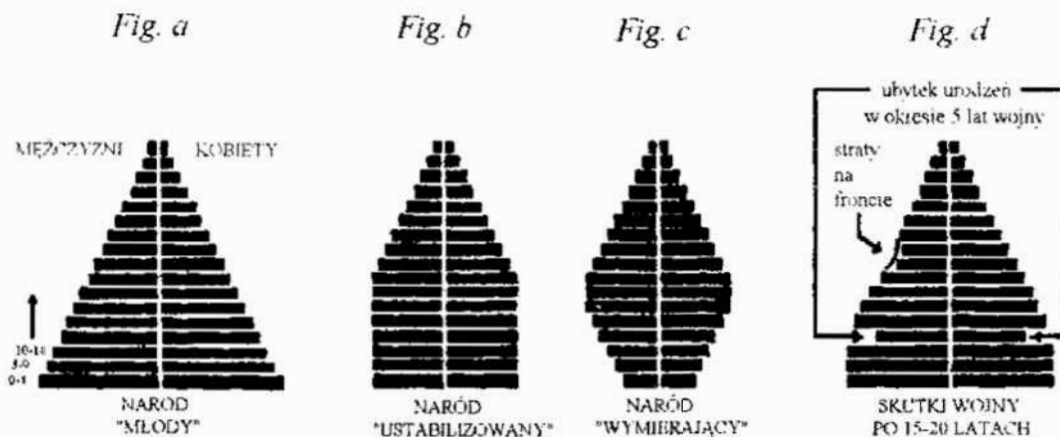
Tab. 2.

Dla narodu wzrastającego (młodego) piramida ta zwęża się mniej więcej równomiernie od podstawy ku wierzchołkowi (por. tab. 3). Wynikiem malejącego współczynnika odradzania się jest zwężenie podstawy tej piramidy (fig. c). Nawet o ile stopa płodności kobiet pozostanie niezmienną, zmniejszanie się liczby młodzieży, dorastającej do wieku dojrzałego, spowoduje dalsze obniżenie się liczby urodzeń. Proces ten odbywał się w Polsce dotychczas stosunkowo powoli. Jednak coroczny ubytek nawet małej ilości urodzeń mieć może za 20 lat poważne skutki dla narodu, a odbije się specjalnie na stanie obronności państwa. Jest to tym ważniejsze, że o ile ludność osiągnęła stan stabilizacji (fig. b), przejście z tego stanu do stanu ludności rozrastającej się wymaga oddziaływania na różne dziedziny życia narodu i staje się zadaniem trudnym i długotrwałym. Skutki wojny w strukturze demograficznej narodu „młodego” przedstawia fig. d.

Przeludnienie wsi było jednym z powodów, dla których w okresie ostatnich 12 lat przed wojną nie udało się obniżyć nadmiernie wysokiej stopy śmiertelności niemowląt, która jeszcze w 1938 r. wynosiła w Polsce 14%, wówczas gdy w Wielkiej Brytanii wynosiła 5.5%, w Niemczech 6%, we Francji 6.6%, we Włoszech 9.7%.

PIRAMIDY WIEKU

SCHEMATY W OKRESACH 5-LETNICH
(OD 0-85 LAT)



Tab. 3.

II. Skutki obecnej wojny

Od czasu wybuchu obecnej wojny sytuacja ta pogorszyła się, zwłaszcza w związku z eksterminacyjną polityką Niemiec, której celem jest biologiczne

zniszczenie Narodu Polskiego. Z metod, jakimi posługują się Niemcy, wystarczy wymienić:

1. mordowanie dzieci,
2. zakaz zawierania małżeństw dla dziewcząt poniżej lat 24,
3. separowanie młodzieży i roczników w sile wieku przez deportowanie ich na roboty przymusowe do Niemiec,
4. wcielenie młodszych roczników do armii niemieckiej,
5. mordowanie ludności wyznania mojżeszowego,
6. zabieranie dzieci nieślubnych,
7. pozbawienie ludności zasadniczych pokarmów, opieki i środków leczniczych,
8. demoralizowanie młodzieży przez celowe publikacje, oraz popieranie pijaństwa itp.

Straty w liczbie urodzeń z tego tytułu można przyjąć według poniższego rachunku :

Statystyka urodzeń za rok 1927-30 i 1931-32 wykazuje:

Lata	ogółem urodzeń	z kobiet od 15-19 lat	z kobiet od 20-24 lat	razem kobiet od 15-24 lat
1927-30	991.660	36.935	240.414	277.349
1931-32	949.618	38.317	246.577	284.894

Na skutek zakazu ślubów dziewcząt poniżej 24 lat Polska traci, optymistycznie licząc, około 250.000 dzieci rocznie.

Stosunek dzieci nieślubnych do dzieci ślubnych wynosił w Polsce około 6%, co stanowi mniej więcej 57.000.

Liczba urodzeń z małżeństw wyznania mojżeszowego wynosiła około 60.000 rocznie. Wszystko to razem daje liczbę strat w urodzeniach na około 350.000 rocznie. Liczba ta wobec przedłużania się wojny oraz pogarszania się warunków życia w Polsce na pewno wzrośnie. Liczba więc urodzeń, która w 1938 r. wynosiła 850.000, spadłaby w 1940 r. do około 500.000, a w latach od 1941-43 obniżyłaby się o dalsze 50.000 rocznie. Najniższą będzie w 1943 i 1944 wynosząc 350.000 rocznie. Od 1945 r. zacznie prawdopodobnie wzrastać i może z biegiem lat osiągnąć 700.000 rocznie.

Prawdopodobieństwo to można oprzeć na przypuszczeniu, że represje niemieckie w czasie wojny wywołać muszą w pierwszych latach po wojnie reakcję i szybki wzrost liczby ślubów. Jednak nie pociągnie to za sobą w tej samej mierze wzrostu urodzeń. Przeszkodą będzie stan fizycznego i psychicznego wy-

czерpania ludności. Większa część małżeństw powstrzyma się przypuszczalnie od zakładania rodziny aż do nastania czasów spokojniejszych, zapewniwszy sobie najpierw odpowiednie warunki bytu.

Stopa urodzeń, osiągnąwszy w ciągu kilku lat po wojnie pewne maksimum, zacznie niewątpliwie, jak wykazało doświadczenie poprzedniej wojny, ponownie spadać. Zadaniem państwa byłoby przeciwdziałać temu przez odpowiednią politykę populacyjną.

Rachunek powyższy strat w urodzeniach nie ulegnie większym zmianom, gdyby oprzeć go na innych założeniach, w przypuszczeniu, że zakaz zawierania małżeństw dla dziewcząt poniżej 24 lat był przejściowy i został cofnięty. Przyjmując np., że w Niemczech znajduje się 400.000 jeńców wojennych, ponad 2 miliony robotników i jeńców cywilnych, że do Rosji zostało wywiezionych około 2 milionów osób, otrzymujemy cyfrę około 4.5 milionów osób obojga płci, które usunięte poza nawias normalnego życia społecznego niewątpliwie nie przyczynią się do wzrostu liczby urodzeń. Dochodzi do tego około 5 milionów osób przesiedlonych w obrębie Polski, co również wpłynąć musi ujemnie na stopę urodzeń. Wreszcie masowe mordy ludności żydowskiej szacowane są na ponad 2 miliony osób.

Zestawienie tych strat i ruchów migracyjnych pozwala szacować spadek stopy urodzeń na około 40%, tj. również około 350.000 urodzeń w latach wojennych.

Do oceny demograficznej sytuacji Polski należy wprowadzić również ujemny wpływ strat, jakie Polska poniosła w czasie obecnej wojny. Dane cyfrowe, jakim na razie rozporządzamy, dają tylko przybliżony obraz. Straty poniesione przez Polskę podczas poprzedniej wojny zostały obliczone (w stosunku do obszaru, jaki znalazł się w granicach naszego Państwa w 1920 r.) na około 4 do 5 milionów, wliczając w to emigrację. Można przyjąć, że straty w obecnej wojnie na pewno będą większe.

Ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych Lord Halifax podał w przemówieniu radiowym ubytek ludności w granicach Polski przedwojennej na 8 milionów.

Ogólną śmiertelność ludności z uwagi na niszczące skutki wojny przyjęto w r. 1939 o 30% wyższą w stosunku do lat przedwojennych.

W latach wojny szczególnie zagrożone są roczniki dzieci do 10 lat oraz ludność powyżej 50 lat. Stąd przyjęto śmiertelność:

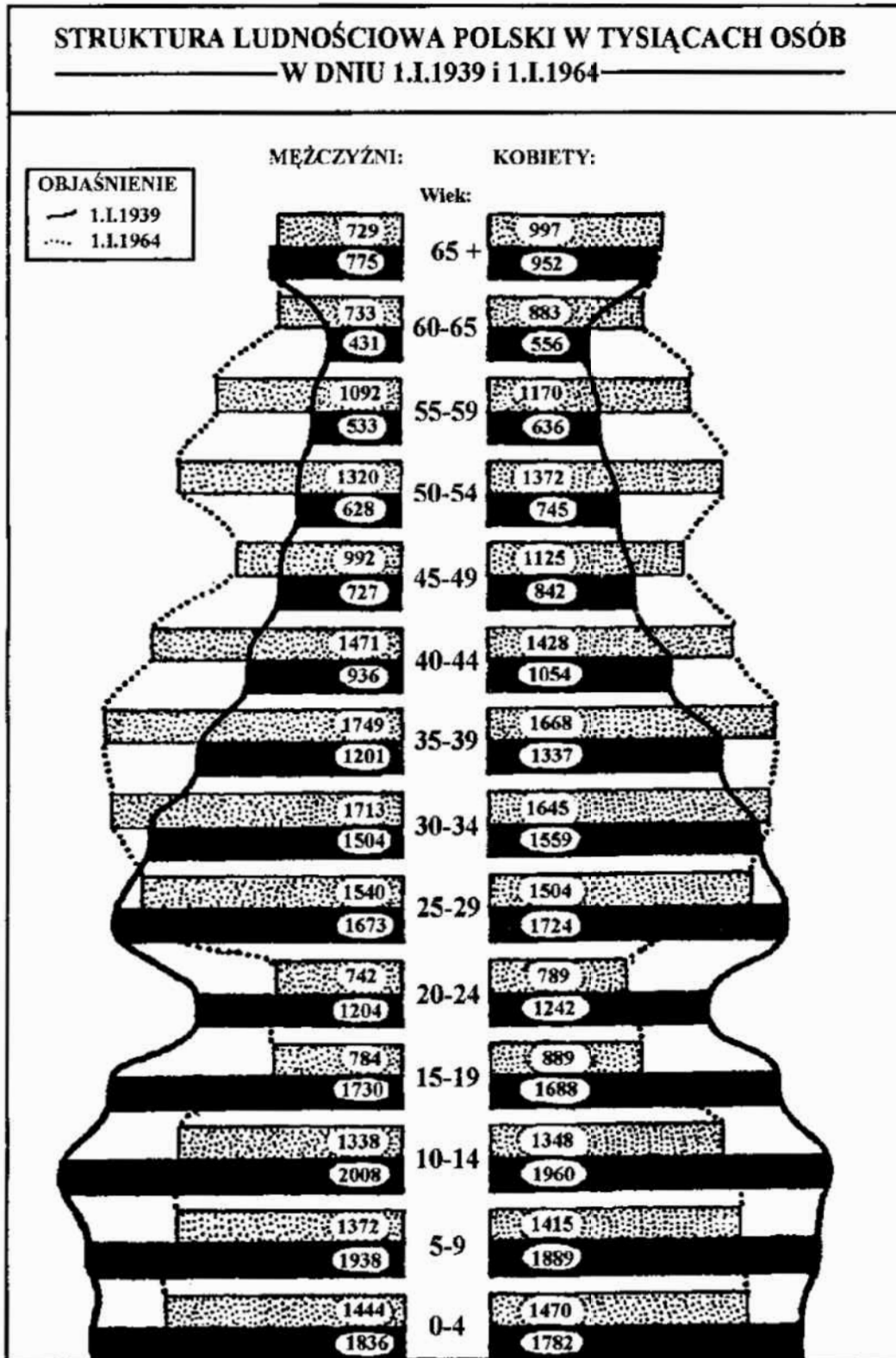
dzieci	od 0-9	lat	o 100% wyższą niż przed wojną
ludności	od 10-49	lat	o 50% wyższą niż przed wojną
ludności	od 50	lat	o 100% wyższą niż przed wojną

W okresie 5 lat po wojnie śmiertelność spadnie prawdopodobnie do stanu przedwojennego. Stopa śmiertelności w Polsce w latach przedwojennych (za wyjątkiem niemowląt) była stosunkowo niska, trudno więc przewidywać, aby mogła w najbliższym okresie obniżyć się wydatnie dalej. Można jedynie liczyć, że stopa śmiertelności dzieci od 0 do 4, która wynosiła około 41,7 na 1000, przy odpowiedniej opiece spadnie w okresie najbliższych 20 lat do 30,0.

Uwzględniając więc straty wojenne otrzymujemy dla 1964 r. następującą piramidę ludnościową (tab. 4). Tablica ta przedstawia istotnie groźne luki w prawidłowym rozwoju naszej ludności. Straty w liczbie urodzin stwarzają dużą lukę w okresie 5 lat wojny, która nie da się wypełnić dla tych roczników w okresie powojennym. Straty poniesione na skutek celowej akcji okupantów odbijają się doraźnie na liczbowym stanie zaludnienia kraju po wojnie, jak również wpłyną ujemnie na możliwość szybkiego odrodzenia się narodu, o ile nie zostaną przedsięwzięte energiczne środki zaradcze.

Najbliższymi rzeczywistości wydają się być liczby dla roczników od 20 do 24 lat, dla następnych, tj. od 20 lat w dół, mogą one ulec zmianie w granicach 25 do 50%, zależnie od polityki populacyjnej przedsięwziętej przez państwo i stosunku społeczeństwa do niej. Ludność będąca w sile wieku będzie w latach powojennych dość liczna i od niej zależeć będzie przede wszystkim ukształtowanie się podstawy przyszłej piramidy ludnościowej Polski. Kształt piramidy dla 1964 r. wskazuje naruszenie podstaw bytu narodowego, gdyż z jednej strony przesuwają nas do grupy narodów starzejących się, a z drugiej, w obliczu zmniejszającej się liczby urodzeń, hamuje możliwości szybkiej rekonstrukcji.

Od r. 1960 należy spodziewać się raczej spadku liczby urodzeń, gdyż w tym okresie dorastać będą do wieku dojrzałego roczniki wojenne. Okres najniższej liczby urodzeń przypadłby mniej więcej na lata 1960 do 1970.



Tab. 4.

III. Wnioski.

1. Aczkolwiek nie jesteśmy w posiadaniu dostatecznie udokumentowanych danych co do strat ludnościowych, jakie Polska ponosi z każdym rokiem obecnej wojny, jednak pewien obraz stanu populacyjnego, jaki nastąpi w najbliższych latach po ustaniu działań wojennych, w granicach jednego pokolenia, może być ze znacznym prawdopodobieństwem zrekonstruowany.
2. Eksterminacyjna polityka okupantów, mająca na celu zniszczenie narodu polskiego; odbija się przede wszystkim na liczbie urodzeń, podcinając w ten sposób biologiczne podstawy jego rozwoju. Skutki spadku urodzeń odczuć się dadzą szczególnie wyraźnie w okresie 20-25 lat po wojnie, kiedy roczniki, przerzedzone w okresie wojennym, dochodzić będą do dojrzałości. W następnych latach sytuacja w grupie tych roczników ulegnie stopniowej poprawie.
3. Na Państwo spada zadanie przedsięwzięcia natychmiast po zakończeniu wojny środków, przeciwdziałających skutkom procesów niszczących podstawy biologicznego rozwoju narodu.

Opieką Państwa powinny być otoczone przede wszystkim dziecko i matka: – obniżenie śmiertelności niemowląt do poziomu zachodnioeuropejskiego przez wzmoczenie opieki lekarskiej, zwłaszcza na wsi, podniesienie zdrowotności ludności wiejskiej i robotniczej przez wzrost standardu życiowego i polepszenie warunków bytowania (odżywianie, w mieszkaniowe, ogólny poziom kultury intelektualnej, pomoc dla rodzin obarczonych dziećmi itp.). **Wydatki, jakie z tego tytułu obciążać będą Skarb Państwa czy instytucji, popieranych przez Państwo, należy traktować na równi z wydatkami przeznaczonymi na obronę.** Niezależnie od tego, samo społeczeństwo powinno być uświadamiane przez odpowiednią propagandę w kierunku zachęty do powiększania liczebności rodzin.

Druk:

„Bellona” (Miesięcznik wojskowy wydawany przez Sztab Naczelnego Wodza), Londyn 1944 r. Zeszyt 1 (styczeń), s. 33-42.